

ZADBAJ O SIEBIE Z OKAZJI DNIA KOBIET

● Narodowy Fundusz Zdrowia – Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach **Szczegóły wewnątrz wydania**

Dramat Nie chcieli pochować naszego dziecka. Wstrząsająca historia str. 20

Sztuka Szklane nenufary księżnej Daisy. Z pszczyńskim znakiem jakości str. 22

Mama Roberta pochodzi z Afryki, a on w „Ołowianych dzieciach” godo po naszymu str. 24

Nr ISSN 2353-6195
Nr indeksu 350-079

magazyn

DZIENNIK ZACHODNI

Piątek 6.03.2026 | Nr 54 (24 506) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT) | www.dziennikzachodni.pl



FOT. NETFLIX MARCIN OLIVA SOTO

Stereotyp Ślązaka, czyli nasz wstyd

Było oburzenie z powodu powtórek „Świętej wojny”, że powiela szkodliwe mity. Teraz larum o wizerunek Śląska w „Ołowianych dzieciach”. Kto jest naszym największym krytykiem? **| CZYTAJ STR. 26-27**

REKLAMA

0011483143



leczenie,
rehabilitacja,
wypoczynek

w **CIECHOCINKU**

SANATORIUM UZDROWISKOWE „CHEMIK”
87-720 Ciechocinek | ul. Widok 13

- ♦ **Wielkanoc** 31.03 - 14.04.2026 r.
 - ♦ **Majówka** 28.04 – 04.05.2026 r.
- w programie m.in.: zabiegi, ognisko i zabawa przy muzyce w ogrodzie, wieczorek taneczny, spacer

więcej na stronie:

www.sanatoriumchemik.pl



tel. 54 283 5243, 54 283 3227 całą dobę | e-mail: chemik@sanatoriumchemik.pl

TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

„DZIENNIK ZACHODNI”
● przy SOBOCIE
tłumaczy, radzi, bawi...PONIEDZIAŁEK
● DODATEK SPORTOWY
Wyniki, tabele i analizyWTOREK
● PULS BIZNESU
Przepisy prawne, opinieŚRODA
● STRONA ZDROWIA
Jak zadbać o siebie i bliskichCZWARTEK
● POD PARAGRAFEM
Historie kryminalnePIĄTEK
● PULS POLSKI
Reportaże i publicystyka

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 32 555 02 05, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.dziennikzachodni.pl

KALENDARIUM

1899

W Niemczech zarejestrowano aspirynę produkowaną przez koncern Bayer – 1. lek syntetyczny, od którego rozpoczął się przemysł farmaceutyczny.

1970

Odbiła się premiera filmu „Sól ziemi czarnej” w reż. Kazimierza Kutza – 1. części tryptyku śląskiego (z „Perłą w koronie” i „Paciorkami jednego różańca”).

1929

Wanda Grabińska została pierwszą kobietą na stanowisku sędziowskim w Polsce. Zaimponowała się głównie tematyką nieletnich i ochroną praw kobiet.

2008

Zmarł Gustaw Holoubek – uznawany za jednego z najwybitniejszych polskich aktorów oraz reżyserów teatralnych i filmowych. Także polityk (poseł i senator). JJ

20 LUTEGO 2026

Dziś 51. dzień roku.
Do końca roku 314 dni.

Dzień będzie trwał 10 godz., 17 min., jest krótszy od najdłuższego o 6 godz. 30 min. i dłuższy od najkrótszego o 2 godz. 35 min. Do końca astronomicznej zimy 27 dni

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Amata, Elżbieta, Eustachy, Jan, Julia, Leon, Leona, Lubomir, Ludomir, Nila, Nilus, Sylwan, Ulryk, Zenobia, ZenobiuszPrzysłowie na dziś:
Luty, szykuj buty,
bo nadejdą deszcze, pluty.

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni
j.muc@dz.com.plDziś od godz. 9 do 15
jestem reporterką dyżurną.
Postaram się odpowiadać
na wszystkie interesujące
Państwa kwestie.Julia Muc
502 499 561

Pogoda w regionie

Dziś



Dzień **0°C** Noc **-6°C**

Barometr **1026 hPa**
Wiatr **wsch. 18 km/h**
Biomet **niekorzystny**

Sobota



Dzień **2°C** Noc **-6°C**

Niedziela



Dzień **5°C** Noc **2°C**

Poniedziałek



Dzień **9°C** Noc **2°C**

To już ostatnie mrozy w lutym. Od poniedziałku tylko plusowe temperatury

Największe wyzwania, które stoją przed p. o. prezydenta Częstochowy

Piotr Ciastek
Częstochowa**Zdzisław Wolski przejął obowiązki prezydenta Częstochowy po decyzji prokuratury o zawieszeniu Krzysztofa M. Na jego biurku czekają wielomilionowe inwestycje, spór o granice miasta i inne projekty, które budzą silne polityczne emocje.**

Urząd zapewnia, że praca magistratu i jednostek miejskich przebiega bez zakłóceń. Przed Wolskim jednak miesiące wymagających decyzji i zmaganie się z konsekwencjami największego kryzysu wizerunkowego. Z czym przyjdzie mu się mierzyć?

Spór z gminą Poczesna

Na pewno prezydent Wolski będzie musiał kontynuować rozpoczętą procedurę zmiany granic administracyjnych. Częstochowa chce włączyć w swoje granice m.in. Brzeziny Nowe, Sobuczynę i Młynek. Gmina Poczesna odpowiedziała własną propozycją aneksji części terenów miasta. Konflikt trwa w najlepsze i jego końca nie widać. Kilka dni temu poinformowano o wynikach konsultacji społecznych w Częstochowie, w których wzięło udział 3619 osób. Za przyłączeniem opowiedziało się 2631 mieszkańców, czyli 72,07 proc. głosujących. Przeciw było 952 uczestników, 29 wstrzymało się od głosu. Koszt konsultacji przekroczył 100 tys. zł. Trudno jednak nie wspomnieć, że frekwencja była niska w stosunku do liczby mieszkańców miasta. Władze Częstochowy odebrały jednak te wyniki, jako silny mandat od społeczeństwa. Teraz dynamika tego sporu uległa zasadniczej zmianie. Nowy p.o. prezydenta będzie musiał zdecydować, czy utrzyma dotychczasową linię, czy spróbuje złagodzić konflikt.

„Przedziałnia Przyszłości” i stadion Rakowa

Wolski będzie musiał zabiegać o zainteresowanie rządu,

ale i biznesu, a w obecnej sytuacji nie będzie to łatwe, w sprawie zagospodarowania terenów po „Elanexie”. Pod koniec ubiegłego roku Częstochowa wygrała licytację komorniczą i za 22,4 mln zł przejęła ponad 8 hektarów terenu. Miasto nakreśliło w związku z tym szerokie perspektywy dla rozwoju tej części Częstochowy - w ramach projektu „Przedziałnia Przyszłości” założyło wprowadzenie funkcji mieszkalnych, usługowych i społecznych, uporządkowanie przestrzeni publicznej oraz budowę stadionu Rakowa. Aby ubiegać się o wsparcie doradczę Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, potrzebna była uchwała intencyjna rady miasta. Ta została przyjęta, ale w sytuacji „zawieszenia” prezydenta, trudno przewidzieć, jak zachowają się potencjalni inwestorzy i samo ministerstwo.

Stadion Włókniarza

Pełniący obowiązki prezydenta będzie musiał doprowadzić do realizacji pierwszego etapu modernizacji stadionu Włókniarza przy ul. Olsztyńskiej. Obiekt nie był przebudowywany od 2006 roku, a część prac jest warunkiem koniecznym do odjechania sezonu.

Niedawno informowaliśmy, że klub prowadził rozmowy z władzami miasta na temat pierwszego etapu prac. Modernizacja ma objąć absolutne priorytety wymagane przez PGE Ekstraligę, czyli zakup nowych band, plandeki na tor oraz modernizację oświetlenia.

Drugi etap, obejmujący budowę nowego parku maszyn i trybuny z łóżami VIP, będzie wymagał decyzji finansowych i politycznych. Właściciel klubu z własnych środków opłacił przygotowanie profesjonalnej koncepcji przez biuro projektowe. Nowy park maszyn i trybuna z łóżami VIP mają być brakującym elementem stadionowej infrastruktury. Taka rozbudowa stworzyłaby w Częstochowie nowoczesną przestrzeń,

**Zdzisław Wolski jest p. o. prezydenta Częstochowy**

która pozwalałaby organizować nie tylko zawody żużlowe, ale także inne duże wydarzenia.

„Bugajska bis”

Kolejnym ważnym projektem, którym będzie musiał w najbliższych miesiącach zająć się tymczasowy następca prezydenta, to budowa nowego łącznika DK91 i DK46. W budżecie zapisano 16,552 mln zł na budowę węzła „Bugajska bis”. Nowy odcinek o długości około 2,3 km ma rozwiązać problem uciążliwego przejazdu kolejowego w rejonie ul. Bugajskiej. Wolski będzie musiał dopilnować przygotowania dokumentacji i rozpoczęcia prac jeszcze w tym roku. Całość inwestycji podzielono na dwa etapy, a jej zakończenie wstępnie planowane jest na 2028 rok.

Plac Biegańskiego do zmiany

Modernizacja centralnego placu miasta to temat, który od lat budzi emocje. Niestety przedłużają się procedury związane z oceną Programu Użytkowo-Funkcjonalnego. Tym również będzie musiał zająć się Zdzisław Wolski. Miasto chce ubiegać się o 25 mln zł dofinansowania przy szacowanym koszcie około 37 mln zł. Projekt zakłada zwiększenie ilości zieleni i rozwiązania sprzyjające retencji wód opadowych. Włodarz Częstochowy będzie musiał doprowadzić do uzyskania pozytywnej oceny projektu i zabezpieczenia finansowania.

Teatr im. A. Mickiewicza

Jednym z najtrudniejszych tematów będzie odwołany remont Teatru im. Adama Mickiewicza, zwłaszcza w kontekście zarzutów korupcyjnych wobec prezydenta Krzysztofa K.. Przypomnijmy, że to właśnie budowa szybu windy z 2020 roku w budynku teatru miała być zdaniem prokuratury przyczyną kłopotów prezydenta. Sędzia z Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w uzasadnieniu oddalenia wniosku prokuratury o trzymiesięczny areszt napisała, że: „Z dokumentacji śledztwa wynika wysokie prawdopodobieństwo, że podejrzanym jako prezydent Miasta Częstochowy przyjął od Marcina D. za pośrednictwem radnego Miasta Częstochowy Dariusza K. w związku z pełnioną funkcją korzyści majątkową w zamian za wprowadzenie zmian w budżecie miasta pozwalających na sfinansowanie w budynku Teatru im. A. Mickiewicza w Częstochowie budowy szybu windowego z windą. Nadto wysoce prawdopodobne pozostają wskazania, że podejrzanym w związku z pełnieniem funkcji publicznej przyjmował od ustalonych osób korzyści majątkowe osobiste w zamian za obsadzanie i utrzymywanie darczyńców na stanowiskach kierowniczych w konkretnych podmiotach” - czytamy w ujawnionym przez dziennikarzy Superwizjera uzasadnieniu.

200-lecie zjednoczenia miasta

Rok 200-lecia zjednoczenia Starej i Nowej Częstochowy miał być okazją do świętowania. Faktycznie korki od szanpanów w niektórych środowiskach wystrzeliły, ale chyba nie o takim świętowaniu pod szyldem CBA marzyli mieszkańcy.

Z „unikalnym charakterem” tej sytuacji również będzie musiał się zmierzyć Zdzisław Wolski.

Sport buduje charakter i to jest najważniejsza sprawa

Rozmowa z Kamilem Otowskim, dwukrotnym paralimpijskim mistrzem w pływaniu z Paryża, o szukaniu swojego miejsca w świecie, który mocno i szybko zmienia choroba, o sposobach doskonalenia się w sporcie i wyciągania z niego uskrzydających momentów.

Każda historia ma swój początek. A Twoja z pływaniem jak się ułożyła?

Jeśli chodzi o sport, to zacząłem od wody. Mówiąc na poważnie, w kontekście uczęszczania na treningi i angażowania się. Pływanie było pierwszym sportem, chociaż głowa zawsze ciągnęła mnie do tego, żeby być bramkarzem. Na przeszkodzie stawały jednak nogi, które zaczynały odmawiać posłuszeństwa. Wybijać się nie mogłem, bo nieprzychylna była grawitacja. Ta grawitacja nie jest już taka sama w wodzie. Tam jest inaczej, bo woda pomaga odciążać ciało przy wykonywaniu ruchów.

Cierpisz na chorobę układu nerwowego, neuropatię. Borykasz się z nią od dawna?

To się rozwijało z wiekiem. Problemy mam od urodzenia, ale nie aż takie, jak teraz. Mówimy o chorobie progresywnej. Kiedy zaczynałem pływać, to chodziłem na treningi. Teraz muszę się na nie dostawać już na wózek. Choroba jest ze mną od początku, więc przez wszystkie moje cykle pływania szła obok. Czy dzięki pływaniu postępuje wolniej? Chyba tak.

Pływanie jest kojące, ale na wyczynowym poziomie nujące. Jak sobie z tym radzisz?

Uważam, że woda czasami wymaga odpoczynku od siebie. Wszystko musi iść zdroworozsądkowo. Nie ma możliwości, aby dziesięć lat młócić wodę i wyciągać z tego tylko szczęście. W pływaniu masz ograniczony kontakt dookoła siebie. Jedynie, co słyszysz, to bąbelki w uszach. To obciążające, ale trzeba sobie znaleźć odskocznię. Nie można wszystkiego stawiać na jedną kartę. Myślę, że każdy szczebel trzeba sobie zaplanować. Są kwestie hobbystyczne i pasje, które siedzą w każdym

człowieku. One pozwalają sobie radzić, aby mieć mentalną odskocznię. To problem niektórych sportowców, którym nie wyjdzie najważniejsza impreza w życiu lub przytrafi się poważna kontuzja, że dla nich załamuje się wtedy całe życie. A to nie może być tak.

Co z tej pływalni przekładasz na życie codzienne? Co zawdzięczasz sportowi?

Czynności ze sportu nie przełożę do życia, bo nie żyję w wodzie. Sport buduje charakter i to jest najważniejsza sprawa. Jeśli zaczyna się od najmłodszych lat coś uprawiać, to przejmuję się wszystkie wartości, takie jak obowiązkowość, zawziętość, umiejętność zagryzania zębów, czy często przyjmowanie na siebie bólu fizycznego lub psychicznego. To sport uczy, że nie odstawiasz nogi. Buduje pewność siebie, jeśli dasz mu się pochłoniąć.

Poczucie mocy w sporcie przekłada się na okołożyciowe kwestie. I uważam, że to jest piękne. Ten, kto wytrwa w sporcie, ten dużo z niego wyciągnie na dorosłe życie. Jeśli ktoś odpadnie na pewnym etapie szkolenia, to oznacza, że nie wszystko poszło zgodnie z procesem. Ale nie ma co się załamywać, bo jak ktoś chce, to zawsze znajdzie coś dla siebie. Nie trzeba być super fizycznym, bo można znaleźć sport wymagający koncentracji. Różnorodność konkurencji jest olbrzymia i jeśli ktoś przy naborze jest odpowiednio prowadzony, to będzie się rozwijał.

Swoje pływanie doprowadziłeś do dwóch złotych medali igrzysk paraliimpijskich w Paryżu. Jest też rugby na wózkach. A to zupełnie inna bajka...

Rugby pojawiło się po igrzyskach, gdzie trudno zmobiliзовать się na kolejne czterolecie. Okazało się, że jak siedłem na pływalni, to zaczęły mnie osoby ze środowiska rugby na wózkach. I wyszło tak, że nie tylko spróbowałem, ale zostałem w tym sporcie. Od maja 2025 roku działa mój klub Tornado Warszawa, który trenuje na Białogłocie. Celuję w to, aby za mojego życia zobaczyć rugby na igrzyskach paraliimpijskich.



Co takiego urzekło Cię w rugby na wózkach? To była ta odskocznia od pływalni?

To sport kontaktowy. Jest też drużyna. To sport, który daje wysoki poziom adrenaliny, wzmacnia kondycję i wytrzymałość. Jest zupełnie inny niż pływanie. Jest fantastyczny, jeśli chodzi o wymóg myślenia. To też odróżnia go od pływania, gdzie głębszego myślenia nie ma. Kto zna taktykę w rugby, ten wygra z każdą fizycznością. To szachy w czasie rzeczywistym na wysokiej intensywności z wieloma kontaktami w trakcie meczu. Na wózku rugbyowym każdy może sobie dawać radę. To ważne w kontekście aktywizacji

i myślenia na boisku. Tutaj każdy zawodnik jest ważny.

W jaki sposób zachęciłbyś dzieci lub młodzież niepełnosprawną do postawienia na sport wyczynowy? Każdy i tak w mniejszym wymiarze go potrzebuje, aby wzmacniać swoje ciało.

To jasne, że próbujemy sportu w kontekście rehabilitacyjnym. Coś jednak musi skusić, aby przyjść na zajęcia. Wystarczy zadzwonić lub napisać e-maila i zapaść się, w pozytywnym słowa znaczeniu. Trzeba wiedzieć, że ten e-mail czy telefon to nic strasznego. Z drugiej strony są osoby, które zdecydowanie się cieszą z tego typu wiadomości. Moim zdaniem to wejście

jest najważniejsze. Dla przykładu w pływaniu potrzebny nam jest trener, a w rugby już cała drużyna i ktoś, kto będzie dmuchał w gwizdek. Punktem przełomowym jest ten początek, zapisanie się. Nie ma złotego środka. Bez tego nie poczujemy, czy chcemy przejść na profesjonalizm czy półprofesjonalizm. Jeśli przyjdziemy na halę na wózek lub do wody, to nie będziemy w tym momencie rozgraniczali sportu.

A jak w tym wszystkim popchnąć do działania rodziców? Co im odpowiedzieć?

Żeby chociaż raz zawieźli dziecko na trening, mimo zmęczenia po pracy

i nastawienia na wieczorny odpoczynek na kanapie. Jeśli wasze dziecko wejdzie w rytm treningów, to potem samo będzie chciało na nie jeździć. A finalnie to razem z nim będziecie święcić sukcesy, bo to wy dołożyliście swoją cegiełkę w szukaniu miejsca, które pokochali.

Działasz w Warszawie, która ma zdecydowanie większe możliwości, niż inne miasta czy miasteczka w Polsce. Odległość w sporcie ma znaczenie?

Ja całe życie dojeżdżałem na treningi z Legionowa do Warszawy. Czasami trudniej mi było dostać się z Legionowa na AWF, niż przejechać 60 km z domu do innego miasta. Nie mówię tutaj o rugby na wózkach, które rozwija się obecnie w Warszawie, Poznaniu, Rzeszowie, Lublinie, Częstochowie, Bydgoszczy i na Śląsku. Wydaje mi się jednak, że w pływaniu łatwiej znaleźć klub z sekcją dedykowaną niepełnosprawnym. Tutaj najbardziej potrzebna jest pomoc rodziców. Jeżeli ktoś ma chęć się odezwać, to będzie mógł przejechać nawet 100 km. Mój niedowidzący kolega z Rawy Mazowieckiej jeździł na AWF w Warszawie trzy razy w tygodniu, a jedna taka podróż w obie strony to 200 km. Jak się chce, to można.

Kto Ci pomagał na sportowej drodze, kiedy wskoczyłeś już na międzynarodowy poziom?

To, że mogę uprawiać sport, to, że mogę wyjeżdżać z kadrą, to, że mam sprzęt i mogę uczestniczyć w wielu wydarzeniach sportowych, nie mogłoby się obejść bez wsparcia, które dają ORLEN i Totalizator Sportowy. To najwięksi mecenasi, którzy nie tylko dofinansowują, ale przede wszystkim dostrzegają sportowców. Wychodzą z tego wspianiem rzeczy w postaci medali olimpijskich czy paraliimpijskich. Coś takiego daje spokój. Nie czujemy tego bezpośrednio przed występami, bo na zawodach się o tym nie myśli, ale dzięki tym funduszom funkcjonujemy jako kadry narodowe, mamy sprzęt i plany, w których jest otwarty wachlarz możliwości.

Z REGIONU POLICJANCY RUSZYLI NIEMOWLĘCIU Z POMOCĄ. WTEDY OJCIEC DZIECKA WYJĄŁ NÓŻ

Niedożywione dziecko na OIOM-ie

Robert Lewandowski
Wodzisław Śląski

Policjanci ruszyli na pomoc 2-miesięcznemu niemowlęciu, które - jak wynikało ze zgłoszenia - miało być w stanie zagrożenia życia.

Na miejscu ojciec dziecka zaatakował mundurowych z nożem w ręku, a matka uderzyła jednego z funkcjonariuszy. 36-latek został zatrzymany, a skrajnie zaniedbane i niedożywione niemowlę trafiło na oddział intensywniej terapii.

Alarmujące zgłoszenie

Do sytuacji doszło w poniedziałek 2 marca. Około godziny 12.00 wodzisławscy policjanci otrzymali zgłoszenie od pracownicy recepcji jednego z ośrodków wypoczynkowych na terenie powiatu. Kobieta poinformowała, że chwilę wcześniej do ośrodka przyszła para z niemowlęciem oraz trzema psami. Mieli oni prosić o pomoc w przewiezieniu ich umierającego dziecka do szpitala. Gdy pracownica zaproponowała



Ojciec dziecka był agresywny w stosunku do policjantów. Sprawa trafi do prokuratury

wezwanie służb ratunkowych, para pośpiesznie oddaliła się z terenu ośrodka. Kobieta natychmiast powiadomiła służby, przekazując policjantom informacje o niepokojącej sytuacji, którą zauważyła.

- Dyżurny wodzisławskiej komendy natychmiast skierował na miejsce policjantów

z Gorzyc i Wodzisławia Śląskiego. Jako pierwsi na miejsce dotarli dzielnicowi z Komisariatu Policji w Gorzycach. W pobliżu centrum ogrodniczego w Olzie zauważyli parę z nosidełkiem oraz towarzyszące im psy - przekazała wodzisławska policja. Policjanci chcieli jak najszybciej sprawdzić stan nie-

nowlęcia i w razie konieczności udzielić mu pomocy.

Jednak kobieta wraz z mężczyzną byli pobudzeni i agresywni oraz nie wykonywali poleceń wydawanych przez policjantów. Interwencję dodatkowo utrudniały psy należące do pary, które nie były trzymane na smyczy.

Ojciec wyjął nóż

W pewnym momencie ojciec dziecka wyjął z kieszeni nóż i krzyknął do policjantów, aby się nie zbliżali, po czym wraz z kobietą i dzieckiem, próbował oddalić się z miejsca.

Policjanci podjęli działania, w wyniku których obezwładnili i zatrzymali agresywnego 36-letniego mężczyznę. W trakcie interwencji towarzysząca mu kobieta, która również była bardzo pobudzona, uderzyła jednego z dzielnicowych, próbując utrudnić mu wykonywanie czynności służbowych. Policjanci po obezwładnieniu pary od razu sprawdzili, czy niemowlę żyje i czy nie zagraża mu niebezpieczeństwo, a następnie na miejsce wezwali pogotowie ratunkowe.

- Decyzją zespołu ratownictwa medycznego zaniedbane i niedożywione dziecko zostało przetransportowane do szpitala, gdzie trafiło na oddział intensywniej terapii. Matka dziecka, z uwagi na jej irracjonalne zachowanie również trafiła pod opiekę specjalistów - przekazała policja.

Policjanci powiadomili też Sąd Rodzinny, który podejmie decyzję w sprawie rodziny, a także Ośrodek Pomocy Społecznej. Mundurowi zadbali także o psy należące do pary - zostały one zabezpieczone i przewiezione do schroniska.

Sprawą zajmie się prokuratura

Materiały dotyczące tej interwencji zostały przekazane do Prokuratury Rejonowej w Wodzisławiu Śląskim, pod której nadzorem zostanie przeprowadzone śledztwo w tej sprawie.

Jak podaje policja, 36-latek po nocy spędzonej w policyjnym areszcie usłyszał prokuratorski zarzut usiłowania czynnej napaści na policjantów. Przyznał się do winy i został objęty policyjnym dozorem. Za czynną napaść na funkcjonariusza publicznego kodeks karny przewiduje karę od roku do 10 lat więzienia. Natomiast 20-letnia kobieta odpowie za naruszenie nietykalności cielesnej policjanta.

W Chorzowie także zanosi się na referendum. Na razie jest wniosek

Marcin Śliwa
Chorzów

Wczoraj do biura komisarza wyborczego w Katowicach i UM Chorzów wpłynęło powiadomienie o zamiarze wystąpienia z inicjatywą referendalną.

W ocenie inicjatorów referendum działania prezydenta Szymona Michałka szkodziły rozwojowi miasta i obniżają standard życia mieszkańców - mówi Jarosław Rejek, pełnomocnik inicja-

torów referendum w Chorzowie.

Główne zarzuty do prezydenta Michałka to: doprowadzenie do paraliżu komunikacyjnego, degradacja centrum miasta, finansowanie klubu piłkarskiego kosztem obniżenia finansowania innych zadań, działania na szkodę Parku Śląskiego, pozabawienie piłkarzy ręcznych KPR RUCH Chorzów prawa do korzystania z hali sportowej, brak realizacji inwestycji rozwojowych.

Na razie nie znamy wielu szczegółów dotyczących sposobu przeprowadzenia akcji refe-

rendalnej. - Jesteśmy pozytywnie nastawieni. Sami tego się podejmujemy, choć pewnie będą też wolontariusze. Centralnego punktu, który pełni dyżury, tak jak ma to miejsce w Bytomiu czy Krakowie jeszcze nie mamy, będziemy to teraz ustalać, a później ogłaszać - mówi Jarosław Rejek.

Żeby referendum doszło do skutku wniosek musi poprzeć minimum 10 proc. mieszkańców uprawnionych do głosowania, czyli do zebrania jest ok. 8 tys. podpisów. Wynik referendum będzie wiążące, jeśli weźmie

w nim udział co najmniej 3/5 osób, które brały udział w wyborze prezydenta. W wyborach z 2024 w Chorzowie zgłoszowało niemal 36 tys. osób, a zatem dla skuteczności inicjatywy referendalnej potrzebna będzie frekwencja na poziomie ok. 21,5 tys. osób.

W ocenie otoczenia prezydenta Michałka ogłoszenie inicjatywy referendalnej to część szerszego trendu. W naszym województwie na taki krok zdecydowali się m.in. mieszkańcy Zabrze, Bytomia, Będzina i Cieszyńska. - Ży-

jemy w demokracji. Każdy może zebrać grupę ludzi i złożyć wniosek referendalny - mówi Wojciech Ahnert, pełnomocnik prezydenta ds. strategii zrównoważonego rozwoju i współpracy z biznesem.

W kontekście zarzutów, jakie do prezydenta Michałka kierują inicjatorzy referendum, podkreśla, że jest w nich dużo polityki.

Chorzowska opozycja podkreśla, że inicjatywa referendalna to głos mieszkańców, którego nie można lekceważyć. Marcin Michalik, przewodni-

czący klubu KO w Radzie Miasta Chorzów, krytycznie ocenia już niemal dwa lata rządów Szymona Michałka.

Wątpliwości nie ma także Marek Kopel, były wieloletni prezydent Chorzowa.

- Uważam, że mieszkańcy muszą się obudzić i próbować dokonać zmiany na stanowisku prezydenta miasta, bo miasto jest źle prowadzone i podejmowane są złe decyzje o skutkach na wiele lat - mówi w rozmowie z DZ Marrek Kopel, radny Sejmiku Województwa Śląskiego.

REKLAMA

0011470602

REKLAMA

0011483658

Młodzi potrzebują dorosłych, którzy ich słyszą.

Audika sprawia, że to możliwe.

UMÓW SIĘ
na bezpłatne
badanie słuchu

Wykonujemy **bezpłatne** audiometryczne badania słuchu
i wspieramy relacje międzypokoleniowe.

Zapraszamy do telefonicznego umówienia się
na wizytę w najbliższym Centrum Słuchu Audika.
Bez skierowania i bez kolejek.

Mamy **ponad 600 gabinetów** w całej Polsce.

Infolinia: tel. 42 237 43 66
www.audika.pl

 **Audika**

KOLEJ WIĘCEJ POŁĄCZEŃ, ALE TEŻ DALSZY UTRUDNIENIA Z POWODU PRZEBUDOWY WĘZŁA W KATOWICACH

Kolejowe zmiany od niedzieli

Agnieszka Skiera
a.skiera@dz.com.pl

Koleje Śląskie wprowadzają istotne zmiany do wiosennego rozkładu jazdy od 8 marca. Będzie kilka dodatkowych lub wydłużonych połączeń, ale przewoźnik zastrzegł także, że remonty linii kolejowych w regionie, szczególnie w Katowicach, nadal będą wpływać na kursowanie pociągów.

Kształt pierwszej w tym roku tzw. korekty rozkładu jazdy wiąże się z prowadzonymi i planowanymi pracami zarządcy kolejowej infrastruktury, spółki PKP Polskie Linie Kolejowe. W ramach korekty rozkładu jazdy od 8 marca zwiększona zostanie liczba połączeń na poszczególnych liniach komunikacyjnych:

Na linii S1 w dni wolne jedna para pociągów Gliwice - Dąbrowa Górnicza Zabkowice zostanie wydłużona do Częstochowy. W dni robocze jedna para poranna pociągów relacji Gliwice - Zawiercie zostanie wydłużona do Częstochowa, a od 29 kwiet-



Zapowiedziano kilka dodatkowych lub wydłużonych połączeń, ale przewoźnik zastrzegł także, że remonty linii kolejowych w regionie, szczególnie w Katowicach

nia jedna popołudniowa para pociągów relacji Gliwice - Zawiercie zostanie wydłużona do Częstochowy.

Na wniosek pasażerów na linii S31 w dni robocze uruchomimy jedną dodatkową parę pociągów, która zapewni dojazd do Katowic i powrót z Katowic po godzinie 9.

Na linii S6 w dni robocze uruchomimy jedną dodatkową parę

w godzinach popołudniowych w celu redukcji długich przerw pomiędzy kolejnymi pociągami oraz poprawy odwozu ze szkół.

Na linii S62 w dni robocze uruchomimy jedną dodatkową parę pociągów kursujących przed południem w celu ograniczenia długich przerw pomiędzy kolejnymi pociągami.

Na linii S78 uruchomimy jedną codzienną parę po godzi-

nie 22 w celu zapewnienia odwozu po drugiej zmianie z Raciborza oraz poprawy skomunikowania.

Po okresie zimowym, kiedy w każdy weekend można było pociągiem Ornak dotrzeć z Częstochowy do Zakopanego, najdłuższe połączenie w siatce regionalnego przewoźnika zostanie zawieszane do wakacji - z wyjątkami. W dwa długie

weekendy - majówkę (1-3 maja) i Boże Ciało (4-7 czerwca) Ornak będzie jeździł drogą okrężną przez Sosnowiec Maczki i Mysłowice.

Ograniczona przepustowość stacji Katowice nadal będzie powodowała skrócenie większości kursów na linii S8 od strony Tarnowskich Gór do Chorzowa Batorego. Dalszy dojazd do i z Katowic będzie możliwy nadal linią S1 od strony Gliwic z przesiadką w Batym.

W związku z przebudową katowickiego węzła kolejowego bilety KŚ są honorowane we wszystkich pojazdach ZTM na trasach na terenie Katowic i łączących Katowice z Sosnowcem, Mysłowicami, Tychami oraz Gliwicami. Podobnie na tych samych trasach wzajemnie honorują bilety przewoźnicy kolejowi: KŚ, Intercity i Polregio.

Od 9 marca ruszy integracja Kolei Śląskich z systemem Metroroweru Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Odbędzie się to poprzez taryfę Max Bilet kolejowego przewoźnika (umożliwia ona podróże na obszarze GZM pociągami KŚ i Polregio oraz komunikacją miejską

Transport GZM, organizowaną przez Zarząd Transportu Metropolitalnego).

Podróżni posiadający tego rodzaju bilety miesięczne, po wprowadzeniu w aplikacji mobilnej Metroroweru serii i numeru biletu będą mogli codziennie korzystać z metropolitalnych rowerów przez 60 minut bezpłatnie. Dotąd 60 bezpłatnych minut dziennie mieli do wykorzystania posiadacze biletów średniookresowych sieci komunikacji miejskiej Transport GZM. Jak podały Koleje Śląskie, w 2024 r. pasażerowie kupili 31,5 tys. Max Biletów, rok później o 10 tys. więcej. System Metroroweru to ponad 7 tys. charakterystycznych żółtych jednośladów dostępnych na stacjach wypożyczeni w 40 spośród 41 gmin GZM (wyjątkiem są Ożarówce).

Dokładne godziny odjazdów oraz terminy kursowania pociągów dostępne są w liniowym rozkładzie publikowanym na stronie internetowej Kolei Śląskich oraz w internetowych wyszukiwarkach połączeń i na plakatach PKP PLK, dostępnych m.in. na dworcach kolejowych i peronach.

REKLAMA

0011478606

SANATORIUM
miłości

niedziela 21:25

TVP 1 **TVP VOD**

GÓRNICTWO TO JEDNA Z RECEPT NA PROBLEMY FINANSOWE JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ

Dwie spółki z grupy JSW na sprzedaż

Arkadiusz Biernat
a.biernat@dz.com.pl

Z powodu problemów finansowych Jastrzębska Spółka Węglowa zamierza sprzedać do grupy JSW spółki: Przedsiębiorstwo Budowy Szybów (PBSz) i Jastrzębskie Zakłady Remontowe (JZR).

O planach Jastrzębskiej Spółki Węglowej poinformowano w raporcie bieżącym. Wskazano w nim, że zarząd JSW zwołał na 31 marca 2026 roku nadzwyczajne walne zgromadzenie spółki, którego projekty uchwał są związane z przygotowaniem procesów sprzedaży części lub całości posiadanych przez JSW akcji Przedsiębiorstwa Budowy Szybów oraz Jastrzębskich Zakładów Remontowych.

- Spółka nie zawarła wiążącej umowy zobowiązującej do sprzedaży powyższych akcji i udziałów - zastrzegła w komunikacie JSW.

Jastrzębskie Zakłady Remontowe to firma usługowo-produkcyjna, która od ponad

20 lat specjalizuje się w remontach i modernizacji maszyn i urządzeń górniczych. Głównie świadczyła usługi dla kopalń JSW.

Przedsiębiorstwo Budowy Szybów to wysokospecjalistyczna firma, która realizuje złożone inwestycje w branży budownictwa podziemnego. Zajmuje się projektowaniem, budowaniem, wyposażaniem oraz modernizowaniem pionowych i poziomych wyrobisk kopalń.

Spółka przyznała, że ogłoszony zamiar sprzedaży spółek PBSz i JZR jest związany z wcześniejszymi informacjami dot. procesu restrukturyzacji biznesowej w zakresie działań zmierzających do pozyskania środków ze sprzedaży aktywów - udziałów i akcji w spółkach zależnych JSW.

13 lutego w spółce podpisano porozumienia ze związkami m.in. zawieszające część świadczeń pracowniczych. Porozumienie zawieszające, przyjęte przez pracowników w referendum 12 lutego br., podobnie jak planowana sprzedaż części



Zbycie pewnych aktywów i spółek zapowiadał na łamach „Dziennika Zachodniego” Bogusław Oleksy, pełniący obowiązki prezesa JSW

aktywów, jest elementem szerszego planu restrukturyzacji, którego celem jest poprawa sytuacji finansowej JSW i zabezpieczenie jej przyszłości wobec trudnych warunków rynkowych.

- Plan restrukturyzacyjny zakłada oszczędności w wielu obszarach działalności spółki

i grupy kapitałowej. Zakładamy zbycie pewnych aktywów i spółek z Grupy Kapitałowej - mówił kilka tygodni temu na łamach „Dziennika Zachodniego” Bogusław Oleksy, pełniący obowiązki prezesa JSW.

Pod koniec lutego w ramach planu restrukturyzacyjnego przekazano, że Zakład Ubez-

pieczeń Społecznych zgodził się na rozłożenie na 11 rat i odroczenie spłaty przez JSW składek za okres od maja do października 2025 roku. W najbliższych miesiącach należy się spodziewać również odejść kilku tysięcy pracowników, którzy skorzystają z urlopów górniczych i jednorazowych

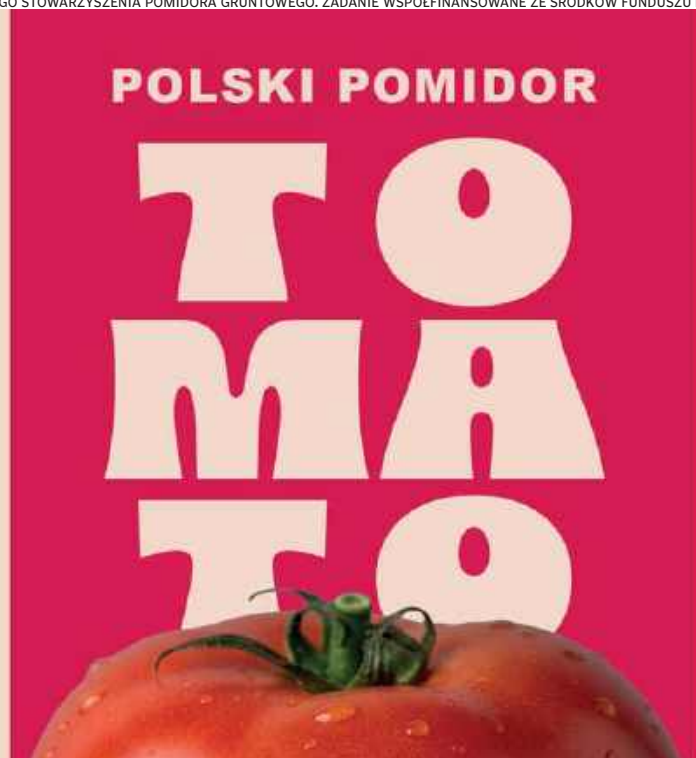
odpraw pieniężnych w ramach znolizowanej ustawy górniczej.

Grupa Kapitałowa JSW to spółka akcyjna, największy producent wysokiej jakości węgla koksowego w UE i jeden z wiodących producentów koksu używanego do wytopu stali. Podstawowa działalność grupy JSW to produkcja i sprzedaż węgla koksowego oraz produkcja, sprzedaż koksu i węglapochodnych. JSW prowadzi wydobywanie w czterech kopalniach: Borynia-Zofiówka, Budryk, Knurów-Szczygłowice i Pniówek. Spółka jest notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych.

JSW boryka się z dekoniunkturą na rynku węgla, niskim wydobywaniem będącym m.in. pokłosiem katastrof i podziemnych pożarów, przy wysokich kosztach stałych (np. rosnący w ostatnich latach fundusz wynagrodzeń). Sytuacji nie poprawia niski kurs dolara oraz konkurencja tańszego surowca z Azji, przed czym nie chronią regulacje Unii Europejskiej.

MATERIAŁ INFORMACYJNY POLSKIEGO STOWARZYSZENIA POMIDORA GRUNTOWEGO. ZADANIE WSPÓŁFINANSOWANE ZE ŚRODKÓW FUNDUSZU PROMOCJI OWOCÓW I WARZYW.

0311472340



DLA AKTYWNYCH



**DLATEGO SOK Z POLSKICH
POMIDORÓW TO NATURALNY
IZOTONIK, KTÓRY WSPIERA
ORGANIZM PO WYSIŁKU.
BEZ KONSERWANTÓW.**



**Pobierz e-book
z przepisami**

www.grunttopomidor.pl

Zadanie współfinansowane ze środków Funduszu Promocji Owoców i Warzyw.

KULTURA I TRADYCJA NOWA ATRAKCJA TURYSTYCZNA POWSTAJE W BESKIDACH, JEDYNA TAKA W REGIONIE

Chata Gospodarza budują w Wiśle

Jacek Drost
j.drost@dz.com.pl

W Enklawie Budownictwa Drewnianego przy Muzeum Beskidzkim im. Andrzeja Podgórnego w Wiśle ruszyła budowa Chaty Gospodarza. Będzie to miejsce spotkań, integracji i podróży do przeszłości naszego regionu.

Inwestycja pochłonie ponad 2 mln zł, z czego większość kosztów zostanie pokryta z unijnego dofinansowania.

Enklawa Budownictwa Drewnianego przy Muzeum Beskidzkim to atrakcja, jakiej nie ma nigdzie indziej w regionie. Są w niej góralskie unikaty jak kolyba z koszołem, chata kumornika czy stara kuźnia. Sporym zainteresowaniem cieszą się multimedialne propozycje - np. film, na którym można obejrzeć jak się rzeźbi, kosi łąkę, a nawet wywozi gnój. Teraz dojdzie kolejna atrakcja - Chata Gospodarza.

Jak poinformowało cieszyńskie starostwo powiatowe, pro-



Enklawa Budownictwa Drewnianego przy Muzeum Beskidzkim to wyjątkowa atrakcja

jekt ma na celu stworzenie żywego muzeum - placówki animującej środowisko lokalne, dzięki utworzeniu wielofunkcyjnego centrum kultury ze zróżnicowaną ofertą kulturalną, animacyjną, edukacyjną poprzez budowę nowego obiektu wystawienniczego warsztatowego, stworzenia

przestrzeni przystosowanej dla osób z niepełnosprawnościami w stylu góralskiej chaty gospodarza.

- To będzie miejsce służące integracji społecznej, realizacji warsztatów i spotkań. Dotychczas w naszym muzeum nie mieliśmy takiej przestrzeni. Realizować będziemy tu po-



Takiego miejsca nie ma nigdzie indziej w regionie. A będzie jeszcze więcej atrakcji

kazy i warsztaty. Bardzo ważne jest dla nas to, że zyskamy miejsce dostępne dla osób niepełnosprawnych - podkreśla Michał Kawulok, kierownik Muzeum Beskidzkiego w Wiśle.

W Chacie Gospodarza planowana jest prezentacja dzieł artystów związanych z regio-

nem, m.in. Jana Wałacha i Czesława Kuriaty, a także sprzętu wykorzystywanego w zabytkowej gospodarskiej góralskiej chacie.

Budowa Chaty Gospodarza będzie kosztowała nieco ponad 2 mln zł, z czego unijne dofinansowanie wynosi ponad 1,7 mln zł.

Dorota Kohut, rzeczniczka prasowa Starostwa Powiatowego w Cieszyńsku poinformowała, że projekt jest realizowany w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Prace już ruszyły. Chata ma otworzyć swoje drzwi wiosną 2027 roku.

Przypomnijmy, że historia enklawy w centrum Wiśły sięga jeszcze lat 80 XX wieku i koncepcji Jana Kropa, byłego kierownika muzealnej placówki. Dla realizacji pomysłu już w 1986 roku doprowadzono do przeniesienia chałupy Szarców z Wiśły Jonidła w bliskie sąsiedztwo muzeum i starej szkoły „U Niedźwiedzia”. Kilkanaście lat temu z inicjatywy wieloletniego kierownika muzeum Małgorzaty Kiereś przestrzeń pomiędzy trzema wspomnianymi budynkami wypełniono nowymi obiektami, których przeznaczeniem jest żywy przekaz tradycyjnych elementów kultury ludowej Górali Śląskich.

REKLAMA

0011461044

System, pacjent, technologia:

XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych uporządkuje kluczowe tematy przyszłości

Tegoroczny Kongres Wyzwań Zdrowotnych pod hasłem „Nowe strategie dla zdrowia. Czas na redefinicję celów i wyzwań” koncentruje się na konkretnych rozwiązaniach, które mają odpowiedzieć na wyzwania demograficzne, finansowe, technologiczne i klimatyczne.

Udział w wydarzeniu potwierdziła Jolanta Sobierańska-Grenda, ministra zdrowia, a dyskusje będą poprowadzone w mocnym składzie reprezentantów różnych obszarów ochrony zdrowia. W agendzie znalazły się m.in. rozmowy o reformie szpitali, granicach wytrzymałości systemu czy bezpieczeństwie w kontekście zmian geopolitycznych. Ekspertiści poruszą także tematy wynagrodzeń kadr i profilaktyki. Nie zabraknie również perspektywy pacjentów. Rejestracja na wydarzenie jest otwarta.

W centrum programu znajdzie się pytanie o to, jak przekładać rekomendacje ekspertów na decyzje wdrożeniowe w instytucjach i placówkach. Dlatego HCC 2026 połączy debatę strategiczną z praktycznymi warsztatami, umożliwiając uczestnikom zdobycie wiedzy niezbędnej do realnych działań w systemie ochrony zdrowia.

- Podczas kongresu nie zmienią się ustawy, ale to miejsce spotkania decydentów i ucze-

stników rynku, gdzie można „zasiać ziarno”, z którego może wyrosnąć coś potrzebnego. Jeśli kilka inicjatyw zainspiruje osoby mające realny wpływ na system, to już jest efekt. Chodzi o wypracowanie nowego spojrzenia na projektowanie zmian, które uwzględnia obecne zagrożenia i trendy - mówi **Klara Klinger**, redaktorka naczelna portalu rynekzdrowia.pl.

System pod presją: decyzje strategiczne i architektura reformy

Myślą przewodnią kongresu jest ochrona zdrowia w punkcie przecięcia kilku silnych trendów: zmian demograficznych, rosnących kosztów, napięć geopolitycznych, dynamicznego rozwoju technologii i AI oraz skutków zmian klimatycznych. System już odczuwa ich konsekwencje - od przekształceń infrastruktury po presję finansową. To moment, w którym konieczna jest redefinicja modelu opieki i odpowiedź na zupełnie nowe



potrzeby pacjentów oraz otoczenia. Dlatego sesję inauguracyjną prelegenci rozpoczną od diagnozy oraz zmierną się z tematem granic wytrzymałości systemu. W programie, w ramach kilkudziesięciu sesji, znalazły się tematy z zakresu finansów i efektywności ich wydawania, polityki lekowej i bezpieczeństwa farmakoterapii, technologii, danych, e-zdrowia, AI i robotyki. Nie zabraknie również kwestii dotyczących cyberbezpieczeństwa, reformy szpitalnictwa i roli sektora prywatnego, jakości i bezpieczeństwa pacjentów, kadr przyszłości i kluczowych kompetencji, nowej mapy zdrowia oraz przekrojowego podejścia do pacjentów w różnym okresie życia. Uzupełnieniem agen-

dy będą sesje tematyczne traktujące o geopolityce, klimacie i wyzwaniach związanych z jego zmianami.

Wydarzenia towarzyszące

XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych będzie okazją do uhonorowania osób i instytucji, które działają w imię lepszej przyszłości ochrony zdrowia w Polsce. Redakcja Rynku Zdrowia po raz czwarty wręczy nagrodę **Kobieta Rynku Zdrowia** oraz rozstrzygnie konkurs **Zdrowy Samorząd**.

Trzecim wydarzeniem towarzyszącym tegorocznemu kongresowi będzie wręczenie nagrody **Animus Fortis „Mężny Duch”** - wyróżnienia ustanowionego przez dyrektora Wojskowego Instytutu Medycznego - Pań-

stwowego Instytutu Badawczego, gen. broni prof. Grzegorza Gielera.

W gronie ekspertów

Kongres co roku przyciąga szerokie grono uczestników z całego ekosystemu ochrony zdrowia: praktyków medycyny, ekspertów zdrowia publicznego, administrację i samorządy, a także biznes, naukę i organizacje pacjenckie. Skala wydarzenia rośnie - w poprzedniej edycji udział wzięło ponad 4600 osób, z czego 3000 pojawiło się na miejscu. Wśród zaproszonych ekspertów będą zarówno osoby odpowiedzialne za kierunki polityki zdrowotnej, jak i przedstawiciele placówek oraz środowisk wdrożeniowych. Wśród potwierdzonych prelegentów są m.in.: **Jolanta Sobierańska-Grenda**, ministra zdrowia; **Marcin Bruszewski**, prezes Innovaris Polska; **Grzegorz Cessak**, prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych; **Bartłomiej Ł. Chmielowiec**, Rzecznik Praw Pacjenta; **Piotr Grzebalski**, dyrektor Biura Relacji z Sektorem Publicznym Departamentu Relacji Strategicznych Banku Gospodarstwa Krajowego; **Paweł Grzesiowski**, Główny Inspektor Sanitarny;

Ilona Hibner, dyrektorka Departamentu Oceny Inwestycji Ministerstwa Zdrowia; **Wiktoria Janicki**, prezes Związku Pracodawców Innowacyjnych Firm Farmaceutycznych INFARMA; **Przemysław Jesionowski**, prezes IC Solutions; **Katarzyna Anna Kacperczyk**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia; **Stawomir Kmak**, dyrektor operacyjny Medbase Polska; **Konrad Korbiński**, dyrektor Ministerstwa Zdrowia; **Filip Nowak**, prezes Narodowego Funduszu Zdrowia; **Mateusz Oczkowski**, dyrektor Departamentu Polityki Lekowej i Farmacji w Ministerstwie Zdrowia; **Paweł Ossowski**, prezes ZARYS International; **Anna Rulkiewicz**, prezeska Grupy LUX MED; **Daniel Rutkowski**, prezes Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji; **Pia Schall**, dyrektorka Boehringer Ingelheim w Polsce; **Łukasz Sosnowski**, dyrektor Departamentu e-Zdrowia w Ministerstwie Zdrowia; **Adam Szlachta**, prezes Grupy American Heart of Poland oraz Scanmed; **Maksymilian Świniarski**, prezes TZF Polfa.

Rejestracja uczestników odbywa się za pośrednictwem strony internetowej: <https://www.hccongress.pl>

Barbara Ptak spocznie w Katowicach. Data nie jest przypadkowa

Magdalena Nowacka-Goik
Katowice

Pogrzeb wybitnej kostiumografki i scenografki Barbary Ptak odbędzie się w Katowicach, 21 marca. Będzie miał charakter państwowy.

„Ostatnie pożegnanie śp. Basi Ptak odbędzie się 21 marca 2026 roku w Katowicach. Z ramienia rodziny jestem koordynatorem pogrzebu(...)”. Pierwszy dzień wiosny będzie dobrym terminem, jak powiedziała córka Basi - Beata” - napisał dr Krzysztof Korwin-Piotrowski na swoim profilu fundacji, której jest prezesem - Arte Viva Korwin-Piotrowski. - Jesteśmy na etapie opracowania szczegółów. Śp. Barbara Ptak spocznie w rodzinnym grobowcu, u boku męża Stanisława, na cmentarzu przy ul. Francuskiej w Katowicach (w części ewangelickiej). Zgodnie z życzeniem córki, kazanie i uroczystość poprowadzi ksiądz Stanisław Puchała, wspomniały duchowny, zaprzyjaźniony z Basią i środowiskiem artystycznym - mówi DZ prezes Krzysztof Korwin-Piotrowski.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godz. 11 mszą świętą w kościele mariackim w Katowicach (plac Ks. Emila Szramka 1). Procedury przy pogrzebie państwowym są dość precyzyjne, dotyczą m.in. asysty wojskowej. W organizację na pewno włączy się też miasto, a także przedstawiciele województwa. - Poprosiłem już dyrektora Muzeum Historii Katowic, dr. Jacka Siebla o omówienie ustaleń z władzami Katowic - potwierdził prezes Korwin-Piotrowski.

Barbara Ptak kochała teatr, operę i film, a reżyserzy i dyktorzy kochali ją. Współpracowała z najwybitniejszymi: Romanem Polańskim, Jerzym Kawalerowiczem, Kazimierzem Kutzem, Jerzym Antczakiem, Andrzejem Wajdą, Wojciechem Solarzem, Ryszardem Bearem, Tadeuszem Chmielewskim i wieloma in-

nymi. W sukniach wykonanych według jej projektów niezapomniane kreacje stworzyły Aleksandra Śląska jako Królowa Bona (jednak z sukien została wystawiona na aukcję WOŚP-u) czy Jadwiga Barańska, dla wielu po prostu Barbara Niechcic z „Nocy i Dni”. Potrafiła nadać poetycki szkok strojom, które były nie tylko obrazami, przenosiły do świata, który znany był już tylko z historii. Mówiono: jej kostiumy są jak obrazy, tworzy nimi postacie, tworzy inne światy.

Maturę zdała w Liceum Sztuk Plastycznych w Katowicach, a studia artystyczne rozpoczęła w Krakowie. Studiowała również w Katowicach na wydziale grafiki krakowskiej ASP. W 1963 roku uzyskała dyplom ukończenia Wydziału Grafiki Artystycznej ASP w Warszawie. W 1960 roku, jeszcze jako studentka, podjęła współpracę kostiumograficzną przy realizacji Waleta Pikowego w reżyserii Tadeusz Chmielewskiego, ze scenografią i kostiumami Bogusława Kamykowskiego. W tym czasie współpracowała też z wytwórniami filmowymi w Warszawie, Łodzi i Wrocławiu, jako projektantka kostiumów. Wykonała scenografie do około 130 produkcji teatralnych, również Teatru Telewizji. Stworzyła kostiumy do dwóch spektakli operowych we Włoszech: L'Ape musicale i Don Giovanni.

Współpracowała ze wszystkimi teatrami na Śląsku oraz z wieloma teatrami w Polsce i za granicą (Niemcy, Włochy). W sumie w teatrach dramatycznych, muzycznych, operetkach, operach i telewizji zrealizowała 100 spektakli: widowisk z repertuaru klasycznego (Mazepa, Cyd, Intryga i miłość, Romeo i Julia, Wujaszek Wania) oraz musicali, oper i operetek (Kram z piosenkami, Ocean Niespokojny, Skrzypek na dachu, My Fair Lady, Zaczarowany flet, Traviata, Straszny dwór, Giselle).

Zmarła 5 listopada 2025 roku w Niemczech. Miała 95 lat.



Barbara Ptak, barwna i wybitna osobowość polskiej sceny nie chciała się żegnać w białoczarnych barwach

Prof. Ewa Chojecka z wyjątkową nagrodą

Grzegorz Olma
g.olma@dz.com.pl

Profesor Ewa Chojecka tego roczną laureatką Nagrody im. prof. Aleksandra Gieysztora. Otrzyma ją podczas uroczystości na Zamku Królewskim

Prof. Ewa Chojecka, historyk sztuki i regionalistka od urodzenia mieszkająca w Bielsku-Białej, a przez szereg lat swej kariery naukowej związana z Uniwersyte-tem Śląskim w Katowicach. - Na

groda od ponad ćwierćwiecza przyznawana jest za działalność narzeczonej i propagowania dziedzictwa kulturowego w Polsce. Fundowana jest przez fundację imienia Leopolda Kronenberga Banku City Handlowy. O prestiżu tej nagrody świadczy nie to nie tylko jej znakomity patron, prof. Aleksander Gieysztor, mediewista, jedna z najwybitniejszych postaci polskiej nauki II poł. XX wieku, ale także jej laureaci. To grono najznamienitszych postaci polskiej kultury Pierwszym laureatem był Jerzy Waldorff, i jego

inicjatywa ochrony Starych Powązek - mówi w rozmowie z DZ Łukasz Galusek, dyrektor Muzeum Śląskiego w Katowicach.

- Do tej pory w gronie laureatów Nagrody im. prof. Aleksandra Gieysztora dominowało, z małymi wyjątkami, grono warszawsko-krakowskie. Jestem szczególnie wzruszony i szczęśliwy, że pani profesor Ewa Chojecka jest pierwszą Górnoszlazką w tym gronie. Nie potrafię w krótkich słowach wyrazić jej zasług dla kultury i sztuki górnoszlazkiej. Miałem poczucie, że choć

pani prof. Chojecka jest laureatką wielu międzynarodowych nagród w swojej dziedzinie, to jednak w Polsce nie dość rozpoznano i uhonorowano jej zasługi. Zaliczenie pani profesor do grona luminarzy naszej kultury jest szczęściem, którym powinniśmy się tutaj cieszyć i gratulować pani profesor tego zaszczytu - mówi dyrektor Łukasz Galusek.

Nagroda będzie wręczona 18 marca podczas uroczystości na Zamku Królewskim w Warszawie. Ma ona wymiar finansowy i wynosi 50 tysięcy złotych.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ŚLĄSKIEGO OW NFZ

001148842

Zadbaj o siebie z okazji Dnia Kobiet

Każda kobieta, nie tylko od święta, powinna znaleźć chwilę dla siebie i wykonać regularnie badania. Zadbaj o swoje zdrowie i zdrowie Twoich bliskich. Korzystaj z dostępnych szczepień i programów profilaktycznych.

Brak czasu i życie w ciągłym biegu nie sprzyjają dbaniu o własne zdrowie. Wielu z nas jest przekonanych, że regularne badania nie są do niczego potrzebne i korzystają z nich jedynie chorzy. Tymczasem profilaktyka i regularny „przegląd” zdrowia pozwalają na wykrycie ewentualnych problemów na wczesnym etapie, a co za tym idzie - skuteczniejsze wdrożenie leczenia. Z jakich programów profilaktycznych warto skorzystać?

Mammografia

Rak piersi jest najczęściej występującym nowotworem złośliwym. Co roku taką diagnozę słyszy kilkadziesiąt tysięcy kobiet. Podstawowym, skutecznym badaniem pozwalającym na wczesne wykrycie zmian w piersiach jest mammografia. To badanie ratuje życie, bo dzięki niemu można szybko zacząć leczenie i wygrać z nowotworem. Badanie jest bezpieczne i bezbolesne. Każda kobieta w wieku od 45 do 74 lat powinna się poddać mammografii co dwa lata, jeśli lekarz nie zaleci inaczej. Rak piersi wcześniej wykryty jest niemal w 100% uleczalny.

Do udziału w programie nie trzeba mieć skierowania!

Wystarczy zgłosić się osobiście lub umówić telefonicznie na ba-

danie do pracowni stacjonarnej lub mobilnej (mammobus). Aktualny harmonogram postojów mammobusów oraz wykaz zakładów opieki zdrowotnej, które realizują program profilaktyczny, są dostępne na stronie www.nfz-katowice.pl

Test HPV HR

Najskuteczniejszą metodą wczesnego wykrycia zagrożenia raka szyjki macicy jest test HPV HR, który pozwala wykryć obecność wirusa wysokiego ryzyka zanim pojawią się zmiany w komórkach. Test jest szybki, bezbolesny i trwa zaledwie kilka minut. Dzięki NFZ możesz go wykonać bezpłatnie w poradniach ginekologicznych lub wybranych POZ-ach, bez skierowania. Program profilaktyki raka szyjki macicy daje wybór: klasyczna cytologia co 3 lata lub test HPV HR raz na 5 lat.

Jak skorzystać z programu? Proces jest prosty: umów wizytę w wybranej placówce. Pobranie próbki to chwila - specjalna szczoteczka pobiera komórki z kanału szyjki macicy. Jeśli wynik będzie dodatni, z tej samej próbki wykonana zostanie cytologia płynna (LBC). Nie musisz wracać na kolejną wizytę. Jeśli wynik jest prawidłowy, kolejne badanie za 3-5 lat. W przy-



padku obecności wirusa bez zmian, kontrola za 12 miesięcy. Przy nieprawidłowościach - dalsza diagnostyka. To nie tylko wykrywanie, ale realne zapobieganie - wczesne leczenie daje niemal 100% wyleczalności. Co wyróżnia test HPV HR? Ma znacznie wyższą czułość niż cytologia - nawet 95% w porównaniu do 60-70% w przypadku cytologii.

Program profilaktyczny „Moje zdrowie”

Program „Moje Zdrowie” to szansa dla wszystkich osób powyżej 20. roku życia, by kompleksowo zbadać stan swojego zdrowia. Finansowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia, jest dostępny w każdej przychodni podstawowej opieki zdrowotnej (POZ).

Jego celem jest wczesne wykrywanie chorób cywilizacyjnych, takich jak choroby układu krążenia, cukrzyca, zaburzenia tarczycy czy wybrane nowotwory, co pozwala na szybkie podjęcie leczenia i poprawę jakości życia. Udział w programie jest prosty i nie wymaga skierowania. Wystarczy:

1. Wypełnić ankietę zdrowotną w IKP, aplikacji mojejIKP lub w swojej przychodni POZ.
 2. Poczekać na kontakt z placówki POZ (w ciągu 30 dni), która zleci odpowiednie badania.
 3. Zgłosić się na badania, a następnie na wizytę podsumowującą, by otrzymać Indywidualny Plan Zdrowotny.
- Osoby od 20. do 49. roku życia mogą korzystać z programu raz na 5 lat, osoby powyżej 49. roku życia co 3 lata.

NFZ | Narodowy Fundusz Zdrowia
Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach
ul. Kossutha 13 40-844 Katowice
www.nfz-katowice.pl www.nfz.gov.pl

Telefoniczna Informacja Pacjenta

800 190 590

XVII Forum Seniora w Ustroniu z energią, technologią i flamenco. Dojrzałość bez pauzy, za to z werwą



FOT. URSZULA KOŚCIOR

Seniorzy podczas Forum w Ustroniu łączą troskę o zdrowie z radością ruchu i energią tańca. Na warsztatach flamenco udowodnili, że posiadają wielki potencjał i talenty

Urszula Kosiór
Ustroń

XVII Forum Seniora pokazało, że dojrzałość nie potrzebuje taryfy ulgowej - potrzebuje przestrzeni, impulsu i... muzyki!

Słynny Klub Kuracjusza w Sanatorium Równica w Ustroniu gościł w miniony piątek uczestników XVII Forum Seniora. Wydarzenie otworzył Paweł Sztefek, burmistrz Ustronia, a tuż obok niego stanęła Joanna Golisz, kierownik marketingu Uzdrowiska Ustroń.

- Sprawy seniorów w mieście Ustroń są dla nas naprawdę bardzo ważne. Jesteśmy uzdrowiskiem i gminą, w której wiele osób decyduje się osiąść na emeryturze. Dzięki współpracy z Uzdrowiskiem Ustroń i „Dziennikiem Zachodnim” możemy przekazywać seniorom cenne informacje o tym, jak spędzać czas i jak dbać o swoje zdrowie - mówił Paweł

Sztefek, burmistrz miasta Ustronia.

- Oferujemy szeroką gamę pobytów - zarówno z zabiegami, jak i w ramach skierowań na Narodowy Fundusz Zdrowia, prewencji ZUS czy komercyjnie. Dysponujemy odnowioną bazą zabiegową, polecamy baseny solankowe oraz program animacyjny dla gości. Do tego piękne widoki i ścieżki spacerowe (możliwości są naprawdę szerokie) - dodała Joanna Golisz, kierownik marketingu Uzdrowiska Ustroń.

Dzięki obecności przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego z programem „Śląskie. Dla Seniora” seniorzy mogli zapoznać się z inicjatywami regionalnymi skierowanymi do osób starszych - od projektów społecznych i edukacyjnych, przez działania prozdrowotne, po programy wspierające aktywność i integrację. Stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem, a odwiedzający chętnie

nie korzystali z możliwości zdobycia informacji o formach wsparcia oferowanych przez samorząd województwa.

Ekspert z Uzdrowiska Ustroń mówili o odporności, profilaktyce i budowaniu zdrowych nawyków bez zbędnego patosu, za to z naciskiem na konkret i codzienną praktykę. Zamiast ogólnych haseł pojawiły się jasne rekomendacje: regularny ruch, odpowiednia regeneracja, świadome odżywianie i systematyczne badania jako fundament długiej samodzielności.

Nowoczesne wsparcie medyczne zaprezentowała firma Mobimed. W rozmowie z Tomaszem Połomskim pojawiły

Ekspert z Uzdrowiska Ustroń przekazali seniorom wiele cennych rad na temat zdrowia, profilaktyki i budowania zdrowych nawyków



FOT. URSZULA KOŚCIOR

Na Forum w Ustroniu licznie przybyli seniorzy z województwa śląskiego, by w miłej atmosferze dowiedzieć się, jak lepiej zadbać o swoje zdrowie

się tematy teleopieki, monitorowania parametrów zdrowotnych i bezpieczeństwa danych.

- Byliśmy partnerem regionalnym gali Hipokrates 2025, a dziś kontynuujemy współpracę z „Dziennikiem Zachodnim”, prezentując naszą ofertę. Specjalizujemy się w wózkach i skuterach elektrycznych oraz przystawkach wspierających. Chcemy zapewnić seniorom jak największą mobilność i samodzielność. Nawet jeśli dziś nie potrzebują takiego sprzętu, w przyszłości może on znacząco ułatwić codzienne funkcjonowanie - wyjaśnia Tomasz Połomski z firmy Mobimed z siedzibą w Gliwicach.

Silnym akcentem wydarzenia była obecność Kolei Śląskich. Przedstawiciel spółki przeprowadził rzeczową prelekcję poświęconą nowoczesnym rozwiązaniom komunikacyjnym - od systemu cyfrowych biletów i aplikacji mobilnej, po konkretne udogodnienia dla osób starszych w pociągach, takie jak czytelne oznaczenia, pomoc obsługi czy dostosowana infrastruktura.

- Podczas Forum Seniora przedstawiamy ofertę przygotowaną z myślą o seniorach, tak aby wiedzieli, z jakich ulg i rozwiązań mogą korzystać oraz co jest dla nich najbardziej opłacalne. Promujemy również aplikację Kaśka, która ułatwia zakup biletów i planowanie podróży. Chcemy pokazać, że podróżowanie koleją to wygodna, dostępna i przyjazna forma transportu dla osób starszych - mówił Krzysztof Kasprzyca z Kolei Śląskich.

- Podczas Forum Seniora przedstawiamy ofertę przygotowaną z myślą o seniorach, tak aby wiedzieli, z jakich ulg i rozwiązań mogą korzystać oraz co jest dla nich najbardziej opłacalne. Promujemy również aplikację Kaśka, która ułatwia zakup biletów i planowanie podróży. Chcemy pokazać, że podróżowanie koleją to wygodna, dostępna i przyjazna forma transportu dla osób starszych - mówił Krzysztof Kasprzyca z Kolei Śląskich.

Roztańczeni i z energią

Kulminacją emocji były warsztaty taneczne w rytmie flamenco. Rytmiczne kroki, dynamiczna praca dłoni i wyrazista postawa Joanny Mazurek z projektu „Taniec Duszy” wciągnęły uczestników do wspólnej zabawy.

- Tematem dzisiejszego Forum Seniora jest zdrowie,

a wierzę, że taniec jest jego nieodłącznym elementem. Flamenco pozwala w wielowymiarowy sposób oddziaływać na różne sfery naszego życia, wpływa na ciało i samopoczucie, a uczestnictwo w tańcu wspiera dobrostan. Podczas moich warsztatów część seniorów mogła dołączyć i zatańczyć razem ze mną, doświadczając tej energii na własnej skórze - podkreślała Joanna Mazurek.

XVII Forum Seniora w Ustroniu pokazało, że dojrzałość to czas nowych możliwości - pełen energii, wiedzy i inspiracji. To wydarzenie udowodniło, że aktywne życie w dojrzałym wieku jest w pełni realne, jeśli tylko stworzy się przestrzeń do działania, wsparcia i spotkań z innymi. Seniorzy mogli nie tylko zdobyć praktyczne informacje o zdrowiu, technologii i mobilności, ale przede wszystkim poczuć radość z bycia wśród ludzi.

REKLAMA

0011489706

ORGANIZATOR

PARTNERZY

DZIENNIK ZACHODNI

AHP American Heart of Poland
Gruppo San Donato

Uzdrowisko Ustroń

USTRON
COBY RADOŚCI

Województwo Śląskie

Śląskie.
DLA SENIORA

5 lat Kolei Śląskich

ZAC MO BUS

Mazowsze

mobi med

soundscape

DOCTORSBASE

Nowoczesne leczenie
bez granic i czekania

SOSNOVIA

Taniec Duszy

MATERIAŁ INFORMACYJNY POSEŁ DO EUROPARLAMENTU ŁUKASZ KOHUT

0011487088

Łukasz Kohut - róbmy swoje!

Więcej czasu spędzasz w Parlamencie Europejskim czy hajmacie?

Mentalnie nigdy nie wyjadę ze swojego hajmatu. Ale specyfika pracy europośła sprawia, że praktycznie cały czas jestem na walizkach. Krążę między Brukselą i Strasburgiem a Śląskiem. Bywa i tak, że pięć dni spędzam w Parlamencie Europejskim, ale na weekend zawsze wracam na Śląsk. Po pierwsze, bo mam tu wiele spotkań z mieszkańcami, politykami i regionalistami. Po drugie, bo tu – w domu – najlepiej ładuję baterie. Wracam do swoich ważnych miejsc, przyjaciół i moich dwóch kotek. Wracam do swojego ogrodu. Do lasu, obok którego znajduje się mój rodzinny dom. Wciąż tam robię zdjęcia, chyba nigdy nie przestanę. Politykiem się bywa, fotografem się jest.

Twój dom jest nadal na Górnym Śląsku czy już bliżej Parlamentu Europejskiego?

Rybnik, blisko Radlina, Górny Śląsk. Jestem bardzo związany z moim rodzinnym domem. To moja największa siła – miejsce, do którego zawsze wracam, w którym zawsze czuję się dobrze. Niestety, tak się potoczyło, że w 2021 r. zmarła moja mama, a w 2024 r. zmarł mój tata. Oboje zbyt wcześnie, ciężkie choroby. To na pewno wybiło mnie z rytmu. Byłem z nimi bardzo blisko, zwłaszcza z mamą, która również była osobą publiczną, moją mentorką i moją tarczą przed hejtem. Życie bez rodziców jest dużo trudniejsze. Po ich śmierci człowiek nagle zostaje sam z całym światem. Każdy, kto to przeżył – wie, że po śmierci rodziców Ziemia jest zupełnie inną planetą. Kto tego nie przeżył – cieszcie się każdą wspólną chwilą. I oby jak najdłużej!

Teraz na pewno do domu wraca ci się inaczej niż kilka lat temu...

Zdecydowanie inaczej. Dawniej wyglądało to trochę jak moje dzisiejsze podsumowanie tygodnia w mediach społecznościowych, które publikuję co piątek. Z tym że robiłem je tylko dla mojej mamy. Wracałem do domu i opowiadałem, co robiłem, jak działa Parlament Europejski, o czym mówi się w kuluarach. Miałem to szczęście żyć w kochającej się rodzinie. Ale później umarli... Dziś to powrót bardziej nostalgiczny i dorosły. Ostatnie lato spędziłem w rodzinnym domu. Porządkowałem rzeczy rodziców. Płakałem, tęskniłem, zaciskałem pięści, później regenerowałem siły w ogrodzie. Taka kolej życia. Czas nie leczy ran, ale na pewno sprawia, że mniej intensywnie przeżywamy śmierć bliskich.

Nie wyobrażam sobie innego miejsca do życia. I na pewno kiedyś wrócę tam na stałe. Czuję w tym miejscu wsparcie moich przodków. Ba! W tym



domu babcia Irena wychowywała mnie w śląskości i w miłości do godki. Kulała najlepsze ciemne kluski we wszechświecie, a jej konopiotka i moczka na Wilija były lepsze niż wszystkie potrawy Brukseli i Strasburga razem wzięte. Dobrze jest mieć korzenie.

Mama była twoją tarczą przed hejtem. A jak teraz sobie z nim radzisz?

Hejt jest wyznacznikiem rozpoznawalności. Jest niestety wpisany w dzisiejszą rzeczywistość wirtualną kreowaną przez farmy trolli pompowane także finansowo przez skrajną prawicę i napędzane przez algorytmy mediów społecznościowych. Tematy prośląskie i proeuropejskie wzbudzają u nich dużo nienawiści. To element brudnej wojny politycznej. Na żywo mnie to nie dotyka. Na ulicach Rybnika, Katowic czy Sosnowca spotykam się z dużą sympatią i wsparciem. Często rozmawiam z ludźmi. W 2024 roku ponad 107 tysięcy mieszkańców woj. śląskiego oddało na mnie głos. I to jest prawdziwa rzeczywistość, nie wirtualna ściema.

Pod koniec 2025 r. przeprowadzono wandalski atak na twoje biuro – Śląską Ambasadę.

To był jedyny taki przypadek. Od tego czasu zainstalowałem monitoring. Nie dam się zastraszyć. To nie powstrzyma moich działań na rzecz Śląska i śląskiej tożsamości. Policja szuka sprawców, sprawa jest w toku.

Mimo wet dwóch prezydentów nadal wierzysz, że uznanie języka śląskiego za język regionalny jest możliwe?

Doszliśmy najdalej w historii. Zrobiliśmy coś, o czym marzył Kazimierz Kutź i Marek Plura. Doprowadziliśmy do tego, że polski parlament dwukrotnie uznał język śląski za język regionalny. Oczywiście mam świadomość, że dopóki prezydentem jest ktoś związany z Prawem i Sprawiedliwością – kolejno Andrzej Duda i Karol Nawrocki – to ta ustawa nie wejdzie w życie. Udało nam się jednak wprowadzić sprawę śląską do debaty publicznej. Pamiętam, jak moje przemówienie w Parlamencie Europejskim wpawiło w osłupienie tłumaczy, którzy nie znali

języka śląskiego. Później odbyłem setki spotkań i rozmów, przekonywałem, przekonywałem i przekonywałem. Rozdałem setki egzemplarzy ważnej książki „Kajś” Zbyszka Rokity. Fenomenalna Grażyna Bułka wystąpiła ze swoim monodramem „Mianujom mie Hanka” w Parlamencie Europejskim, Sejmie oraz w Teatrze Telewizji. To wszystko sprawiło, że doszliśmy najdalej w historii. I jeszcze nie powiedzieliśmy ostatniego słowa. Świadomie postawiłem na kulturę jako narzędzie – dzięki temu śląska opowieść trafiła pod polskie strzechy. Wkrótce kolejne działania. Róbmy swoje – po śląsku. Pozytywizm i konsekwencja do bólu.

Na pewno postrzeganie sprawy śląskiej w ostatnich latach uległo zmianie.

Sprawa śląska rezonuje na kilku płaszczyznach. Na płaszczyźnie regionalnej – przestaliśmy się bać godać publiczne, zaczęliśmy czuć dumę z własnej – odrębnej – kultury, tradycji i historii. Spis powszechny w 2021 r. pokazał, mimo kłód rzucanych nam pod nogi przez polityków PiS i ówczesną machinę państwa - utrudnienia składania deklaracji o języku śląskim i narodowości śląskiej, że jesteśmy silni i potrafimy się zorganizować. Na płaszczyźnie krajowej – przekonaaliśmy do uznania języka śląskiego za język regionalny demokratyczną większość w parlamencie, wprowadziliśmy język śląski do Telewizji Polskiej i ogólnopolskiej debaty. Na płaszczyźnie międzynarodowej – to oczywiście moje przemówienie w Parlamencie Europejskim, wystawa tamże o Tragedii Górnośląskiej, dyskusje dotyczące śląskiej tożsamości w Brukseli i Strasburgu. A wkrótce i tam – kolejne inicjatywy.

Do języka śląskiego udało się przekonać tylko jedną stronę politycznego sporu w Polsce.

Nie mam wątpliwości, że gdyby politycy Prawa i Sprawiedliwości z regionu zaangażowali się w sprawę języka śląskiego, to ustawa zostałaby podpisana przez Andrzeja Dudę lub Karola Nawrockiego. Mam żal do polityków PiS, którzy są stąd, godajom po naszymu, że nie kiwnęli w tej sprawie palcem. Nie zrobili nic. Nie naciskali na-



wet wewnątrz własnego środowiska. A to temat ważny również dla ich wyborców. Nie wiem, dlaczego tak się zachowali. Być może ze strachu. Być może rezonują w nich słowa Jarosława Kaczyńskiego o „zakamuflowanej opcji niemieckiej”. Szkoda. Gańba fest – historia ich rozliczy bez znieczulenia.

O języku śląskim powiedziano już w Polsce wiele. Niedawno kolejny raz wybrzmiała propozycja uznania Ślązaków za mniejszość etniczną.

To nic groźnego, a wynika wprost z wyników spisu powszechnego z 2021 r., w którym 596,2 tys. osób zadeklarowało narodowość śląską. Mam poczucie odrębności śląskiej tożsamości. Moim docelowym marzeniem jest uznanie Ślązaków za mniejszość etniczną, a co za tym idzie, ochrona języka śląskiego, naszej kultury i tradycji. Ani mniej ani więcej. Fakty nie myły.

Z jednej strony poparcie dla sprawy śląskiej w ostatnich latach znacznie wzrosło. Z drugiej strony znacznie silniejsze stały się głosy przeciwnie.

Żyjemy w bardzo trudnych czasach. Widać to doskonale z perspektywy całej wspólnoty europejskiej. Kilka lat temu nawet o tym nie myślałem, a dziś skupiamy się na tym, żeby Polska przetrwała jako część Unii Europejskiej. Widać to w Polsce, widać to również w innych krajach. Wojna w Ukrainie i na Bliskim Wschodzie, niestabilna sytuacja na Dalekim Wschodzie, nieprzewidywalność Stanów Zjednoczonych – to wszystko sprawia, że współpraca w ramach Unii Europejskiej powinna się zacieśniać. Cieszę się, że często podkreśla to także szef MSZ i wicepremier Radosław Sikorski.

Populiści przejęli narrację?

Nie. Ponad 80% obywateli Polski docenia obecność w Unii Europejskiej. Ludzie nie są tacy, jak chciałby algorytmy mediów społecznościowych kontrolowane przez USA i Chiny. W długiej perspektywie to oczywiście niebezpieczny trend, ale ja wierzę w ludzi – wierzę w ich rozsądek – przypomnijmy sobie Polskę sprzed 30 lat i dziś. To jest absolutny rozkwit! Cała Europa jest pod wrażeniem polskiej trans-

formacji. Nie dajmy się oszukać sprzedawcom wirtualnych marzeń.

Program SAFE to krok w kierunku współpracy w zakresie obronności?

Unia Europejska musi zadbować o swoją autonomię w polityce obronnej. Dziś jesteśmy uzależnieni od Stanów Zjednoczonych i dobrze wiemy, że musimy dywersyfikować i rozwijać europejski przemysł obronny. Program SAFE to kluczowy krok w tym kierunku. SAFE to duży sukces naszej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Ciężko pracowaliśmy na to, żeby nasz głos stał się głosem całej wspólnoty. Teraz nie możemy tego zaprzepaścić. Jestem także zwolennikiem tego, żeby w ramach Unii Europejskiej powstał legion europejski. Nie w kontrze do armii państwowych, ale jako ich uzupełnienie - siły szybkiego reagowania w razie zagrożenia. Czym więcej zrobimy wspólnie, tym większa jest szansa, że nikt nas nie zaatakuję.

Z przemysłem ściśle związana jest polityka klimatyczna. Powinna zostać zmieniona?

Pandemia COVID-19, wojna w Ukrainie, niestabilna sytuacja geopolityczna – to wszystko sprawiło, że polityka klimatyczna Unii Europejskiej zaczęła się zmieniać. Dziś pod znakiem zapytania stoi wprowadzenie ETS 2, co jeszcze kilka lat temu wydawało się bezdyskusyjne. Jako reprezentanci Polski robimy dużo, żeby to zatrzymać. Pracujemy również nad zatrzymaniem przepisów dotyczących ograniczenia sprzedaży samochodów innych niż elektryczne. Ewolucja, a nie rewolucja – Unia nie powinna niczego narzucać, a zachęcać do wyboru bardziej ekologicznych źródeł energii czy silników. O taką Unię Europejską walczę.

Jakie są najważniejsze tematy, którymi zamierzasz się jeszcze zająć w tej kadencji?

Nie odpuszczam sprawy śląskiej i zapewniam, że nie powiedziałem w niej jeszcze ostatniego słowa – mam przygotowane dwie duże interwencje, ale wszystko w swoim czasie. Poza tym pracuję w Komisji Spraw Zagranicznych, gdzie zajmuję się przede wszystkim dwoma krajami – Islandią oraz Norwegią.

Islandia jest na drodze do Unii Europejskiej. Planowane jest głosowanie parlamentarne oraz referendum ogólnopństwowe na temat wznowienia negocjacji akcesyjnych. Jestem w tej sprawie optymistą. Podobnie w przypadku Norwegii, gdzie również trwa dyskusja o przystąpieniu do Unii Europejskiej. To jednak droga dużo bardziej skomplikowana, ponieważ tam odbyły się już dwa referenda – w latach 70. i 90. XX w. Wyniki obu były negatywne. Niewykluczone, że w jakiejś perspektywie czasowej odbędzie się trzecie. Sytuacja geopolityczna uległa zmianie. Finlandia i Szwecja z dnia na dzień dołączyły do NATO. Kolejny ważny dla mnie temat to sprawiedliwa transformacja. Należy trzymać rękę na pulsie, żeby śląskie nadal otrzymywało pomoc, której potrzebuje, żeby prowadzić działania związane ze sprawiedliwą transformacją.

Czasem słyszymy, że „Unia Europejska się kończy”. Skoro chcą do niej dołączyć kolejne kraje, to co to za koniec?

Wszystkie możliwe badania wskazują, że Unia Europejska jest najlepszym miejscem do życia. Jest miejscem, w którym chcą żyć ludzie z całego świata. Strumienie migracji płyną do Unii Europejskiej, bo tutaj żyje się dobrze. Unia nie jest idealna, ale rozwój integracji zatrzymała turbulencje z Orbanem, Fico czy z polskimi populistami z PiS – mijamy tego świadomość. Mimo to Unia Europejska, choć znajduje się w trudnym momencie, ma się dobrze i na pewno się nie kończy.

Mój ulubiony zespół muzyczny – Dżem wydał ostatnio bardzo dobrą płytę pod tytułem „Sobie potrzebni”. Dokładnie tak jest w Unii Europejskiej. Jesteśmy sobie potrzebni, tylko musimy bez strachu iść dalej do przodu. Naprawdę proste.

Czego słucha Łukasz Kohut w wolnym czasie? Co poza Dżemem?

Dżem z Riedlem zawsze będzie u mnie numerem jeden. Dobrze, że w końcu drugi Riedel dołączył do ekipy. Poza Dżemem klasyka – The Doors, Guns N' Roses, Nirvana, Metallica, Alice in Chains, Queen, norweska Wardruna i dużo, dużo polskiego rocka – Illusion, Coma, Ira, Wilki. Spozna rocka – śląski bania – rapper Kieron i Taco Hemingway też dają radę.



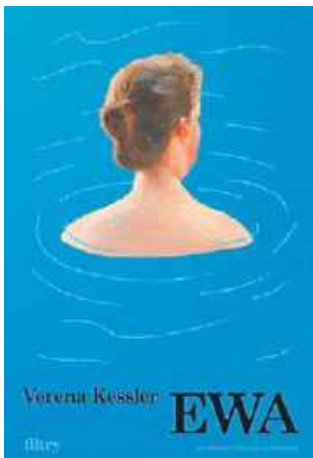
**Europejska
Partia Ludowa
w Parlamencie
Europejskim**

na półce



„Ewa”
Verena Kessler

Wydawnictwo Filtry



Niemiecka pisarka Verena Kessler porusza temat, który stał się ważny we współczesnej Europie: czy sprowadzanie dzieci na dzisiejszy świat ma jakikolwiek sens? Aktivistka Eva Lohaus uważa, że prokreacja w dobie katastrofy klimatycznej jest nieodpowiedzialna. Podczas gdy sama mierzy się ze społecznym ostracyzmem i osobistymi konsekwencjami odosłonięcia w mediach społecznościowych jej radykalnej wizji, siostry Sina i Mona przeglądają się nawzajem we własnych, odmiennych wyborach życiowych. Z daleka sobie zazdroszczą, z bliska manifestują wobec siebie poczucie wyższości. Z zaciekawieniem przysłuchujemy się argumentom trzech kobiet za i przeciw macierzyństwu, aż na scenie pojawia się czwarta – sąsiadka Momy, której doświadczenie podważa wszystko, co do tej pory kobiety powiedziały na temat rodzicielstwa. Precyzyjna, oszczędna proza Vereny Kessler rysuje przejmujące portrety współczesnych mieszkanki zachodniego świata, a każda udziela innej odpowiedzi na pytanie, czy warto zostać matką. Książkę przetłumaczyła Małgorzata Gralińska. JJ



Jerzy Markowski, dr inż. górnik

NA UŻYTEK WEWNĘTRZNEJ POLITYKI BUDUJEMY MIT POLSKI OBLEŻONEJ, BO DLA NAS WAŻNIEJSZE SĄ FOBIE NIŻ REALIA

I W czasach gdy załamują się wieoletnie sojusze polityczne, partnerzy zamieniają się w przeciwników, a globalne instytucje stają się wydmuszkami biurokratycznymi, logika nakazuje, aby bardziej niż traktatom ufać realiom, zwłaszcza gospodarczym.

Każda poważna dywagacja o gospodarce w naszym kraju musi uwzględniać realne, czyli istniejące związki lub zależności między gospodarką Polski a gospodarką zwłaszcza Niemiec. Jakikolwiek wypowiedzenie się o związkach z naszym zachodnim sąsiadem obarczone jest ryzykiem krytyki o podłożu germanofobii.

Trzeba o tym wiedzieć, aby nie ulec fobiom. Tak w ogóle to fobie narodowościowe naszych liderów politycznych stają się doktryną obowiązującą i prowadzącą w prostej linii do alienacji najpierw politycznej, a potem gospodarczej.

Jeszcze kilkanaście lat temu lansowaliśmy w Polsce wizję i misję wiarygodnego partnera Zachodu, sprawnego pośrednika między Zachodem a Wschodem, lojalnego partnera Ameryki i w ogóle aktywnego centrum Europy.

2. Wystarczyło niecałe 20 lat, aby we Francji, a zwłaszcza w Niemczech, widzieć najeźdźcę owładniętego wizją likwidacji Polski, w Rosji widzieć największego wroga, a w Stanach Zjednoczonych nieprzewidywalnego hegemonu świata.

Gdyby wierzyć tym wizjom, to powinniśmy już dziś zakładać zmwę międzynarodową w celu unicestwienia naszego kraju, co – moim zdaniem – ma głębokie podłoże w naszej odwiecznej fobii policentryzmu.

Bredząc na skróty, uważamy, że jesteśmy tak wielcy, tak mądrzy, tak bogaci, że wszyscy obok i dalej niż obok

czyhają na naszą państwowość w obawie przed naszą hegemonią. Budując na użytek wewnętrznych celów politycznych doktrynę obleżenia Polski, doprowadzamy się do wyobcowania, a tym samym do osłabienia.

Właśnie pod tym kątem powracam do polsko-niemieckich relacji gospodarczych. Realia są bezlitosne i oczywiste. Niemcy są naszym największym partnerem gospodarczym, u którego lokujemy prawie 30 proc. polskiego eksportu. To dla Niemiec – gdy wstępowaliśmy w 2004 roku do Unii Europejskiej – byliśmy partnerem gospodarczym, który nie lokował się nawet w pierwszej dziesiątce.

Dziś jesteśmy piątym partnerem gospodarczym Niemiec – po USA, Chinach, Holandii i Francji – przy czym dystans do Francji jest już minimalny, bo nie większy jak 4,8 miliarda euro w skali rocznych obrotów handlowych.

3. Warto to przemyśleć, zauważając zarazem, że dla Polski jednym z trzech podstawowych mechanizmów wzrostu gospodarczego, obok popytu wewnętrznego i inwestycji, jest handel zagraniczny, w którym – według prognoz – w roku 2026 odnotujemy deficyt na poziomie około 60 miliardów złotych.

Z pełną świadomością stawiam tezę, że ze względu na wszystkie uwarunkowania – od politycznych do geo-

graficznych – w interesie naszej gospodarki jest realny wzrost gospodarczy Niemiec. Trzeba wiedzieć, że mimo trudności, fakt, że produkt krajowy brutto Niemiec jest trzecim największym w świecie – po USA i Chinach, a „za chwilę” po Indiach – my jesteśmy wprawdzie już, ale dopiero na progu G-20.

Nie sposób jednak nie zauważyć, że od roku 2022 tempo zamykania w Europie zakładów przemysłowych wzrosło sześciokrotnie, zwłaszcza w Niemczech. Ten stan jest efektem panującej w Europie doktryny eksportu źródeł emisji uciążliwych ekologicznie poza Europę.

„Eksportując” źródła emisji, wyeksportowaliśmy konkurencyjność gospodarczą i przemysł, a zaimportowaliśmy wzrost bezrobocia ze znaczną stratą zdolności produkcyjnych, zwłaszcza przemysłu, co dotkliwie widać po wielkości zakupu na przykład uzbrojenia, które w 80 procentach sprowadzamy spoza Unii Europejskiej. Podobnie jest z zakupem surowców energetycznych do UE, na które wydajemy ponad 1,5 miliarda euro na dobę.

4. Parametry wzrostu gospodarczego wielu państw świata są imponujące, że przytoczę tylko Indie, gdzie zaledwie w jednym kwartale PKB rósł realnie po 8,2 proc., licząc rok do roku. Nie dziwi mnie zatem, że

rząd Indii słusznie opiera program wzrostu gospodarczego na wewnętrznym wydobyciu węgla kamiennego, upatrując w tym warunek dla uzyskania dostatku energetycznego, bowiem w Indiach spora część populacji nie ma dostępu do energii elektrycznej, co jest tam problemem społecznym, ale przede wszystkim gospodarczym.

Zmianę w poglądach na dostatek energetyczny widać również w Niemczech. To właśnie potencjał gospodarczy tego kraju powoduje, że zużywa on rocznie ponad 600 TWh [terawatogodzin – przyp. red.] energii elektrycznej, czyli czterokrotnie więcej niż Polska – przy populacji tylko dwukrotnie wyższej. W tych realiach rząd Niemiec zmienia wektory polityki, zwłaszcza energetycznej, szczególnie w kierunku doktryn polityki realnej.

5. Dowody? Oto one. Niemcy są największym w Europie producentem węgla brunatnego. Obecnie jest to 4 razy więcej niż w Polsce, a za 10 lat będzie to 20 razy więcej niż u nas. Niemcy importują więcej węgla kamiennego niż wydobywa całe polskie górnictwo. Oni odchodzą od zakazu ogrzewania paliwami kopalnymi, a dotyczy to 80 procent niemieckich budynków mieszkalnych.

Jeszcze w ubiegłym roku Niemcy mieli magazyny gazu wypełnione w 95 procentach, a dziś, po zimie, jest to tylko 42 proc. Kraj ten neutralność klimatyczną odracza – jak na razie – do 2045 roku.

Te zmiany tworzą realne obszary współpracy gospodarczej, jednak w atmosferze fobii doktrynalnych tworzą klimat sprzyjający destrukcji i wspólnej zapaści, zwłaszcza wobec wyzwań, których nie pokonamy w odosobnieniu, co widać coraz lepiej w obliczu konfliktów na Bliskim Wschodzie. ©P

FOBIE NARODOWOŚCIOWE NASZYCH LIDERÓW POLITYCZNYCH STAJĄ SIĘ OBOWIĄZUJĄCĄ DOKTRYNĄ PROWADZĄCĄ W PROSTEJ LINII DO ALIENACJI NAJPIERW POLITYCZNEJ, A POTEM GOSPODARCZEJ

REKLAMA

0011466434

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

PULS

#206

Czy wojna
uderzy nas
po kieszeniach
Str.14-15



PROF. WITOLD ORŁOWSKI: EFEKTY WOJNY NA BLISKIM WSCHODZIE, PÓKI CO, SĄ BARDZO OGRANICZONE

Jeśli wojna skończy się w ciągu kilku dni, negatywne efekty będą bardzo umiarkowane. Natomiast, jeśli potrwa parę tygodni, musimy się liczyć ze wzrostem inflacji i z tym, że wzrost gospodarczy będzie w Polsce wolniejszy i mniej zdrowy niż byłby bez wojny - mówi prof. Witold Orłowski, ekonomista, publicysta

Dorota Kowalska

Panie profesorze, ekonomiczne skutki wojny na Bliskim Wschodzie mogą być dla nas bardzo poważne, prawda?

Dla całego świata mogą być poważne, ale oczywiście wszystko jeszcze zależy od tego, jak dalek ten konflikt się potoczy. Póki co, wielkich skutków jeszcze nie widać. Widać głównie zmiany opinii analityków rynkowych, którzy jeszcze parę miesięcy temu twierdzili, że ceny ropy naftowej mogą spaść do 20-30 dolarów za baryłkę, a teraz mówią, że mogą wzrosnąć do 200. Prawdopodobnie ani pierwsze nie było możliwe, ani drugie się nie wydarzy, jeśli nie dojdzie do jakiejś katastrofy, ale analitycy bardzo się w tej chwili zaktywizowali.

Zamknięcie cieśniny Ormuz to jednak problem, bo to ważny szlak transportowy gazu i ropy naftowej.

Przede wszystkim ropy, zwłaszcza do krajów Dalekiego Wschodu. Europa nie jest aż tak silnie uzależniona od importu z Zatoki Perskiej.

Tą cieśniną transportuje się również masę innych towarów, choćby aluminium, mocznik, czy cukier. Jak to wpłynie na naszą rzeczywistość?

Wszystko zależy, jak długo będzie trwał ten konflikt i na jak długo Iran będzie w stanie skutecznie zablokować cieśninę Ormuz. Wiadomo raczej jak ta wojna się skończy, technologiczna i wojskowa przewaga Stanów Zjednoczonych i Izraela nad Iranem jest przecież niepodważalna. Natomiast nie znamy odpowiedzi na pytanie, jak długo będą trwały działania zbrojne, bo w końcu przepływające tankowce można skutecznie atakować i stosunkowo prostą bronią, np. dronami. Im dłużej to się będzie działo, tym większy będzie efekt dla rynku

surowców energetycznych.

Trzeba powiedzieć, że jak dotąd jakiejś wielkiej paniki nie widać. Ceny ropy naftowej i gazu oczywiście wzrosły, dziwne byłoby, gdyby tak się nie stało, ale póki co nie w sposób dramatyczny. Wzrost cen surowców energetycznych jest wciąż nieporównywalny z tym, co widzieliśmy, kiedy Rosja zaatakowała Ukrainę, jest tylko drobnym ułamkiem tamtego wzrostu. Powtarzam, że wszystko zależy od tego, jak długo potrwa ten konflikt. Oczywiście, jeśli okazałoby się, że Iran jest w stanie przez długi czas skutecznie zablokować cieśninę Ormuz, to możemy mieć potężny wzrost cen ropy naftowej i innych surowców. Dla przypomnienia, kiedy Rosja zaatakowała Ukrainę, ceny ropy wzrosły z 60 dolarów za baryłkę do 120. W tej chwili mamy wzrost z 65 do 75 dolarów za baryłkę. Taki wzrost nie powoduje jeszcze żadnych dramatycznych konsekwencji. Widać to zresztą po kursie złota, który prawie nie zareagował na zawirowania. Więc efekty tego, co się stało, póki co, są bardzo ograniczone. Jeśli ta wojna dość szybko by się skończyła, na co chyba liczą uczestnicy rynku, to jej efekty gospodarcze byłyby bardzo ograniczone, po miesiącu moglibyśmy ich nie zauważać. Jednak każdy jej następny tydzień to dalszy wzrost cen ropy naftowej.

A co oznaczają wysokie ceny ropy naftowej?

Oznaczają dwie rzeczy. Pierwsza - to przyspieszenie inflacji. A także zapewne osłabienie złota, bo jak w gospodarce dzieje się coś złego, to w oczywisty sposób następuje tak zwana ucieczka dla bezpieczeństwa. Tracą przede wszystkim waluty krajów rozwijających się, mniej traci euro, a zyskuje dolar, frank szwajcarski, złoto. Kto przez

ostatnie miesiące inwestował w złoto, mimo strasznie wysokich cen, to oczywiście w tej grze o niepewność na świecie w tej chwili może wygrywać. Jak wysoki może być wzrost inflacji w Polsce? Ponieważ nie jesteśmy tak narażeni na wstrząsy, jak to było po ataku Rosji na Ukrainę, więc myślę, że nie aż tak wielki. Z tym dwa i pół procenta, który mamy w tej chwili, musielibyśmy się pożegnać, przy dłuższym trwaniu wojny wrócilibyśmy pewnie do pięciu, sześciu procent inflacji. Mielibyśmy więc czasowy wzrost cen, choć oczywiście nie tak dramatyczny jak w latach 2022-23.

Właśnie, bo wzrost inflacji to wzrost cen produktów i usług, prawda?

Tak, oczywiście. Najszybciej zobaczylibyśmy wzrost cen na stacjach benzynowych, to być może będziemy widzieli już za chwilę. Natomiast w ślad za tym oczywiście może pójść wyraźne przyspieszenie wzrostu cen produktów i usług, ale tylko w sytuacji, jeśli ceny ropy dalej będą rosły. Gdyby ta wojna niedługo wyhamowała, a ceny ropy ponownie spadły, wzrost

inflacji byłby nieznaczny. Większe zagrożenie pojawi się w momencie, gdy ta wojna będzie trwała długo, gdyby Iran tygodniami mógł skutecznie blokować cieśninę Ormuz. W takiej sytuacji wystąpią braki ropy naftowej na globalnym rynku, co może spowodować nawet i recesję w Europie. Oczywiście najbardziej na recesję narażone są w takiej sytuacji kraje Dalekiego Wschodu, zwłaszcza Japonia i Korea, a w dalszej kolejności może nawet Chiny, bo są silnie zależne od importu z Zatoki Perskiej. Ale Europa też jest bardzo narażona, i bezpośrednio, bo jednak sporo gazu i ropy dociera do nas przez cieśninę Ormuz, i pośrednio, bo recesja w Chinach to problem dla europejskiego eksportu. Stany Zjednoczone nie są aż tak narażone, one praktycznie niczego stamtąd nie importują, co oznacza, że Stanom Zjednoczonym gospodarczo aż tak wojna nie przeszkadza. Nie uderza w nie bezpośrednio, jeśli oczywiście nie liczyć prawdopodobnego ponownego wzrostu inflacji i, oczywiście, ogromnych kosztów prowadzenia operacji wojennej. Gdyby więc nastąpiły naprawdę długie przerwy do

plywu ropy z Zatoki Perskiej, mielibyśmy bardzo potężne spowolnienie wzrostu gospodarczego zarówno w Azji, jak i w Europie. Może nawet recesję, bo Europa Zachodnia rozwija się bardzo wolno, wzrost PKB Niemiec cały czas oscyluje w okolicach zera procent, więc kolejna fala pogorszenia nastrojów, wraz ze wzrostem inflacji mogłaby przynieść tam recesję. W Polsce odczulibyśmy oczywiście spowolnienie wzrostu eksportu, chociaż trzeba powiedzieć, że ratuje nas trochę fakt, że jesteśmy na fali rosnącego popytu krajowego.

Co dla Europy znaczy recesja?

Recesja dla Europy oznaczałaby minus 1-2 procent wzrostu PKB w Niemczech, koło zera w innych krajach Europy Zachodniej, u nas może plus 2 procent wzrostu, ale zamiast 4, które byłoby możliwe bez wojny. Recesja w Europie nastąpiłaby w momencie o tyle niekorzystnym, że wydawało się, iż niemiecka gospodarka powoli zaczyna przyspieszać. Niemcy są najbardziej czułym w tej chwili barometrem, na który należy patrzeć, bo tam bardzo łatwo może znowu nastąpić spadek

produkcji. Zerowy wzrost trwa w Niemczech od 4 lat, w niesprzyjających warunkach może nastąpić spadek PKB. To jest oczywiście dla wszystkich w Europie problem. Tak jak powiedziałem, akurat Polska jest w tej chwili na fali rosnącego popytu krajowego, zwłaszcza przyspieszających inwestycji, więc u nas recesji raczej się nie musimy obawiać. Ale musieliśmy oczekiwać wolniejszego i mniej zdrowego wzrostu gospodarczego, niż mógłby być. W ostatnim okresie mieliśmy już całkiem ładnie rosnący eksport, on mógłby znowu wyhamować do zera albo poniżej zera, gdyby rzeczywiście w Niemczech na nowo zaczęło się bardzo źle dziać.

Nie jest pan jednak pesymistą!

Nie ma wątpliwości, że nic dobrego się nie stało. Natomiast, jeśli chodzi o polską gospodarkę, uważam, że perspektywy mimo to nie są najgorsze. W zależności od rozwoju sytuacji, jeśli wojna skończy się w ciągu kilku dni, negatywne efekty będą bardzo umiarkowane. Natomiast, jeśli potrwa parę tygodni, musimy się liczyć ze wzrostem inflacji i z tym, że wzrost gospodarczy będzie w Polsce wolniejszy i mniej zdrowy niż byłby bez wojny. Wzrost cen na stacjach benzynowych na pewno zobaczymy, na to już pewnie nie ma siły. Natomiast to, czy się on przełoży na długotrwały wzrost inflacji, którą będziemy odczuwać przez wiele miesięcy, jak już mówiłem wielokrotnie, zależy od tego, jak długo ten konflikt potrwa.

Jego skutki odczuwają kraje Azji, które żyją z turystyki? Sri Lanka, Malediwy, Tajlandia.

Tak, chociaż sytuacja tych państw nie ma aż tak wielkiego znaczenia dla światowej gospodarki. Pośrednim efektem konfliktu jest oczywiście paraliż ruchu lotniczego nad Bliskim Wschodem. To rzeczywiście ma ogromne znaczenie dla krajów turystycznych z regionu Azji, bo marzec to jeszcze cały czas szczyt sezonu turystycznego dla poszukujących słońca Europejczyków. Te kraje sporo zapłacą za wojnę, być może również Egipt. Ale w przypadku Polski ta wojna dotyka nas głównie przez ceny ropy i przez sytuację w Niemczech. Jeśli nie liczyć naszych turystów latających do Dubaju albo przez Dubaj do Azji, to bezpośrednio nas wojna nie dotyka. Na nasze szczęście toczy się jednak daleko od nas, nie tak jak ta na Ukrainie.

Jak to, co się dzieje na Bliskim Wschodzie, może wpłynąć na wojnę w Ukrainie? Na sytuację Ukrainy i Rosji? Pytam i o politykę, i o gospodarkę.

Gospodarczo, każdy wzrost cen ropy jest dla Putina tlenem, który mu pomaga. Gospodarcza sytuacja Rosji wyglądała



Prof. Orłowski: Jeśli okazałoby się, że Iran jest w stanie przez długi czas skutecznie zablokować cieśninę Ormuz, to możemy mieć potężny wzrost cen ropy naftowej i innych surowców

FOT. PAP/LEPA

coraz gorzej, a wzrost cen ropy zawsze przekłada się bezpośrednio na poprawę tej sytuacji. Pewnie marzeniem Putina jest to, by Iran zablokował skutecznie cieśninę Ormuz na wiele miesięcy, żeby ceny ropy gwałtownie wzrosły, a Europa na nowo była zmuszona kupować rosyjską ropę i gaz. Więc przy perspektywie, którą rysowali analitycy, że ceny ropy będą gwałtownie spadać w tym roku, dla Rosji to akurat bardzo dobra sytuacja, zwłaszcza jeżeli wojna dłużej potrwa. Druga sprawa: widać, że w sensie politycznym Bliski Wschód i Izrael jest dla prezydenta Trumpa znacznie ważniejszy niż Europa i Ukraina. To też zła wiadomość dla Ukrainy. Nie potrafię powiedzieć, czy wojna z Iranem oznacza jakieś kłopoty z dostawami sprzętu, który Iran do Rosji wysyłał i czy Rosji nadal dostawy dronów z Iranu są tak potrzebne. To pytanie dla specjalistów, oni są w stanie ocenić, czy z tej perspektywy ta wojna komplikuje sytuację Rosjan. Generalnie jest to oczywiście zła sytuacja dla Europy i dla Ukrainy, a dobra dla Rosji.

Mówi się też, że Amerykanie mogą nie dostarczać tyle sprzętu, ile Ukraina potrzebuje, bo sami go wykorzystują. Amerykanie mają tak wielkie zapasy sprzętu, że stosunkowo

nieduża wojna, jaką teraz toczą, nie powinna być dla nich problemem. Prawda jest też taka, że na Bliskim Wschodzie toczy się wojna przede wszystkim powietrzna, a wojna ukraińsko-rosyjska to przecież wojna lądowa. Wiadomo też, że wielu najbardziej zaawansowanych broni, które są akurat wykorzystywane na Bliskim Wschodzie, wcale Ukrainie nie przekazują. I dla jasności: Amerykanie tej broni aż tak dużo Ukrainie już nie przekazują, a jeśli nawet dostarczają, to płaci za to Europa.

Chiny i Rosja, czyli sprzymierzeńcy Iranu, stoją z boku i, póki co, nie reagują. Chiny, póki co, rzeczywiście nie reagują. Jeśli chodzi o Rosję, to jak już powiedziałem, Moskwa może z jednej strony oczywiście płakać trochę za Iranem, ale z drugiej strony - w momencie, kiedy ktoś tonie, to tlen jest dla niego ważniejszy niż ubranie, które się niszczy. Dla Rosji wzrost cen ropy jest w tym momencie darem niebios. Więc nawet jeśli Putinowi się nie podoba atak na sojusznika i pewnie oficjalnie będzie go krytykować, to ma większe zmartwienia niż Iran. Natomiast Chiny rzeczywiście przyglądają się temu, co się dzieje. One będą w tej sprawie zabierać głos i prawdopodobnie czekają, żeby tę wojnę wykorzystać w sposób maksymalnie dla siebie wy-

godny. Gospodarczo ta wojna oznacza dla nich ryzyko, politycznie to raczej szansa. Pytanie znowu brzmi: jak długo będzie trwać, jak zażarta ta wojna będzie, bo od tego wszystko zależy, również odpowiedź Chin. W ich przypadku nie chodzi o Iran, chodzi o globalną walkę ze Stanami Zjednoczonymi, o nastroje krajów globalnego Południa. Nie mam cienia wątpliwości, że jeśli z jednej strony stoją Stany Zjednoczone i Izrael, a z drugiej strony kraj rozwijający się, jakim jest Iran, to całe światowe Południe jest absolutnie po stronie Iranu. Pamiętajmy, że nawet kiedy Rosja napadła na Ukrainę, to większość mieszkańców Południa raczej sympatyzowała z Rosją, a nie ze wspieraną przez Zachód Ukrainą, mimo że problem winy jest jednoznaczny dla każdego, kto obserwuje tę wojnę. Tutaj mamy inną sytuację: nie dość, że z Iranem walczą nie lubiane przez większość mieszkańców Południa Izrael i Stany Zjednoczone, to jeszcze w dodatku można mieć wrażenie, że to one zaatakowały Iran, a nie odwrotnie. Chiny pewnie czekają na to, żeby tę całą falę niechęci do Stanów Zjednoczonych, Izraela i w ogóle do Zachodu wykorzystać dla swojej korzyści i dla swoich celów.

Mówi się, że właściwie nikomu na eskalacji tego konfliktu nie

zależy, ani Stanom Zjednoczonym, ani Chinom, ani krajom Bliskiego Wschodu. Krajom Bliskiego Wschodu na pewno nie zależy, to oczywiste. Stany Zjednoczone też chciałyby tę wojnę szybko skończyć. Tylko zaczyna wyglądać na to, że Amerykanie zaczęli tę wojnę pod dyktando Izraela, nie bardzo wiedząc, jak ją zakończyć. Poza nadzieją, że w Iranie natychmiast dojdzie do zmiany reżimu i najlepiej - że Teheran szybko podda się. Zobaczymy, co się wydarzy, ale wydaje się, że to wojna, do której Stany wcale nie były dobrze przygotowane - wiedziały, jak ją zacząć, teraz nie wiedzą, jak ją zakończyć. W krótkim okresie wojna jest korzystna dla Izraela, któremu oczywiście zależy na zniszczeniu potencjału militarnego Iranu i wygląda na to, że to Izrael trochę wymusił ją na Stanach Zjednoczonych. W jaki sposób i dla czego zrobił to tak skutecznie, nie wiadomo. Natomiast trzeba powiedzieć, że przez ostatnie kilkadziesiąt lat kolejni prezydenci Stanów Zjednoczonych starali się bardzo pilnować, żeby Izrael nie przesadził ze swoją agresywnością na Bliskim Wschodzie. Zrozumiałą z punktu widzenia interesu Izraela, natomiast niekoniecznie korzystną dla Stanów Zjednoczonych. Amerykańscy prezydenci dążyli od pół wieku do zaprowadzenia na Bliskim Wschodzie ja-

kiegoś względnie trwałego pokoju. W tej chwili Stany Zjednoczone zaplatały się w coś, co jeśli nie skończy się szybko, to trzeba będzie nazwać polityczną awanturą, nawet jeśli w sensie militarnym będzie zwycięstwem. Europa i Azja zapłacą za to przede wszystkim cenę gospodarczą, natomiast cenę polityczną być może zapłacą Stany Zjednoczone, a zyskają Chiny. Więc czy Chiny są zainteresowane długim trwaniem tego konfliktu, czy też nie, trudno powiedzieć. Na pewno gospodarczo im to nie odpowiada, natomiast politycznie mogą mieć z tego bardzo duże korzyści.

Ten konflikt skończy się szybko, czy będzie trwał miesiącami?

Nie mam pojęcia. To zależy od wielu czynników, o których nic nie wiemy. Konflikt może się szybko skończyć w trzech przypadkach. Pierwszy - to przewrót i zmiana reżimu w Iranie, oczywiście pod warunkiem że nowy reżim będzie bardziej prozachodni. I znowu, jeśli ktoś miał na początku wrażenie, że Stany Zjednoczone mają przygotowany plan, jak do tego doprowadzić, to wygląda coraz bardziej na to, że go wcale nie miały, co nie znaczy, że scenariusz ten nie ma nadal jakichś szans realizacji. Drugi scenariusz to oczywiście szybkie i miażdżące zwycięstwo amery-

kańskie, możliwe jeśli wziąć pod uwagę przewagę technologiczną USA i Izraela nad Iranem. Zwycięstwo rozumiane jako zniszczenie wszystkich narzędzi, za pomocą których Iran może się bronić i atakować. Zapewne specjaliści wojskowi są w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy to możliwe. Wydaje się, że tak, ale nie jest to pewne. Czy rzeczywiście Iran nie byłby w stanie blokować cieśniny Ormuz w momencie, gdyby miał zniszczone wszystkie swoje wyrzutnie raketowe? Przecież są jeszcze drony, są różnego rodzaju działania na pograniczu partyzantki i piractwa morskiego. Iran dużych szkód tym Izraelowi nie wyrządzi, ale akurat statkom, które muszą przepływać w odległości kilkunastu kilometrów od ich brzegów, może. No i trzeci scenariusz, dość szybkiego zakończenia tego konfliktu to jakiegoś rodzaju porozumienie w sprawie zawieszenia broni. Bardzo możliwe, że Chiny są gotowe być pośrednikiem w takich rozmowach. Wszystkie te scenariusze są pewnie realne. Najbardziej prawdopodobny z trzech, o których mówiłem, jest chyba ten trzeci: zawieszenie broni z aktywną rolą Chin, które z powodów gospodarczych są takim rozwiązaniem zainteresowane. I pewnie mają przekonanie, że zyski polityczne z tej wojny tak czy owak osiągną.

REKLAMA

0011485156

Hotel Maria & Spa – w sercu Pienin

MIĘSCIE W SZCZAWNICY, DO KTÓREGO SIĘ WRACA

Są takie miejsca, do których wraca się z sentymentem. Jednym z nich jest Hotel Maria & SPA w Szczawnicy. Charakterystyczny budynek w stylu szwajcarskim w samym centrum tej malowniczej miejscowości z pewnością pamięta wielu, bo to właśnie tutaj, od 1889 roku działał Zakład Wodolecznicy „Hydropatia”. Dziś architektura i wystrój łączą się z historią budynku, tradycją oraz zamiłowaniem do współczesnego designu i komfortu.

Szczawnicę warto odwiedzić o każdej porze roku. Wiosną, gdy przyroda budzi się do życia, a my sami mamy coraz więcej energii – warto ją spożytkować właśnie w tym uzdrowisku. Kto był już w Szczawnicy – ten wie, że miejscowość ta ma swój niezwykły i niepowtarzalny urok. Stare, zabytkowe dworki, charakterystyczne wille, deptaki, pijalnie... A wśród nich perełka – **odnowiona willa Hotelu Maria & SPA przy Parku Dolnym 10**. Miejsce, do którego od lat wracają zadowoleni goście.

DO SZCZAWNICY PO ZDROWIE I SPOKÓJ

Już samo położenie Hotelu Maria & SPA warte jest tego, by na pobyt w Szczawnicy wybrać właśnie ten obiekt. Zabytkowy budynek znajduje się w samym centrum, a jednocześnie położony jest w parku, co zapewnia gościom bliskość zieleni, spokój i ciszę. Z okien rozpościera się widok na mały staw z fontanną i zielenią. Wystarczy jednak krótki spacer, by dostać się stąd na plac Dietla do pijalni wód mineralnych.



KLIMAT JAK DAWNIEJ, ALE Z NOWOCZESNYMI WYGODAMI

Budynek robi wrażenie już na wejściu. Został zmodernizowany i gruntownie wyremontowany w 2018 roku, lecz z zachowaniem oryginalnych zdobiei. Co ważne - obiekt był objęty ochroną konserwatora zabytków, a jego odrestaurowanie było procesem bardzo wymagającym i trudnym. Widać, że się udało połączyć historię z teraźniejszością! W nowoczesnych, designerskich wnętrzach nie zabrakło nawiązań do lokalnej kultury. Przestrzenie Hotelu Maria & SPA zostały urządzone komfortowo, praktycznie i przytulnie – tak by każdy gość mógł poczuć się jak w domu. Każdy z trzydziestu pokoi zachwyca designem. To tak, jakby przenieść się w czasie, ale ze wszystkimi dogodnościami XXI wieku. Do wyboru są pokoje standardowe, rodzinne czy studio. Do dyspozycji jest również strefa Wellness z grotą solną. Nie ma nic bardziej odprężającego po dniu górskich wędrówek niż zadbanie o dobre samopoczucie poprzez kąpiel parową oczyszczającą z toksyn.



CIESZ SIĘ SMAKIEM W NAJLEPSZEJ RESTAURACJI

Na miejscu znajduje się też hotelowa restauracja „Przystań Smaków” doceniona przez turystów i mieszkańców. Kuchnia serwuje dania staropolskie, jak i nowoczesne. Można tu zachwycić się osecypkiem w migdałowej panierce i „zupą juchą”. Wielbiciela mięsa rozkoszować się będą „schabem bacy”, czy plackiem po zbojnicku, a dbający o linię – sałatką z kurczakiem czy kozim serem. Obiad czy kolacja w „Przystani Smaków” to prawdziwa uczta dla podniebienia w niebanalnym miejscu.



SZCZAWNICA WIOSNĄ – POCZUJ TEN KLIMAT

Prawdopodobnie żadna miejscowość w Pieninach nie jest tak popularna jak Szczawnica. Dlatego warto wybrać się tutaj jeszcze przed sezonem, by cieszyć się nie tylko wspaniałymi widokami, ale spokojem i beztroską. W swoim tempie można przespacerować się Placem Dietla, Dolnym i Górnym Parkiem czy pójść do Pijalni Głównej. Warte odwiedzenia są też zamki w Czorsztynie i Niedzicy, czy Czerwony Klasztor. Aby podziwiać widoki, trzeba choć raz wjechać kolejką na Palenicę. Na uwagę zasługuje również spływ przełomem Dunajca – atrakcja, której się nie zapomina. Pieniny to również malownicze szlaki, w tym charakterystyczne Trzy Korony, z których rozpościera się zapierający dech w piersiach widok. Po dniach pełnych wrażeń – warto wrócić do Hotelu Maria & Spa, by korzystać z udogodnień, jakie oferuje. Kąpiel w wannie z hydromasażem, seans w saunie, relaks w grocie solnej, czy wymienita kolacja? A może spokojny wieczór z książką? To tylko zależy od Ciebie. Jedno jest pewne – kto raz był w Szczawnicy – wróci tu ponownie. Świeże powietrze, lecznicza woda, gościnni gospodarze, niezapomniane widoki i wszechobecny spokój. Wiosną warto postawić na beztroski pobyt u podnóża Pienin.

recepca.hotelmaria@gmail.com<https://hotelmaria-szczawnica.pl/>

Telefon Kontaktowy: 18 262 13 42

Forum „Energia z Polski – Local First” zorganizowała Polska Press Grupa, pod patronatem ministra aktywów państwowych Wojciecha Balczuna, przy współudziale marszałka województwa zachodniopomorskiego Olgierda Geblewicza. W kongresie uczestniczyło blisko 700 gości z ponad 360 firm i instytucji. Zgromadził także najważniejsze postaci polskiej polityki, gospodarki i sektora energetycznego.

Co znaczy „local content”

Debate koncentrowała się wokół pojęcia „local content” – strategii maksymalizowania udziału krajowych dostawców i podwykonawców w wielkoskalowych projektach infrastrukturalnych.

Polska zamierza stworzyć silne zaplecze produkcyjne i technologiczne dla rynku energetyki wiatrowej w całej Europie: od produkcji wież, fundamentów i kabli, przez systemy sterowania, aż po serwis i utrzymanie infrastruktury. W rzeczywistości rosnącej konkurencji wczesne zaangażowanie w budowę krajowego łańcucha dostaw może zadecydować o pozycji rynkowej lokalnych firm w kolejnych dekadach.

Strategia państwa: od definicji do ekspansji

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun poinformował o legislacyjnym wsparciu dla polskiego wkładu w inwestycje. W najbliższym czasie zostanie ogłoszona oficjalna definicja „local content”, która będzie narzędziem chroniącym rynek przed niekontrolowanym napływem technologii spoza Polski. – Mamy coraz większą świadomość, że musimy chronić polski rynek i zabezpieczać się przed sytuacjami, w których łańcuchy dostaw mogą być przerwane, a im więcej kompetencji będziemy mieli tutaj, w Polsce, tym lepiej dla naszych firm. Chodzi o to, by ten projekt nie był tylko działaniem administracyjnym, ale wypracowaniem wspólnego ekosystemu dla gospodarki na kolejne dekady. Mamy do czynienia z czymś niewyobrażalnym, bo tak jak mówił premier Donald Tusk, w energetykę będziemy inwestować biliony złotych. W tej chwili weszliśmy w etap, na którym państwo dysponuje takimi środkami finansowymi, jakich jeszcze nigdy nie posiadaliśmy. Cała istota działania polega na tym, aby beneficjentami tych środków w ramach „local contentu” były polskie firmy – zaznaczył minister Balczun.

Według szefa resortu budowanie silnego zaplecza w Polsce będzie trampoliną do internacjonalizacji biznesu. Polskie firmy, zdobywając doświadczenie przy krajowych projektach, takich jak energetyka wiatrowa czy sektor jądrowy, mają docelowo

stać się eksporterami technologii i usług na rynki zagraniczne.

To przełomowy rok dla Bałtyku

Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska, podsumowała dotychczasowe postępy w zazielenianiu polskiego miksu energetycznego. W ubiegłym roku Polska wyprodukowała ponad 31 proc. energii z OZE, a symbolem zastosowania idei „local content” jest farma wiatrowa Baltic Power. – W przyszłym roku farma będzie już produkować prąd dla półtora miliona gospodarstw domowych – zapowiedziała minister Hennig-Kloska, dodając: Ambicje resortu sięgają znacznie dalej, a kolejne aukcje i projekty będą projektowane z myślą o wsparciu krajowych podmiotów.

Drugim filarem sukcesu, obok technologii, jest oczywiście infrastruktura. Arkadiusz Marchewka, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, przedstawił dane dotyczące polskiej gospodarki morskiej.

W ubiegłym roku polskie porty przeładowały rekordową liczbę kontenerów, najwięcej w historii, osiągając 3,9 mln TEU.

– Zyski w ciągu dwóch lat zostały zwiększone o 50 procent i wyniosły blisko 650 mln zł – wyliczał minister Marchewka, podkreślając, że te sukcesy są dowodem na profesjonalizm kadr pracujących w polskiej gospodarce morskiej.

Tegoroczny budżet inwestycyjny przewiduje blisko 3 mld zł na infrastrukturę portową nie-

JAK LOKALNIE WZMACNIAĆ I ROZWIJAJĄC POLSKĄ ENERGETYKĘ

W ubiegły poniedziałek w Szczecinie odbyło się II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski – Local First”, zorganizowane przez Polska Press Grupę. – „Local content” jest filarem rozwoju. Polska chce piąć się w rankingu gospodarek – zapewnił minister aktywów państwowych Wojciech Balczun

Grzegorz Gajda



– Istota działania polega na tym, aby beneficjentami tych środków w ramach „local contentu” były polskie firmy – zaznaczył minister Wojciech Balczun

zbędną dla obsługi farm offshore i przesyłu wyprodukowanej energii w głąb kraju.

Marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz podkreślał, że północno-zachodnia Polska od lat buduje kompetencje w sektorze energetyki wiatrowej. To właśnie w regionie powstały jedne z pierwszych farm wiatrowych w kraju, a dziś rozwijają się tu zakłady produkcyjne, logistyka i usługi dla branży offshore. – Rozwój energetyki wiatrowej to nie tylko produkcja energii. To również miejsca pracy, nowe kompetencje i szansa na rozwój regionalnego przemysłu – wskazywał marszałek.

Zmiana zaczyna się w głowach

Ireneusz Fąfara, prezes Orlen, zwrócił uwagę, że sukces „local content” nie zależy wyłącznie od zapisów ustawowych, ale przede wszystkim od zmiany kultury korporacyjnej i podejścia menedżerskiego.

– W obliczu globalnych turbulencji włączanie polskich przedsiębiorstw w łańcuchy dostaw oraz projekty realizowane w kraju stało się koniecznością. Potrzebna jest jednak nie tylko modyfikacja samych łańcuchów dostaw, ale przede wszystkim zmiana podejścia i sposobu myślenia. Początek każdej zmiany jest w głowach – w tym przypadku menedżerów odpowiedzialnych za zakupy i sprzedaż. To najważniejsze, ale i najtrudniejsze – podkreślił Ireneusz Fąfara.



FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Wiceminister infrastruktury Arkadiusz Marchewka i prezes Orlenu Ireneusz Fąfara dyskutowali o bezpieczeństwie energetycznym Polski



FOT. POLSKA PRESS

Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska, podkreśliła, że w ubiegłym roku Polska wyprodukowała ponad 31 proc. energii z OZE



FOT. POLSKA PRESS

W Forum udział wzięli ministrowie oraz prezesi najważniejszych firm z branży finansowej i energetycznej. Gości witał prezes Polska Press Grupy Zenon Nowak (pierwszy z prawej)



FOT. POLSKA PRESS

Olgierd Geblewicz, marszałek województwa zachodniopomorskiego, wziął udział w panelu dyskusyjnym z marszałkami województw lubuskiego i wielkopolskiego

- Musimy świadomie wybierać lokalnych partnerów. W naszym DNA leży kupowanie polskich produktów, bo są dobre i nasze. Trzeba to przełożyć na procedury, język dokumentów oraz wymagania, które bywają niepotrzebnie wygórowane - dodał prezes Orlenu.

Ireneusz Fąfara zaznacza, że w obliczu globalnych turbulencji na rynkach paliwowych i surowcowych lokalni dostawcy są jedynym gwarantem stabilności. Orlen deklaruje, że idea ta znajdzie odzwierciedlenie w konkretnych procedurach zakupowych i dokumentacji przetargowej, po to, by ułatwić małym i średnim przedsiębiorstwom udział w wielkich projektach energetycznych.

Minister Arkadiusz Marchewka dodaje, że portfolio polskich firm w tym obszarze systematycznie się poszerza.

Największym problemem do tej pory był brak wiary, że lokalne przedsiębiorstwa podążają tak dużym projektem. - Musimy wzmocnić przekonanie, że możemy realizować takie przedsięwzięcia wspólnie jako polskie podmioty. Współdziałanie firm, państwa, banków i koncernów ma tu kluczowe znaczenie - podkreśla wiceminister infrastruktury Arkadiusz Marchewka.

Z kolei prezes Orlenu tłumaczy, że fundamentem skutecznego „local content” jest dostarczenie wysokiej jakości produktu lub usługi w racjonalnej cenie. To przekłada się na efektywny łańcuch dostaw i terminową realizację projektu Baltic Power.

- To nie jest kampania przeciwko komuś, lecz działanie na rzecz określonego celu. Można to realizować na różne sposoby. Przykładowo: duński Vestas rozpoczął produkcję komponentów offshore w Polsce, tutaj, w Szczecinie. Zatrudnia polskich pracowników i płaci tu podatki, a korzyści rozchodzą się po całym kraju. Przy odpowiednich warunkach współpracy wszystko to może odbywać się w Polsce - podsumował Ireneusz Fąfara.

Dyskusja o modelu gospodarczym

Forum „Energia z Polski - Local First” pokazało, że polska energetyka wiatrowa to wielki plac budowy, na którym polskie firmy chcą i mogą grać „pierwsze skrzypce”. Polska stoi dziś przed momentem, który zdefiniuje jej pozycję przemysłową na kolejne dekady. Skala inwestycji w energetykę i infrastrukturę jest bezprecedensowa. Jeżeli zostanie wykorzystana do

wzmocnienia polskiego kapitału, budowy kompetencji i utrwalenia krajowych łańcuchów dostaw, stanie się fundamentem realnej suwerenności przemysłowej. Podwykonawcy projektów energetycznych podkreślali jednak także skalę problemów.

Angelika Cieślowska, prezes firmy Doraco, tłumaczy: Trzeba jasno powiedzieć, że skala nadchodzących inwestycji może przerosnąć polski potencjał wykonawczy. Jeśli nie zaczniemy planować tego z wyprzedzeniem - zarówno pod kątem struktury przetar-

gów, jak i rynku pracy - za kilka lat staniemy przed problemem niedoboru kadr i mocy przerobowych. W tym sensie dyskusja o „local content” nie dotyczy wyłącznie udziału procentowego w kontraktach, lecz modelu rozwoju gospodarczego i sposobu, w jaki państwo oraz inwestorzy publiczni rozumieją swoją odpowiedzialność za długofalowy kształt krajowego przemysłu.

Jak zauważył Zenon Nowak, prezes Polska Press Grupy, idea „Local First” nie jest tylko technokratycznym wymogiem, ale

wyrazem oczekiwań społecznych. - „Local content” to przede wszystkim patriotyzm w gospodarce. Jak wskazują ostatnie badania, aż 90 procent Polaków oczekuje, by w dużych projektach finansowanych przez państwo uczestniczyły głównie firmy polskie związane bezpośrednio z naszymi regionami, z naszymi miastami - podkreślił Zenon Nowak.

Wskazał również na kluczową rolę mediów regionalnych. Informowanie o lokalnych sukcesach, edukowanie na temat korzyści płynących z transformacji i budowanie świadomości „lokalności” to misja, którą Polska Press realizuje na co dzień we wszystkich swoich tytułach internetowych i prasowych.

Główne wnioski płynące z kongresu „Energia z Polski - Local First”

● Konieczność legislacyjnego wsparcia - definicja „local content” ma być jasna i musi sprzyjać rodzimym wykonawcom.

● Inwestycje w porty i logistykę - bez silnego zaplecza w Szczecinie, Świnoujściu czy Gdyni offshore nie osiągnie pełnej skali.

● Zmiana paradygmatu zakupowego - większa otwartość gigantów energetycznych na

współpracę z mniejszymi polskimi podwykonawcami.

● Bezpieczeństwo ponad wszystko - w dobie konfliktów i przerwanych łańcuchów dostaw własne kompetencje technologiczne to polska racja stanu.

● Polska energetyka stoi przed największą szansą od dekad. Jeśli uda się połączyć kapitał państwowy, wizję polityczną i determinację prywatnych przedsiębiorców, transformacja energetyczna stanie się nie tylko kosztem, ale przede wszystkim motorem napędowym nowoczesnej polskiej gospodarki.

II Forum „Energia z Polski - Local First”

Partner Strategiczny:

Orlen S.A.

Partnerzy Główni:

PGE Baltica, Agencja Rozwoju Przemysłu, ENEA S.A., PKO Bank Polski, PZU S.A., Orlen Neptun, Tauron, Bank Gospodarstwa Krajowego, KUKE

Patronat Honorowy:

Ministerstwo Aktywów Państwowych i Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego

Patronat Merytoryczny:

Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej

Relacja z Forum w serwisach:

strefabiznesu.pl oraz gs24.pl



FOT. POLSKA PRESS

Forum relacjonowali dziennikarze „Głosu Szczecińskiego” i Strefy Biznesu

Rzemiosło jako wspólnota – więcej niż biznes

Rzemiosło to nie tylko działalność gospodarcza, lecz przede wszystkim wspólnota. Więcej na ten temat opowiada prof. Jan Klimek, prezes Izby Rzemieślniczej oraz Małych i Średnich Przedsiębiorczości w Katowicach.



Rzemiosło w dzisiejszych czasach - bardziej społeczne czy biznesowe?

– Bardzo spodobało mi się to, co niedawno powiedział arcybiskup z Poznania: że rzemiosło to przede wszystkim relacja z klientem. Rzemiosło jest więc specyficzną formą funkcjonowania, ponieważ nie jesteśmy nastawieni wyłącznie na biznes. Istniejemy jako rzemieślnicy dlatego, że posiadamy kwalifikacje, jakość, niekonwencjonalne umiejętności oraz siłę i wolę przetrwania. Z tego powodu rzemiosło istnieje nieprzerwanie od XII/XIII wieku. To, co nas dodatkowo wyróżnia, to talenty, które rzemieślnicy posiadają, ale także fakt, że potrafią się nimi dzielić z innymi. Stąd wynika ciągłość: uczeń - czeladnik - mistrz. Oczywiście można powiedzieć, że jesteśmy „biznesmenami”, bo w końcu zarabiamy

pieniądze i potrafimy to robić. Jednak rzemiosło to dziś około 900 tysięcy firm rodzinnych. Jednym z największych problemów jest sukcesja, czyli przejmowanie tych firm przez młode pokolenia, a to nie jest typowy problem stricte biznesowy.

Oczywiście w rzemiośle biznes funkcjonuje nieco inaczej. Gdy myślę o rzemieślniku, widzę krawca, do którego chodziła cała moja rodzina. Nawiązując do sukcesji, czy te relacje społeczne nie wygasają, gdy zakład przejmują młoda osoba?

– Jeśli relacje przestają działać, zakład przestaje funkcjonować. Pamiętam historię dobrze prosperującego warsztatu samochodowego, który właściciel przekazał swojemu zięciowi. Zięć nie mógł zrozumieć, dlaczego mimo wykształcenia politechnicznego ma znacznie mniej klientów niż teść. Dopiero jeden z klientów wyjaśnił mu: „Pan nie ma tego, co miał pański teść. My przyjeżdżaliśmy tutaj dla niego – ze względu na relację, którą z nami zbudował”. Młodszy właściciel przyznał mi później, że nie potrafi już budować takich relacji. Skupił się wyłącznie na pracy technicznej, którą wykonywał dobrze, ale to nie wystarczyło. Firma nie funkcjonowała tak jak za czasów poprzedniego właściciela.

W dobie ciągłej gonitwy, czy takie relacje są dziś w ogóle możliwe do zbudowania?

– Rok temu powiedziałem, że w rzemiośle musi nastąpić nowe otwarcie. Nie dlatego, że dotychczasowy model się wyczerpał, lecz dlatego, że był tworzony dla zupełnie innej rzeczywistości. Świat utracił stabilność, a stare, sprawdzone rozwiązania przestały działać. Dziś stoją przed nami nowe wyzwania i musimy odpowiedzieć sobie na dwa fundamentalne pytania: czym w warunkach turbulentnego świata jest rozwój rzemiosła oraz jaka praca musi zostać wykonana, by ten rozwój miał sens. To pytania, które zadają sobie jako prezes Związku Rzemiosła Polskiego. Opracowaliśmy nową strategię rozwoju rzemiosła. Nie uciekamy od tradycji, bo ją sam wychowałem się w firmie rzemieślniczej. Dzięki temu wyniosłem z rzemiosła odpowiedzialność, zaufanie, uczciwość, rzetelność i przede wszystkim dyscyplinę. Często powtarzam studentom: jeśli człowiek sam nie narzuci sobie dyscypliny, zrobi to za niego ktoś inny. Rzemieślnik musi być jednocześnie sternikiem, żeglarzem i okrętem.

Wydajesz, że rodzinne podejście do klienta jest znakiem rozpoznawczym rzemiosła. Czy ta-

kiego podejścia można się nauczyć?

– Właśnie dlatego podkreślam rolę firm rodzinnych. Jako młody chłopak uczyłem się od mistrzów i mentorów. Zawsze starałem się brać od nich najlepsze wzorce. W rzemiośle funkcjonowało kiedyś pojęcie terminowania – nauki zawodu poprzez codzienną pracę u mistrza. To było niezwykle ważne, bo w warsztacie rzemieślniczym człowiek uczy się nie tylko fachu, ale i życia. Sam, jeszcze jako uczeń szkoły rzemieślniczej, miałem ambicję i świadomość, jak cenny jest czas. Po szkole zawodowej ukończyłem technikum, potem studia, doktorat, habilitację i zostałem profesorem. Wiedziałem, że czas jest sprzymierzeńcem tylko wtedy, gdy potrafi się go dobrze wykorzystać. Otworzyłem swoją firmę w wieku 22 lat. Przetrwiała 50 lat i była firmą rodzinną – wspieraną przez rodziców, teściów, żonę i dzieci. Ta firma nas wychowała i ukształtowała. Moje podejście do świata, dyscyplina, rzetelność, uczciwość i zaufanie wzięły się właśnie z firmy rodzinnej.

A jak wygląda relacja rzemieślnika z pracownikami i uczniami?

– W Szwajcarii mówi się, że praca w warsztacie rze-

mieślniczym opiera się na bardzo bliskich relacjach między uczniami, pracownikami i właścicielem. W Polsce (z mojego doświadczenia) każdy pracownik i uczeń stawał się częścią mojej rodziny. Moi byli uczniowie do dziś są związani z moją rodziną, bywają zapraszani na rodzinne uroczystości. Tego nie ma w innych firmach, gdzie pracuje się od 8 do 16 i na tym kończy się relacja. W rzemiośle jest inaczej i te więzi są znacznie głębsze.

Czyli „firma rodzinna” w rzemiośle ma podwójne znaczenie?

– Zdecydowanie tak. To zarówno firma prowadzona przez rodzinę, jak i wspólnota ludzi, którzy czują się ze sobą jak rodzina. Znam przypadki uczniów pracujących dziś za granicą, którzy wracają na urodziny swoich mistrzów. Często trafiają do nas młodzi ludzie, z którymi rodzice sobie nie radzą. Rzemieślnik bierze ich pod swoje skrzydła i wychowuje nie tylko fachowca, ale człowieka. Wielu z nich dziś prowadzi własne firmy i mówi wprost: „Gdyby nie mój mistrz, nie byłoby mnie tu, gdzie jestem”. W rzemiośle często mamy ambicję, by uczeń był lepszy od mistrza. Tego nie spotyka się w innych branżach i to jest nasza ogromna wartość.

Które zawody rzemieślnicze najlepiej sprawdzają się w takich relacjach społecznych?

– Przede wszystkim mniejsze zawody. Najpopularniejszym jest dziś fryzjerstwo, szczególnie wśród kobiet. Wśród zawodów męskich dominują mechanika pojazdowa, budownictwo i branża spożywcza. Ważnym zawodem pozostaje również kominiarz – wbrew pozorom nie jest to zawód zanikający, a wręcz bardzo potrzebny. Obecnie mamy blisko 80 tysięcy uczniów w zawodach rzemieślniczych. Co ciekawe, po raz pierwszy w historii mamy nadkomplet uczniów w szkołach zawodowych. To znak powrotu do kształcenia zawodowego. Mimo że 80 procent młodych ludzi studiuje, coraz częściej widzą oni, że sam dyplom nie wystarczy i trzeba mieć konkretny zawód. Przez lata rzemiosło było traktowane po macoszemu, uznawane za przestarzałe. Dziś okazuje się, że potrzebujemy dobrych fachowców. Zawsze przywołuję przykład Władysława Reymonta - noblisty, który z zawodu był krawcem. Ja zawsze żartuję sobie, że to właśnie rzemieślnicza dyscyplina pomogła mu w literackiej pracy.



Wojciech Saługa,
marszałek
województwa
śląskiego



Karol Nawrocki,
prezydent RP



Grzegorz Miketa,
dyrektor naczelny Izby
Rzemieślniczej oraz
Małej i Średniej
Przedsiębiorczości
w Katowicach



Herbert Suchanek,
Rzemieślnik Roku
2025

Doroczna, odbywająca się w Katowicach Wielka Gala Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości jest największym tego rodzaju wydarzeniem w Polsce. Dedykowanym wszystkim ludziom wykonującym nie tylko doskonałą pracę, ale jednocześnie wychowującą kolejne pokolenia rzemieślników na miarę współczesnych czasów. Jest to także ukłon w stronę ludzi, którzy poprzez swoje dokonania budują markę Województwa Śląskiego. Pamiętajmy, że jesteśmy wciąż w absolutnej czołówce regionalnych gospodarek w Polsce. Nasz region od pokoleń budowany jest na tradycji rzemiosła. Trzeba to zaakcentować szczególnie dziś, w dobie, gdy niemal w każdej dziedzinie gospodarczego życia, sięgamy po nowoczesne technologie. Ale przecież nie byłoby ich bez rzemiosła, które na zawsze pozostanie fundamentem przedsiębiorczości.

Na wydarzenie został zaproszony prezydent Karol Nawrocki, który nie mógł się pojawić, ale wysłał list, odczytany przez podsekretarza stanu Karola Rabendę: „Składam wyrazy uznania Izbie Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach - organizacji, która kulturuje tradycję polskich zrzeszeń cechowych. Na przestrzeni dekad przyczynili się Państwo do doskonalenia kwalifikacji zawodowych setek tysięcy specjalistów w wielu branżach. Dziękuję za ten niezwykle cenny wkład w rozwój polskiej gospodarki. Życie gospodarcze jest podstawą życia państwowego i stanowi główną treść polityki” – jak podkreślał Wojciech Korfanty, jeden z ojców polskiej niepodległości. Słowa te szczególnie wybrzmiewają tutaj, na Górnym Śląsku, gdzie etos ciężkiej pracy dla rodziny, regionu i Polski stanowi fundament tożsamości.

Po raz 31. organizujemy Wielką Galę Izby Rzemieślniczej. To swoisty manifest rzemiosła śląskiego, a zarazem największe święto rzemiosła w Polsce. Z wyjątkiem jednej przerwy spowodowanej pandemią, Izba Rzemieślnicza Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach nieprzerwanie, raz w roku, dba o to, aby o rzemiośle było wyjątkowo głośno i aby pokazać, jak ważną rolę odgrywa ono w kształceniu zawodowym, gospodarce oraz rozwoju naszego kraju. Podczas gali wyróżniamy najlepszych rzemieślników, nagradzając ich za wieloletnią pracę i wkład w rozwój branży. Mamy wiele kategorii - doceniamy firmy rodzinne, młode talenty w rzemiośle, przedsiębiorstwa z wieloletnią tradycją, które wyróżniają się jakością, a także te, które mają ogromny potencjał na przyszłość. Do każdego z tych obszarów podchodzimy bardzo konkretnie i uważnie.

To dla mnie bardzo osobiste przeżycie i podsumowanie 50 lat pracy zawodowej. Jestem zaskoczony i niezwykle szczęśliwy. Nigdy nie spodziewałem się takiego wyróżnienia. Od lat jestem członkiem cechu, działałem w różnych komisjach, ale nie sądziłem, że moja firma zostanie wyróżniona spośród innych nominowanych. Zwłaszcza że nasze przedsiębiorstwo nie jest duże - zatrudniamy około 60 osób. Nie jest to moje pierwsze wyróżnienie. W 2001 roku odebrałem nagrodę „Firma z Jakością”, jednak o tytule Rzemieślnika Roku nigdy nawet nie myślałem. Widziałem, jak wysoko zawieszona jest poprzeczka, i byłem przekonany, że nigdy nie uda mi się jej sięgnąć. Tym bardziej że to nie jest tylko tytuł - na niego naprawdę trzeba zasłużyć. Nie chodzi wyłącznie o prowadzenie firmy, ale także o sposób postępowania z klientami i traktowanie pracowników.

Wielka Gala Izby Rzemieślniczej - rzemiosło w prestiżowej oprawie

Polskie rzemiosło od lat pokazuje, że potrafi łączyć tradycję z nowoczesnością i odważnie patrzeć w przyszłość.

Wielka Gala Izby Rzemieślniczej to najważniejsze wydarzenie rzemieślnicze w Polsce. Na przestrzeni lat przeszła znaczącą ewolucję – od kameralnych scen teatralnych po prestiżowe sale koncertowe – co najlepiej oddaje rosnącą rangę tego wydarzenia. Gala nie jest jedynie ceremonią wręczenia nagród, lecz przede wszystkim manifestem siły, ciągłości i znaczenia polskiego rzemiosła. Z analizowanych materiałów jasno wynika potrzeba umiejętnego łączenia wielowiekowej tradycji z nowoczesnością oraz proaktywnego podejścia do wyzwań przyszłości.

– 31. Gala to największe wydarzenie rzemieślnicze w Polsce. Organizujemy ją w jednej z najpiękniejszych sal koncertowych w Europie – katowickim NOSPR-ze – mówi prof. Jan Klimek, prezes Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach.

Wydarzenie odbyło się 2 marca. Podczas uroczystości uhonorowano przedsiębiorstwa wyróżniające się wysoką jakością, zaangażowaniem oraz istotnym wkładem w rozwój gospodarczy regionu. Przyznano statuetki w kategoriach: **Firmy z Jakością, Firmy z Przyszłością, Firmy Rodzinne, Wiarygodny Lider Biznesu, Społegliwy Przyjaciel Rzemiosła, Młode Talenty Rzemiosła** oraz wyróżniono jedną osobę przyznając jej tytuł **Rzemieślnika Roku**. Wręczono również **Szablę im. Jana Kilińskiego** – najwyższe wyróżnienie w rzemiosle.

Rzemiosło w kierunku przyszłości

Podczas gali poruszono kluczowe wyzwania stojące



Szablą im. Jana Kilińskiego – najwyższe wyróżnienie w rzemiosle otrzymali: Jacek Kwiatkowski, Jacek Tomczak, Artur Friedberg



Herbert Suchanek ogłoszony Rzemieślnikiem Roku 2025

przed rzemiosłem. W przestrzeni publicznej coraz częściej pojawiają się opinie, że rzemiosło należy już do przeszłości. Wskazuje się zawody, które zaniknęły lub funkcjonują dziś znacznie słabiej niż kilkadziesiąt lat temu. Prezes Izby stanowczo zaprzecza tym tezom, podkreślając, że przed rzemiosłem wciąż stoi przyszłość.

– **My, rzemieślnicy, niejednokrotnie przeżywalismy bardzo trudne czasy. Pamiętam lata 50., kiedy firmy rodzinne bywały odbierane prawowitym właścicielom. Nie zamierzamy jednak żyć przeszłością – patrzymy w przyszłość. Chcemy się rozwijać, bo nasz klient jest dziś inny niż 20 lat temu, dlatego także nasze zakłady muszą się zmieniać. Panem przeszłości jest ten, kto potrafi ją pamiętać, ale panem przyszłości jest ten, kto potrafi ją przewidywać. A my potra-**

fimy przewidywać i jesteśmy o krok do przodu – podsumował prof. Jan Klimek.

Prezes odwołał się również do **Strategii Rzemiosła Polskiego na lata 2025-2030**, która zawiera szereg nowych rozwiązań, dotychczas nieobecnych w działaniach środowiska. Jej celem jest wprowadzenie rzemiosła w nową erę rozwoju. Jednym z kluczowych obszarów ma być cyfryzacja, która stanie się ważnym elementem działalności Związku Rzemiosła Polskiego.

Jak będzie wyglądał rynek pracy?

Jednym z istotnych tematów poruszanych podczas gali był zmieniający się rynek pracy. Zdaniem prezesa kluczową rolę w utrzymaniu jego stabilności będą odgrywać pracownicy z zagranicy.

– **Aby rynek pracy mógł funkcjonować w obecnym**

kształcie, każdego roku musimy przyjmować kilkaset tysięcy obcokrajowców. Jako środowisko rzemieślnicze również przygotowujemy się na te zmiany, mając świadomość, że rynek pracy ulegnie zasadniczej transformacji. Już dziś wiemy, że około 250 tysięcy młodych ludzi z Ukrainy uczy się w polskich szkołach. Chcą zdobywać wykształcenie i bardzo możliwe, że w przyszłości trafią także do rzemiosła. Musimy być gotowi na to, co nieznane i niespodziewane – nie tylko w kontekście wojny tuż za naszą granicą, ale także dynamicznych zmian społecznych i gospodarczych. Mimo tych wyzwań funkcjonujemy, żyjemy i służymy społeczeństwu. Dlatego podczas gali, obok nagradzania tradycyjnego Rzemieślnika Roku, pokazujemy również nowoczesne firmy rzemieślnicze oraz młodych ludzi, którzy są naszą dumą i najlepszą wizytówką przyszłości rzemiosła – dodał.

Wydarzenie co roku gromadzi tysiące przedsiębiorców, reprezentujących dziesiątki tysięcy miejsc pracy. Dla wielu rzemieślników gala stanowi rzadką okazję do publicznego uznania i docenienia ich codziennej pracy. Jest także wyraźnym dowodem na to, że rzemiosło nie jest reliktem przeszłości, lecz dynamicznie rozwijającym się sektorem gospodarki.

– **Jeśli człowiek nie wie, ile jest wart, to nic nie jest wart. My wiemy, jaką mamy wartość. Niestety nie zawsze wiedzą o tym ci, którzy powinni. Jako rzemieślnicy dajemy społeczeństwu bardzo wiele: kształcimy i szkolimy, płacimy podatki, tworzymy miejsca pracy. Niezależnie od wszystkiego – rzemiosło jest niezwykle ważne** – podsumowuje Jan Klimek.

PARTNER GŁÓWNY:



PARTNERZY PLATYNOWI:



PARTNERZY:



PATRONAT
MEDIALNY:



NIE CHCIELI POCHOWAĆ NASZEGO DZIECKA

Kiedy załatwimy na cmentarzu, to z resztą pójdzie łatwo – Kamil zwraca się znad kierownicy do żony. Chce brzmieć, jakby wszystko miał pod kontrolą. Muszą załatwić papiery, żeby pochować swoje drugie dziecko. Kilka dni temu Ewelina poroniła. Nie wiedzą, że to dopiero początek dramatu

Patryk Pawlik

To miała być historia o wadliwych przepisach. O luce prawnej. Okazała się opowieścią o zderzeniu z systemem, bezradności, empatii, błędnie interpretowanych przepisach i traumie rodziców mierzących się ze stratą.

Koniec stycznia. Na dworze szarówka, słońce cały dzień za chmurami. Ledwie dwa stopnie na plusie. Kamil i Ewelina mają do przejechania na cmentarz prawie 50 km w jedną stronę. Trochę rozmawiają. Dwa dni wcześniej położyła im zaświadczenie o martwym urodzeniu. Poronienie na wczesnym etapie ciąży.

Papierek w administracji cmentarza komunalnego przyjmuje młoda kobieta. Dziwi się, że pole „imię” jest puste. Rodzice tłumaczą. W końcu wyznaczają termin pochówku i ustalają: szczątki będą złożone w grobie rodzinnym od strony Kamila, przy jego matce, gdzie cztery lata temu pochowali pierwsze dziecko.

Późnym popołudniem drogi są już śliskie, termometr w samochodzie pokazuje minus. Gra cicho radio. Są w połowie drogi do domu, gdy dzwoni telefon. – Na podstawie tego zaświadczenia nie jest jednak możliwe zorganizowanie pochówku – mówi młoda kobieta, z którą rozmawiali godzinę wcześniej. Musi być karta zgonu. Zrozumieli niewiele więcej wynika. Kamilowi nie odpowiada ton głosu, kiedy dowiaduje się tych rzeczy.

2. W domu przeszukują internet. Czytają, że w Polsce dochodzi rocznie do 40 tys. poronień. Ponad 100 dziennie. W komentarzach relacje innych par o niewystarczającej znajomości obowiązujących regulacji przez instytucje zobowiązane do ich stosowania. Znajdują interpelację poselską w sprawie zapewnienia opieki i wsparcia psychologicznego kobietom po poronieniu. Długo nie mogą zasnąć. W głowie mają tysiąc myśli.



FOT. ALEKSANDRA SARNA

Trauma rodziców mierzących się ze stratą dziecka jest niewyobrażalna

Nazajutrz wracają na cmentarz. Rozmowa znów jest nieprzyjemna. I znów niewiele z niej wynika. Słyszą, że konieczna jest karta zgonu. Że taka jest opinia prawnika. Kropka. Kamil czuje, jakby ktoś chciał mu przywalić, a nie pomóc.

– W tym kraju nawet śmieci się segreguje, nawet śmieci mają swoje miejsce. A dla szczątków dziecka nie ma – myśli Kamil, ale nie mówi tego na głos. W nerwach rzuca w końcu kilka słów, za które jest mu później głupio. Żąda jeszcze potwierdzenia na piśmie odmowy pochówku. Odbierają zaświadczenie. I szczątki z zakładu pogrzebowego.

– Co my teraz zrobimy? – pyta Ewelina, kiedy wsiadają do samochodu. Kamil pociesza żonę. Zagaduje ciszę. Ona mówi niewiele. Zostają z tym sami. O ich

staraniach mało kto wie. Nawet w rodzinie nie wszyscy są wtańczeni. O dziecko walczą od sześciu lat. Kilka lat temu zdecydowali się na in vitro. Było już dziewięć prób.

3. W 2022 roku, kiedy chowali dziecko, któremu nadali imię, przepisy były inne. Obowiązkowe było badanie genetyczne i ustalenie płci. Potem rejestracja w urzędzie stanu cywilnego i uzyskanie aktu urodzenia z adnotacją o martwym urodzeniu. Od zeszłego roku przepisy zostały uproszczone. Żeby matkom było łatwiej.

Teraz do uzyskania zasiłku macierzyńskiego, urlopu macierzyńskiego i zasiłku pogrzebowego wystarczy zaświadczenie od lekarza. Nie ma obowiązku wykonywania badań DNA i ustalenia płci dziecka.

Ewelina na podstawie zaświadczenia korzysta z urlopu i dostaje zasiłki. Ale pochować dziecka nie może.

W urzędzie miejskim i w ZUS-ie słyszy, że to luka prawna. – Przepisy nie zostały dostosowane do ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych – mówią jej urzędnicy, którzy sprawę potraktowali poważnie. – Jesteśmy pierwsi w takiej sytuacji – relacjonuje mężowi później rozmowę z urzędnikami.

Tego samego dowiadują się w klinice. Słyszą, że wzór karty zgonu nie został dostosowany do nowych przepisów. Panie w recepcji i lekarze są bardzo mili, chcą pomóc. Szukają wzoru, na którym można to wypisać, ale nie znajdują. Rozkładają ręce. Para chwytą się tej luki w prawie jak tonący brzytwy.

– Nie rozumiem sytuacji, w której zaświadczenie uprawnia do ubiegania się o urlop macierzyński i zasiłek pogrzebowy, ale pogrzebu nie mogę zorganizować – złości się Kamil, kiedy rozmawiają o kolejnych krokach, które wykonali w ostatnich dniach.

Mężczyzna próbuje załatwić miejsce na innym cmentarzu. Dzwoni na inny komunalny. Bardzo chce potwierdzić, że się nie da, niż że załatwi. Mówi, że ma tylko zaświadczenie. Kobieta, z którą rozmawia, obiecuje, że skonsultuje sprawę i wróci z informacją. Oddzwania po 15 minutach. – Nie ma problemu – słyszy Kamil.

Mężczyzna szybko załatwia formalności. Żeby się nie rozmyślił. – Opowiedziałem o naszych doświadczeniach, mieli miny, jakbym mówił, że UFO wylądowało – relacjonuje później Ewelina. Para chowa swoje nienarodzone dziecko na innym cmentarzu na zaświadczenie.

4. Dwa tygodnie później przychodzi list z cmentarza, który odmówił. Kamil i Ewelina po cichu spodziewają się przeprosin albo przyznania się do pomyłki. Jest tylko pisemne potwierdzenie tego, co usłyszeli przez telefon, a później podczas spotkania. Zaświadczenie do pochówku to za mało.

– Powyższe będzie możliwe po okazaniu wymaganych dokumentów, tj. karty martwego urodzenia, jeżeli możliwe jest ustalenie płci dziecka lub karty zgonu w celu pochowania zwłok – czytają list kilka razy. – Zaświadczenie lekarskie potwierdzające martwe urodzenie dziecka nie jest dokumentem spełniającym wymagania, które są niezbędne do organizacji pochówku.

Później dowiadują się od prawnika, że lekarz ma obowiązek wystawić na wniosek kartę zgonu, a w piśmie z cmentarza komunalnego prawidłowo powołano się na przepisy. Nie ma luki w prawie. Jednocześnie Kamil i Ewelina dowiadują się, że zaświadczenie wystarczy na cmentarzach m.in. w Katowicach, So-

snowcu, Rudzie Śląskiej, Zabrzu, Rybniku i Tychach. Ale to za mało m.in. w Gliwicach, Jaworznie i Częstochowie.

Imiona bohaterów zostały zmienione. Redakcja zapoznała się z dokumentacją medyczną oraz korespondencją z cmentarzem komunalnym, który odmówił pochówku. Pominęliśmy nazwy miast, żeby uniemożliwić identyfikację naszych rozmówców.

Magdalena Krężel, radca prawny. Kancelaria prawna Duraj Reck i Partnerzy w Katowicach. „Miało to ułatwić matkom skorzystanie z uprawnień”

Po zmianach, które weszły w życie 6 sierpnia 2025 roku dla uzyskania zasiłku macierzyńskiego (skorzystania z urlopu macierzyńskiego w wymiarze 8 tygodni) oraz dla uzyskania zasiłku pogrzebowego wystarczające jest uzyskanie zaświadczenia o martwym urodzeniu. Zaświadczenie to może wydać lekarz ginekolog, lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii lub położna. Dla wystawienia zaświadczenia nie jest konieczne ustalenie płci dziecka.

Miało to ułatwić matkom skorzystanie z uprawnień do zasiłku macierzyńskiego bez konieczności wykonywania badań genetycznych celem ustalenia płci dziecka (są to dodatkowe koszty, badania te nie są finansowane przez NFZ). W poprzednim stanie prawnym nawet dla ustalenia prawa do zasiłku macierzyńskiego i pogrzebowego konieczne było wykonanie badań genetycznych i ustalenie płci dziecka.

Zgodnie z art. 11 ust. 5a ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, w przypadku dziecka martwo urodzonego, bez względu na czas trwania ciąży, jeżeli na wniosek osoby uprawnionej do pochowania, sporządzono kartę zgonu, to w celu pochowania nie jest wymagana adnotacja urzędu stanu cywilnego o zarejestrowaniu zgonu. Taka regulacja daje możliwość sporządzenia karty zgonu bez określania płci dziecka.

Aktualnie obowiązujący wzór karty zgonu został określony w załączniku do rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2023 roku. W przypadku martwego urodzenia bądź poronienia w części przeznaczony dla administracji cmentarza nie wymaga się wypełnienia rubryk 1-6 oraz 10, czyli m.in. rubryk zawierających informację o płci oraz imieniu (imionach) i nazwisku. Prawo do pochówku dziecka martwo urodzonego przysługuje bez względu na to, czy śmierć nastąpiła przed upływem 22. tygodnia ciąży, czy też po upływie tego czasu. Przysługuje zatem nawet wtedy, gdy sporządzono tylko kartę zgonu bez informacji o płci. Należy na wniosek uzyskać kartę zgonu i na tej podstawie cmentarz ma obowiązek dokonania pochówku. W związku z powyższym nie występuje luka w prawie, przepisy wprost regulują dokument, jaki należy przedłożyć w celu pochówku.

Katarzyna Kamińska, doktor nauk prawnych. Uniwersytet Śląski w Katowicach. „Problem polega na niespójności systemowej między regulacjami”

Zarządca cmentarza mógł formalnie odmówić pochówku, argumentując brak wymaganych przepisami dokumentów. Sama możliwość uzyskania świadczeń na podstawie zaświadczenia o martwym urodzeniu nie oznacza automatycznie prawa do pochówku, gdyż ustawa o cmenta-

zach nie przewiduje takiego dokumentu jako wystarczającego. Z punktu widzenia celu prawa, czyli zapewnienia rodzicom możliwości pochowania dziecka niezależnie od czasu trwania ciąży, odmowa taka może budzić wątpliwości, w szczególności w kontekście zasad proporcjonalności oraz konstytucyjnej ochrony godności człowieka (art. 30 Konstytucji) i prawa do życia rodzinnego (art. 47 Konstytucji).

Nie mamy tu zatem klasycznej luki prawnej, ponieważ zarówno przepisy dotyczące pochówku, jak i przepisy dotyczące świadczeń, istnieją i mają swoje zastosowanie. Problem polega na niespójności systemowej między regulacjami dotyczącymi dokumentowania prawa do świadczeń a przepisami regulującymi dokumentację wymaganą do pochówku oraz wzorami dokumentów medycznych. Rozporządzenia z 2025 roku uprościły dostęp do świadczeń, eliminując obowiązek ustalania płci dziecka, ale nie dostosowały równolegle przepisów wykonawczych ustawy o cmentarzach ani wzorów dokumentów. W rezultacie powstała sytuacja, w której zaświadczenie o martwym urodzeniu wystarcza do świadczeń, ale nie jest jednoznacznie przewidziane jako dokument uprawniający do pochówku.

Dla uporządkowania praktyki należałoby jednoznacznie wska-

zać w przepisach lub przepisach wykonawczych, że zaświadczenie o martwym urodzeniu jest dokumentem wystarczającym do pochówku, umożliwić wpisanie „płeć nieustalona” w karcie zgonu oraz wydać wytyczne dla placówek medycznych i zarządców cmentarzy. Wyeliminowałyby to rozbieżności interpretacyjne, nie wymagając przy tym zmian w samej ustawie ani zasadniczej nowelizacji systemu.

Alicja van der Cogen, rzecznik prasowy Śląskiej Izby Lekarskiej w Katowicach. „Standard postępowania lekarzy wynika z obowiązujących przepisów prawa oraz dokumentacji medycznej, nie z uznaniowych decyzji personelu. Polega na prawidłowym ustaleniu czasu trwania ciąży, odpowiedniej kwalifikacji medycznej zdarzenia oraz wystawieniu właściwych dokumentów zgodnie z aktualnymi przepisami. Nowe regulacje nie uzależniają prawa do świadczeń

Standard postępowania lekarzy w przypadku utraty ciąży wynika z obowiązujących przepisów prawa oraz dokumentacji medycznej, nie z uznaniowych decyzji personelu. Polega na prawidłowym ustaleniu czasu trwania ciąży, odpowiedniej kwalifikacji medycznej zdarzenia oraz wystawieniu właściwych dokumentów zgodnie z aktualnymi przepisami. Nowe regulacje nie uzależniają prawa do świadczeń

Standard postępowania lekarzy w przypadku utraty ciąży wynika z obowiązujących przepisów prawa oraz dokumentacji medycznej, nie z uznaniowych decyzji personelu. Polega na prawidłowym ustaleniu czasu trwania ciąży, odpowiedniej kwalifikacji medycznej zdarzenia oraz wystawieniu właściwych dokumentów zgodnie z aktualnymi przepisami. Nowe regulacje nie uzależniają prawa do świadczeń

SŁYSZĄ, ŻE KONIECZNA JEST KARTA ZGONU. ŻE TAKA JEST OPINIA PRAWNIKA. KROPKA. KAMIL CZUJE, JAKBY KTOŚ CHCIAŁ MU PRZYWALIĆ, A NIE POMÓC

od możliwości przeprowadzenia badań tkanek. Kartę zgonu wydaje się na wyraźną prośbę rodziców, po wyrażeniu przez rodzica woli pochówku.

Agnieszka Kłopotek, posłanka na Sejm RP. „Problemem nie jest brak regulacji, lecz brak jasnych procedur, szkoleń i przepływu informacji”

Opisana sytuacja dotyka niezwykle wrażliwej sfery życia rodzinnego i - niestety - pokazuje, jak brak właściwego stosowania przepisów może pogłębiać dramat osób po stracie dziecka. Jako posłanka, ale również jako kobieta, która sama doświadczyła straty ciąży i związanej z nią traumy, wiem, jak ogromne znaczenie ma w takich chwilach nie tylko jasność procedur, lecz także wsparcie psychologiczne i empatyczne podejście instytucji.

Problemem nie jest brak regulacji, lecz brak jasnych procedur, szkoleń i przepływu informacji pomiędzy systemem ochrony zdrowia, administracją i podmiotami realizującymi usługi komunalne. To właśnie na tym pozio-

mie - stosowania prawa, a nie jego stanowienia - dochodzi dziś do najpoważniejszych trudności dla obywateli. Strata ciąży jest doświadczeniem absolutnie granicznym. Państwo powinno w takiej chwili działać w sposób szczególnie empatyczny, przewidywalny i wolny od biurokratycznego chaosu. Prawo po zmianach z 2025 roku daje narzędzia do godnego i mniej sformalizowanego przejścia przez procedury. Naszym zadaniem jest dopilnowanie, by było ono w praktyce stosowane w sposób jednolity i z poszanowaniem wrażliwości osób, których dotyczy.

Paulina Szydłowska, prezes Fundacji „Ronić po Ludzku” z Poznania. „Spotykamy się notorycznie z sytuacjami nieznajomości prawa przez personel medyczny”

Spotykamy się notorycznie z sytuacjami nieznajomości prawa przez personel medyczny, mimo że minęło już ponad pół roku od wprowadzenia zmian. Zgłaszają się do nas osoby, które mierzyły się z sytuacjami niewiedzy personelu lub problemami z prawidłowym wystawieniem dokumentu. Wszystko to powoduje, że para lub kobieta czują się totalnie zdezorientowani, nie wiedzą, gdzie szukać pomocy. Żałoba po poronieniu to nie czas i miejsce na utarczki słowne z personelem, instytucjami, urzędami - po ludzku brakuje na to siły i cierpliwości.

Staramy się edukować wszystkie strony. Nasza fundacja planuje wkrótce szeroką akcję edukacyjną skierowaną do personelu medycznego. Do placówek będziemy wysyłać broszury zawierające informacje dotyczące zmian prawnych. Będziemy również organizować szkolenia on-line. Mamy nadzieję, że dzięki temu coś się zmieni.

Marta Bieganowska-Molendowska, psycholożka. „Brak jasnych informacji, sprzeczne komunikaty mogą prowadzić do tzw. wtórnej traumatyzacji”

Utrata dziecka przed jego narodzeniem wiąże się z ogromnym potencjałem traumatyzującym dla obojga partnerów. To, w jaki sposób przechodzą żałobę, w dużej mierze zależy od wsparcia, jakie otrzymają na różnych etapach tej drogi. W takiej sytuacji kluczowe znaczenie ma sposób, w jaki instytucje reagują na rodziców w żałobie. Brak jasnych informacji, sprzeczne komunikaty czy formalistyczne podejście mogą prowadzić do tzw. wtórnej traumatyzacji - czyli pogłębienia cierpienia poprzez doświadczenie bezradności, dezorientacji i poczucia bycia niewysłuchanym lub zlekceważonym. Rodzice, którzy i tak mierzą się z ogromnym bólem, zostają obciążeni koniecznością samodzielnego przebijania się przez niejasne procedury.

REKLAMA

0011478309

piątek
20:45

TVP 2

TVP VOD

Kocham Cię, Polsko!

SZKLANE NENUFARY KSIĘŻNEJ DAISY

Nenufary zrobiły furorę na światowej wystawie w Paryżu w 1889 r. Były w różnych kolorach. Sukces Josepha Bory'ego Latour-Mariaca (1830-1911), prawnika, a z zamiłowania ogrodnika, który 10 lat spędził na krzyżowaniu białych rodzimych nenufarów z tropikalnymi odmianami kupowanymi od kolekcjonerów. Pływające na basenach w ogrodach Trocadero zachwyciły słynnego malarza Claude'a Moneta. Spodobały się też młodziutkiej Daisy, która jako nastolatka przebywała wówczas w Paryżu na lekcjach śpiewu u światowej sławy tenora Jana Reszke (polskiego pochodzenia). 8 grudnia 1891 r. została żoną Jana Henryka XV, syna księcia von Pless. Zakochana w ogrodach i kwiatach, kiedy zaczęła urządzać się w ojczyźnie męża, tworzyła też ogrody. Od lat jest patronką święta ogrodów w Pszczynie (Daisy Days), a od kilku lat są też nenufary Daisy. Powstały w pracowni witrażu Zbigniewa Kowalonka. Jego fascynacja witrażem zaczęła się już we wczesnym dzieciństwie, w rodzinnym Gorzowie Wielkopolskim.

- Uwielbiałem patrzeć na światło wpadające do katedry poprzez jej efektowne witraże. Najciekawiej było, gdy słońce to kryło się za chmurami, to znów z całą mocą opierało się na witrażach - wspomina Zbigniew Kowalonek.

Miał zaledwie pięć lat, kiedy postanowił samotnie wrócić do tego miejsca i w pustym kościele poobserwować grę światła na ścianach, choć żeby dotrzeć do celu, trzeba było pokonać 2,5 km.

- Położyłem się na podłodze i patrzyłem na tę grę kolorów na katedralnych łukach i sklepieniu. Tak spędziłem cały dzień. W domu - panika, kiedy odkryto moją nieobecność i coraz bardziej nerwowe poszukiwania, łącznie z powiadomieniem milicji. Znalazł mnie proboszcz, który przed zamknięciem kościoła, robił obchód. I to on powiadomił milicję, że w kościele między ławkami leży dziecko - opowiada artysta.

Efektom tej wielogodzinnej obserwacji był pierwszy w jego życiu witraż. Zbibułki. Tej cienkiej, gładkiej.

- Powycinałem romby, kwadraty i figury geometryczne, posklejałem i nałożyłem na fragment oszklonych drzwi do sypialni - mówi.

Mimo tak sprecyzowanych zainteresowań, nie poszedł do żadnej szkoły artystycznej. Nie było warunków. Ale witraż nie pozwolił o sobie zapomnieć.

Na długiej już liście Lokalnej Marki Ziemi Pszczyńskiej, czyli produktów z pszczyńskim znakiem jakości, wśród serów, miódów, makaronów, tradycyjnych wypieków i innych specjałów ręcznej roboty są też szklane nenufary. Białe i żółte, jak na stawach w parku pszczyńskim. To dzieła Zbigniewa Kowalonka z Goczałkowic-Zdroju. Nenufary Daisy.

Jolanta Pierończyk



Pracownia Zbigniewa Kowalonka zachwyca kolorami, kształtami i pomysłami na witrażowe dzieła



Zbigniew Kowalonek tworzy unikatowe lampy witrażowe oraz zachwycające ozdoby z kolorowego szkła

Zbigniew Kowalonek był już po wojsku, kiedy pojawiła się okazja krótkiego wyjazdu do Austrii do pracy. Pojechał w ekipie budowlanej jako pomocnik glazurnika. Miejsce pracy okazała się pracownia... witrażu.

- Już po dwóch dniach chcieli mnie wyrzucić z tej roboty, bo cały czas mój wzrok wędrował w stronę witrażystów. Skończyło się na tym, że pozwolono mi pozostać w pracowni po skoń-



Jeden z jego nenufarów Daisy z tealightem w środku. Świecidełko wielkiej urody

czonych pracy (my kończyliśmy o osiemnastej, witrażyści - o dwudziestej). Bardzo dużo się tam nauczyłem - mówi.

Niemożliwość kształcenia w wymarzonym kierunku los

mu zrekompensował wyjątkowym talentem.

-Wystarczy, że ktoś mi pokaze, jak się coś robi, a ja już to umiem - mówi.

Po powrocie poprosił kolegę studiującego w Poznaniu

o wypożyczeniu mu książki na temat witrażu. W księgarniach Gorzowa Wielkopolskiego wykupił wszystkie pozycje o witrażach. Teoretycznie był już zupełnie przygotowany do pracy, ale brakowało narzędzi. Narzędzia i materiał to były ogromne koszty. Kiedy udało się wreszcie kupić szlifierkę i inne podstawowe narzędzia, przystąpił do dzieła.

Jego pierwsze lampy do dziś stoją w pracowni. Wyraźnie odstają od kształtów i finezyjnego wzornictwa lamp, które robi obecnie.

- Nie miałem wtedy szkła witrażowego. Użyłem czeskiego ornamentacyjnego szkła budowlanego - mówi.

Dziś pracuje wyłącznie na witrażowym szkłem sprowadzanym ze Stanów Zjednoczonych. Jest najlepsze. Niepodrabialne. A każdy produkt to unikat. Nie ma dwóch takich samych, no chyba, że chodzi o dwie lampy na nocne stoliki do sypialni. Za każdym razem każda lampa powstaje wedle nowego projektu. Unikatowe, wymyślne są też tzw. nogi lamp.

- Na ogół są w kształcie drzewa lub kobiecej sylwetki, a u mnie każda jest inna. Sam sobie zrobiłem tokarkę do kamieni i wtedy zacząłem eksperymentować. Z marmurem, z onyksem z Pakistanu, Turcji czy Indii - mówi artysta.

Ma w tej chwili około stu lamp najróżniejszych wielkości, o najróżniejszych wzorach, w najróżniejszych kolorach. Prócz lamp, także anioły, ważki, kwiaty, a nawet biżuterię. Potrafi zrobić wszystko. Wiele jego dzieł znajduje się w prywatnych domach. Najczęściej powstały na zamówienie. Wiele witraży sakralnych jest odnowionych jego rękami.

Pracuje nieustannie. Pomysłów ma mnóstwo. Najnowsze realizacje to wspomniane nenufary Daisy. Certyfikat Lokalnej Marki Ziemi Pszczyńskiej, czyli pszczyński znak jakości dostały tylko białe i żółte, ale są też w innych kolorach. Prezentują się pięknie, zarówno w dzień, jak i wieczorem. Umieszczony w środku tealight rzuca delikatne światło na szklane płatki, a te odbijają się na podłożu, na jakim nenufar stoi i robią wrażenie odbicia w lustrze wody.

- Wiem, co zrobić, by te nenufary pływały po wodzie, ale cena musiałaby być dość wysoka i może trochę zniechęcająca - mówi Zbigniew Kowalonek, podkreślając, że na specjalne zamówienie, jest w stanie takie pływające nenufary wykonać.

Szybciej koleją z Opola przez Częstochowę do Warszawy

PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

NA TORACH
NOWYCH MOŻLIWOŚCI

...dzięki funduszom
z Krajowego Planu Odbudowy

Podróż z Wrocławia przez Opole i Częstochowę do Warszawy już wkrótce będzie szybsza i bardziej komfortowa.

Na modernizowanej trasie kolejowej trwa ostatni, kluczowy etap prac, który przygotuje linię do jazdy pociągów z prędkością do 160 km/h. Specjalistyczne maszyny rozpoczną finalne roboty 8 marca, a efekty inwestycji pasażerowie odczują w połowie 2026 roku. Przedsięwzięcie jest realizowane ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO).



Przejazd pociągu po remontowanym odcinku LK 144



Roboty na przejeździe kolejowo-drogowym na linii Fosowskie – Częstochowa Stradom

Inwestycja obejmuje linie kolejowe na odcinku Opole – Fosowskie – Częstochowa Stradom. Prace prowadzone są na około 90 kilometrach trasy i obejmują m.in. przebudowę torów, modernizację urządzeń sterowania ruchem kolejowym, sieci trakcyjnej oraz obiektów inżynierskich. Dzięki inwestycji codzienne podróże na ważnej trasie łączącej Opolszczyznę z centralną Polską będą szybsze, wygodniejsze i bezpieczniejsze. Po zakończeniu prac czas przejazdu do stolicy skróci się o około 4 minuty.

Roboty są już za półmetkiem. Zakończyły się prace torowe na odcinkach Częstochowa Stradom – Kochanowice oraz Jawornica – Lubliniec. Na tych fragmentach poprawiono geometrię torów, uzupełniono tłuczeń, a także wymieniono rozjazdy i urządzenia sterowania ruchem kolejowym, m.in. na stacjach Kochanowice i Lubliniec. Obecnie maszyny kończą roboty między Herbami Starymi a Listwartą.

Kolejny etap prac rozpocznie się 8 marca. Specjalistyczny sprzęt pojawi się na jednokierunkowym odcinku Lubliniec – Fosowskie, gdzie prowadzone będą dalsze roboty torowe. Równolegle między Fosowskim a Opolem trwają prace na trzech mostach nad rzekami Chrząstawa, Malina i Sucha. Modernizacja tych obiektów jest istotna dla bezpieczeństwa i niezawodności całej linii.

Inwestycja poprawi również bezpieczeństwo na skrzyżowaniach torów z drogami. W Blachowni zmodernizowano już przejście w poziomie szyn oraz dwa przejazdy kolejowo-drogowe, z czego jeden został wyposażony w rodatki. Dodatkowe zabezpiecze-

nia pojawiły się także w Kochanowicach i Pietrzakach. Rogatki zostaną zamontowane również w Lublińcu, Lisowicach, Schodniej, Schodniej Starej, Staniszcach Małych, Krasiejowie, Dębskiej Kuźni i Chrząstowicach. Ponad 50 przejazdów zyska nową nawierzchnię drogową, co poprawi komfort i płynność przejazdu dla kierowców.

Podczas realizacji inwestycji zadbano o utrzymanie ruchu pociągów. Dzięki zastosowaniu w Chrząstowicach specjalnych tymczasowych konstrukcji – tzw. bajpasów – możliwe było ograniczenie zmian w rozkładzie jazdy i zachowanie kursowania pociągów regionalnych oraz dalekobieżnych na tej ważnej trasie.

Najbliższy etap robót będzie jednak wymagał czasowych zmian w komunikacji. Od 8 do 31 marca na odcinkach Częstochowa Stradom – Fosowskie oraz Kochanowice – Lubliniec zostanie wprowadzona zastępcza komunikacja autobusowa. Z kolei między Opolem Głównym a Fosowskim zmiany będą obowiązywać od 23 do 30 marca. Szczegółowe informacje o kursowaniu pociągów podróży znajdują na Portalu Pasażera oraz na stronach przewoźników.

Projekt „Prace na linii kolejowej nr 61 na odcinku Częstochowa Stradom – Fosowskie oraz na linii kolejowej nr 144 na odcinku Fosowskie – Opole Główne” finansowany jest ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO). Wartość inwestycji na odcinku Opole – Fosowskie wynosi blisko 70 mln zł, natomiast modernizacja fragmentu Częstochowa Stradom – Fosowskie to koszt prawie 50 mln zł.



Roboty na moście między Opolem i Fosowskim



Specjalistyczne maszyny na trasie Opole – Częstochowa Stradom

Nowe rozkłady jazdy od 8 marca 2026 r.

Sprawdź na
portalpasazera.pl



Aktualnych rozkładów szukaj też w gablotach i na stronach internetowych przewoźników



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU



PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Przedsięwzięcie pt. „Prace na linii kolejowej nr 61 na odcinku Częstochowa Stradom – Fosowskie oraz na linii kolejowej nr 144 na odcinku Fosowskie – Opole Główne” finansowane ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO)

MAMA ROBERTA POCHODZI Z AFRYKI, A ON W „OŁOWIANYCH DZIECIACH” GODO PO NASZYMU

Rodzina Roberta Hajzyka mieszka w domu z czerwonej cegły przy głównej drodze w Świerklanach. Chłopak uczy się we Wrocławiu i czystą śląszczyzną godo w „Ołowianych dzieciach”. Reżyserzy castingowi serialu szukali ciemnoskórego młodego mężczyzny, który świetnie mówi po śląsku. Znaleźli w internecie wywiady z mamą Roberta oraz jego godającym po ślonsku starszym bratem i tym tropem dotarli do celu.

- Twórcy odwiedzili Świerklany. Mnie akurat nie było w domu. Drzwi otworzyła mama, cała zaspana. Kompletnie nie wiedziała, o co chodzi... Wzięła od panów reżyserów numer telefonu. Później skontaktowałem się z twórcami filmu i zaprosili mnie na casting - opowiada Robert Hajzyk, dla roli którego inspiracją były losy Roberta Mitwerandu, pierwszego czarnoskórego piłkarza w polskiej ekstraklasie i kadrze narodowej. 18-lletni Hajzyk (serial kręcono w 2024 r.) zagrał fikcyjną postać Adama Okoye, którą utożsamia się właśnie z Mitwerandu.

„Lekko się zaciąłem”

Drugi casting odbył się w Warszawie, po czym chłopak ze Świerklan dowiedział się, że otrzymał rolę. - Praca na planie filmowym była bardzo przyjemnym doświadczeniem. Współpraca z reżyserem Maciejem Pieprzycą układała się znakomicie, choć moja rola nie była duża. Cieszę się, że dostałem szansę zagrania w tak ważnej produkcji. Bardzo miło wspominam także współpracę z aktorami, a zwłaszcza z Kubą Jankiewiczem (Marek Niedziela, syn esbeka Huberta) oraz Julią Polaczek, serialową Joanną Król, córką głównej postaci, Jolanty Wadowskiej-Król i Zbigniewa - wylicza Robert Hajzyk.

Serial kręcono przez całe lato 2024 roku. Robert jeździł na dni zdjęciowe w sierpniu i wrześniu. Na planie działało się bardzo dużo. - Nauczyłem się otwierania butelki butelką. Nigdy wcześniej tego nie robiłem. Taka scena była potrzebna podczas serialowego festynu w pierwszym odcinku. Bardzo mnie to rozbawiło, ale wyszło jak trzeba - śmieje się Robert.

Inna scena. Adam Okoye rozmawia na basenie (jedynej wówczas atrakcji w Szopienicach)

Robert Hajzyk wystąpił w serialu Netflixa „Ołowiane dzieci”. Pochodzący ze Świerklan w powiecie rybnickim ciemnoskóry aktor w serialu posługuje się językiem śląskim

Ireneusz Stajer



Robert Hajzyk, tak jak Robert Mitwerandu, grał w piłkę nożną. Był zawodnikiem juniorów Fortuny Świerklany

z Joanną Król. Trzeci uczestnik, Marek Niedziela, odchodzi, a oni go wołają. - Reżyser ustalił, kiedy Marek ma ruszyć i kiedy ja mam mówić. W pewnym momencie lekko się zaciąłem i nie wiedziałem, co powiedzieć. Ale pamiętałem, że w poprzednim ujęciu pan Maciej Pieprzycza stwierdził, że ze swoją kwestią mogę trochę poczekać, by Marek zdążył odejść. Wszyscy na planie myśleli więc, że tak mocno wziąłem sobie do serca słowa reżysera, że specjalnie odczekałem. Scena wyszła jednak bardzo dobrze - uśmiecha się Robert. Mówi, że serial „Ołowiane dzieci” jest ważny dla Ślązaków i całej Polski.

- Mimo że pochodzę z Górnego Śląska i tu mieszałem niemal całe moje dotychczasowe życie, nie słyszałem nic o Jolancie Wadowskiej-Król. A historia ta działa się w zasadzie niedawno, tuż obok mnie. Trzeba



Robert Hajzyk w scenie na basenie w Szopienicach, jedynej atrakcji dla młodzieży w czasach PRL-u

pamiętać o takich ludziach, jak właśnie Jolanta Wadowska-Król. Nie jest to serial biograficzny - „jeden do jednego”, ale film inspirowany prawdziwymi wydarzeniami. Produkcja skłania do myślenia. Sprawiała, że wgłębiłem się w temat - podsumowuje Robert Hajzyk.

Snajper Fortuny

Jak zaznacza, „Ołowiowe dzieci” poruszyły media. Powstają dokumenty i podcasty o Jolancie Wadowskiej-Król. Wiedza o truci przez hutę ołowiu mieszkańców Szopienic, a zwłaszcza dzieci, staje się powszechna w całym kraju. Ludzie chcą wiedzieć. Robert słucha podcastów, sporo czytał o szopienickiej tragedii już po pierwszym castingu. Historia Jolanty Wadowskiej-Król zacięła go i wstrząsnęła nim.

Chce przeczytać w całości książkę „Doktórka od familo-

ków” Magdaleny Majcher, na motywach której powstał serial.

Rola Adama Okoye to niejedynie filmowe doświadczenie Roberta Hajzyka. Pojawia się także w filmie biograficznym „Chopin, Chopin!” w reżyserii Michała Kwiecińskiego. W scenach kręconych w pszczyńskim zamku jest lokajem. - Było to o tyle ciekawe, że wystąpił w nich tłum aktorów i statystów. Dni zdjęciowe trwały długo i były intensywne. Niektóre sceny kręcono nocą - wskazuje 20-latek, mieszkający teraz we Wrocławiu. Pojechał tam na studia politechniczne. Szybko jednak stwierdził, że to „nie jego bajka”. Teraz uczy się w szkole policealnej, chce zostać technikiem masażystą. Zdobyć konkretny zawód i kontynuować przygodę z filmem. Ciągnie go do aktorstwa. Na razie traktuje to hobbystycznie. Chce zdawać do szkoły teatralnej.

Rodzina nie kryje dumy z syna i brata. Obejrzała wszystkie odcinki „Ołowianych dzieci”. Mama Eveline pochodzi z okolic Dar es Salaam, największego miasta Tanzanii. Nauczyła się śląskiego od męża Henryka, a dzieci przejęły język po rodzicach. Najślabiej „po naszymu” godo najmłodszy Marcin. Podobnie jak Robert, gra w juniorach Fortecy Świerklany. Jest jak Robert napastnikiem.

- Brat strzelał dużo bramek - mówi Marcin i dodaje, jak bardzo cieszy się z serialowej roli Roberta. Mama nie miałaby nic przeciwko temu, gdyby syn został aktorem. - Trzymamy za niego kciuki - przyznaje Eveline. Bliscy kibicowali Robertowi również na boisku. Chodzili na mecze juniorów Fortecy. Robert cały czas gra w drużynie Świerklańskich ministrantów. Wszyscy trzej młodzi Hajzykowie są ministrantami, służą do mszy. Mama poza pracą zawodową jest znana z morsowania na Pniowcu w Zalewie Rybnickim. Zdjęcia z morsowania umieszcza na swoim facebookowym profilu. Należy do grupy Foczek i Morsy Rybnik.

Eveline mówi, że Robert był bardzo dobrym uczniem, co potwierdza świadectwo maturalne. Robert przyjedzie do Świerklan na Wielkanoc. Razem z nim do domu zawita najstarszy z braci - kapral Tomasz Hajzyk, który studiuje we Wrocławiu w Akademii Wojsk Lądowych.



Regionalne
Obserwatorium
Procesu Transformacji

Śląsk po węglu: Czy OZE wypełni lukę po kopalniach?

Województwo śląskie znajduje się w historycznym punkcie zwrotnym. Przez dekady krajobraz regionu, jego tożsamość oraz stabilność ekonomiczną definiował węgiel. Dziś, w obliczu nieuchronnej transformacji energetycznej, kluczowe pytanie brzmi: co zastąpi górnictwo? Czy sektor odnawialnych źródeł energii jest w stanie przejąć rolę głównego silnika napędowego regionu? Eksperti mówią wprost: OZE może być ważnym elementem nowej struktury gospodarczej regionu, ale nie będzie prostym zamiennikiem górnictwa.

Kluczem do zrozumienia obecnej sytuacji jest odejście od myślenia o regionie jako o monokulturze przemysłowej. Dzisiaj ta struktura ulega całkowitemu przeobrażeniu. Jak zauważył niedawno w rozmowie z portalem netTG.pl prof. Marek Gzik, sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, błędem byłoby poszukiwanie jednego, bezpośredniego następcy dla górnictwa na Śląsku w skali 1:1.

- Przez sto lat obraz Śląska był prosty – w „czarnym regionie węgla i stali” wszystko kręciło się wokół kopalń i hut. Dzisiaj ten monolit pęka i to jest paradoksalnie nasza szansa. Śląsk nie będzie już zdominowany przez jedną dziedzinę. Będziemy regionem dywersyfikacji – podkreślał prof. Marek Gzik.

Ta wizja zakłada, że siła Śląska będzie płynąć z wielotorowości jego gospodarki. Obok OZE motorami napędowymi regionu mogą się stać przemysł lotniczy, motoryzacyjny, zbrojeniowy oraz nowoczesna logistyka i technologie medyczne. Co istotne, transformacja ta nie oznacza jednak rezygnacji z produkcyjnego charakteru regionu na rzecz usług. Wręcz przeciwnie – Śląsk ma pozostać zagłębiem produkcji, ale w wydaniu nowoczesnym, opartym na automatyzacji i robotyce.

- Mamy unikalny kapitał wykwalifikowanych pracowników fizycznych. Ale podkreślam – to nie jest już ten sam tokarz, co kiedyś. Dziś mamy obrabiarki sterowane numerycznie, automatyzację, robotykę. Praca fizyczna wymagająca ogromnego wysiłku mięśniowego odchodzi do historii – podkreślał prof. Gzik.

Od hałdy do słońca: Przykład Mysłowic

Teoria dywersyfikacji znajduje swoje odzwierciedlenie w konkretnych inwestycjach, które zmieniają krajobraz przemysłowy regionu. Symbolem tej zmiany może być inwestycja Grupy TAU-RON w Mysłowicach-Dziećkowicach, gdzie na terenach dawniej służących górnictwu wyrasta jedna z największych farm fotowoltaicznych w Polsce.

Inwestycja ta powstała na zrekultywowanym składowisku odpadów paleniskowych. To symboliczne wykorzystanie „starej” infrastruktury energetycznej do produkcji „zielonej” energii. Skala przedsięwzięcia robi wrażenie – farma ma powierzchnię 56 hektarów (to odpowiednik 80 boisk do piłki nożnej), a spodziewana roczna produkcja z pierwszego etapu inwestycji to około 39 tys. MWh, co pokrywa zapotrzebowanie ok. 17 tysięcy gospodarstw domowych. To dowód na to, że region potrafi efektywnie zagospodarować trudne tereny przemysłowe, przekształcając je w nowoczesne elektrownie.

Inwestycje w OZE, jako jeden ze sposobów na uniknięcie zależności od coraz bardziej rosnących cen energii, są również wspierane przez instytucje udzielające szeroko pojętej pomocy publicznej. W obszarze dotacji unijnych, w ramach środków z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji wnioskodawcy (firmy z sektora MŚP) zachęceni są do korzystania z finansowania rozwiązań OZE na własne potrzeby.

Również w ramach Polskiej Strefy Inwestycji dla Inwestorów ubiegających się o wsparcie w postaci ulg podatkowych istnieje szereg zachęt do tego rodzaju inwestycji.

54 firmy w KSSE zainwestowały w OZE

W Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej w ciągu ostatnich 3 lat już 54 firmy postanowiły, w ramach swoich inwestycji, zainwestować w odnawialne źródła energii, które zapewnią im co najmniej 15% średniorocznego zużycia energii elektrycznej w zakładzie. Katowicka SSE może się również poszczycić przykładami spektakularnych inwestycji w „zielone” rozwiązania jej Inwestorów, jak np. NGK Ceramics Polska, gdzie na 15 ha powstała imponująca, jak na prywatną inwestycję, farma fotowoltaiczna.

- Inwestycje w OZE w chwili obecnej przestają już być tylko wyborem bardziej ekonomicznych rozwiązań. Zaczynają stawać się warunkiem koniecznym w dążeniu do osiągnięcia neutralności klimatycznej. Nasi Inwestorzy coraz bardziej są tego świadomi. Potwierdza to fakt, że z tych 54 firm, które w ostatnich latach zadeklarowały inwestycję w OZE, prawie 40% z nich to przedsiębiorcy ubiegający się o decyzję o wsparciu w roku 2025. Konieczne jest wykorzystywanie różnych kanałów wsparcia dla przedsiębiorstw w korzystaniu z zielonych źródeł energii – w szczególności tych, które mają bardzo duże zapotrzebowanie na energię elektryczną ze względu na specyfikę swojej działalności. Dla przyspieszenia tempa transformacji duże znaczenie mogą mieć więc na przykład długoterminowe kontrakty na zakup zielonej energii – mówi dr hab. Rafał Żelazny Prezes Katowickiej SSE.

Mimo imponujących inwestycji, takich jak ta w Mysłowicach, eksperci studzą emocje dotyczące tego, czy same

farmy OZE wystarczą, by utrzymać gospodarczą rangę województwa.

- Na pewno musimy mieć świadomość jednej, podstawowej różnicy. Górnictwo można rozwijać tylko tam, gdzie są zasoby naturalne. Technologie takie jak OZE, w zasadzie wszędzie. Wspominał o tym dlatego, że z jednej strony bez wątpienia mamy ku temu potencjał. Z drugiej jednak musimy mierzyć się z potężną, globalną konkurencją. Jakikolwiek narracje by się nie pojawiały, jak bardzo niektóre gospodarki są wciąż silnie zależne od węgla – nie zmienia to faktu, że cały świat inwestuje w zielone technologie, w tym zieloną energetykę. I na pewno łatwo nie oddadzą tego rynku ani Chiny, ani inne potęgi ekonomiczne – mówi Dr Marcin Baron z Katedry Badań Strategicznych i Regionalnych Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

Dr Baron podkreśla, że samo stawianie farm fotowoltaicznych nie uczyni z regionu nowego zagłębia energetycznego. Kluczem jest rozwój kompetencji inżynierskich, produkcyjnych i serwisowych. To tutaj Śląsk ma największe atuty: zaplecze techniczne, kulturę przemysłową i infrastrukturę.

OZE z wyższą efektywnością niż górnictwo

Dla wielu ekspertów modelowym przykładem transformacji śląskiego biznesu w „zielonym” kierunku jest Firma Grenevia (dawniej Famur), która przez lata była synonimem maszyn górnictwowych, a dzisiaj staje się holdingiem inwestującym w fotowoltaikę, systemy bateryjne i energię wiatrową. Przypomnijmy, jeszcze w tym roku spółka chce rozpocząć produkcję turbin wiatrowych w Katowicach. Wiatraki w 75 proc. mają składać się z komponentów pochodzących z Polski

- Grenevia to klasyczna „ucieczka do przodu”. Realizowana w dobrym momencie

i jak się wydaje z powodzeniem. Skądinąd jest to też po prostu przykład racjonalnej dywersyfikacji. No i bez wątpienia wzór dla innych. Pamiętajmy jednak, że jest to potężna firma, którą na takie działania po prostu stać – ocenia dr Baron.

Dla mniejszych firm okotogórnictwowych transformacja w stronę OZE może być trudniejsza. Choć posiadają one unikalne kompetencje w obszarze inżynierii, systemów napędowych czy automatyki, będą musiały mierzyć się z ogromną presją cenową. Dr Baron przewiduje, że region czeka proces konsolidacji mniejszych podmiotów, gdyż tylko w grupie będą w stanie przebić się na światowe rynki.

- Poza tym, niektórzy zapewne wybiorą nie OZE, ale inne sektory. Mam tylko nadzieję, że nie wszyscy będą starali się spozycjonować w sektorze obronności, bo ten chyba widziany jest ostatnio jako uniwersalne panaceum dla wszystkich branż, co w moim przekonaniu jest błędem – wskazuje dr Marcin Baron.

Jednym z najtrudniejszych tematów w debacie o końcu węgla jest kwestia zarobków i stabilności zatrudnienia. Górnictwo oferowało specyficzny system przywilejów, regulacji i silnego wsparcia publicznego. Czy sektor OZE jest w stanie to powtórzyć? Według dr. Barona, w krótkiej perspektywie odpowiedź brzmi: nie.

- Ci przedsiębiorcy, którzy zostaną na pozycjach podwykonawców lub wykonawców prac o mniejszej skali, lub producentów mniej zaawansowanych produktów, będą pod potężną presją kosztową, a to przełoży się na ograniczone możliwości wzrostu wynagrodzeń. Na pewno też nie będziemy mieli do czynienia z takim poziomem regulacji i wsparcia publicznego oraz taką siłą związków zawodowych, jak w górnictwie – wyjaśnia.

Z drugiej strony, OZE oferuje znacznie wyższą efektywność finansową na jednego pracownika. Statystyki pokazują, że pracownik zatrudniony w produkcji nowoczesnych rozwiązań dla zielonej energii generuje przychód nawet dwu- lub trzykrotnie wyższy niż w sektorze wydobywczym. Wyzwaniem dla Śląska jest więc takie ułożenie polityki przemysłowej, by te zyski zostawały w regionie.

Efekt Mnożnikowy: Ile pracy z jednej farmy?

Ekonomiści starają się również oszacować tzw. efekt mnożnikowy OZE. Choć jest on trudny do precyzyjnego wyliczenia, dr Baron przywołuje dane Banku Światowego i MFW.

- Stosując różne modele szacuje się, że mnożnik pośredni wynosi około 0,9, co oznacza, że na każde jedno miejsce pracy bezpośredniej może przypadać niemal jedno dodatkowe stanowisko u dostawców i podwykonawców. Ostateczna skala tego efektu zależy jednak zarówno od lokalizacji i profilu danej specjalizacji regionalnej, jak też od całego zaplecza przemysłowego, a wręcz od polityki przemysłowej – mówi dr Marcin Baron.

Wnioski? Sektor odnawialnych źródeł energii odegra w nadchodzącej transformacji rolę kluczową, ale pod jednym warunkiem: że Śląsk nie będzie tylko stawiać paneli, ale nauczy się je projektować, budować i serwisować na poziomie, który pozwoli mu konkurować z resztą świata.

Artykuł powstał w ramach projektu „Regionalne Obserwatorium Procesu Transformacji 2.0 (ROPT 2.0)” finansowanego ze środków Funduszy Europejskich w ramach programu: Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027 (Fundusze na rzecz Sprawiedliwej Transformacji).



Fundusze Europejskie
dla Śląskiego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Województwo
Śląskie

GDZIE STEREOTYP ŚLĄZAKA TRZYMA SIĘ NAJMOCNIEJ?

Chociaż stereotyp Śląska i Ślązaków jest kulturowo wzarty zarówno w Polskę, jak i w sam Śląsk, to w Polsce rzadko spotykamy się z silnie negatywnymi uproszczeniami. Najczęściej stereotypy powielają aktywnie sami Ślązacy, myśląc przy tym, że Polska w ten sposób na nich patrzy

Roman Balczarek

Jeszcze dobrze nie ucichła haja wokół powtórek „Świętej Wojny” i o to, że powieliła ona szkodliwe mity na temat Śląska, a w sieci wybuchła już kolejna. Tym razem poszło o „Ołowiane dzieci” – produkcję, która zdaniem wielu portretuje Ślązaków jako zacofany lud, a bawiące się ziemią tytułowe dzieci wyglądają, jakby uciekły z planu „The Walking Dead” albo z gry „S.T.A.L.K.E.R.: Cień Czarnobyla”. Choć w pełni słusznie oburzamy się na to, jak wielkie szkody wyrządzają nam te uproszczenia, w ferworze dyskusji zapominamy o jednym: jak często my sami im ulegamy. A wbrew pozorom stereotyp Ślązaka trzyma się najmocniej właśnie na samym Śląsku.

Stereotyp

Myślimy stereotypami. Czy tego chcemy, czy nie – ucieczki od tego nie ma. Gdy brakuje nam wystarczających informacji, posilkujemy się protezami wiedzy. A nawet gdy wiemy nieco więcej, mimowolnie i tak odwołujemy się do utartych schematów. Albo z nimi walcząc, albo paradoksalnie powielając je. I tak, im człowiek mądrzejszy, tym rzadziej korzysta ze stereotypów (lub robi to świadomie), ale nie urodził się jeszcze taki, kto opierałby się wyłącznie na rzetelnej i zniuansowanej wiedzy. Prędzej czy później i tak wpadamy w pułapkę uproszczeń.

Stereotyp ma jednak to do siebie, że dotyczy kogoś z zewnątrz i najczęściej grupy. Kiedy zaczyna dotykać nas samych – nazywamy to autostereotypem. To sytuacja, w której dana grupa zaczyna utożsamiać się z uproszczeniami na własny temat. Autostereotypy rodzą się różnie: czasem są efektem przyjęcia zewnętrznej narracji, innym razem wypracowuje się je oddolnie i powiela wewnątrz samej grupy. Mają też to do siebie, że częściej bywają pozytywne niż negatywne, choćnie ma tu prostej reguły.

Na Śląsku większość współczesnych stereotypów o nas samych powstała jednocześnie z kilku źródeł. Polska propaganda, podkreślając udział śląskich robotników w polskim przemyśle oraz rozwój technologiczny i cywilizacyjny Śląska, trafiła na podatny grunt. Ślązacy od XIX wieku żyli w przekonaniu, że praca jest jedną z najważniejszych wartości w życiu każdego człowieka. A że większość pracowała jednak w przemyśle i dookoła niego, tak Ślązacy uwierzyli, że są pracownicy, a huty i gruby to nasza tożsamość.

Stereotypy i autostereotypy dotyczące Ślązaków badano już wielokrotnie. Nie ukrywam, że płyną z nich ciekawe wnioski, ale o tym za chwilę. Najpierw pomówmy sobie o Polsce.

Nie ma jednej Polski

No bo nie ma. Polska jest sumą wszystkich swoich regionów i wszystkich swoich obywateli. Ślązacy słusznie oburzają się, gdy ktoś wrzuca ich do jednego worka z napisem „gruba” i umaraszonym wonglmy, ale przecież my sami w ten sam sposób generalizujemy Polskę. Myślenie kolonialne wdarło się w nas bardzo głęboko. Kiedy na Śląsk migrowali Polacy, ludność autochtoniczna z miejsca wrzucała ich do dwóch worków: goroli z za rzeki (a ściślej z Zagłębia) oraz goroli z reszty kraju. Nieważne, czy był to Wielkopole, Łódź, Łódź, Łódź – wszystko to Poloki i rzekomo wszyscy tak samo stereotypowo widzą Śląsk. A przecież wcale tak nie jest.

Inaczej patrzy na nas Małopolska, która od wieków utrzymuje z nami żywe kontakty

i do dziś jest głównym kierunkiem edukacyjnej migracji wielu Ślązaków. Inaczej Dolny Śląsk, Pomorze czy dawne Prusy Wschodnie, gdzie wszyscy doskonale wiedzą, co to znaczy odziedziczyć coś poniemieckiego. Żaden inny region tak nie rozumie Śląska jak Kaszuby. A jeszcze inaczej patrzy Warszawa, gdzie mieszka i pracuje potężna śląska diaspora. Najbardziej stereotypowo oceniają nas te regiony, z którymi mamy najmniej kontaktów. Nie robią tego jednak ze złej woli, a po prostu dlatego, że nie mają skąd czerpać żywej wiedzy.

Zresztą, my robimy przecież dokładnie to samo. Zadbany i czysty Śląsk, przepełniony ordnungiem tak bardzo, że z obejścia można jeść? Dzięki i zapuszczony wschód? Nie chcę być złośliwy, ale porządku bynajmniej nie wymyślił, a zadbane gospodarstwa można spotkać w całym kraju. Ba, biorąc pod uwagę to, jak wysokie jest zagęszczenie ludności w GOP-ie i jak potwornie zapuszczony był nasz hajmat jeszcze 35 lat temu, najczystszych miast szukałbym dziś jednak poza Górnym Śląskiem.

Bрудny i zabawny skansen

Wróćmy do „Ołowianych dzieci” oraz „Świętej Wojny”. W przypadku tej drugiej w ciągu niemal 30 lat powiedziano już i tak zbyt dużo, a w kwestii „Ołowianych dzieci” i tego, jak pokazują Górny Śląsk, obszernie wypowiedział się przed kilkoma dniami na łamach „Dziennika Zachodniego” Grzegorz Kulik, do którego esaju gorąco zachęcam. Dla porządku jednak przypomnijmy sobie, jak te dwa

dzieła kultury portretują Ślązaków.

W „Świętej Wojnie”, która jest serialem komediowym, większość postaci pisana jest w kluczu groteski i prząsności. I chociaż tytułowy Bercik jest pocziwym idiotą (niczym Homer Simpson), tak nie wszyscy Ślązacy w serialu są pokazani w ten sam sposób. Koniec końców wszyscy mają po prostu bawić, nie muszą być aż tak głupi jak Bercik, a i zdarza im się czasem zrobić coś mądrego. Niemniej trzeba sobie wprost powiedzieć, że „Świętej Wojnie” zdecydowanie bliżej do portretu społeczeństwa rodem ze „Świata według Kiepskich” niż z Monty Pythona.

„Ołowiane dzieci” to z kolei wizerunek postapokaliptycznego Śląska lat 70., brudnego skansenu, w którym Ślązacy są nieufni wobec lekarzy, mieszkają w syfie, a dzieci bawią się ziemią. Szczere mówiąc, nie wydaje mi się, żeby taki wizerunek był efektem świadomego powielania stereotypów o Śląsku. Wynika on raczej z prostej (a wręcz prostackiej) konstrukcji scenariusza, w którym światowa i mądra pani doktor ratuje biednych, zacofanych ludzi. Serial wybitny nie jest. Postacie w zasadzie nie przechodzą żadnej drogi, a wszystko jest wyolbrzymione, żeby służyć z góry przyjętym założeniom. Założeniom, które od samego początku nie były zgodne ani z historią ołowicy, ani z realiami lat 70.

A teraz zagadka. Skąd pochodzi większość ekipy realizującej „Świątą Wojnę” (od reżysera pierwszych odcinków po obsadę)? Kto jest reżyserem „Ołowianych dzieci”? Kto założył grupę Masztalscy? Gdzie naczyli się godać aktorzy Kabaretu Młodych Panów? Jako że „wielce szkodzące śląskości stereotypy” wcale nie zostały stworzone przez goroli.

Badania

Gdy redaktor naczelny rzucił pomysł na artykuł, ani on, ani ja nie wiedzieliśmy jeszcze, jak dokładnie wygląda wizerunek Ślązaków na Śląsku i w reszcie Pol-

ski w świetle badań. Marcin miał pewien trop (który okazał się częściowo słuszny), ale dopiero przegląd kilku opracowań naukowych wykłarował wiele rzeczy. Na tapet wzięłem ostatecznie cztery badania:

- Łukasza Wojtkowskiego z 2013 roku, który badał wizerunek Śląska w kontekście preferencji politycznych,

- Karoliny Glück, która badała wizerunek Śląska w polskim kinie XXI wieku,

- Agencji badawczej IRCenter, dotyczące nastawienia Ślązaków do biesiadowania,

- Dr hab. Beaty Żywickiej z Uniwersytetu w Siedlcach (i to był tekst najważniejszy) – autorka opisała cykliczną ankietę dotyczącą Śląska, realizowaną na lubelskich uczelniach równe co dziesięć lat w okresie od 1990 do 2020 roku.

Zacznijmy może od kina, bo od początku tekstu dosyć mocno trzymamy się tej dziedziny. Otóż Karolina Glück w swojej pracy naukowej postarała się o zebranie większości produkcji filmowych przedstawiających Śląsk bądź Ślązaków w XXI wieku. Zrobiła to, posilkując się zarówno produkcjami ze Śląska, jak i z pozostałych regionów Polski. I co wyszło? Ano, że najbardziej stereotypom dotyczącym Śląska (kopalnie, huty, prząsny humor, wulgarna odmiana śląskiego) ulegamy my sami. Ogólnopolskie produkcje z badań Karoliny Glück są albo wbrew stereotypom, albo nie uwzględniają ich w żaden sposób.

Łukasz Wojtkowski natomiast ankietował mieszkańców Polski w taki sposób, że mieli oni anonimowo podać, na jaką partię oddają głos, i ustosunkować się do dwóch stwierdzeń: po pierwsze, że Śląsk to region zdegradowany gospodarczo, a po drugie – czy Ślązacy to ludzie pracowici. I niezależnie od preferencji politycznych większość ankietowanych w 2013 roku stwierdziła, że ten Śląsk wcale nie jest zdegradowany gospodarczo, a Ślązacy są pracowici.

Agencja IRCenter, badająca na polecenie Tyskich Browarów stosunek Ślązaków do alkoholu (pardon, do „biesiadowania”, bo tak jest w raporcie), wykazała natomiast dosyć ciekawą rozbieżność między perspektywą polską a śląską. O ile wszyscy badani zgadzali się, że Ślązacy są rodzienni, przywiązani do tradycji i swojej kultury, którą kultury mają własną mowę, o tyle to Ślązacy częściej deklarowali, że są pracownicy (63% odpowiedzi wśród Ślązaków vs 40% wśród mieszkańców innych regionów). Poza tym widzieliśmy siebie jako bardziej gościnnych, niż nas odbierają (ponownie prawie 20% różnicy). Natomiast polscy respondenci twierdzili, że Ślązak, poza byciem pracowitym, jest niezależny i stanowczy, podczas gdy sami Ślązacy mniej chętniej to przyznawali. Ciekawe dosyć, biorąc pod uwagę, że podobno „Świątą Wojną” wykreowała inny wizerunek Ślązaków w kraju.

Studenci z Lublina

Studenci lubelskich uczelni zostali przebadani dotychczas czterokrotnie: w 1990, 2000, 2010 i 2020 roku. Ankietę, choć przeprowadzana w wąskim, i jakby nie patrzeć, dość specyficznym gremium, nabiera ciekawej wartości przez swoją cykliczność. Mianowicie widzimy, jak na nasz hajmat patrzą studenci z regionu, w którym deklaracje śląskości są niki (według spisów powszechnych), i do którego Ślązacy bardzo rzadko wyjeżdżają na studia. Badanie było dość proste – po prostu proszono o podanie skojarzeń z regionem oraz z samymi Ślązakami.

I teraz zaczyna się ciekawie. W 1990 roku najwięcej studentów podkreślało, że na Śląsku dominuje górnictwo i hutnictwo, a zdaniem 20% badanych region jest zaniedbany. Dopiero na trzecim miejscu wskazano mowę Ślązaków (6%), a na czwartym specyficzną (to ważne słówko) kulturę. Z kolei 30 lat później, chociaż górnictwo nadal jest na miejscu pierwszym,

WYSTARCZY JEDEN GŁUPI
KOMENTARZ Z WARSZAWY
O „UKRYTEJ OPCJI NIEMIECKIEJ”
ALBO JEDEN RADYKALNY WPIS ZE
ŚLĄSKA, BY WYWOŁAĆ HAJA



FOT.MAT. PRAS. TVP

Skąd pochodzi większość ekipy realizującej „Świątą Wojnę” (od reżysera pierwszych odcinków po obsadę)? „Wielce szkodzące śląskości stereotypy” wcale nie zostały stworzone przez goroli

to już nie 20%, a jedynie 1,6% badanych twierdzi, że mieszkamy w marasie. Z kolei śląszczyzna urosła ze wspomnianych 6% do 22% odpowiedzi. Na miejscu trzecim pojawiła się unikalna (już nie „specyficzna”) kultura, a na miejscu czwartym, proszę państwa, kuchnia śląska - pierw-

szy raz odnotowana wśród ankietowanych dopiero w 2010 roku.

Po 2000 roku przestano podkreślać w odpowiedziach polskość Śląska i powstania, ale nie ma za to kwestii wielokulturowości. Wygląda na to, że w świetle badań Polacy - wbrew pozorom

- coraz ufniej patrzą na Śląsk i nie czują już, że muszą zaklinać przynależność do państwa polskiego, jak robiła to propaganda PRL-u.

Ponadto kultura śląska w 2020 roku została rozpoznana w wielu aspektach: kulinariów, ubioru, języka, tradycji i postindustrializmu. Widać również, że

od 2000 roku zaczęliśmy być kojarzeni z humorem, ale nie winiłbym tu tylko „Świątę Wojny”. Po 2010 roku mamy nasilenie kabaretów po śląsku, a od 2020 w mediach społecznościowych urósł nam całkiem mocny sektor godania - czasem na poważnie, a częściej w formie humorystycznej.

Natomiast sami Ślązacy są niezmiennie od 1990 roku kojarzeni z językiem (choć tu mamy wzrost z 20 proc. do 35 proc.), z tym, że podtrzymujemy naszą kulturę i tradycję, jesteśmy górnikami (w 2020 roku - 8 proc. wypowiedzi) i mamy swoją obrzędowość kulturową. I ponownie: od 2000 roku respondenci nie podkreślali polskości Ślązaków i ich patriotyzmu, ale zaczęli zwracać uwagę na przywiązanie Ślązaków do samego Śląska.

Opatologii, biedzie i zakamuflowanej opcji niemieckiej jest jednak w badaniach cicho sza.

Iluzja

Większość badań różnymi sposobami dochodzi do dość podobnych wniosków. Choć stereotyp Śląska i Ślązaków jest kulturowo wzarty zarówno w Polskę, jak i w sam Śląsk, tak w Polsce rzadko spotykamy się z silnie negatywnymi uproszczeniami. Najczęściej stereotypy powielają aktywnie z kolei sami Ślązacy, myśląc przy tym, że i tak Polska

właśnie w ten sposób na nich patrzy.

Poza tym polscy respondenci, mając kontakt z drugim człowiekiem, a konkretnie z ankietami, unikają siania jadu. I wydaje mi się, że nie robią tego z powodów autocenzury, a robią to szczerze.

Można więc zadać sobie pytanie, dlaczego w mediach społecznościowych jest w takim razie tyle agresji wobec Ślązaków. Jeśli czytacie wydanie internetowe „Dziennika Zachodniego” i przeszliście tu z poziomu Facebooka, to pewnikiem były tam jakieś nieprzychylnie komentarze wobec Ślązaków. Odpowiedzią są algorytmy.

Media społecznościowe nie promują zniuansowanej dyskusji, one w zasadzie nie promują żadnej dyskusji, bo wymiana komentarzy to wzajemne odczytywanie monologów, nie zaś rozmowa. Media promują przede wszystkim konflikt, bo ten jest najbardziej klikalny, najbardziej opłaca się finansowo, a dodatkowo uzależnia. Każdy jeden wkurw w mediach uaktywnia w naszym mózgu wiele hormonów, głównie dopaminę, czyli mechanizm nagrody i ekscytacji. Dodatkowo taka dopamina uzależnia nie słabiej niż alkohol czy nikotyna. Celowo jesteśmy drenowani i dla mediów nie liczy się, co generuje konflikt - ważne, żeby się klikało.

Wystarczy jeden głupi komentarz z Warszawy o „ukrytej

opcji niemieckiej” albo jeden radykalny wpis ze Śląska, by wywołać hajs. Krzykliwa, radykalna mniejszość narzuca ton całej debacie. Przez to zwykły i należący do większości obywatel, scrollując telefon, odnosi wrażenie, że trwa permanentna wojna, która tak naprawdę istnieje tylko w hałach informacyjnych.

I aktualnie nic tak aktywnie nie wpływa na wizerunek Śląska, jak algorytmy i sami Ślązacy. I skoro nie mamy jak się bronić przed korporacjami, to bądźmy uczciwi chociaż wobec nas samych. Nie musimy przekonywać Polski, że mamy noblistów, że nie każdy z nas jest górnikiem i że u jednych w domu jest czysto, a inni mają izby wiecznie gotowe do sprzątnia. Wystarczy, że sami w to uwierzmy.

(Barania: IRCenter: Czy wiesz co to znaczy być Ślązakiem? WYNIKI OGÓLNOPOLSKIEGO BADANIA IRCENTER NA ZLECENIE TYSKIEGO

Karolina Gluck, Wizerunek Ślązaków we współczesnym kinie śląskim i polskim

Łukasz Wojtkowski Wizerunek Górnego Śląska i Ślązaków w kategoriach rozwoju gospodarczego i pracowitości a postawy polityczne Polaków Beata Żywicka, Zmiany w obrazie wybranych regionów i ich mieszkańców we współczesnym języku polskim na przykładzie Śląska i Ślązaka).

REKLAMA

0011485335



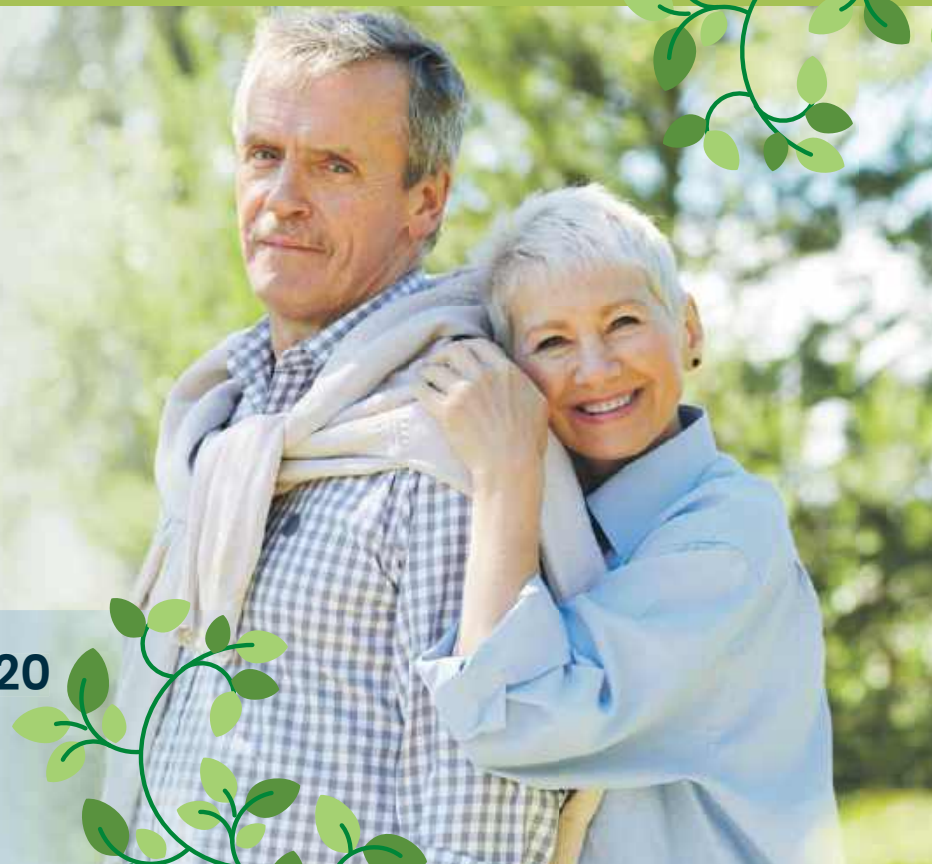
Wiosną czas na zdrowie

-  Zakwaterowanie
-  3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego
-  Konsultacja lekarska
-  4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)
-  90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
-  Voucher do Integracja Cafe

 52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320

 medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl

 www.solanki.pl



WIELKA GALA PLEBISCYTU EDUKACYJNEGO 2025

Ponad 200 wyróżnionych. Ich pasja inspiruje całe pokolenia.
„Dziennik Zachodni” nagrodził najlepszych nauczycieli w województwie śląskim

Szymon Kwiatkowski



Laureaci odbierali nagrody w różnych kategoriach. Na zdjęciu: z red. Marcinem Zasadą

Praca nauczyciela to jedna z najważniejszych i najbardziej odpowiedzialnych ról w społeczeństwie. To właśnie nauczyciel nie tylko przekazuje wiedzę, lecz także kształtuje charakter, postawy i wartości młodego człowieka. Od jego zaangażowania, cierpliwości i pasji zależy jakość przyszłych pokoleń.

4 marca „Dziennik Zachodni” zorganizował uroczystą Galę Plebiscytu Edukacyjnego 2025, która odbyła się w historycznej Sali Sejmu Śląskiego w Katowicach o godzinie

12. Była to wyjątkowa okazja do uhonorowania nauczycieli z województwa śląskiego za ich codzienny trud oraz pracę wkładaną w kształcenie młodych pokoleń. Nagrodzono ponad 200 osób.

- Na tej sali znajdują się osoby najlepsze z najlepszych. Wyboru dokonali internauci, a więc uczniowie i rodzice, którzy w sposób obiektywny oceniają pracę nauczycieli, ich zaangażowanie oraz podejście do młodych ludzi. Wiemy, że województwo śląskie to region, w którym nauka i poziom wykształcenia stoją na bardzo wy-

sokim poziomie. Możemy sobie tego pogratulować, a przede wszystkim podziękować nauczycielom - mówił Rafał Adamczyk, członek zarządu województwa śląskiego.

W galę zaangażowała się również spółka Zamek w Ogrodzieńcu, który reprezentowała prezes Katarzyna Oleksy, która wręczyła również nagrody w jednej z kategorii.

- Zamek Ogrodzieniec to nie tylko zabytek, ale również miejsce, w którym uczniowie poznają historię i odkrywają wiele ciekawostek. Co roku odwiedza nas tysiące młodych ludzi. Z tego powodu zdecydowaliśmy się wesprzeć Galę Edukacyjną 2025, ponieważ chcemy docenić tych, którzy z pasją uczą i inspirują młodzież. Gratuluję wyróżnionym nauczycielom, ponieważ to, co robią, ma ogromne znaczenie dla przyszłości młodych pokoleń - mówiła pani prezes.



Podczas uroczystej gali Sala Sejmu Śląskiego wypełniona była po brzegi

WYNIKI PLEBISCYTU EDUKACYJNEGO

Nauczyciel klas 0-III

Miejsce 1 - Paulina Stacherczyk-Lyczbińska, Szkoła Podstawowa nr 38 im. Ludwika Zamenhova w Częstochowie

Nauczyciel klas IV-VIII

Miejsce 1 - Aleksandra Boro-wiecka-Kwolek, Zespół Szkół Ogólnokształcących Specjalnych nr 7 w Gliwicach

Nauczyciel przedszkolny

Miejsce 1 - Mateusz Zguzdziak, Miejskie Przedszkole z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 w Łędzinach

Przedszkole Roku

Miejsce 1 - Przedszkole Gucio i Maja w Raciborzu

Szkoła Roku

Miejsce 1 - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Soli Miejsce 2 - Zespół Szkół nr 2 im. Wojciecha Korfańskiego w Jastrzębiu-Zdroju Miejsce 3 - Centrum Nauczania Matematyki MathRiders w Katowicach

Dyrektor placówki edukacyjnej

Miejsce 1 - Agnieszka Lasocka-Wysocka, Szkoła Podsta-

wowa nr 3 im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Mysłowicach

Nauczyciel akademicki

Miejsce 1 - Łukasz Walusiak, Akademia Śląska w Katowicach

Psycholog/Pedagog szkolny

Miejsce 1 - Aneta Kroll, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 4 im. Piastów Śląskich w Gliwicach

Szkoła Językowa Roku

Miejsce 1 - By The Way w Radzionkowie

*WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE
TO REGION, W KTÓRYM NAUKA
I POZIOM WYKSZTAŁCENIA STOJĄ
NA BARDZO WYSOKIM POZIOMIE.
DZIĘKUJEMY NAUCZYCIELOM*

ORGANIZATOR



PATRONAT HONOROWY



Honorowy patronat
Marszałka Województwa Śląskiego
Wojciecha Satugi

PATRONAT MEDIALNY



PARTNER REGIONALNY



NARRATORY SĄ WŚRÓD NAS

Po raz drugi nagrodziliśmy tych, którzy - tak jak my - opowiadają historie o swoich miastach, dzielnicach, wsiach i całym regionie

Jolanta Pierończyk

Jako redakcja „Dziennika Zachodniego” powołaliśmy nagrodę, którą nazwaliśmy „Narratorami”. Wręczamy ją osobom, które robią to samo, co my: opowiadają historie. Są to opowieści o ich miastach, dzielnicach i całym regionie. To niezwykle istotne w kon-

tekście dbania o nasze dziedzictwo kulturowe. Jako redakcja chcemy takie działania zauważać i doceniać - powiedział Marcin Zasada, redaktor naczelny Dziennika Zachodniego.

Nagroda miała swoją inaugurację w marcu 2025 r. Wśród pierwszych laureatów znaleźli

się m.in. Adam Kowalski, Grzegorz Kulik oraz Krzysztof Kasprzak.

W środę, 4 marca br., po raz drugi w Sali Sejmu Śląskiego uhonorowaliśmy ludzi, którzy od lat opowiadają lokalne i regionalne historie, dbają o lokalną kulturę, język i pamięć o przeszłości.

Nagrody otrzymali Alojzy Lysko z Bojszów (powiat biełuński-lędzki), dr Juliusz Sętowski z Częstochowy, Aneta Legierska-Bujok z Konikowa, Stefania Lazar z Czeladzi, Mikołaj Wilga z Bytomia znany jako Niklaus Pieron oraz Michał Froehlich z Rybnika Ochojca zwany Panem Babcią. Każdy

z nich znalazł w historyczno-kulturowej przestrzeni województwa śląskiego swój obszar, który opowiada na swój sposób. Poprzez książki i inne publikacje, poprzez wykłady, autorskie spaceracje czy inne oprowadzanie po swoim mieście. Wśród „Narratorów”, czyli opowiadaczy lokalnych histo-

rii znaleźli się także ludzie bardzo młodzi z zupełnie innym językiem i nowoczesnym pomysłem na pokazanie tego, co jest im bliskie. Mikołaj Wilga (Niklaus Pieron) i Michał Froehlich (Pan Babcia) wprowadzili śląskość w cyfrowy świat, docierając z nią do całkiem nowych odbiorców.

ALOJZY LYSKO



JOLANTA PIEROŃCZYK

Alojzy Lysko to emerytowany nauczyciel górnictwa, znawca przeszłości Śląska, poseł na Sejm V kadencji, pisarz mający na koncie 42. pozycje (najważniejsze dzieło - „Duchy wojny”, 10-tomowa saga o losach Górnolazaków w Wehrmachcie i cierpieniu ich rodzin). - Alojzy Lysko - Narrator. Opowiadacz Śląska. Tak to sobie będę krótko nazywał. Cieszę się, że zostałem dostrzeżony jako człowiek, który opowiada naszej wspólnocie regionalnej prawdę o tej ziemi - mówi.

DR JULIUSZ SĘTOWSKI



ADAM MARKOWSKI, OCK

Dr Juliusz Sętowski to historyk, pedagog, działacz społeczny i bibliofil. Kierownik Ośrodka Dokumentacji Dziejów Częstochowy przy Muzeum Częstochowskim. Specjalizuje się w biografistyce XIX i XX w. W centrum jego zainteresowań są ludzie - ich losy, dokonania i wpływ na kształtowanie lokalnej tożsamości. Jest autorem lub współautorem 10 monografii poświęconych regionowi częstochowskiemu oraz ponad 30 publikacji z historii miasta i okolic. (PC)

ANETA LEGIERSKA-BUJOK



MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Aneta Legierska-Bujok jest dyrektorem Regionalnego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej. Od wielu, wielu lat z góralską swadą i wyjątkowym wdziękiem pokazuje i promuje piękno folkloru i tradycji beskidzkich, często mówiąc piękną gwarą Śląska Cieszyńskiego. - To jest nasze bogactwo, nasze piękno, tego się nie mamy wstydzić, ale pokazywać, że każdy jest inny - powiedział wywiadzie dla serwisu topagrar.pl (JAK)

STEFANIA LAZAR



WOJCIECH BORKOWSKI, ARC

Stefania Lazar jest historykiem i historykiem sztuki, dyrektorem Muzeum Saturn w Czeladzi. Jest autorką i współautorką książek i artykułów popularnonaukowych z architektury i historii regionu (m.in. „Architektura Będzina 1918-1939”, „Osiedle patronackie Piaski. Historia i architektura”, „Portrety kobiet niezwykłych. Skandalistki, damy, emancypantki na dziełach sztuki”. Prowadzi wykłady popularyzujące historię i wiedzę o relacjach kobiet ze sztuką. (PS)

NIKLAUS PIERON



MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Niklaus Pieron, czyli Mikołaj Wilga z Bytomia, to jeden z najbardziej rozpoznawalnych twórców internetowych związanych z Górnym Śląskiem. Youtuber, vloger i popularyzator lokalnej historii od lat opowiada o swojej rodzinnej krainie: jej języku, architekturze, codzienności i przemianach. Tworzy filmy o historii Bytomia, o familokach, zapomnianych detalach architektonicznych, o gwarze i kulinariach. (JM)

MICHAŁ FROEHLICH



MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Michał Froehlich z Rybnika-Ochojca znany w sieci jako Pan Babcia, udowodnił, że prawdziwy smak i autentyczność bronią się same. Zwłaszcza, gdy w garnku pyłka rolada z kluskami i modrą kapustą. Jego filmy o śląskim gotowaniu podbijają internet. - Zakładam fartuch i gotuję na nasze potrzeby, choć czasem trzeba uwarzyć coś na zewnątrz - np. upiec babkę czy kołocz. Posiłki spożywamy na ogół w mojej kuchni - mówi 23-letni Michał Froehlich. (IS)

DREWNO POWIEDZIAŁO PRAWDĘ

Z ekspertyzy dendrochronologicznej wynika, że kościół św. Wawrzyńca jest o 100 lat starszy niż dotąd uważano. „To nie był 1599 rok”

Marcin Śliwa

Kościół św. Wawrzyńca w Chorzowie powszechnie uważany jest za jeden z najcenniejszych przykładów drewnianej architektury sakralnej na Górnym Śląsku. Do Chorzowa trafił z Knurowa w latach 30. XX wieku. Dotąd uważano, że został wzniesiony w 1599 roku. To jednak okazuje się być pomyłką.

„To nie był 1599 rok! Nowe badania ujawniły prawdę, na którą czekaliśmy wieki”, przekazuje parafia w mediach społecznościowych.

Świadcą o tym wyniki najnowszej ekspertyzy dendrochronologicznej, którą wykonał Alek-

sander Konieczny z toruńskiej Pracowni Dendrochronologii i Badań Architektury. Z kościołka pobrano 64 próbki drewna i poddano je szczegółowej analizie. Okazuje się, że surowiec wykorzystany do budowy ścian prezbiterium i nawy został pozyskany na przełomie 1497 i 1498 roku. Zaledwie kilka miesięcy później ścięte zostały drzewa, z których wykonano ściany zakrystii oraz wieżbę dachową nad prezbiterium.

- Drewno jodłowe użyte do wzniesienia ścian prezbiterium i nawy pozyskano podczas jednej ścinki przeprowadzonej w okresie jesienno-zimowym na przełomie 1497 i 1498 roku.

Zatem prace budowlane przy kościele mogły rozpocząć się najwcześniej wiosną 1498 roku - pisze w ekspertyzie Aleksander Konieczny. - Analiza wschodniej ściany zakrystii wskazuje, że powstała ona w tym samym czasie, pod warunkiem, że w trakcie jej montażu w Chorzowie nie wykorzystano drewna rozbiórkowego pochodzącego z innych części świątyni. Spośród trzech pobranych próbek tylko jedna zachowała przyrost podkorowy pozwalający na precyzyjne określenie momentu ścinki na lato 1498 rok - dodaje.

Z podobnego okresu są też elementy więzby dachowej. Autor ekspertyzy podkreśla, że choć



W ostatnich latach wnętrze kościoła św. Wawrzyńca przeszło remont. Pierwotne kolory odzyskały m.in. ołtarze boczne Matki Bożej Różańcowej i św. Barbary

nie zachowały pierwotnej struktury, to wiele elementów wykorzystano wtórnie, czego dowodzą oryginalne znaki metrażowe.

- Analiza próbek pobranych z tych elementów wykazała, że drewno jodłowe pozyskano w ramach dwóch wyrębów: letniego z 1498 roku oraz jesienno-zimowego na przełomie lat 1498 i 1499. Na tej podstawie można wnioskować, że prace przy pierwotnych konstrukcjach dachowych rozpoczęły się najwcześniej jesienią 1498 roku i zakończyły się ostatecznie w 1499 roku - przekazuje Konieczny we wnioskach z ekspertyzy.

Miejska Konserwator Zabytków w Chorzowie, Anna Pion-

tek, podkreśla, że takich zaskakujących w kolejnych latach odkryć może być więcej.

- Tego typu odkryć będzie coraz więcej z racji nowych metod badawczych, którymi dysponujemy. Weryfikuje to naszą wiedzę. Jeśli chodzi o obiekty drewniane, to często stwierdzamy, że są wykonane z innych rodzajów drewna niż do tej pory myśleliśmy i potrafimy stwierdzić, że są starsze, jak ma to miejsce z kościołem pw. św. Wawrzyńca - mówi Anna Piontek.

Zwraca przy tym uwagę na dobry stan zachowania zabytku, który pomógł utrzymać przeprowadzone w ostatnich latach prace konserwatorskie.

- Kościół św. Wawrzyńca, który już był jednym z najstarszych obiektów na terenie Chorzowa jest jeszcze starszym. Cieszymy się, że w ostatnich latach został wyremontowany. Zostały w nim przeprowadzone prace konserwatorskie m.in. doko-

wane z Urzędu Miasta Chorzów - przypomina Anna Piontek. Do pierwotnych kolorów przywrócono m.in. ołtarz z wizerunkiem św. Wawrzyńca, ołtarze boczne św. Barbary i Matki Bożej Różańcowej, chrzcielnicę z wyobrażeniem Jana Chrzciciela udzielającego chrztu Chrystusowi oraz ambonę z zadaszaniem wraz z zabytkowymi figurami świętych i detalami.

REKLAMA

0111472894

fundacja
Serca dla Maluszka
ORGANIZACJA POŻYTU PUBLICZNEGO



Twoje **1,5%** podatku
daje innym nadzieję!

Wpisz nasz KRS
0000387207
i odmień czyjś los!



WWW.SERCADLAMALUSZKA.PL

CL OUNNIB/- AMARILL APBVC MICRAT C/ARDA 7EFTC

ROZWIĄZANIE: PRAWDĘ ZWYKŁO SIĘ MOWIC W GNIEWIE.

REKLAMA0011488358



OGŁOSZENIE
Prezydent Miasta Sosnowca
informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20 oraz na stronie internetowej pod adresem: bip.um.sosnowiec.pl został wywieszony na okres 21 dni wykaz dotyczący zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego (aukcji) przysługującego Gminie Sosnowiec spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr 2 w budynku wielorodzinnym przy **ul. Kaliskiej 14a** w Sosnowcu, o powierzchni 48,25 m².

REKLAMA0011489484



OGŁOSZENIE
Przewodniczący Rady Miasta Katowice
informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 3.03.2026 r. dotyczącego sprzedaży 26 lokali mieszkalnych wraz ze sprzedażą udziału w gruncie w trybie bezprzetargowym na rzecz ich najemców. Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice, ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:

- poniedziałek – środa w godz. 7.30 – 15.30
- czwartek w godz. 7.30 – 17.00
- piątek w godz. 7.30 – 14.00

oraz na stronie internetowej www.katowice.eu i w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.katowice.eu.

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerami telefonu 32/259 33 56, 32/259 36 96 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, V piętro, pok. 517.

REKLAMA0011489002



PREZYDENT MIASTA ZABRZE
informuje,

że na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 został wywieszony wykaz nr 9/N/2026 nieruchomości gruntowej przeznaczonej do zbycia na rzecz jej użytkownika wieczystego stanowiący załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Zabrze nr 177/ON/2026

Wykaz wywieszony zostanie na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: w menu https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_zbycie w menu przedmiotowym: Nieruchomości - Wykazy nieruchomości – Zbycie

REKLAMA0011486158



Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie
działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1045) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie (I piętro) został wywieszony wykaz nieruchomości położonej **w Lublińcu przy ul. Wieniawskiego 6** (garaż nr 3 o powierzchni użytkowej 15,67 m²), przeznaczonej do najmu **w trybie bezprzetargowym** na czas nieoznaczony.

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków przy ul. Montelupich 3 (I piętro pokój nr 38) lub pod numerem telefonu 12 211 40 56.

Oddział Regionalny w Krakowie

31-155 Kraków, ul. Montelupich 3

tel.: 48 12 211 40 24 • fax: 48 12 211 40 05

e-mail: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski

przetargi



nasze komunikaty.pl

REKLAMA0011487616



OBWIESZCZENIE STAROSTY BĘDZIŃSKIEGO
z 2026-02-26
Zgodnie z art. 11a i art. 11d pkt 5 ustawy z 2003-04-10 o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r., poz. 311)
Starosta Będziński
zawiadamia, że na wniosek **Prezydenta Miasta Będzina z 2026-02-26, l.dz. 9990.2026**, zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:
BUDOWA I ROZBUDOWA ULICY WŁADYSŁAWA ORKANA W BĘDZINIE – ODCINEK DROGI N83 I 300069S
która realizowana będzie na działkach o numerach geodezyjnych:

Lp.	aktualny numer działki przed podziałem (po podziale)	obręb	dotychczasowy właściciel
1.	5663/4	Grodziec	Gmina Będzin
2.	6051/1	Grodziec	Gmina Będzin
3.	6742/4 (6742/8)	Grodziec	Gmina Będzin
4.	6052/7	Grodziec	Gmina Będzin
5.	6737	Grodziec	Gmina Będzin
6.	5645/3	Grodziec	Gmina Będzin
7.	6736	Grodziec	Gmina Będzin
8.	5640/3	Grodziec	Gmina Będzin
9.	6735/1 (6735/6)	Grodziec	własność - Gmina Będzin; użytkowanie wieczyste – Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wspólnota”
10.	5664/10	Grodziec	Gmina Będzin
11.	5664/12 (5664/18)	Grodziec	Gmina Będzin
12.	5664/11 (5664/16)	Grodziec	osoby fizyczne
13.	5664/6 (5664/14)	Grodziec	osoba fizyczna – nie żyje
14.	5665/3 (5665/8)	Grodziec	osoba fizyczna – nie żyje
15.	5665/4 (5665/6)	Grodziec	osoba fizyczna – nie żyje
16.	6733/9 (6733/12)	Grodziec	osoby fizyczne
17.	6733/7 (6733/14)	Grodziec	własność - Gmina Będzin; użytkowanie wieczyste – „PRO-FEMINA” Piotr Piech i in. Spółka Jawna
18.	6733/10	Grodziec	Gmina Będzin
19.	6052/7	Grodziec	Gmina Będzin

Wgląd do materiałów oraz informacje o przedsięwzięciu będą udostępnione w Wydziale Architektury Starostwa Powiatowego w Będzinie – Będzin ul. Ignacego Krasickiego 17, numer telefonu: 32 3680771.
z upoważnienia Starosty Będzińskiego
Dariusz Kruczkowski
Naczelnik Wydziału Architektury

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

SKUP trudnych nieruchomości; zadłużone, spadkowe, w udziałach. Tel. 884 308 046, www.solidnyskup.pl

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 850zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów - 1500zł/os. Kawalerka 1700zł Będzin, 888-197-088

Handlowe

ANTYKI

SKUP antyków, szkło, zegary, inne. Tel.: 662-941-776.

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP - absolutnie wszystkie angliki. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne-kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001

AUTOSKUP - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341

AUTOSKUP osobowe, dostawcze (stan obojętny) Dojazd, gotówka 602-871-305, 515-274-430 Własny transport

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

OSOBOWE, dostawcze - wszystkie marki i roczniki. Stan obojętny. Całe, rozbite, do naprawy, dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny! Szybki dojazd, 515-274-430

Praca

ZATRUDNIĘ

SERWIS sprząający Gliwice z gr. niepełnosprawności tel. 604 630 556

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH P.H.U. WIS - krycie, papa termo. wymiana rynien (metalowe, nierdzewka, plastikowe) przebudowa kominów, ocieplenie dachu, styropapa, obróbki blacharskie, gont (mamy zwykłą) 27 lat tradycji 501-404-611

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

REMONTY mieszkań, tel, 509-990-315

USŁUGI cięcie złomu tel. 696-336-472.

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

KRAJ - MORZE

USTRONIE MORSKIE Pensjonat DANA pobyt z wyżywieniem V-VI od 150 doba 601-585-510 www.danaustronie.pl

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

EMERYTKA 70+, 166cm 70 kg, pozna szczupłego emeryta pow. 170cm wzrostu. Ok. Katowic 784-426-274.

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351, 888-033-468

SPAWARKI transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

STARE książki skup, 881-934-948

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Usługi pogrzebowe

POGOTOWIE POGRZEBOWE 0011457765
KATOWICKIE CMĘTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA

0011489567



WÓJT GMINY KOSZĘCIN



podaje do publicznej wiadomości informację
o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych
do oddania w dzierżawę

Wójt Gminy Koszęcin informuje, iż w dniu 5 marca 2026 r. w Urzędzie Gminy Koszęcin, na okres 21 dni, wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę obejmujący:

- nieruchomość oznaczoną numerem ewidencyjnym działki 1012/1, Strzebiń
- część nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 2014, Koszęcin
- nieruchomość oznaczoną numerem ewidencyjnym działki 161, Koszęcin
- części nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 3498, Koszęcin

Wykaz nieruchomości opublikowano na stronie BIP Urzędu Gminy Koszęcin: www.koszeцин.bipgmina.pl w zakładce „Mienie komunalne”. Szczegółowych informacji związanych z dzierżawą powyższych nieruchomości udziela Referat Gospodarki Gruntami i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Koszęcin, ul. Powstańców Śl. 9, 42-286 Koszęcin, tel. 34 321 08 33, w godzinach pracy Urzędu.

- Anna Korzekwa-Wojtal -
Wójt Gminy Koszęcin

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

0811458858

Przed nami kolejna edycja prestiżowego konkursu

Menedżer Roku Województwa Śląskiego

Zgłoś swojego kandydata!

Szczegóły na www.dziennikzachodni.pl

ORGANIZATOR



DZIENNIK
ZACHODNI.PL

strefa
BIZNESU



Menedżer
Roku
Województwa
Śląskiego
2025

ZGŁOŚ TUTAJ



Górnik sprawił wielką niespodziankę w PP

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Lech Poznań	0
Górnik Zabrze	1 (1)

Bramka
0:1 Michał Sadilek (41)

Lech Mrozek - Pereira, Morika, Skrzypczak, Moutinho - Kozubal, Rodrugiez (60. Thordarson), Palma, Gholizadeh (60. Ismaheel) - Ishak (74. Agnero), Bengtsson (60. Walemark).
Trener: Niels Frederiksen.

Górnik Łubik - Sacek, Janicki, Josema, Zmrzły (65. Janża) - Hellebrand, Kubicki (80. Olkowski), Sadilek - Ikia Dimi (65. Domingues), Liseth (90+3. Szczesniak), Chłani (76).
Trener: Michał Gasparik.

Sędziował Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)
Widzów 13.577

Piłkarze Górnika wreszcie się przełamali i w STS Pucharze Polski pokonali rozpedzonego Lecha. Zabranie sprawili ogromną niespodziankę triumfując w Poznaniu i po raz pierwszy od ośmiu lat awansując do półfinału PP.
Trener Michał Gasparik cały czas powtarza, że Puchar Polski to najkrótsza droga do europejskich pucharów. Jego podopieczni postanowili dalej nią podążać i zrewanżowali się Poznaniakom za lutową porażkę w lidze.



Tak piłkarze Górnika i trener Michał Gasparik cieszyli się po meczu z Lechem z awansu do półfinału STS Pucharu Polski

- Wydaje mi się, że wygraliśmy ten mecz w naszych głowach. Cały zespół był przekonany, żebyśmy tutaj awansowali. Udało nam się strzelić bramkę, a potem zagrał na zero z tyłu - stwierdził Gasparik.
Jedyny gol padł tuż przed przerwą. Prawą stroną boiska pojechał Michał Sadilek. Czeski pomocnik rozegrał piłkę z Yvanem Ikia Dimi, wpadł w pole karne i strzałem pod poprzeczkę zdobył swojego pierwszego gola w Górniku. Lech mógł wyrównać w końcówce. Po faulu Maksyma Chłania na Joelo Pereirze sędzia podyktował rzut karny dla gospodarzy, a Ukraińca wyrzucił z boiska. Do ustawionej na 11 metrów piłki podszedł sam poszkodowany, ale Marcel Łubik obronił strzał Portugalczyka wreszcie popisując się interwencją, którą w Zabrzu zapamiętają na długo.
- W I połowie zaprezentowaliśmy piłkarską jakość, dobre taktyczne ustawienie w defensywie, cały czas byliśmy też groźni w ofensywie. II połowa to z naszej strony była głównie walka bez piłki, chłopcy pokazali serce i charakter. Gratulacje dla Marcela za obronę karnego, bo w końcówce meczu to było najważniejsze. W PP zagrałiliśmy cztery bardzo trudne mecze na wyjazdach. Może teraz w losowaniu szczęście będzie nam sprzyjać - dodał Gasparik. ©

PIŁKA NOŻNA GÓRNIK I GIEKSA NA WYJAZDACH. RAKÓW I PIAST U SIEBIE

Najstarsze Derby Śląska w Bytomiu. Polonia zagra z Ruchem Chorzów

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Bytomianie wiosną jeszcze nie wygrali i w tym roku zdobyli 1 punkt, tak samo jak GKS Tychy prowadzony przez Łukasza Piszczka.

Przegląd weekendowych wydarzeń zaczynamy od Betclit 1. Ligi, bo w niej w niedzielę odbędą się Najstarsze Derby Śląska, w których Polonia Bytom zagra z Ruchem Chorzów. Bytomski beniaminek fatalnie zaczął wiosnę pod wodzą nowego trenera Patryka Czubaka - przegrał trzy mecze i jeden z remisował.
- Nie ma co się oszukiwać - dosyć mocno skomplikowaliśmy sobie sytuację, to boli - przyznał trener Czubak, po przegranej w Pruszkowie z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. - Natomiast trzeba zrobić wszystko, żeby wygrać kolejne spotkanie i myślę, że dla każdego to spotkanie będzie wyjątkowo ważne, z racji też naszego przeciwnika.
Niebieszczycy też zawodzą i dopiero w poprzedniej kolejce cieszyli się z pierwszej wiosennej wygranej - w Rzeszowie ze Stalą.
GKS Tychy prowadzony przez Łukasza Piszczka spadł na ostatnie miejsce w tabeli z serią 17 ligo- wych meczów bez zwycięstwa, z jednym wiosennym punktem oraz bilansem tego trenera - pięć porażek i dwa remisy. Piątkowy mecz ze Stalą w Mielcu urasta do rangi „o życie”...

W PKO Ekstraklasie Piast Gliwice po wygranej w Krakowie z Cracovią podejmie Zagłębie Lubin. GKS Katowice po wygranym Śląskim Klaszyku z Górnikiem zagra w Radomiu. Zabranie będą szukać punktów w Lublinie, bo wiosną mają ich dopiero cztery. Raków po szalonym meczu w Poznaniu zmierzy się z Pogonią.



Sierpniowy mecz Ruchu z Polonią zakończył się remisem 1:1. Na Superauto.pl Stadionie Śląskim było 20.293 kibiców. Rewanż odbędzie na kameralnym obiekcie w Bytomiu

PKO EKSTRAKLASA - 24. KOLEJKA

● **Piast Gliwice - Zagłębie Lubin (sobota, godz. 17.30, transmisja Canal+ Sport 3)**
Ostatnie mecze Piasta 3:2 Cracovia (wyjazd), 1:2 Motor (dom), 0:3 Lech (w)
● **Motor Lublin - Górnik Zabrze (niedziela, godz. 12.15, transmisja Canal+ Sport 3)**
Ostatnie mecze Górnika 1:3 GKS Katowice (w), 0:1 Pogoni (d), 1:1 Nieciecza (w)
● **Radomiak Radom - GKS Katowice (niedziela, godz. 14.45, transmisja Canal+ Sport 3)**
Ostatnie mecze GKS-u Katowice 3:1 Górnik (d), 1:2 Arka (w), 1:1 Legia (d)
● **Raków Częstochowa - Pogoni Szczecin (niedziela, godz. 17.30, transmisja Canal+ Sport 3)**
Ostatnie mecze Rakowa 1:0 Termalica (d), 0:0 Zagłębie (w), 0:0 Radomiak (d)
POZOSTAŁE MECZE (wszystkie transmisje w Canal+ Sport 3). Piątek: **Lechia Gdańsk - Jagiellonia Białystok** (20.30); Sobota: **Korona Kielce - Bruk-Bet Termalica Nieciecza** (14.45), **Widzew Łódź - Lech Poznań** (20.15); Niedziela: **Legia Warszawa - Cracovia** (20.15, TVP Sport); Poniedziałek: **Wisła Płock - Arka Gdynia** (19).

1. Jagiellonia Białystok	22	38	39-26
2. Zagłębie Lubin	23	38	37-27
3. Lech Poznań (m)	23	38	40-34
4. Górnik Zabrze	23	34	33-31
5. Raków Częstochowa	23	34	31-29
6. Cracovia	23	33	29-25
7. Wisła Płock (b)	23	33	24-20
8. Pogoni Szczecin	23	31	33-35
9. Korona Kielce	23	30	27-26
10. GKS Katowice	22	30	31-32
11. Motor Lublin	23	30	32-37
12. Radomiak Radom	22	29	37-34
13. Piast Gliwice	23	29	26-28
14. Lechia Gdańsk	23	28	46-45
15. Arka Gdynia (b)	22	26	21-38
16. Legia Warszawa (p)	23	25	27-29
17. Widzew Łódź	23	24	29-33
18. Termalica Nieciecza (b)	23	22	27-40
Miejsca 1. - eliminacje. Ligi Mistrzów, 2-3. - Liga Konferencji UEFA, 16-18. - spadek do I ligi			

BETCLIT 1. LIGA - 24. KOLEJKA

● **Stal Mielec - GKS Tychy (piątek, godz. 20.30, transmisja tvpsport.pl)**
Ostatnie mecze GKS-u Tychy 1:2 Puszcza (dom), 0:1 Łęczna (wyjazd), 1:1 Odra (d)
● **Polonia Bytom - Ruch Chorzów (niedziela, godz. 14.30, transmisja TVP Polonia)**
Ostatnie mecze Polonii 1:2 Pogoni Grodzisk (w), 1:1 Pogoni Siedlce (d), 1:3 Stal Rzeszów (w)

Ostatnie mecze Ruchu 1:0 Stal Rzeszów (w), 2:3 Polonia Warszawa (d), 1:2 Pogoni Siedlce (w)
POZOSTAŁE MECZE (wszystkie transmisje na sport.tvp.pl). Piątek: **Puszcza Niepołomice - Pogoni Siedlce** (18); Sobota: **Śląsk Wrocław - Wisła Kraków** (17.30, TVP Sport), **Chrobry Głogów - Pogoni Grodzisk Mazowiecki** (19.30, TVP 3 - MultiLiga), **Górnik Łęczna - Wiecysta Kraków** (19.30, TVP 3 - MultiLiga); Niedziela: **Znicz Pruszków - Odra Opole** (12); Poniedziałek: **Polonia Warszawa - ŁKS Łódź** (18, TVP Sport).

1. Wisła Kraków	23	49	54-19
2. Polonia Warszawa	23	40	39-32
3. Pogoni Grodzisk Maz. (b)	23	39	41-30
4. Chrobry Głogów	23	38	32-22
5. Wiecysta Kraków (b)	23	37	48-35
6. Śląsk Wrocław (s)	23	37	42-37
7. Polonia Bytom (b)	23	35	38-30
8. Miedź Legnica	23	35	39-39
9. Stal Rzeszów	23	35	35-36
10. Ruch Chorzów	23	34	35-33
11. ŁKS Łódź	23	33	34-35
12. Puszcza Niepołomice (s)	23	28	29-30
13. Pogoni Siedlce	23	27	25-25
14. Odra Opole	23	26	21-29
15. Znicz Pruszków	23	20	24-45
16. Stal Mielec (s)	23	17	27-48
17. Górnik Łęczna	23	16	26-42
18. GKS Tychy	23	14	28-50
Miejsca 1-2. - awans. 3-6. baraże o awans do PKO Ekstraklasy, 16-18. - spadek do Betclit 2. Ligi.			

Raków ograł III-ligowca na jego klepisku, ale dopiero po dogrywce

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Avia Świdnik	1 (0, 1)
Raków Częstochowa	2 (1, 1)

Bramki
0:1 Jonatan Braut Brunès (45+5),
1:1 Dominik Zawadzki (90+3),
1:2 Ariel Mosór (90+2)

Avia Sobieszczyk - Rozmus (78. Terechow), Orzechowski, Kalinowski (46. Assuncao), Zuber (89. Łącki) - Remeniuk, Kamiński (78. Zawadzki), Uliczny, Zbozień - Pigiel, Maj (63. Falbierski).
Trener: Wojciech Szczęsny.

Raków Trelowski - Mosór, Racovitan, Svarnas - Ilenci (54. Makuch), Bulat, Repka, Jean Carlos (8. Amorim 81. Ameyaw) - Pieńko, Ivi Lopez (81. Rocha) - Brunès (81. Mircetić).
Trener: Łukasz Ocimek.

Sędziował Paweł Malec (Łódź)
Widzów 2,5 tys.

Mecz 1/4 finału STS Pucharu Polski był w Świdniku wielkim piłkarskim świętem. Sprzedano na niego wszystkie bilety i trybuna Stadionu Miejskiego im. Czesława Krygiera wypełniły się kompletem widzów. Prowadząca w tabeli grupy IV Betclit III ligi



Ariel Mosór w dogrywce strzelił bramkę dla Rakowa

Avia znalazła się w gronie ośmiu najlepszych drużyn tych rozgrywek po raz drugi w historii grając w ćwierćfinale PP po 40. latach przerwy.
Raków musiał sobie radzić bez trenera Łukasza Tomczyka. Szkoleniowiec „Medalików” w trakcie swojej grudniowej wizyty w Świdniku z Polonią Bytom w poprzedniej rundzie PP ukarany został czerwoną kartką. Pojedynkę oglądał zza szyby klubowego budynku komunikując się z ławką rezerwowych telefonicznie, a formalnie zespół prowadził jego asystent Łukasz Ocimek.

Częstochowianie zaczęli spotkanie rozgrywane na fatalnym boisku z dużym animuszem, ale gola na tym klepisku strzelili dopiero tuż przed przerwą. Dośrodkowanie Adriano Amorima trafiło na 5 m do Jonatana Brauta Brunesa. Jego pierwszy strzał został zablokowany, lecz dobitka znalazła drogę do siatki. Wcześniej w I połowie Norweg znamował dwie doskonale okazje strzeleckie.
Po zmianie stron różnica trzech klas rozgrywkowych dzieląca obydwie zespoły długo była bardzo widoczna. W końcówce Avia mogła wyrównać, ale skóre

„Medalikom” uratował Kacper Trelowski. Bramkarz Częstochowian skapitulował jednak w doliczonym czasie gry po uderzeniu Dominika Zawadzkiego. Rezerwowowy Świdniczan doprowadził do dogrywki, co mocno podrażniło Raków. Już w 2 minucie dodatkowego czasu gry gola na wagę zwycięstwa zdobył w zamieszaniu podbramkowym po rogu Ariel Mosór. Chwilę później Bogdan Mircetić trafił w poprzeczkę.
Losowanie par półfinałowych odbędzie się w piątkowe popołudnie, a mecze tej fazy PP zaplanowano na 7-8 kwietnia. ©

PIŁKA NOŻNA CZY MIASTA POWINNY FINANSOWAĆ KLUBY? PODYSKUTOWALIŚMY O TYM W DZIALE SPORTOWYM DZ

Pieniądze nie grają? Może to i prawda, ale bez nich grać się nie da. Ale czy powinny być z publicznej kasy?

T. Kuczyński, R. Musioł, J. Sroka
sport@dz.com.pl

Pieniądze to zawsze gorący temat, a pieniądze publiczne szczególnie. Finansowanie sportu dzieli mieszkańców, z których nie wszyscy są kibicami. Co o tym sądzą nasi dziennikarze sportowi?

Miasta na swoje kluby, zwłaszcza piłkarskie, przeznaczają miliony złotych. To znaczy nie-które miasta, bo na przykład Zabrze, będące właścicielem Górnik, ze względu na swoją tragiczną sytuację ekonomiczną, pieniędzy właściwie nie daje. Tymczasem za miedzą, w GKS Katowice, pompowane są kwoty zapierające dech w piersiach. Generalnie jednak panuje pod tym względem pełna dowolność. Dziennikarze sportowi DZ dyskutują o tym, jak modelowo powinno to wyglądać.

Jakie jest Wasze zdanie? Piszcie na sport@dz.com.pl.

Czy miasta powinny wspierać finansowo kluby ze swojego terenu?

Tomasz Kuczyński: Tak. Kluby piłkarskie, szczególnie te występujące na poziomie centralnym rozgrywek PZPN, są często jedynymi wizytówkami swoich miast. Chorzów kojarzy się z Ruchem, Zabrze z Górnikiem, Bytom głównie z Polonią itd. Dlatego miasta powinny wspierać swoje wizytówki, bo w ten sposób też się promują w Polsce, a w przypadku pucharów - również w Europie. Zespoły piłkarskie skupiają wokół siebie wielu mieszkańców, którzy im kibicują. Często mecze to jedna z nielicznych atrakcji w mieście, oprócz... galerii handlowych.

Rafał Musioł: Patrząc na coraz wyraźniejszą tendencję prywatyzowania klubów, widać, że taki model finansowania staje się już przeżytkiem. Ponieważ jednak wciąż funkcjonuje, sprawa powinna zostać rozwiązana systemowo, czyli na przykład poprzez wyznaczenie daty, po której samorządy nie będą mogły już finansować zawodowego sportu ze swoich budżetów. To wymusiłoby na miastach uporządkowanie spraw finansowych i formalnych oraz realne wdrożenie procedury prywatyzacyjnej, w której dzięki określonym w prawie zapisom, bez ryzyka oskarżenia o niegospodarność, możliwe

byłoby oddanie klubu nawet za złotówkę. Oczywiście w zamian za określone gwarancje jego rozwoju ze strony nowego właściciela. Póki jednak taki projekt jest jedynie mrzonką, z pewnością należałoby niemal natychmiast wprowadzić zapis zakazujący inwestowania publicznych pieniędzy w kluby, w których miasto nie ma większości udziałów, a z takimi przypadkami mieliśmy przecież do czynienia także w naszym regionie. No i powinien mieć miejsce zakaz finansowania poszczególnych klubów przez Spółki Skarbu Państwa, które mogłyby jednak zostawać sponsorami tytułarnymi całych lig. Ale to już inna historia, ponadmiejska, że tak powiem.

Jacek Sroka: Kluby sportowe powinny być wspierane przez miasta tak samo jak instytucje kulturalne czy artystyczne, bo podobnie jak one zaspokajają potrzeby mieszkańców danej miejscowości. Jeden interesuje się muzyką i chce mieć u siebie ciekawe koncerty, a inny ekscytuje się sportem i lubi przeżywać emocje na stadionie czy w hali. Takie wsparcie powinno być jednak transparentne i ogłaszane publicznie oraz nie stanowić większości budżetu klubu, ale jego mniejszą część. Najlepiej, by próg procentowy, którego nie można przekroczyć, był zapisany w prawie i pieniądze samorządowe stanowiły 20, maksymalnie 25 procent, w klubowym budżecie.

Jakie formy wsparcia powinny być dopuszczalne?

TK: Według mnie zasada jest prosta: jeżeli miasto ma większościowe lub całościowe udziały w klubie piłkarskim, to jako właściciel powinno mieć nieograniczone możliwości finansowania. Klub w takiej sytuacji jest spółką miejską i tak powinien być traktowany. Oczywiście, wszystkie decyzje o dotacjach, ewentualnym dalszym wykupie klubowych akcji, muszą być akceptowane przez Radę Miasta. Miasto musi mieć też pełną kontrolę nad wydatkami klubu. Jeżeli miasto nie chce w tak dużej mierze finansować klubu na swoim terenie, to niech sprzeda swoje akcje. Wtedy może podpisać na przykład umowę na promocję i dostać w zamian miejsce na koszulkach piłkarzy.



Wielosekcyjny GKS Katowice w styczniu otrzymał od miasta blisko 25,5 mln zł

RM: To pewnie banał, ale powinny dotyczyć szkolenia dzieci i młodzieży. Warto jednak zastanowić się nad tym, czy pieniądze powinny płynąć do klubowych szkółek i akademii. Ewentualnie może należałoby takie dotacje zamienić na formę pożyczki, spłacanej przez kluby z transferów wychowanków, którzy z takiego publicznego wsparcia korzystali. A może po prostu miasta opłacałyby wszystkich trenerów szkolących dzieci na podległym sobie terenie, pod warunkiem określonej liczby grup wiekowych? W grę wchodzi oczywiście także wspieranie z budżetów turniejów i zawodów dla poszczególnych, zwłaszcza najmłodszych, roczników.

JS: Wszystkie dopuszczalne przez prawo. Tak naprawdę ważniejsza jest suma tych pieniędzy, a nie rozmaite wygibasy stosowane przez gminy, by móc przelać na konto klubu. Śmieszne są fundowane przez miasta stypendia sportowe dzięki którym anonimowi kopacze z Ameryki Południowej lub Bałkanów dostają więcej pieniędzy niż prezydent. Najuczciwszą formą jest moim zdaniem umowa reklamowa czy promocyjna, bo klub mający w nazwie swoje miasto, a także jego logo umieszczone na koszulkach, jest często jego najlepszą reklamą, dzięki której jest o tej miejscowości głośno.

Co z utrzymaniem obiektów sportowych przez samorządy i na jakich warunkach wynajmować je klubom?

TK: Niezależnie od tego, czy miasto jest właścicielem lub współwłaścicielem klubu, czy nie, powinno utrzymywać obiekty sportowe, bo nie służą one tylko zawodowym piłkarzom, ale również dzieciom i młodzieży. W przypadku stadionów, gdzie z głównej płyty korzystają tylko ligowe drużyny, miasto powinno iść na rękę klubom, ustalając preferencyjne stawki za wynajem. Nawet za symboliczną złotówkę - choć ta ostatnia opcja powinna dotyczyć tylko sytuacji, gdy miasto nie przekazuje klubowi dotacji.

RM: To bardzo skomplikowana kwestia. Dopóki obiekty wybudowane za olbrzymie publiczne pieniądze służą klubom utrzymywanym z takich środków, sprawa jest dość klarowna, dochodzi jedynie potrzeba zatrudnienia prawdziwego menedżera, który zadba o pozyskanie patrona tytułarnego lub przynajmniej pozyskiwanie dodatkowych źródeł dochodu z przedsięwzięć komercyjnych. Ale jest przecież punkt pierwszy naszej minidebaty. I wtedy pojawia się problem. Bo czy publiczna arena powinna służyć prywatnemu klubowi w zamian za opłaty nie pokrywające nawet kosztu jej funkcjonowania w dniu meczowym? Być może rozwiązaniem byłoby całkowicie komercyjne stawki płacone przez kluby i jednocześnie dopłaty z tych pozyskanych przez miasta środków do biletów kupowanych przez swoich mieszkańców? Klub w ten sposób odzyskiwałby część pieniędzy dzięki większej frekwencji, mieszkańcy otrzymaliby dodatkową zachętę, by pojawiać się na „swoim” obiekcie, a mia-

sta nie dokładałyby do całego interesu. Oczywiście trzeba byłoby to wszystko dokładnie policzyć, ale na papierze taki system wygląda chyba sensownie?

JS: Samorządy powinny utrzymywać obiekty sportowe, bo w naszych warunkach zarabianie na nich, nawet na tych najbardziej znanych, jest bardzo trudne, jeśli w ogóle możliwe. Stadiony czy hale mają służyć mieszkańcom i prowadzące je miejskie spółki nie powinny być nastawione na zys, tak jak nie są na nie nastawione np. miejskie wodociągi. Kluby regularnie korzystające z tych obiektów powinny wynajmować je po preferencyjnych, a nie komercyjnych stawkach, a wszelkie akademie dziecięce i młodzieżowe korzystały z nich za symboliczną odpłatnością, zachęcając w ten sposób najmłodszych do uprawiania sportu i zdrowego stylu życia.

Dlaczego kluby miejskie nie odnoszą sukcesów?

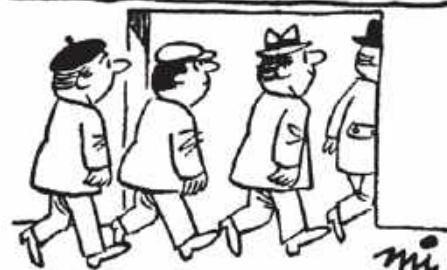
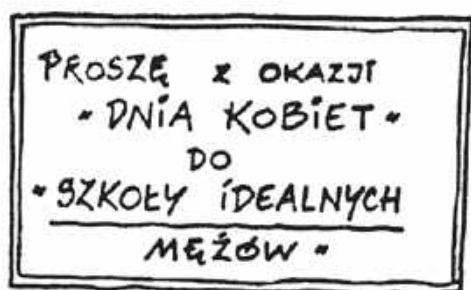
TK: Miejski Piast Gliwice został w 2019 roku mistrzem Polski, a w naszym regionie na mistrzostwo kraju czekaliśmy od 1989 roku, gdy 14. gwiazdkę do kolekcji zdobył Ruch Chorzów. Czyli nie do końca tak jest, że miejskie kluby sobie nie radzą. Jednak faktycznie istnieje problem, czego przykładem jest miejskie Zagłębie Sosnowiec, które znalazło się ostatnio na spadkowym miejscu w tabeli Betclia 2. Ligi. Według mnie miasta decydując się na to, że są właścicielami klubów, muszą też zainwestować w profesjonalną kadrę nimi zarządzającą. Prawdziwych menedżerów, a nie urzędników. Ko-

nieczna jest też stała kontrola tego, co dzieje się w klubie, aby nie dochodziło do sytuacji, jak w Piaście, któremu groziło odebraniem licencji na grę w PKO Ekstraklasie i na przełomie 2024 i 2025 roku Miasto Gliwice musiało pożyczyć klubowi prawie 18 mln złotych!

RM: Trudno tę sprawę jednoznacznie uogólniać, bo chyba nie powinniśmy patrzeć tylko przez pryzmat piłki nożnej. Do podobnie postawionej tezy podszedłbym ostrożnie, wystarczyłoby spojrzeć na przykład na GKS Katowice. Powrót piłkarzy do Ekstraklasy, obecna świetna seria w Pucharze Polski, medale, w tym złoty, hokeistów, tytuły i puchary piłkarek - to wszystko składa się na dorobek zdecydowanie imponujący. To jednak być może rzeczywiście wyjątek potwierdzający regułę. Przyjmując więc taki punkt widzenia na pewno trzeba zwrócić uwagę na kilka kluczowych elementów. Po pierwsze publiczne pieniądze nie są tak duże, jak w przypadku możliwości prywatnych właścicieli. Po drugie sztuka zarządzania budżetami (znów uogólnienie) jest zdecydowanie wyższa tam, gdzie są one prywatne, niż wtedy, gdy ma się świadomość, że w przypadku problemów miasto pewnie i tak coś dosypie/podniesie kapitał. Po trzecie w prywatnych klubach najczęściej struktura jest bardziej czytelna, nie ma nadbudowy w postaci prezydentów i radnych, proces decyzyjny nie wymaga długich wędrówek. Po czwarte kluczowych stanowisk nie zajmują urzędnicy, których kompetencje rzadko sprawdzają się tak specyficznym środowisku jak klub sportowy.

JS: Miejskie kluby nie odnoszą sukcesów, bo zwykle są źle zarządzane. Często zarządzają nimi wyznaczone przez władze miasta zaufane osoby, które nie do końca znają się na sporcie i jego specyfice, a przekazywanie z budżetu pieniędzy nie jest obwarowane żadnymi warunkami czy obostrzeniami. Mistrzostwo Polski Piasta jest tutaj chlubnym wyjątkiem, ale bardziej było ono zasługą trenera Waldemara Fornalika niż włodarzy klubu. Konieczna jest większa profesjonalizacja kadr menedżerskich oraz wymagania posiadania odpowiednich licencji do sprawowania funkcji prezesa czy dyrektora sportowego, tak jak dzieje się to np. w przypadku trenerów. ©©

ZTEKI GWIDONA MIKLAŠZEWSKIEGO NA DOBRY HUMOR



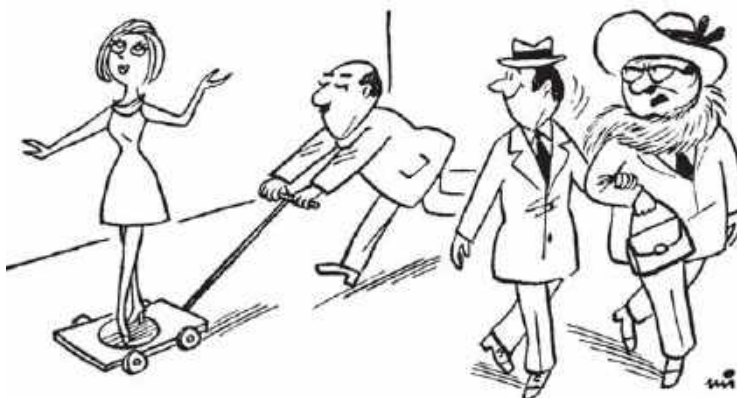
Jeszcze ciszej! Jest przecież czwarta nad ranem! Nie może Pan obudzić żony...



Trudno, i na takie sytuacje musi pan być przygotowany!



A do ćwiczeń z całowania nie ma pan profesor żywego modela?



Tego trzeba się bezwarunkowo oduczyć! Nie wolno oglądać się za kobietami, gdy idzie pan z żoną!



Tylko spokojnie! Trzeba umieć z uśmiechem i radością spożyć każdą przypaloną potrawę!



Boję się, że pan będzie ten kurs repetował!



Śliczny kapelusik, żoneczko! Najładniejszy, jaki widziałem!... Że drogi? Ależ nie szkodzi, skoro tak ci w nim pięknie!

HOROSKOP



Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom i szczerym rozmowom. Horoskop dzienny stanowczo radzi zaufać intuicji.



Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na finansach i domowych sprawach. Horoskop na dziś mówi, że spokój oraz cierpliwość przyniosą bardzo dobre efekty.



Baran (21.03 - 19.04)

Nowe wiadomości mogą zmienić Twoje plany. Horoskop dzienny na piątek radzi zachować elastyczność i otwartość na dialog.



Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć chwilę na odpoczynek oraz szczerą refleksję.



Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Ktoś doceni dzisiaj Twoje zaangażowanie. Horoskop na dziś zapowiada, że to dobry moment, by pokazać talent oraz inicjatywę.



Rak (22.06 - 22.07)

Porządek w obowiązkach da Ci poczucie kontroli. Horoskop dzienny na piątek wyraźnie zapowiada, że mały detal okaże się kluczowy.



Lew (23.07 - 22.08)

Relacje nabiorą dziś znaczenia. Horoskop dzienny radzi postawić na kompromis oraz delikatność w słowach.



Panna (23.08 - 22.09)

Intensywny dzień sprzyja działaniu. Horoskop na dziś radzi nie bać się trudnych tematów i odważnych kroków.



Waga (23.09 - 22.10)

Pojawi się okazja do rozwoju lub podróży. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że optymizm otworzy przed Tobą nowe drzwi.



Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi skupić się na celu i nie przejmować się drobiazgami.



Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywne pomysły zaskoczą otoczenie. Warto dziś zaufać swojej oryginalności. Horoskop na dziś wróży, że dobrze na tym wyjdiesz.



Koziorożec (22.12 - 19.01)

Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop dzienny na piątek to wskazówka, by zadbać o równowagę między pracą a odpoczynkiem.

NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 10

WYDARZENIA

Brawo Kacper, dziękujemy za medale!

Multimedalista olimpijski Kacper Tomasiak został hucznie powitany w Bielsku-Białej **str. 7**



ŚRODOWISKO

Wilki sieją popołów w całej gminie, ale strach ma wielkie oczy

Mieszkańcy Rajczy panikują, leśnicy wyjaśniają, a wójt wydał nawet specjalny komunikat **str. 5**



WYDARZENIA

Pożar przy ulicy Brożka w Cieszynie. Nie namyślając się wiele ruszyli kobiecie na pomoc **str. 2**

SYTUACJE

Mieszkańcy Wisły Czarne boją się, że w ich dzielnicy powstanie gigantyczny kompleks hotelowy. Czy ich obawy są zasadne? **str. 4**

KULTURA

„Sąsiedzi z góry” wyciągnęli trupy z szafy. Spektakl bielskiego Teatru Polskiego **str. 8**



KRÓTKO

CIESZYN

Myli przystanek, kiedy zobaczyli ogień



MIEJSKI ZARZĄD DRÓG W CIESZYNIE

Gęsty dym, a następnie także słup ognia wydobywające się z mieszkania na pierwszym piętrze bloku przy ul. Ludwika Brożka w Cieszynie we wtorek, 3 marca, przed południem zauważyli pracownicy Działu Terenowego Miejskiego Zarządu Dróg w Cieszynie.

- Czterech pracowników prowadziło prace przy myciu pobliskiego przystanku autobusowego. W pewnym momencie poczuł zapach dymu i zobaczyli jego kłęby. Natychmiast zadzwonili pod numer alarmowy 112. Pobiegli ostrzec mieszkańców. Weszli do klatki i pukali od drzwi do drzwi. Jedne były gorące, co znaczyło, że to za nimi miał miejsce pożar. Nie było możliwości wejścia do środka - mówi Grzegorz Szewieczek, kierownik działu inwestycji w MZD Cieszyn.

Sytuacja wyglądała dramatycznie. Liczyła się każda sekunda. Nie namyślając się wiele, pracownicy ruszyli na pomoc. Podstawili pod balkon swoją drabinę. Jeden z pracowników wspinał się po niej, a później także podciągnął na pierwsze piętro, by pomóc starszej kobiecie (jak się później okazało, 88-letniej), która pojawiła się na zadymionym balkonie.

Młodszy kapitan Jakub Maciążek, oficer prasowy Ko-

mendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Cieszynie dodaje, że oficer dyżurny ze stanowiska kierowania otrzymał zgłoszenie o pożarze o godz. 9.27. Na miejsce zostało skierowanych siedem zastępów zawodowej i ochotniczej straży pożarnej.

- Na miejscu straży zobaczyli na balkonie kobietę. Mocno rozwinięty pożar odciął jej drogę powrotu do mieszkania. Za pomocą drabiny mechanicznej strażacy ewakuowali ją na dół - poinformował mł. kpt. Jakub Maciążek.

Śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego zabrał ją do szpitala. Strażacy ugasili pożar, zabezpieczyli pogorzelsko. Na miejscu był inspektor nadzoru budowlanego.

Rzecznik cieszyńskiej straży pożarnej bardzo pozytywnie ocenił działania pracowników cieszyńskiego Miejskiego Zarządu Dróg, którzy ruszyli na pomoc kobiecie. Stwierdził, że w takich chwilach, kiedy pożar szybko się rozprzestrzenił, ważne jest każde działanie, może to być chociażby słowo otuchy, że służby są w drodze.

- Takie działanie zasługuje na pochwałę - podkreślił mł. kpt. Jakub Maciążek.

Jacek Drost

KOŃCZYCE WIELKIE

W wypadku zginął 21-letni kierowca

We wtorek, 3 marca, przed północą na ul. Cieszyńskiej w Kończycach Wielkich doszło do wypadku.

- Kierujący fordem 21-letni mężczyzna, jadąc w kierunku Cieszyna, z nieustalonej dotąd przyczyny zjechał z drogi i uderzył w przydrożne drzewo. Niestety, pomimo podjętej na miejscu reanimacji, jego życia nie udało się uratować - poinformowała Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach.

Na miejscu czynności - pod prokuratorskim nadzorem - przeprowadzili funkcjonariusze, m.in. technicy kryminalistyki. Przyczyny wypadku ma wyjaśnić śledztwo.

Patryk Osadnik

JAK
Cieszyn

Śledztwo w sprawie wprowadzenia do obrotu znacznej ilości narkotyków i środków psychotropowych przez 29-letniego Krzysztofa B. prowadzi bielska Prokuratura Rejonowa. Chodzi o ponad 100 kg tych substancji.

Jak poinformował prokurator Paweł Nikiel, rzecznik prasowy bielskiej Prokuratury Okręgowej, 18 lutego policjanci, działając na podstawie uzyskanych informacji operacyjnych, pojechali pod ustalony adres w Bielsku-Białej. Na miejscu zastali Krzysztofa B. oraz jego partnerkę.

Podczas przeszukania domu i garażu policjanci znaleźli znaczne ilości substancji zabronionych, w tym 42 wiadra z suszem roślinnym, przedmioty służące do porcjowania narkotyków (wagi elektroniczne), opakowania i chemikalia mogące służyć do przetwarzania środków odurzających. Zabezpieczyli również 21 800 zł oraz sprzęt elektroniczny.



PATRYK CZERWINSKI

Prokuratura Rejonowa w Bielsku-Białej zajmuje się sprawą Krzysztofa B., który częściowo już przyznał się do zarzucanego mu czynu

- Z ustaleń śledztwa wynika, że w bliżej nieustalonym okresie podejrzany, wbrew przepisom ustawy, uczestniczył w obrocie znaczną ilością środków odurzających oraz posiadał je w celu dalszej dystrybucji - dodał prokurator Paweł Nikiel.

Łączna ilość zabezpieczonych substancji obejmuje m.in. 89,56 kg netto ziela konopi in-

nych niż włókniste (marihuana), 615,5 g netto żelek zawierających THC, olej z zawartością THC o łącznej wadze nie mniejszej niż 10,89 kg brutto, substancje psychotropowe 2C-B.

Wstępne badania przeprowadzone przy użyciu testerów narkotykowych potwierdziły, że zabezpieczone substancje posiadają charakterystykę marihuany/THC/haszyszu oraz innych środków psychotropowych.

Rzecznik bielskiej prokuratury poinformował, że Krzysztofowi B. przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, zagrożonego karą pozbawienia wolności od 2 do 12 lat.

- Przesłuchany w charakterze podejrzanego przyznał się częściowo do zarzucanego mu czynu - stwierdził prokurator Nikiel.

Na wniosek prokuratora Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej zastosował wobec podejrzanego areszt tymczasowy na trzy miesiące. Sąd podzielił argumentację prokuratora dotyczącą wy-

sokiego prawdopodobieństwa popełnienia zarzucanego czynu, grożącej surowej kary oraz obawy mactwa i utrudniania postępowania.

Postępowanie w toku. Prokuratura prowadzi dalsze czynności mające na celu ustalenie pełnego zakresu działalności podejrzanego, w tym ewentualnych powiązań z innymi osobami oraz kanałów dystrybucji zabezpieczonych substancji.

- Obrót znacznymi ilościami środków odurzających stanowi szczególnie wysokie zagrożenie dla społeczeństwa. Substancje takie jak kokaina czy MDMA mogą prowadzić do silnego uzależnienia psychicznego i fizycznego, zaburzeń psychicznych, stanów lękowych, psychoz, uszkodzeń układu sercowo-naczyniowego oraz nagłych zgonów. Produkty zawierające THC w postaci skoncentrowanej (oleje, żelki) niosą dodatkowe ryzyko niekontrolowanego przedawkowania, zwłaszcza wśród osób młodych, które nie mają świadomości rzeczywistej zawartości substancji aktywnej - podkreślają śledczy.©©

PROTEST PRZED SIEDZIBĄ MINISTERSTWA ZDROWIA W WARSZAWIE



ZWIĄZEK POWIATÓW POLSKICH

„Szpitale powiatowe nie chcą umierać na kolanach” - to hasło przewodnie dwugodzinnego protestu, jaki 3 marca, w samo południe rozpoczął się przed siedzibą Ministerstwa Zdrowia w Warszawie. W proteście wziął udział starosta bielski Andrzej Płonka jako prezes Zarządu Związku Powiatów Polskich, a także przedstawiciele środowiska samorządowego oraz podmiotów leczniczych z całej Polski. Uczestnicy protestu manifestowali z transparentami, czarnymi flagami oraz czarnymi wstążkami - symbolem sprzeciwu wobec pogłębiającego się kryzysu finansowego szpitali powiatowych. JAK

Zarzuty za zakup prezerwatyw na rachunek... premiera

Marcin Śliwa
Bielsko-Biała

Tomasz Sidorczuk, bielski aktywista, usłyszał zarzuty za słynny zakup prezerwatyw na konto premiera, czym chciał pokazać, że wprowadzony Krajowy System e-Faktur nie działa prawidłowo.

Po paru tygodniach od dnia, gdy film obrazujący jego happening zdobył w mediach społecznościowych kilka milionów odsłon, Tomasz Sidorczuk w czwartek, 26 lutego, w Śląskim Urzędzie Celno-Skarbowym w Katowicach usłyszał zarzut „podlegania do wystawienia nierzetelnej faktury”.

- Czekam na dalsze kroki służb. Zarzut i status podejrzanego nie musi doprowadzić do aktu oskarżenia - stwierdził Tomasz Sidorczuk w odpowiedzi na pytania „Dziennika Zachodniego”.

Tomasz Sidorczuk pochodzi z Bielska-Białej, gdzie znany jest jako aktywista walczący o ścieżki rowerowe w mieście nad Białą. Od kilku tygodni jest jednak łączony głównie z cieszącym się olbrzymią popularnością w sieci filmem, który miał pokazać domniemane luki w KSeF. Bielszczanin nie ukrywa, że zarzuty, które usłyszał w Katowicach, są w jego ocenie absurdem.

- Dla mnie jest to kuriozum, że władza zamiast zająć się problemem, który chciałem pokazać, zajmuje się ściganiem mojej osoby za 89 groszy - bo tyle wy-



Filmik Sidorczuka bije rekordy popularności w sieci

nosi kwota podatku VAT za zakupione prezerwatywy - podkreśla Tomasz Sidorczuk.

Przypomnijmy, KSeF (Krajowy System e-Faktur) to ogólnopolska platforma teleinformatyczna służąca do wystawiania, otrzymywania i przechowywania faktur ustrukturyzowanych (w formacie XML). Ma uszczelnić system. KSeF ma docelowo zastąpić tradycyjne faktury papierowe oraz PDF-y w obrocie gospodarczym. Jest wprowadzany stopniowo.

Konkret24 TVN24 pokazał krążące w sieci nagrania doradcy podatkowemu Piotrowi Juszczakowi z firmy InFakt. Stwierdził on, że KSeF nie wprowadził żadnej rewolucji w tym, że nagle

można przyjść do apteki, coś kupić, a następnie poprosić o wystawienie faktury na kogoś, bo taka możliwość istniała już wcześniej.

- Jeżeli taka faktura zostanie wystawiona i trafi do KSeF, a następnie do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, to oczywiście zostanie ona zweryfikowana przez dział księgowości. Taka faktura zostanie uznana za wydatek niezwiązany z działalnością i nie będzie podstaw do jej rozliczenia, zwłaszcza że na wyciągu bankowym nie pojawi się żadna odpowiadająca jej płatność. W praktyce kancelaria premiera nie poniesie żadnego kosztu - tłumaczył Piotr Juszczak. ©©

REKLAMA



OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 11f ust. 7 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity - Dz.U. z 2024 r. poz. 311)

organ administracji architektoniczno-budowlanej

ZAWIADAMIA

że Prezydent Miasta Bielska-Białej wydał postanowienie z dnia 4 marca 2026 r. znak: UA.6740.296.2025.KBO, o sprostowaniu oczywistej omyłki w decyzji Prezydenta Miasta Bielska-Białej nr 8/2025 z dnia 15 lipca 2025 r. znak: UA.6740.296.2025.KBO, w przedmiocie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej, z rygiorem natychmiastowej wykonalności, dla przedsięwzięcia pod nazwą:

„Rozbudowa ul. Mazańcowickiej, w zakresie przesunięcia istniejącej zatoki autobusowej w Bielsku-Białej” – droga powiatowa w następującym zakresie:

- na stronie nr 3 decyzji, w wierszu nr 35 zamiast: „m. Bielsko-Białą, obręb 0031 Komorowice Śląskie: działka nr: 705/9 (705/8)”, powinno być: „m. Bielsko-Białą, obręb 0031 Komorowice Śląskie: działka nr: 705/1, 705/9 (705/8)”.

POUCZENIE

Z treścią postanowienia można się zapoznać w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miejskiego, pokój 307, III piętro, codziennie w godz. od 8⁰⁰- 14⁰⁰, w terminie 7 dni od daty ogłoszenia na tablicy.

Po upływie ww. terminu przysługuje stronom prawo wniesienia zażalenia na niniejsze postanowienie do Wojewody Śląskiego, za pośrednictwem Prezydenta Miasta Bielska-Białej, w terminie 7 dni.

AUTOREKLAMA

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



REKLAMA



Royal National Ballet
POTSKHISHVILI
— GRUZJA —
Dyrekcja: G. POTSKHISHVILI
11 IV
godz. 19.00
BIELSKO BIAŁA
BIELSKIE CENTRUM KULTURY

kup bilecik.pl

bil@tyna.pl

eBilet.pl

SPOŁECZEŃSTWO GŁOSY MIESZKAŃCÓW SĄ PODZIELONE

Czy to prawda, że w Czarnem powstanie drugi Crystal Mountain?

Jacek Drost
Wisła

Modernizacja kompleksu wypoczynkowego w Czarnem wywołała obawy niektórych mieszkańców. Ludzie boją się, że powstanie kolejny tak duży obiekt, jak Crystal Mountain. Burmistrz uważa, że obawy są przesadzone, a o samej inwestycji na razie niewiele wiadomo.

Można odnieść wrażenie, że gdzie się człowiek nie obejrzy, to coś nowego powstało lub powstaje, a jeśli teren ma walory krajobrazowe, to patrzy na niego łakomym okiem jakiś inwestor z Krakowa, Wrocławia czy Warszawy. W efekcie tradycyjny beskidzki krajobraz zmienia się. Często nie do poznania. Nie zawsze na lepsze.

Nic dziwnego, że informacje o kolejnych inwestycjach elektryzują mieszkańców, którzy coraz częściej i coraz głośniej wyrażają swój sprzeciw wobec nich. Tak było w gminie Wilkowice, gdzie mieszkańcy zapro-

testowali przeciwko planom intensywnej zabudowy deweloperskiej. W pobliskiej Lipowej ludzie sprzeciwili się budowie fabryki dronów oraz innym wielkim inwestycjom, takim jak hotele czy kolejka na Skrzyczne, a w Brennej mieszkańcy powiedzieli „nie” budowie kompleksu apartamentowców na widokowej Hali Jaworowej, jednej z ostatnich takich w Beskidach.

„Zwracam się do mieszkańców Wisły Czarnej. Zapewne wiecie, że „Pod Baranią” trwa remont. Ale chyba nie wiecie, co powstanie obok, tam gdzie są pawilony. Jest to pięknie nazwane: PENSJONAT. W rzeczywistości będzie to 7-piętrowy a’la crystal (316 miejsc), z parkingiem podziemnym na ponad 100 aut. Takie informacje uzyskaliśmy w starostwie. Taki moloch powstanie 100 i 200 m od domów mieszkalnych! Można pisać sprzeciw do starostwa w Cieszynie do Wydziału Architektury i Budownictwa ul Szeroka 13, aby wstrzymać pozwolenie na bu-

downię. Nie pozwólmy na to, żeby oszpecić nasze Czarne”, tego typu post pojawił się w mediach społecznościowych (pisownia oryginalna) na profilu Nowy Spotted:Wisła.

Wpis wywołał gorącą dyskusję wśród internautów (pisownia komentarzy oryginalna). Jeden z nich napisał: „tylko się cieszyć przynajmniej Czarne odżyje,,,nowe miejsca pracy w pięknym miejscu,,,”. Inny dodał: „W tym momencie stoi tam rozlatujący się barak nie wiem co lepsze hotel czy ruderę”.

Sporo internautów wyraziło jednak swój sprzeciw wobec inwestycji. „Następny maszkaron chcą budować. Całą Wisłę oszpecają” – stwierdziła jedna z internutek. Ktoś dodał: „I znowu kasa na pierwszym miejscu! Zniszczą wszystko! Wisła już nie przypomina wcale Wisły z przed lat! Przykre to jest” – czytamy na profilu.

„Walczcie, bo warto i ma to sens!!! Nie poddawajcie się, bo tylko konsekwencją i uporem możecie coś zdziałać, i najważ-

niejsze BĄDŹCIE RAZEM!!!” – zaapelował kolejny internauta.

Z naszych informacji wynika, że zabytkowy, charakterystyczny, drewniany DW Pod Baranią zostanie tylko odnowiony – zachowa swój charakter, renowacja odbywa się pod okiem konserwatora zabytków, a wyburzony ma zostać pobliski pawilon. Co powstanie w jego miejscu? Na razie nie wiadomo – wniosek wpłynął do cieszyńskiego starostwa, żadne decyzje jeszcze nie zapadły. Inwestycja jest owiana tajemnicą.

Burmistrz Wisły Tomasz Bujok stwierdził, że liczby, jakie padają odnośnie planowanego obiektu i porównywanie jego gabarytów do powstałego kilka lat temu pięciogwiazdkowego

Burmistrz uważa, że porównanie nowej inwestycji do Crystal Mountain jest przesadzone, bo już sama działka jest dużo mniejsza

hotelu Crystal Mountain są przesadzone, bo sama działka, na której stoi pawilon jest dużo mniejsza.

– Te tereny były przeznaczone pod tego typu działalność. Samego projektu nie widziałem, bo to wszystko procedowane jest w starostwie w Cieszynie. Dostaliśmy informację, żebyśmy zaznajomili się z dokumentacją, więc wszystko przed nami – powiedział burmistrz Wisły.

Tomasz Bujok stwierdził, że pawilon od lat straszył mieszkańców i przyjezdnych, stwarzał zagrożenie pożarowe i wszyscy chcieli, żeby powstało coś ładnego, nowego, co byłoby wizytówką tej części górskiej miejscowości.

– Jak zaczyna się projektować, modernizować, budować, to najbliższemu otoczeniu pewne rzeczy nie pasują – powiedział burmistrz.

Tomasz Bujok wyjaśnił, że jeśli chodzi o zabudowę Wisły, to jest za tym, żeby stare obiekty były modernizowane, ale nie jest zwolennikiem zabudowy deweloperskiej w rejonach niezabudowanych, które nie są przeznaczone pod takie inwestycje w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Zapewnił, że nie przewidują wprowadzania takich zmian do planu. Dodał także, że nie ma narzędzi, żeby przyblokować decyzje o zabudowie, które wydano w latach 70., 80. i 90. ubiegłego wieku czy tuż po roku 2000.

– Mógłbym to zrobić, ale to się wiąże potężnymi odszkodowaniami i pomniejszeniem wartości nieruchomości. Nowych terenów pod budownictwo wielorodzinne czy usługowe nie mamy – stwierdził burmistrz Bujok.

KRÓTKO

BIELSKO-BIAŁA

Zmarł był wiceprezydent

Zmarł Jerzy Krawczyk, wiceprezydent Bielska-Białej w latach 1994-2002 i radny miejski trzech kadencji: od 1990 do 2002 roku – poinformował we wtorek bielski magistrat. Miał 75 lat.

Krawczyk przez osiem lat był wiceprezydentem Bielska-Białej, a przez 12 radnym. Urodził się 2 kwietnia 1951 roku. Miał wykształcenie wyższe techniczne. Był magistrat inżynierem odlewni stopów żelaza i metali.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę w kościele Jana Chrzciciela w bielskiej dzielnicy Komorowice. PAP

BIELSKO-BIAŁA

Ostatnie pożegnanie

W poniedziałek w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Pocieszenia w bielskiej dzielnicy Straconka odbyło się nabożeństwo żałobne w intencji Adama Wykręta. Znany bielski przedsiębiorca, samorządowiec, były parlamentarzysta, twórca Banku Chleba w Bielsku-Białej zmarł w minioną środę w wieku 81 lat.

– Był społecznikiem. Posłem na Sejm, radnym kilku kadencji, członkiem OSP, współpracował z Fundacją Brata Alberta, starszym cechu i prezesem Izby Rzemieślniczej i wreszcie był twórcą Banku Chleba, który do dziś funkcjonuje w naszym mieście. Wydawałoby się, że w świecie dobrobytu; w świecie, gdzie wszystko jest, codziennie przychodzi po ten chleb kilkudziesięciu ludzi – mówił o zmarłym ks. Jan Duraj.

Adam Wykręt spoczął na cmentarzu parafialnym. JAK

USTROŃ

Tragiczny wypadek

Do tragedii doszło we wtorek około godz. 19.00. Służby poinformowały, że na ul. Andrzeja Brody doszło do upadku mężczyzny ze znacznej wysokości. Na miejscu wylądował śmigłowiec LPR. Strażacy zabezpieczyli lądowisko i oświetlili teren. Po kilkudziesięciu minutach stwierdzono zgon mężczyzny. Przyczyny wypadku ma wyjaśnić śledztwo. RO



Tak wyglądał Dom Wczasowy „Pod Baranią” w latach 70. XX wieku. W tej chwili trwa remont, ale mieszkańców niepokoją plany na jego sąsiedztwo



Przy spotkaniu z wilkiem należy zachować spokój. Z natury są to zwierzęta płochliwe, unikają kontaktu z człowiekiem

PRZYRODA MIESZKAŃCY RAJCZY WPADLI W PANIKĘ. NIEPOTRZEBNIE

Wilk nie taki straszny jak go malują. To nie żart

Jacek Drost
Rajcza

Na mieszkańców gminy Rajcza na Żywiecczyźnie padł błąd strach. Wszystko za sprawą wilków widzianych w okolicy.

Psychoza pogłębiła się po tym, jak jedna z mieszkanki napisała w mediach społecznościowych dramatycznego posta, że jej 15-letnia córka rzekomo „cudem uszła z życiem przed wilkami krążącymi przy dworcu PKP w Lalikach”.

- Wilki przybliżyły się do córki, otaczały ją, po czym jeden ruszył biegnąc za córką. Dzięki maszynom budowlanym, córka wspięła się na jedną z nich i w tej samej chwili nadjechał mąż, trąbiąc na wilki. Córka nie pamięta, jak wyszła na dwumetrową maszynę, z której tata pomagał jej potem zejść. Była w szoku i cła trzęsąca się ze strachu. Kilka sekund dzieliło ją od tragedii - napisała mama nastolatki.

Sprawa stała się głośna w całej Polsce, jest mocno komentowana w sieci. Do zdarzenia

odniosła się Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Katowicach, która tuż po całym zajściu wraz ze specjalistami dokonała oględzin na miejscu.

Jeden wilk, czyli strach ma wielkie oczy

- Na podstawie zebranych danych, a także bezpośredniej relacji dziewczynki, która brała udział w zdarzeniu (rodziców i dziecka spotkano na miejscu zdarzenia również z samego rana) nie potwierdzono, aby doszło do ataku lub prób osaczenia człowieka przez wilki - wyjaśniła w specjalnym oświadczeniu katowicka RDLP.

Dodała, że z relacji świadków i pozostawionych tropów wynikało, iż wzdłuż drogi, którą szło dziecko, nie przemieszczała się wataha, lecz jeden wilk.

- Zwierzę od razu spłoszyło się i odskoczyło na pobocze, a następnie oddaliło w kierunku kompleksu leśnego (na co wskazują tropy), natomiast dziewczynka zaczęła uciekać w kierunku maszyn budowlanych zaparkowanych nieopodal peronu kolejowego (...). Nie

stwierdzono żadnych śladów świadczących o agresywnym zachowaniu zwierzęcia czy grupy zwierząt, jak również prób osaczenia człowieka - wyjaśniła RDLP w Katowicach

Według leśników, na podstawie zebranych informacji, nie ma przesłanek, by uznać, że wilki w tym miejscu stanowią zagrożenie dla ludzi, a samo zdarzenie miało charakter incydentalny.

Mieszkańcy gminy w strachu

Jednak na mieszkańców całej gminy padł błąd strach. W poniedziałek, 2 marca, wójt gminy Rajcza Dariusz Płoskonka wydał komunikat, w którym przyznał, że w ostatnim czasie do urzędu napływają sygnały od mieszkańców dotyczące pojawienia się wil-

Wilk w Polsce jest gatunkiem objętym ochroną. Za zabicie lub skłusowanie wilka grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności

ków w pobliżu zabudowań mieszkalnych i gospodarczych.

- Prosimy mieszkańców o zachowanie szczególnej ostrożności oraz czujności - podkreślił wójt gminy Rajcza.

Dodał, że należy zachować szczególną ostrożność podczas spacerów oraz powrotów do domu, zwłaszcza w godzinach porannych i wieczornych, nie pozostawiać bez opieki małych dzieci w pobliżu terenów leśnych i pól.

- Proszę nie pozostawiać zwierząt gospodarskich bez nadzoru, zwierzęta domowe powinno się wyprowadzać na smyczy - zaapelował samorządowiec.

W komunikacie wójt uspokoił, że wilki są z natury płochliwe i unikają kontaktu z człowiekiem. Zdarza się jednak, że podczas przypadkowego spotkania mogą przez chwilę obserwować człowieka, zanim wy czują jego zapach. Należy pamiętać, że są to zwierzęta dzikie, więc w przypadku napotkania wilka należy: zachować spokój, nie wykonywać gwałtownych ruchów, powoli oddalić się z miejsca spotkania.

Wszyscy odwiedzają Śląsk Cieszyński

JAK, AS
Powiat cieszyński

Według raportu Śląskiej Organizacji Turystycznej w 2025 roku powiat cieszyński był najchętniej odwiedzanym powiatem w naszym regionie.

Postęp, jaki zrobiły miejscowości turystyczne w rejonie Beskidów widać gołym okiem. Infrastruktura turystyczna, hotelowa, gastronomiczna jest naprawdę na bardzo wysokim poziomie. Co ciekawe, powiat cieszyński wyprzedził i Katowice, i Częstochowę, do której przecież co roku pielgrzymuje tłum wiernych.

Powiat cieszyński był również liderem pod względem udzielonych noclegów i to zarówno w kategorii turystów wewnątrzregionalnych, jak i zewnątrzregionalnych, przyciągając gości nie tylko z województwa, ale i spoza jego granic.

Powiat cieszyński odwiedziło więcej turystów niż w 2024 r. Wzrost ten dotyczy zarówno turystów z województwa śląskiego - niemal 70 tysięcy w roku 2024, ponad 74 tysięcy w roku 2025, jak i spoza naszego województwa - niemal 600 tysięcy w roku 2024, ponad 670 tys. w roku 2025. Należy zauważyć, że całe województwo śląskie odnotowało wyraźny wzrost odwiedzalności - w zeszłym roku województwo przyciągnęło ponad 5,3 miliona turystów, co daje

wzrost o 19,8 proc. względem roku 2024.

Popularność naszego regionu to efekt zarówno jego naturalnych walorów, jak i zaangażowania ludzi pracujących na rzecz promocji i rozwoju turystyki. Malownicze krajobrazy, bogata historia, liczne atrakcje oraz kultura Śląska Cieszyńskiego sprawiają, że turyści chętnie wracają w te strony. Ale sukces ten nie byłby możliwy bez intensywnych działań samorządów i lokalnej branży turystycznej, które nieustannie inwestują w rozwój i promocję regionu.

Samorządy lokalne od lat kładą duży nacisk na rozwój infrastruktury turystycznej oraz promocję regionu. Dzięki nowym inwestycjom w bazę noclegową, ścieżki rowerowe, szlaki piesze i atrakcje kulturalne i sportowe, powiat cieszyński co roku przyciąga wielką liczbę odwiedzających. Dodatkowo działania promocyjne, organizacja wydarzeń plenerowych i współpraca z regionalnymi organizacjami turystycznymi sprawiają, że turystyka w regionie dynamicznie się rozwija.

- Powiem szczerze, że sam nie wiem i nie umiem zdiagnozować tego, bo na przykład w czerwcu i w lipcu był taki moment, w którym pogoda zupełnie nie dopisywała. Weekendy były fatalne, a mimo tego wynik całoroczny, rewelacyjny - komentował burmistrz Wisły Tomasz Bujok w „Protokole rozbieżności” TVP 3.



ZAWOJA

Mniejsze zagrożenie lawinowe na Babiej

Beskidzcy goprowcy obniżyli we wtorek do pierwszego stopnia zagrożenia lawinowego na Babiej Górze. Zagrożenie, że zejdzie lawina, jest aktualnie niskie. Dotychczas obowiązywał tam wyższy, drugi stopień.

- Korzystny rozkład temperatur pomiędzy dniem a nocą ustabilizował nieco po-

krywę śniegu. Niskie zagrożenie lawinowe występuje tylko w miejscach obłożenia większych jego ilości. Dotyczy to zwłaszcza zboczy oraz zagłębień terenowych powyżej górnej granicy lasu - zakomunikowali ratownicy Grupy Beskidzkiej GOPR.

PAP

Przed nami miesiące utrudnień na DK 1

Piotr Sobierajski
Czechowice-Dziedzice

Od środy, 4 marca, w Czechowicach-Dziedzicach zamknięty jest jeden pas DK 1. W kierunku Katowic. Taka sytuacja ma potrwać do pierwszej połowy października.

Utrudnienia dotyczą skrzyżowania DK1 z ul. Mazańcowską. Tam od środy ruch skierowany został na jezdnię w kierunku Bielska-Białej.

Ta zmiana organizacji ruchu na DK1 związana jest z początkiem przedsięwzięcia obejmującego budowę dwóch bliźniaczych wiaduktów w ciągu DK1, które umożliwią w kolejnym etapie budowę łącznika ul. Mazańcowskiej oraz rozbudowę ul. Bażaniec. Docelowo powstanie bezkolizyjne połączenie, które pozwoli między innymi ominąć skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną na DK1.

Zdaniem Ariela Brończyka z czechowickiego Urzędu Miejskiego, jest to największa inwestycja drogowa realizowana przez samorząd w ostat-

nich latach. W 2024 roku, po podpisaniu umowy w formule „Zaprojektuj i wybuduj”, wykonawca przystąpił do sporządzania dokumentacji. Ostatnio wojewoda śląski wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID).

– Inwestycję realizuje spółka Primost Południe. Kosztowała będzie 16,3 mln zł. Planowany termin zakończenia prac to przełom trzeciego i czwartego kwartału przyszłego roku – podał Ariel Brończyk.

Inwestycja będzie finansowana z budżetu gminy oraz funduszy powiatu bielskiego, jak również rządowego programu Polski Ład i pieniędzy firmy 7R, budującej obiekty logistyczno-magazynowe oraz produkcyjne w Czechowicach-Dziedzicach. Całość ma być gotowa za półtora roku.

Droga Krajowa nr 1 to bardzo ważna trasa – łączy północ Polski z południem kraju i znajdującymi się tu przejściami granicznymi w Gorzyczkach z Czechami i Zwardoniu ze Słowacją.



Ruszyła przebudowa Drogi Krajowej nr 1 w Czechowicach-Dziedzicach

REKLAMA

0011486543



WÓJT GMINY BRENNA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145)

informuje

o wykazie nieruchomości przeznaczonych do najmu, wywieszonym na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Brennej przy ul. Wyzwolenia 77 oraz zamieszczonym na stronie internetowej www.bip.brenna.org.pl

Informacji udziela Wydział Inwestycji i Infrastruktury, ul. Wyzwolenia 77, 43-438 Brenna, pok. 28, tel. 33 853 62 22 wew. 228 lub 225



FOT. PAWEŁ KLARECKI/GDDKiA

Nasza inwestycja wysunęła się na czoło dziesięciu najważniejszych wydarzeń drogowych roku 2025

INWESTYCJE NAJBARDZIEJ PODOBAŁ SIĘ NASZ ODCINEK S 1

Internauci wybrali drogowe wydarzenie roku

Piotr Sobierajski
Węgierska Górka

Otwarcie odcinka S1 Przybędza - Milówka zostało okrzyknięte najważniejszym drogowym wydarzeniem ubiegłego roku. Tak wynika z głosowania przeprowadzonego przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad.

Rok 2025 był dla GDDKiA niezwykle intensywny. Zakończył się z niemal 400 kilometrami nowych, bezpiecznych i komfortowych tras. Ogłoszone zostały też przetargi na prawie 390 km dróg. To tylko część wydarzeń, które przyniósł 2025 rok.

Propozycje do Wydarzenia Roku zgłoszone zostały przez przedstawicieli Centrali i Oddziałów GDDKiA w całej Polsce. Na ich podstawie wytypowana została konkursowa dziesiątka. Oto ona: ddaanie do ruchu S7 Obwodnicy Metropolii Trójmiejskiej (OMT); zakończenie budowy S3; zakończenie realizacji szlaku Via Baltica na terenie Polski; narodziny dziecka na S7 Południowej Obwodnicy Gdańska; udostępnienie S1 Przybędza - Milówka, czyli najbardziej malowniczej drogi w Polsce; powołanie Forum Inwestycyjnego

GDDKiA; ogłoszenie przetargów na rozbudowę autostrady A2 Łódź - Warszawa; przekroczenie półmetka dofinansowania z Programu FEnIKS; przebiecie pierwszej nawy tunelu na S19 Rzeszów Południe - Babica; rozpoczęcie budowy pierwszej drogi z wykorzystaniem BIM.

Udostępnienie do ruchu odcinka S1 Przybędza - Milówka, czyli najbardziej malowniczej drogi w Polsce, okazało się zdaniem internautów najważniejszym drogowym wydarzeniem minionego roku.

Oddanie odcinka o długości 8,5 km oznacza, że ruch tranzytowy został wprowadzony z centrum Węgierskiej Górki oraz ościennych miejscowości. Mieszkańcy zyskali ciszę, czystsze powietrze i większe bezpieczeństwo, kierowcy - swobodny ruch i znacznie krótszy czas przejazdu.

W ramach budowy obejścia Węgierskiej Górki powstały dwa, dwunawowe tunele drogowe o łącznej długości 1,8 km. Pierwszy z nich, o długości ok. 830 m, przebiega maszyn Baraniej Góry, drugi ok. 1000 m poprowadzony został przez Białożyński Groń. Każdy z nich składa się z dwóch niezależnych naw - osobno dla kierunku Żywiec i Zwardoń.

Tunele wykonano metodą NATM, czyli Nową Austriacką Metodą Górniczą. W górskich partiach Beskidów, gdzie górotwór jest niejednorodny i narażony na zmienne naprężenia, metoda ta gwarantuje wysoką stabilność konstrukcji i bezpieczeństwo prowadzenia prac.

Oba tunele posiadają przekrój o szerokości 12 m i wysokości blisko 9,5 m. Wnętrza wyposażono w chodniki ewakuacyjne i opaski awaryjne, a całość konstrukcji wykonano w technologii monolitycznej obudowy betonowej, o grubości dochodzącej do 60 cm. Zastosowano m.in. kotwy, siatki stalowe oraz natryskowy beton, by zapewnić pełne zabezpieczenie górotworu i ograniczyć deformacje stropu.

Przy portalach tuneli wykonano wzmocnienia skarp i półki terenowe, które stabilizują masywy górskie nad wlotami. Całość uzupełnia system odwod-

nienia i wentylacji, a także kompleksowe wyposażenie techniczne: oświetlenie, monitoring, czujniki pomiarowe, systemy przeciwpożarowe i komunikację alarmową. Ruch w tunelach jest nadzorowany z nowoczesnego Centrum Zarządzania Tunelami w Milówce. Dzięki połączeniu nowoczesnej technologii budowy i systemów bezpieczeństwa tunele w Węgierskiej Górze należą dziś do najnowocześniejszych obiektów tego typu w Polsce.

W ramach inwestycji zrealizowano także pięć estakad oraz trzy mosty o łącznej długości ok. 2,3 km. Najdłuższa z estakad mierzy 942 m i rozciąga się nad ul. Zielona Góra i ul. Zieloną, drogami dojazdowymi, potokami oraz ciągami migracyjnymi zwierząt. Dzięki estakadom i mostom droga harmonijnie wkomponowuje się w krajobraz, a kierowcy mogą podziwiać widoki Beskidu Żywieckiego, podróżując jedną z najbardziej malowniczych tras w Polsce i tej części Europy.

Prócz naszej inwestycji na podium znalazły się także: przebiecie pierwszej nawy tunelu na S19 Rzeszów Południe - Babica oraz zakończenie realizacji szlaku Via Baltica na terenie Polski.

Mieszkańcy Węgierskiej Górki zyskali ciszę i bezpieczeństwo, kierowcy - szybszy przejazd, inwestorzy - uznanie internautów



FOT. JACEK DROST

Kacper Tomasiak powitany w rodzinnym Bielsku-Białej jak na mistrza przystało

Jacek Drost
Bielsko-Biała

Urodzony w Bielsku-Białej Kacper Tomasiak, multimedalista olimpijski Mediolan-Cortina 2026, został 1 marca powitany w swoim rodzinnym mieście hucznie i z przytupem.

Były tłum mieszkańców, fajerwerki, podziękowania, gratula-

cje, rozdawanie autografów, a na koniec koncert, a jakżeby inaczej, góralskiego zespołu Zakopower. Jakby tego było mało to prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski zdradził jeszcze jedną niespodziankę, jaką miasto przygotowało dla Mistrza...

Powitanie na placu Wojska Polskiego przygotowało Bielskie Centrum Kultury. Trudno było sobie wymarzyć lepsze zakoń-

czenie ferii zimowych niż spotkanie z utytułowanym sportowcem, a do tego koncert popularnego zespołu.

- To, że jesteśmy dumni, to mało powiedziane. Chcemy świętować sukces Kacpra Tomasiaka z wielką fetą, więc przygotowaliśmy specjalne wydarzenie - stwierdził prezydent Klimaszewski. Zdradził również, że rozpocznie procedurę wpisania Kacpra Tomasiaka do Księgi Za-

służonych dla Miasta Bielska-Białej. Żartował także, że jeszcze na początku roku wydawało się, że Bielsko-Biała jest Polską Stolicą Kultury i nadal tak jest, ale dzięki Kacprowi miasto jest światową stolicą sportów zimowych.

Znany ze swej skromności skoczek w rozmowie z dziennikarzami nie ukrywał, że cieszy się, iż jego wyniki na olimpiadzie przyniosły radość tak wielu ludziom.



FOT. JACEK DROST



FOT. JACEK DROST



FOT. JACEK DROST



FOT. JACEK DROST

KULTURA BŁYSKOTLIWIE, IRONICZNIE, TROCHĘ ZABAWNIE, TROCHĘ GORZKO W TEATRZE POLSKIM W BIELSKU-BIAŁEJ

„Sąsiedzi z góry” wyciągnęli trupy z szafy

Magdalena Nowacka-Goik
Bielsko-Biała

Mija pół roku, odkąd Ana i Julio zamieszkali w nowym domu. To już najwyższa pora, aby zaprosić na kolację sąsiadów - strażaka Salvę i psycholożkę Laure. Sympatyczne, aczkolwiek dość różne w stylu życia małżeństwo, okazało im życzliwość, a nawet drobną pomoc przy przeprowadzce. Wpadałoby więc podziękować, poznać bliżej i... dać do zrozumienia, że ściany mają uszy. Niestety. Zobaczcie spektakl „Sąsiedzi z góry” według sztuki Cesc’a Gaya w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej.

„Sąsiedzi z góry” to sztuka pierwotnie wyprodukowana przez Produccions Artístiques Elefant we współpracy z Teatre Romea, Trasgo i Mola Produccions. Jej premiera odbyła się w 2016 r. w Teatre Romea w Barcelonie. Iten kataloński czy hiszpański klimat, zwłaszcza w scenografii, jest

tu wyczuwalny. Także w wersji, którą zobaczymy w bielskim teatrze.

Mamy tutaj klasyczny czworokąt, ale rodzaj humoru, jaki widzimy na scenie, nie do końca przypomina ten z celujących w takie relacje, komedii angielskich. Mimo iż nie brakuje tu humoru, ciętych ripost, od początku mamy wrażenie, że coś złowrogiego tylko czeka na moment, aby dać o sobie znać. Nie ma tu tak popularnej konwencji omyłek, czy wymiany partnerów, a finał zostawia nas ze znakiem zapytania i pewną przestrogą. Choć daję też pole do wyobraźni pt. Rozstaną się czy nie? Jedno jest pewne - widz cały czas trzymany jest w napięciu.

Ana (Anna Guzik-Tylka) i Julio (Piotr Gajos) to związek, w którym emocje już wygasły. Oboje wydają się być zmęczeni sobą i swoimi oczekiwaniami co do wspólnego życia, chociaż nie można powiedzieć, że dają temu wyraz. Kulturalni, spokojni, zamknięci (szczególnie on) w sobie. Trudno wyczuć, czy zaproszenie sąsiadów (inicjatywa Any) jest chęcią rozproszenia nudy, uczynienia zadość konwenan-



Warto wybrać się na spektakl „Sąsiedzi z góry” według sztuki Cesc’a Gaya w bielskim Teatrze Polskim

som, czy może pretekstem do... zwrócenia im uwagi. Psycholożka Laura (Marta Gzowska-Sawicka) i strażak Salva (Tomasz Lorek) to pełna temperamentu para, otwarta w kwestiach erotyzmu, czego Ana i Julio bywają mimowolnymi świadkami, słysząc ich miłosne uniesienia. Kiedy jednak zastanawiają się, jak w delikatny sposób dać sąsiadom do zrozumienia, że ich zachowania bywa krępujące i przeszkadza, zostają przez nich zaskoczeni propozycją, która wpra-

wia ich w jeszcze większą konsternację.

I do tego momentu jeszcze jest dość zabawnie, ale sprawy przybierają nieoczekiwany obrót i zamiast zmysłowej, frywolnej zabawy dwóch (a w sumie nawet i więcej) par, lub grzecznej odmowy, jesteśmy świadkami, jak propozycja sąsiadów uruchamia lawinę wzajemnego żalu i braku spełnienia oczekiwań w małżeństwie Any i Julio. Laura i Salva porzucają role swingersów i wycofując się ze swojej propozycji, pró-

bują (konkretnie Laura, jako psychoterapeutka) pogodzić sąsiadów, aczkolwiek trudno oprzeć się wrażeniu, iż efekt jest zupełnie inny. A może to celowa manipulacja Laury?

Witold Mazurkiewicz (reżyseria i opracowanie muzyczne) bez problemu utrzymuje uwagę widza i zaskakuje dynamicznymi zwrotami akcji, przeplatany „zawieszeniami”, idealnym połączeniem słodko-gorzkiego klimatu, zupełnie odmiennego od typowo angielskiej stylistyki. Chociaż sytuacje na scenie są uniwersalne i znane nam w relacjach małżeńskich, pewien rodzaj temperamentu i balansowania na krawędzi tego co zabawne i tego, co może stać się dramatem, ma tu swój charakterystyczny wydźwięk.

Aktorzy zostali idealnie dobrani do kreacji, które tworzą. Każdy z nich ma swoją mocną osobowość i chociaż na plan pierwszy wysuwają się Ana i Julio, warto też odkryć, co pod pozorem swobody obyczajowej i ekscentryczności kryje w sobie druga para. Oczywiście zasługuje w tym aktorów, zwłaszcza Anny Guzik-Tylki i Marty Gzowskiej-

Sawickiej, które stworzyły różne, ale równie ciekawe damskie protagonistki.

Tu szczególnie słowa uznania dla kostiumografki - wybory Igi Sylwestrak były strzałem w dziesiątkę, kostiumy nie tylko podkreślały urodę aktorek i ich indywidualność, ale też pięknie wpasowały się w scenografię, którą stworzyła Aleksandra Szempruch. Z kolei sama scenografia perfekcyjnie ilustruje dynamikę i emocje na scenie. Kolory dosłownie krzyczą, nadając miejscu południowy charakter. Pomarańcz, turkus, fuksja, w połączeniu z wyrazistymi wzorami nie są jedynie tłem tej sąsiedzkiej kolacji. Wielkie oko zdobiące kanapę ewidentnie ma znaczenie symboliczne, podobnie jak przekazy ukryte w obrazach zdobiących mieszkanie. Warto dłużej na nie popatrzeć.

Coraz częściej scenografia w teatrze jest ascetyczna, albo zachowawcza, albo zdominowana przez projekcję. Tu jest inaczej - i chwała za to realizatorom, którzy pokazali, że mają w sobie odwagę, wydobywając ze sztuki jej plastyczność. Jest kolorowo, ostro, pikantnie.

Okiem sceptyka
Krzysztof Imielski
cieszyn@dz.com.pl



Tchnienie wiosny

Zima, trzymająca nas w szachu przez cały luty, zwinęła się jak niepyszna. Przebiśniegi nawet nie mają czego przebijać. Sklepy już ogłaszają Wielkanoc i kuszą nas asortymentem ogrodniczym, zimowe artykuły dla kierowców już dawno poszły do przeceny. Czy to już czas na zmianę opon? Podobno zima może wrócić w połowie miesiąca.

Słoneczna, ciepła pogoda wyciągnęła nas w ostatnią niedzielę do przyrody, na jedno z ulubionych miejsc. Niedaleko od przemysłowego Trzyńca, urocze jezioro na terenie po odstojniku. W planach obowiązkowe ognisko z pieczeniem kiełbasy. Po drodze zatrzymujemy się przy supermarkecie, by kupić odpowiednią wędlinę. Tutaj nie

ma zakazu handlu w niedzielę. Ale odpowiedniej kiełbasy, w typie śląskiej, też nie ma. Kupujemy coś, co trochę ją przypomina.

Parkujemy auto przy szlabanie, do jeziora jest stąd kilkaset metrów. Nasze miejsce na ognisko znajdujemy nienaruszone. Nawet gałęzie w jego pobliżu to chyba te, które przywlokłem ostatniego lata. Ławeczka, sklecona z desek i gałęzi, zniknęła już w ubiegłym roku. To miejsce jest coraz mniej odwiedzane. Zawsze jesteśmy tu sami. Jezioro powoli zarasta szuwarami, czy dlatego?

Jeszcze niedawno leżał tu śnieg. Trudno o suche gałęzie, ogień leniwie się pali. Kiełbasa - to już kompletna porażka. Na przekroju nie widać śladów mięsa, jakaś

jednorodna masa. Rozpada się po wbiciu na patyk. Co oni robią z mięsem, skoro do wędliny pchają takie resztki? Kiełbasa w końcu daje się zjeść, bardziej chodzi tu o rytuał, niż o rozkosz dla podniebienia.

Powoli się zmierzcha. Chwilę jeszcze czekamy, czy nie przyleci chmara ptaków, jak zawsze bywało o tej porze którejś minionej wiosny. Zaczyna być chłodno, gasimy ognisko i zbieramy manatki. Jak zwykle, i dziś nasz samochód jest jedyny. Oprócz nas był tu jeszcze pieszy turysta z psem. Miejsce jest prawie nieznanne, stąd mały ruch i nie ma problemów z parkowaniem, choć na rozszerzonym końcu drogi zmieści się ledwie kilka aut.

Tydzień wcześniej byłem w Wilkowicach przy zaporzce. Mimo niezbyt zachęcającej pogody, wiele innych osób też wyruszyło na spacer do lasu. Tutaj wyjątkowo jest duży parking, nawet toalety przenośne. W wielu innych miejscach, gdzie ludzie udają się do lasu, nie ma gdzie parkować, jak choćby w Landeku. Jeśli nie chcemy, by auta blokowały pobocza i szlabany, trzeba stworzyć więcej takich parkingów.

Cieszyńskie sytuacje
Władysław Magiera
cieszyn@dz.com.pl



Rzeźbiarz o wielu pasjach

Jan Raszka (1871-1945) - w encyklopedii znajdziemy informację: rzeźbiarz, grawer, medalier, malarz, profesor i pedagog akademicki, tworzący pod wpływem modernizmu - secesji oraz art déco.

Urodził się w Boguminie, po ukończeniu gimnazjum studiował malarstwo i rzeźbę w Wiedniu. Z tego okresu pochodzi konny portret cesarza Franciszka Józefa I i portret Eugeniusza Ferdynanda na koniu. Po studiach odbył artystyczną podróż po Europie, brał udział w wystawach. W 1902 r. przeniósł się do Krakowa, pracował w Wyższej Szkole Przemysłowej, wykładał rysunek i rzeźbę, a także był zatrudniony na Wawelu. Wykonał tympanony nad drzwiami katedry wawelskiej.

W czasie I wojny walczył w legionach Piłsudskiego,

był również znany jako rzeźbiarz wojenny i projektował legionowe medale oraz odznaki patriotyczne. Jest twórcą Pomnika Czynu Legionowego w Kielcach, czyli tzw. Czwórki Legionowej -



Jan Raszka (1871-1945)

czterech żołnierze symbolizują: Śląsk, Wielkopolskę, Małopolskę i Królestwo Polskie. W Cieszynie wykonał pomnik Mieszka I oraz Ślązaczki. Jego dziełem jest też pomnik ku czci poległych w obronie Śląska Cieszyńskiego w Skoczowie. Wyrzeźbił popiersie Adama Sikory w Czeskim Cieszynie (już nie istniejące) oraz płaskorzeźby, do niedawna umieszczone na Studni Trzech Braci. Zaprojektował także wiele tablic pamiątkowych, ołtarzy - rzeźby i obraz w ewangelickim kościele w Trzyńcu, rzeźb nagrobnych, epitafiów. Wykonał dziesiątki plaket i medali z podobiznami znanych osób ze świata polityki i sztuki oraz postaci historycznych.

Doprowadził do powstania Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego i do roku 1931, do emerytury był jej dyrektorem. Był prezesem Związku Plastyków w Krakowie. Pasjonował się również techniką i niektóre swoje pomysły nawet opatentował.

Otrzymał wiele odznaczeń: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, francuski Order Legii Honorowej, Krzyż i Medal Pamiątkowy za Obronę Śląska Cieszyńskiego. Spoczął na cmentarzu ewangelickim w Krakowie.

NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 10

KOMUNIKACJA

Skrzyżowanie zastąpi teraz duże rondo turbinowe

Decyzja zapadła. Skrzyżowanie w Dąbrowie Górniczej zniknie, by jechało się płynniej i szybciej **str. 5**



SAMORZĄD

Mieszkańcy Będzina zbierają podpisy. Co z prezydentem?

Komitet referendalny „Będzin od Nowa” zamierza odwołać prezydenta Łukasza Komoniewskiego **str. 4**



INWESTYCJE

Wielka farma fotowoltaiczna w Sosnowcu. Trzeba wydać 3 mln zł, ale będą korzyści **str. 3**

MIESZKANIA

Nowe mieszkanie nie musi się wiązać z kredytem i dużymi wydatkami. Oto propozycje w Zagłębiu i na Jurze **str. 2**

HISTORIA I REKREACJA

Bieg Tropem Wilczym w miastach Zagłębia. Pamięć, tradycja i sportowe wyzwanie **str. 8**



KRÓTKO

ZAWIERCIE

Duża inwestycja startuje w Zawierciu



UM ZAWIERCIE

Spółka SIM SMS Zawiercie w ramach programu Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej rozpoczyna budowę nowoczesnych bloków mieszkalnych. Do miasta dotarła długo wyczekiwana informacja o przyznaniu bezzwrotnego wsparcia na realizację tej inwestycji. - Dostaliśmy ponad 17 milionów złotych z Banku Gospodarstwa Krajowego, za które spółka SIM SMS wybuduje 145 nowoczesnych mieszkań przy ul. Dożynkowej w Zawierciu-Kromołowie - przekazuje Anna Nemś, prezydent Zawiercia. To efekt wniosku złożonego w sierpniu 2024 roku. - To prawdziwy przełom i ważny impuls dla rozwoju mieszkalnictwa w naszym mieście - dodaje Anna Nemś. Przy ul. Dożynkowej powstaną w pełni

wyposażone mieszkania wraz z niezbędną infrastrukturą. Będą to mieszkania z niskim czynszem, z wyposażoną kuchnią i łazienką. Całość zostanie tylko do umeblowania. Zaplanowane zostały osobne liczniki oraz garaże podziemne i więcej miejsc postojowych dla wszystkich mieszkańców okolicy. Nie zabraknie również dróg wewnętrznych, windy, komórek lokatorskich oraz placu zabaw. Przewidziane jest miesięczne wsparcie gminne do czynszu przez pierwsze lata najmu. Wystarczy wpłacić tylko 30 procent wartości mieszkania. Dodatkowo w tym modelu najemca ma możliwość dojścia do własności. Kolejny nabór wkrótce. Szczegóły na profilu Agencji Rozwoju Zawiercia. (PAS)

SŁAWKÓW

Ulica Siewierska całkowicie się zmieni

Miasto Sławków pozyskało kolejne fundusze zewnętrzne na realizację ważnej inwestycji drogowej. Dzięki dofinansowaniu w wysokości 624 700 zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg przeprowadzony zostanie kompleksowy remont ul. Siewierskiej na odcinku od rynku do ul. Piłsudskiego. Całkowita wartość zadania wynosi 1 249 000 zł. W najbliższym czasie rozpocznie się przygotowanie postępowania przetargowego, a zakończenie prac planowane jest na 2027 rok. Zakres inwestycji obejmuje kompleksową modernizację nawierzchni jezdni na całej długości ulicy, w tym wykonanie nowej podbudowy oraz warstwy asfaltowej. Wyremontowane zostaną też te odcinki chodników przy ul. Siewierskiej, które dotychczas nie były objęte modernizacją. W ramach zadania zmodernizowane zostaną także dwa istniejące przejścia dla pieszych - odnowione zostanie oznakowanie pionowe i poziome, a zastosowane rozwiązania zwiększą widoczność oraz poziom bezpieczeństwa pieszych. Wkrótce rozpoczną się też wiosenne prace na drogach gminnych w Sławkowie. Trwają przygotowania do ogłoszenia przetargu na bieżące remonty, obejmujące przede wszystkim likwidację ubytków w nawierzchni. (PAS)

Nowe mieszkania w Będzinie i na Jurze

Piotr Sobierajski
Będzin, Szczekociny, Ogrodzieniec

Mieszkań wciąż brakuje. Nie tylko w dużych miastach, ale także w tych mniejszych. Szansą na swoje nowe lokum są projekty, które materializują się w ramach inwestycji SIM Zagłębie.

Prawie 100 mieszkań dla tych, których nie stać na spłatę długoterminowego kredytu bankowego powstaje w Będzinie. Tam z każdym dniem widać coraz większe postępy prac. Nowoczesne budynki powstają także między innymi w Szczekocinach oraz Ogrodzieńcu.

W Będzinie – łągiszy 95 nowych mieszkań

To wspólne przedsięwzięcie lokalnego samorządu oraz spółki SIM Zagłębie, która planuje wybudowanie w najbliższych latach kilku tysięcy mieszkań w całym Zagłębiu oraz w rejonie Jury Krakowsko-Częstochowskiej i na terenie woj. małopolskiego. Nowe mieszkania powstają w dzielnicy Łągisza, przy ulicy Odkrywkowej. To 95 lokali o metrażu od 40 do 98 metrów kw. w siedmiu budynkach. Każdy składać ma się z dwóch kondygnacji nadziem-

nych oraz poddasza. Na parterze znajdzie się wózkownia i rowerownia. Budynki powstają w systemie modułowym w technologii lekkiej

- Układ pomieszczeń składać się będzie z pokoju dziennego z aneksem kuchennym, łazienki i odpowiedniej liczby pokoi - mówi Łukasz Dytko, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Będzinie. Stan wykończenia będzie wyższy niż deweloperski. W łazience pojawi się biały montaż. W zależności od projektu, kuchnia wyposażona w płytę indukcyjną i piekarnik oraz zlew z szafką. Ściany będą wykończone i pomalowane, a łazienka wykafelkowana. Zamontowane będzie oświetlenie i gniazdko. Z myślą o osobach niepełnosprawnych mieszkania będą pozabawione barier architektonicznych. W budynkach przewidziano windy oraz nowoczesne technologie, m.in. fotowoltaikę i pompy ciepła. Wokół budynku urządzony zostanie teren rekreacyjny. - Przy ulicy Odkrywkowej większość dachów jest gotowa, a ekipy przeniosły się do wnętrza budynków. Czekamy na zmianę pogody i wtedy ruszą prace wykończeniowe elewacji, a także budowa dróg wewnętrznych, chodników i parkingów -



SIM ZAGŁĘBIE

To powstający budynek w Ogrodzieńcu

informuje Łukasz Komoniewski, prezydent Będzina. Finał tej inwestycji przewidziany jest w 2026 roku. W Będzinie kolejne mieszkania powstają w rejonie ul. Brzozowickiej gdzie za inwestycję odpowiedzialna jest spółka TBS Dombud. Finalnie wybudowanych zostanie tam 140 lokali w pięciu budynkach.

Kolejne inwestycje w Ogrodzieńcu i Szczekocinach

Nowe mieszkania w ramach SIM Zagłębie powstają również w Ogrodzieńcu przy ul. Słowac-

kiego. Będzie ich tu w sumie 46. - Trwają intensywne roboty związane z ułożeniem elewacji budynku, która z dnia na dzień nabiera docelowego wyglądu. Równolegle prowadzone są prace wewnątrz obiektu - realizowane jest wykończenie mieszkań oraz przestrzeni wspólnych, które już wkrótce będą służyć przyszłym mieszkańcom. Każdy kolejny etap przybliża nas do zakończenia inwestycji i oddania nowoczesnych, komfortowych lokali mieszkalnych - informuje SIM Zagłębie. W grudniu 2025 r. w Ogrodzieńcu oddane zostały lokatorom nowe mieszkania, które powstały przy ul. Orzeszkowej. Projekt obejmował budowę 3-kondygnacyjnego budynku z 46 lokalami mieszkalnymi o powierzchniach od 35 do 64 metrów kw., wraz z instalacjami wewnętrznymi oraz kompleksowym zagospodarowaniem działki. Z kolei w Szczekocinach przy ul. Polnej realizowana jest następna inwestycja mieszkaniowa SIM Zagłębie. W budynku wielorodzinnym powstanie 26 lokali o powierzchniach od 44 do 68 metrów kw., półpodziemny parking, wózkownia/rowerownia oraz plac zabaw przeznaczony dla najmłodszych mieszkańców. ©©

ZDJĘCIE DNIA



UM SOSNOWIEC

Żaden sport bez kibiców nie istnieje. Zagłębie Sosnowiec to kilka klubów, którym kibicują dziesiątki tysięcy osób. To im miasto zadedykowało nazwę ronda przy al. ks. Franciszka Blachnickiego i gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego. To doskonałe miejsce, bo zaraz obok jest przecież ArcelorMittal Park - ZPS Sosnowiec. W minionym roku uchwałę dotyczącą nadania nazwy przegłosowali radni. „Za” głosowało 25 radnych, nikt nie był przeciw. Z petycją, aby to nowe rondo zyskało za patrona „Kibiców Zagłębia Sosnowiec”, wystąpiła w minionym roku grupa mieszkańców Sosnowca i innych miast Zagłębia Dąbrowskiego. (PAS)

Wielka farma fotowoltaiczna powstanie w Zagłębiu. Ekologia i duże oszczędności

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

Ogromna farma fotowoltaiczna powstanie wkrótce w Sosnowcu. Pozwoli sporo zaoszczędzić, a do tego budowa wsparta została funduszami europejskimi.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami Sp. z o.o. podpisało 3 marca umowę z wykonawcą na budowę tego obiektu na terenie zrekultywowanego składowiska odpadów przy ul. Grenadierów 21. Za inwestycję odpowiadać będzie firma Eko-Solar ap. z o.o. z Namysłowa.

Nowoczesna farma będzie zasilać Zakład Przetwarzania i Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych. Zajmie powierzchnię do 0,5 ha. To przykład na to, jak tereny poprzemysłowe mogą zyskać nowe, ekologiczne życie. W miejscu dawnego składowiska powstanie instalacja o mocy blisko 1 MW, która będzie produkować energię elektryczną na potrzeby zakładu. - Więcej energii MPGO nie może wyprodukować, bo do tego potrzebna byłaby już



Elektrownia fotowoltaiczna powstanie w 2025 roku na potrzeby NGK Ceramics Poland w Dąbrowie Górniczej

koncesja dla wytwórców energii elektrycznej, a to nie jest rola naszej spółki - wyjaśnia Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca.

Głównym celem projektu jest zwiększenie udziału produkcji energii ze źródeł odnawialnych oraz ograniczenie emisji gazów cieplarnianych. Energia produkowana przez instalację fotowoltaiczną kierowana będzie do wewnętrznej sieci elektrycznej zakładu i może być bezpośrednio zużywana na potrzeby obiektu

(autokonsumpcja) w celu redukcji kosztów przedsiębiorstwa. - Szacujemy, że koszt energii elektrycznej zostanie zredukowany o ok. 30%. Instalacja pozwoli zaoszczędzić zakładowi około miliona złotych rocznie, to był dla nas bardzo ważny argument przy ubieganiu się o dofinansowanie - powiedział Bartosz Wydra, prezes MPGO w Sosnowcu. Projekt realizowany jest dzięki wsparciu Funduszy Europejskich dla Śląskiego 2021-2027. -

Przez 50 lat od momentu zakończenia działalności kwaterę składowiska odpadów nie można na niej wybudować niczego trwale związanego z gruntem. Dlatego farmy fotowoltaiczne to często jedyne rozwiązanie aby zagospodarować teren - tłumaczy Janusz Malanowicz z firmy Eko-Solar. Wartość umowy, która zostanie zrealizowana do połowy 2027 r. to 3 mln zł. Dofinansowanie tego projektu wynosi natomiast 85 procent.

W 2025 r. w Dąbrowie Górniczej powstanie ogromna elektrownia fotowoltaiczna. Zasila zakład NGK Ceramics Polska - japońskiego producenta części samochodowych. Generalnym wykonawcą tej inwestycji była firma Kajima Poland oraz firma Hymon, wiodący dostawca instalacji fotowoltaicznych. Elektrownia zapewni energię odnawialną na potrzeby lokalnej działalności produkcyjnej firmy NGK Ceramics Polska. W sumie zainstalowano około 20 tys. paneli na łącznej powierzchni 51 tys. metrów kw., dwie stacje transformatorowe oraz podstację SN. Elektrownia produkuje 11 600 MWh energii rocznie.

Surówka z wielkiego pieca znów popłynie

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

ArcelorMittal Poland rozpoczął w swoim dąbrowskim oddziale prace, które przygotują wielki piec nr 3 do ponownego uruchomienia, kiedy sytuacja rynkowa na to pozwoli.

Koszt wszystkich zaplanowanych robót to blisko 60 milionów złotych. Instalacja została zatrzymana we wrześniu ubiegłego roku z powodu trudnych warunków rynkowych.

- Rozpoczęliśmy prace przy wielkim piecu nr 3, które przygotują go do ponownego uruchomienia. Termin rozruchu instalacji uzależniamy od sytuacji rynkowej, ale zależy nam na tym, by już wiosną popłynęła z niej pierwsza surówka. To najlepszy dowód na to, że chcemy odpowiadać na zmieniające się potrzeby rynku - wyjaśnia Wojciech Koszuta, prezes i dyrektor generalny ArcelorMittal Poland.

Prace przy wielkim piecu nr 3 ruszyły po pięciu miesiącach postoju spowodowanego trudną sytuacją rynkową. Obejmą one głównie obszar gara wielkiego pieca.

- Odbudowujemy go przy użyciu nowych materiałów ceramicznych. Modernizacji poddamy również układ chłodzenia, czyli kluczowy element pieca, a te elementy, które wyeksploatowały się w ciągu ostatniej kampanii zostaną wymienione - wylicza Marek Berliński, kierownik wsparcia w zakładzie Wielkie Piece, odpowiadający za prace związane z ponownym uruchomieniem instalacji. Kompleksowa odnowa czeka również konstrukcję wspierającą pomost garowy. Dzięki postojowi uda się sprawnie przeprowadzić wszelkie remonty trudne do zrealizowania



Wielki piec nr 3 zostanie całkowicie odnowiony

podczas ciągłej pracy wielkiego pieca. Na placu budowy pracuje łącznie 20 firm.

Prace związane z ponownym uruchomieniem wielkiego pieca nr 3 pochłoną blisko 60 mln zł i wydłużą jego kampanię o około 4 lata.

ArcelorMittal Poland jest największym producentem stali w Polsce. Firma skupia ok. 50 proc. potencjału produkcyjnego polskiego przemysłu hutniczego, a w jej skład wchodzi pięć hut, w tym w Krakowie, gdzie znajduje się najnowocześniejsza w Europie walcownia gorąca oraz w Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu, Świętochłowicach i Chorzowie.

Do koncernu należą także Zakłady Koksownicze Zdzieszowice, będące największym producentem koksu w Polsce i Europie. ArcelorMittal Poland zatrudnia ok. 9000 osób wraz ze spółkami zależnymi. Firma produkuje szeroki wachlarz wyrobów długich, płaskich, specjalnych oraz półwyrobów stalowych na potrzeby m.in. budownictwa, przemysłu AGD i transportowego.

Firma zmieniła polskie hutnictwo. Zainwestowała już ponad 11 miliardów złotych, unowocześniając każdy etap produkcji.

Szpital św. Barbary wprowadza nowości

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

Wyjątkowe przestrzenie już wkrótce będą służyć pacjentom Oddziału Onkologii Klinicznej i Poradni Onkologicznej w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu.

Leczenie onkologiczne jest procesem długotrwałym, wiele procedur wymaga hospitalizacji, a warunki, atmosfera, możliwości stwarzane chorym mają kluczowe znaczenie - podkreślił dr n. med. Marek Kowalczyk, kierownik Oddziału Onkologii Klinicznej.

Wartość projektu to ponad 1 mln 200 tys. zł. Dofinansowanie z KPO wynosi 990 888 zł, a pozostałe pieniądze pochodzą z budżetu Województwa Śląskiego. Inwestycja obejmuje m.in. modernizację pomieszczeń szpitalnych, dostosowanie ich do wymogów współczesnej medycyny, zakup nowoczesnego wyposażenia medycznego oraz poprawę warunków pobytu pacjentów. Zwiększenie dostępności usług onkologicznych oraz podniesienie jakości leczenia to

kluczowe cele tego zadania, które ma dostosować leczenie do rosnącego zapotrzebowania na opiekę onkologiczną.

W sumie ponad 350 urządzeń diagnostycznych i zabiegowych za blisko 100 mln zł zasilą w najbliższym czasie wyposażenie WSS im. św. Barbary. Doposażenie szpitala za tak dużą kwotę stanie się faktem dzięki wsparciu

z Krajowego Planu Odbudowy. Jest to jeden z największych projektów inwestycyjnych w historii placówki. - To będzie zmiana epokowa dla szpitala. Po zakończeniu inwestycji staniemy się jedną z najnowocześniejszych placówek w Polsce - podkreślił Krzysztof Kowalik, dyrektor szpitala. Największy z trzech projektów realizowanych przez szpital opiewa na 64,5 mln zł i dotyczy wsparcia diagnostyki i leczenia onkologicznego. Dwa pozostałe obejmują cyfryzację placówki - w tym zwiększenie cyberbezpieczeństwa i wykorzystanie sztucznej inteligencji - oraz program mentoringowy dla

pielęgniarek i młodego personelu medycznego. Wszystkie inwestycje muszą zostać zakończone do 15 czerwca 2026 r.

- To ok. 350 urządzeń, które będą służyć diagnostyce i leczeniu pacjentów onkologicznych. Część sprzętu już pracuje w szpitalu, kolejne zakupy realizujemy w najbliższych tygodniach - powiedział w październiku ubiegłego roku Krzysztof Kowalik. Zdaniem władz placówki nowe technologie i sprzęt skrócą czas diagnozy i poprawią skuteczność terapii. Zwiększą dostępność zaawansowanego leczenia dla pacjentów z całego regionu, w tym z sąsiednich województw.



W szpitalu powstanie m.in. nowoczesna sala chemioterapii oraz strefa relaksu

REKLAMA 0011485164

Centrum Usług Pogrzebowych Gabriel

WYPŁATA ZASIŁKU POGRZEBOWEGO ZUS, KRUS NA MIEJSCU

DYŻUR CAŁODOBOWY PRZEWOZY Z MIESZKAŃ tel. 696 038 038

Zawiercie, ul. Rzemieślnicza 10 (obok szpitala)
tel. 32 672 33 34

Lata wojny i czasy PRL

Dr Agata Muszyńska
Historia

Dziś w naszym cyklu kolejna już, ósma część opowieści przybliżającej dzieje Schoenów i Lamprechtów z Sosnowca.

W czasie II wojny światowej pokolenie dzieci Wilhelma Schoena było już dorosłe. Ich wojenne losy potoczyły się bardzo różnie.

Borys Schoen walczył w kampanii wrześniowej jako oficer wojska polskiego. Dostał się do niewoli radzieckiej i cudem uniknął śmierci w Katyniu, a potem z armią generała Władysława Andersa walczył na wschodzie. Zmarł w Palestynie, na skutek odniesionych ran, pochowany jest na polsko-brytyjskim cmentarzu wojskowym w Ramallah.

Aleksander Schoen służył natomiast w niemieckim wojsku, ale z niego zdezerterował i pod zmienionym nazwiskiem przetrwał wojnę działając w ruchu oporu, jako łącznik Armii Krajowej w Zawierciu. Po zakończeniu wojny pozostał w Polsce.

Z kolei Paul Alfred Schoen samookaleczył się (złamał sobie nogę), aby uniknąć wcielenia do niemieckiego wojska. Później, zgodnie z rodzinnymi przekazami, miał natomiast wyjechać do Anglii i służyć w RAF jako dowódca eskadry bombowców.

Kiedy było już wiadomo, że Niemcy II wojny światowej nie wygrają a do Sosnowca nieuchronnie zbliżała się Armia Czerwona, pozostałe dzieci Wilhelma Schoena, Georg Schoen oraz najmłodsza Marie Luise wraz z rodzinami wyjechali przez Holandię do Brazylii. Wraz z nimi wyjechała wówczas ich matka Elżbieta Schoen.

Wilhelm zginął w niewyjaśnionych okolicznościach w 1945 roku. Rodzinie udało się wywieźć część gotówki, biżuterię oraz dzieła sztuki, co dało im podstawy materialne, by rozpocząć za oceanem nowe życie.

Tragicznie potoczyły się tymczasem losy Lamprechtów. Jedyne syn Aleksandra (również Aleksander) został wcielony do Wehrmachtu i w wieku 19 lat zginął w sowieckim obozie jenieckim. Starsza córka Nina zginęła z kolei w 1944 roku w wypadku narciarskim.

Ewa Lamprecht, najmłodsza z tego rodzeństwa, wyjechała po wojnie do Berlina, gdzie poznała potem swojego przyszłego męża, Sama Hoffenberga. Ze względu na jego żydowskie pochodzenie ojciec wydziedziłczył ją



MATIZO

w testamencie. We francuskim Paryżu mieszka dziś córka Ewy i Sama - Esther, która jest reżyserką filmową i nakręciła filmy dokumentalne o swojej matce Ewie i babci Gizeli.

Alexander Lamprecht po II wojnie światowej pozostał w Polsce wraz z siostrą Alicją Nordman - oboje zostali zrehabilitowani. Roman Schoen, drugi syn Fanny, zmarł już po wojnie, w grudniu 1945 roku. Do dzisiaj nie wiadomo jak. Ich siostra Erna mieszkała już wówczas w Berlinie. Fanny Lamprecht, z domu Schoen, przeżyła wojnę, zmarła w 1946 roku, w wieku 84 lat.

Wraz z nastaniem Polski Ludowej zakończyła się epoka bogatych przemysłowców. Ich pałace i fabryki zostały szybko znacjonalizowane. Przędzalnia na Środulce stała się zatem zakładami Intertex, które zamknięte zostały ostatecznie w 2007 roku.

Znajdujący się naprzeciwko nich okazały pałac w latach 80-tych XX wieku został zaadaptowany na muzeum - dziś Pałac Schoena Muzeum w Sosnowcu. Od października 2025 roku sosnowieckie muzeum weszło też w posiadanie pałacu przy ulicy 1 Maja - dawnej siedziby sądu, gdzie znajduje się wkrótce wystawa stała o historii Sosnowca.

Willi Wilhelm pozostaje natomiast w rękach prywatnych. Papiernia Lamprechta również została znacjonalizowana, ale już w latach 70. XX wieku zakład został zamknięty. Jego zabudowania, razem z dawnym domem Lamprechtów przy ulicy Legionów, zostały wyburzone. Dziś nie ma po nich śladu.

Materiał powstał w ramach stałej współpracy Dziennika Zachodniego z Instytutem Zagłębia Dąbrowskiego

KRÓTKO

NA SYGNALE

Seria przestępstw 24-letniego Gruzina

Funkcjonariusze placówki Straży Granicznej w Sosnowcu zatrzymali w Katowicach 24-letniego obywatela Gruzji. Jak ustalono, mężczyzna był wcześniej karany za rozbój oraz prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Kilka dni temu ponownie trafił w ręce katowickich policjantów. Tym razem w związku z podejrzeniem udziału w przestępstwie z art. 286 Kodeksu karnego, czyli oszustwie dokonanym wspólnie z innymi osobami. Ze względu na zagrożenie dla porządku i bezpieczeństwa publicznego komendant placówki Straży Granicznej w Sosnowcu wydał wobec cudzoziemca decyzję o zobowiązaniu do powrotu, z zakazem ponownego wjazdu do strefy Schengen przez 5 lat. Do Sądu Rejonowego w Sosnowcu trafił 26 lutego wniosek o umieszczenie mężczyzny w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców, gdzie miał oczekiwać na wykonanie decyzji deportacyjnej.(KB)

BEZPIECZEŃSTWO

Policjanci podsumowali ferie

Od 14 lutego do 1 marca policjanci w woj. śląskim realizowali działania „Bezpieczne ferie 2026”, których celem było zapewnienie bezpieczeństwa na drogach województwa, jak i w miejscach zimowego wypadku. W akcję zaangażowano ponad 1000 mundurowych, którzy koncentrowali się na eliminowaniu z ruchu drogowego nietrzeźwych kierowców i piratów drogowych, narażających innych uczestników ruchu na niebezpieczeństwo. Szczególną uwagę poświęcano kontroli przewozu zorganizowanych grup dzieci i młodzieży udających się na zimowiska. Podczas ferii na drogach województwa zginęła jedna osoba, a 51 osób zostało rannych. W porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku liczba kolizji spadła z 1726 do 1588, natomiast liczba wypadków zmniejszyła się z 50 do 38. Policjanci zatrzymali 313 kierowców znajdujących się pod wpływem alkoholu. Spośród nich 227 osób prowadziło pojazdy w stanie nietrzeźwości, a 86 - po użyciu alkoholu. W ramach akcji przeprowadzono także 240 kontroli autobusów przewożących dzieci i młodzież na zimowiska. W dwóch przypadkach ujawniono usterki pojazdów. (PAS)



UMBEDZIN

Prezydent Łukasz Komoniewski rządzi Będzinem od 16 lat

SAMORZĄD MIESZKAŃCY BĘDZINA ZBIERAJĄ PODPISY

Oceniają prezydenta źle, więc chcą zmian

Piotr Sobierajski
Będzin

O losach kolejnego prezydenta miasta w województwie śląskim mogą w najbliższym czasie zadecydować mieszkańcy

Zawiązał się komitet referendalny „Będzin na Nowo”, który 2 marca rozpoczął zbiórkę podpisów w sprawie odwołania ze stanowiska prezydenta Będzina Łukasza Komoniewskiego.

Potrzebują ponad 4000 podpisów, by machina ruszyła

W poniedziałek 2 marca komitet referendalny rozpoczął formalnie całą operację, której efektem ma być referendum w Będzinie, decydujące o tym, czy dalej tym miastem będzie rządził Łukasz Komoniewski. Samorządowiec i lider Nowej Lewicy w województwie śląskim rządzi zagłębiowskim miastem już 16 lat. Zdaniem inicjatorów referendum to za długo, a w tym czasie wszystkie sąsiednie miasta „odjechały” już Będzinowi na kilka długości.

- Złożyliśmy zawiadomienia do prezydenta miasta oraz komisarzy wyborczego. Rozpoczynamy oficjalnie całą procedurę. Mamy teraz sześćdziesiąt dni, by

zebrać wymaganą liczbę podpisów. Potrzebnych jest nieco ponad 4000 podpisów, by referendum doszło do skutku. Będziemy teraz w gronie pięciu osób założycieli komitetu referendalnego, przy wsparciu kolejnych setek będzinian, pracować, by osiągnąć nasz zakładany efekt - mówi Przemysław Wojciechowski, inicjator kampanii w Będzinie i pełnomocnik komitetu referendalnego.

„To oddolna inicjatywa mieszkańców, nie akcja polityczna”

Mieszkańcy Będzina, którzy chcą doprowadzić do odsunięcia od władzy Łukasza Komoniewskiego, podkreślają, że to właśnie sami będzinianie chcą tych zmian.

- Jest to oddolna inicjatywa mieszkańców, nie akcja polityczna. Wszyscy widzimy, jak to miasto wygląda, jak jest zaniedbane. Obecny prezydent nie gwarantuje od lat żadnego rozwoju. Jesteśmy dziś już 20 lat za Sosnowcem, Czeladzią czy Dąbrówą Górniczą. Te miasta się cały czas zmieniają, a u nas nie dzieje się kompletnie nic. To miasto umiera na naszych oczach. Centrum miasta i śródmieście to straszny obraz, a rewalizacja jest tylko na papierze. Ciągłe słyszymy tylko „nie da

się”, a każda inicjatywa mieszkańców jest torpedowana. Nie ma żadnego dialogu, nie ma demokracji. Odbijamy się cały czas jak od ściany - podkreśla Przemysław Wojciechowski.

Inicjatorzy referendum wskazują też na rosnące stałe koszty życia, wzrost opłat za wywóz odpadów oraz wzrost zadłużenia budżetu miejskiego.

- Jesteśmy pełni wiary w to, że nam się uda. To miasto i jego mieszkańcy po prostu na to zasługują, by mogli żyć w godnych warunkach - przyznaje Przemysław Wojciechowski.

A dlaczego referendum w Będzinie miało się odbyć właśnie teraz?

- Mamy prawo ocenić skuteczność obecnej władzy nie na koniec kadencji, ale wtedy, gdy błędy stają się zbyt kosztowne, by je ignorować - tłumaczy inicjatorzy referendum.

Prezydent Będzina nie komentuje referendum

Prezydent Będzina póki co nie zajął jeszcze żadnego stanowiska odnośnie inicjatywy obywatelskiej, która miałaby pozbawić go prezydenckiego urzędu.

- Na razie nie będziemy się w tej sprawie wypowiadać - przekazał DZ Łukasz Dytko, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Będzinie.

Skrzyżowanie się korkuje. Nadchodzą ogromne zmiany

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

**Po przebudowie układu komunikacyjnego w mieście i zamianie prawie wszystkich skrzyżowań z sygnalizacją świetlną na rondo mia-
sto stawia kolejny ważny krok w tym kierunku.**

Miasto ma już gotowy projekt przebudowy dużego, mocno obciążonego ruchem skrzyżowania ulicy Legionów Polskich z Aleją Róż, co umożliwi złożenie wniosku o dofinansowanie inwestycji z subwencji ogólnej budżetu państwa. To też reakcja władz Dąbrowy Górniczej na fakt, że w pobliżu tego miejsca powstało ogromne centrum logistyczne.

- W Sosnowcu powstał duży obiekt logistyczny i będzie on oddziaływał na nasz układ drogowy, dlatego postanowiliśmy interweniować, by jak najbardziej upłynnił ruch na tym skrzyżowaniu - mówi Damian Rutkowski, wiceprezydent Dąbrowy Górniczej. Chodzi o Panattoni Park Sosnowiec IV, który powstał w 2025 r. na granicy Sosnowca i Dąbrowy Górniczej, w rejonie ul. Braci Mieroszewskich i Starocmentarnej. To obiekt o powierzchni prawie 64 tys. metrów kw. z dokami dla ciężarówek. Wjazd tirów z centrum logistycznego w ul. Starocmentarną w Dąbrowie Górniczej i dalej w stronę S1 oraz DK94 został przez miasto zablokowany. Pojawił się znak zakazujący wjazdu kierowcom samochodami ważącymi ponad 10 ton. Stoi za wyjazdem z bazy w prawo, w stronę ul. Staszica i Wojska Polskiego, gdzie jest wiele bloków i domów. Teraz kierowcy jadą w stronę ul. Braci Mieroszewskich w Sosnowcu, a potem w stronę DK94. - Zamierzamy przebudować skrzyżowanie na rondo turbinowe, które umożliwi płynny wjazd i wyjazd

z naszego miasta. Przy okazji chcemy zrobić bezpieczne i czytelne przejazdy rowerowe z możliwością rozbudowy w przyszłości rowerowej infrastruktury w ulicy Legionów Polskich - dodaje Damian Rutkowski.

Projekt przebudowy skrzyżowania jest gotowy, co umożliwi złożenie wniosku o dofinansowanie inwestycji. Nabór wniosków powinien zostać ogłoszony jeszcze w I kwartale 2026 roku.

- Jeśli tylko pozyskamy dodatkowe fundusze, jesteśmy gotowi do realizacji tego przedsięwzięcia - zapewnia Marcin Bazyłak, prezydent Dąbrowy Górniczej. - Przeprowadzone wcześniej analizy wykazały, że rondo poprawi płynność i przepustowość ruchu na niewydolnym już dziś skrzyżowaniu - mówi Krzysztof Serafiński, kierownik Biura ds. Przygotowania Inwestycji w Urzędzie Miejskim.

Poza przebudową geometrii jezdni projekt uwzględni także m.in. przebudowę odwodnienia i oświetlenia, a także przekładki sieci elektroenergetycznych i teletechnicznych. Projekt przebudowy skrzyżowania nie obejmuje zakresem przebudowy wyłożonej kostką brukową drogi rowerowej wzdłuż Alei Róż. Na tę inwestycję został przygotowany odrębny projekt do realizacji w późniejszym terminie.

Nowością, która ucieszy kierowców, będzie możliwość jazdy na wprost z Legionów Polskich w kierunku wjazdu na DK94 w stronę Katowic. Tam przydałby się dłuższy pas wjazdowy, ale to łącznica drogi krajowej, poza granicami miasta. Dąbrowskie władze deklarują jednak, że kiedy pojawi się taka możliwość są gotowe współfinansować przebudowę tego wjazdu na DK94. Dodatkowo powstanie też wydzielony pas do skrętu w prawo z Alei Róż (od strony Sosnowca) w kierunku DK94.



Skrzyżowanie ul. Legionów Polskich i Alei Róż jest jednym z najbardziej obciążonych ruchem w mieście

W Czeladzi droga równa jak stół, teraz czas na Sosnowiec. Są pieniądze, jest gotowy plan

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

Aż 145 milionów złotych trafi w tym roku z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na inwestycje w województwie śląskim.

Dzięki rządowemu wsparciu wyremontowanych zostanie 148 km dróg, spośród których na 74 km rozpoczną się nowe przedsięwzięcia. Skorzysta też Sosnowiec, skorzystają inne zagłębiowskie miasta i miejscowości. Jedną z najbardziej wyczekiwanych przez kierowców inwestycji będzie całkowity remont ulicy Grota-Roweckiego w Sosnowcu, aż do granic z Czeladzią. Ten odcinek pełen jest dziur, łat, nierówności i pofalowanego asfaltu.

- Wyremontujemy kolejną część ulicy Grota-Roweckiego. Śląski Urząd Wojewódzki przekazał informację o dofinansowaniu przebudowy tej ulicy. To drugi etap, od wiaduktu nad trasą S86 do granicy z Czeladzią. Nasze miasto otrzyma na ten cel 3,2 miliona złotych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Całość inwestycji to



Wyremontowany zostanie odcinek ul. Grota-Roweckiego od S86 do granicy z Czeladzią

około 10 mln zł. Teraz przetarg, projektowanie i realizacja, a koniec prac w 2028 roku - zapowiada Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca.

Pozostała część ul. Grota-Roweckiego została już wcześniej przebudowana, a na wjeździe od strony Czeladzi i S86 do Sosnowca pojawiło się nowe rondo turbinowe. Nowe zadanie wieloletnie to także przebudowa frag-

mentu al. Blachnickiego od ul. 3 Maja do ul. Braci Mieroszewskich w Sosnowcu. Tutaj wsparcie z rządowego funduszu ma wynieść ponad 3,2 miliona złotych, a całość prac będzie kosztować 6 milionów 549 tys. 452,35 zł. Trzecia drogowa inwestycja z dofinansowaniem z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w Sosnowcu to rozbudowa skrzyżowania ul. Wileńskiej z ul.

I. Łukasiewicza i ul. Minerów wraz z przebudową ul. I. Łukasiewicza. Łączny koszt tego przedsięwzięcia to 5 mln 755 tys. 829 zł, z czego wsparcie zewnętrzne to 705 tys. 597,62 zł.

W 2026 roku jednostki samorządu terytorialnego z województwa śląskiego na drogowe zadania powiatowe otrzymają 75 mln zł, natomiast na zadania gminne 70 mln zł.

Komfortowe wagony wyjadą na torowiska

Piotr Sobierajski
Metropolia GZM

Tramwaje Śląskie zamówiły 50 nowych tramwajów. To 10 wozów 13-metrowych z Modertransu i 40 pojazdów 25-metrowych z Pesy.

Ich łączny koszt to 777 mln zł brutto. Zakup wspierają fundusze europejskie. Pierwszy wagon z Modertransu jest już na testach. Zakup 50 wagonów niskopodłogowych (30 pojazdów z Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027, 20 pojazdów z Krajowego Planu Odbudowy), to jedno z największych przedsięwzięć związanych z wymianą taboru, realizowanych w historii spółki Tramwaje Śląskie S.A.

Termin realizacji tego przedsięwzięcia wyznaczony został na 2027 rok. Pierwszy wagon z Modertrans-u zjechał właśnie z linii produkcyjnej w Biskupicach Wielkopolskich.

- Jest to pierwszy z dziesięciu dwukierunkowych, niskopodłogowych tramwajów Moderus Beta MF30. Zostanie przetransportowany do Pozna-

nia, gdzie przejdzie pełen zestaw niezbędnych badań i testów, w tym pomiary hałasu, ocenę wyposażenia pod kątem zgodności z obowiązującymi przepisami prawa oraz testy kompatybilności elektromagnetycznej. Producent zakłada, że wykonanie wszystkich testów zajmie około miesiąca - mówi Maciej Kin, dyrektor ope-

racyjny Modertrans Poznań sp. z o.o. Moderus Beta MF30 to komfortowy i funkcjonalny tramwaj, który spełnia najwyższe standardy bezpieczeństwa i wygody pasażerów. Pojazd ma długość ok. 15 metrów i może przewieźć 90 pasażerów, w tym 20 na miejscach siedzących. Wyposażony jest w inteligentny system informacji pasażerskiej, dotykowe panele motor- niczego, system WiFi dla pasażerów, cztery porty do ładowania urządzeń mobilnych, automatyczne oświetlenie, innowacyjny system smarowania kół wykrywający ich skręt. Komfort pracy motorniczego za-

pewnia ergonomiczny fotel ze zintegrowanymi podłokietnikami wyposażonymi w zadajnik jazdy i przyciski najczęściej używane przez prowadzącego.

Jak zapewniają w Modertransie faza produkcyjna kolejnych tramwajów z serii MF 30 AC BD jest już w toku, a realizacja całego zamówienia przebiega zgodnie z harmonogramem. Pierwszych dostaw Tramwaje Śląskie spodziewają się za kilka miesięcy. Codziennie przejeżdżają ponad milion kilometrów.



Oto pierwszy z 50 nowoczesnych wagonów: Moderus Beta MF30

Pałac w Sosnowcu zachwyca architekturą i niecodzienną historią. Znow zaprasza

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

Drugiego takiego pałacu próżno szukać. I choć lata świetności ma dawno za sobą, to wkrótce ma odzyskać dawny blask.

Siedziba byłego Sądu Rejonowego w Sosnowcu przy ul. 1 Maja to jeden z najbardziej oryginalnych tego typu budynków w Polsce. Powstał w 1903 r. Po odzyskaniu niepodległości znajdował się tu sztab powstań śląskich, a w 1923 r. został przeznaczony na potrzeby wymiaru sprawiedliwości. Od kilku miesięcy zarządza nim Muzeum w Sosnowcu i to właśnie tu prezentowana będzie historia miasta i regionu. Zanim to nastąpi w marcu znow można zobaczyć te wyjątkowe wnętrza.

Miasto i sosnowieckie Muzeum znow zapraszają na kolejne zwiedzanie Pałacu Emmy Schöen - dawniej siedziby Sądu Rejonowego, jednego z najbardziej intrygujących budynków historycznych Sosnowca. Oprowadzanie odbywa się z przewodnikiem, który przybliży historię pałacu, jego dawnych funkcji, losów budynku na tle dziejów miasta. Bilety w cenie 20 zł są dostępne online oraz w kasie Muzeum (przy ulicy Chemicznej 12). Sprzedaż biletów, zarówno na stronie Muzeum, jak i stacjonarnie, rozpoczęła się w czwartek 26 lutego. Terminy zwiedzania Pałacu Schöena: 11.03.2026 (środa) 11:30 i 13:00, 18.03.2026 (środa) 11:30 i 13:00,



Pałac Schöenów w Sosnowcu wybudowany jest w stylu eklektycznym

21.03.2026 (sobota) 13:30 i 15:00, 25.03.2026 (środa) 11:30 i 13:00. Budynek wymaga dziś modernizacji i remontu. I takie są plany, a cały projekt będzie kosztował kilkadziesiąt milionów złotych. Miasto szuka zewnętrznych źródeł finansowania, ale jednocześnie chce, aby obiekt jak najszybciej służył mieszkańcom.

Pałac jesienią 2025 r. powrócił do samorządu i został włączony w struktury Muzeum w Sosnowcu. - Chcemy jak najszybciej oddać go mieszkańcom. Obecne muzeum mieści się w małym budynku przy ul. Chemicznej, który pierwotnie funkcjonował jako muzeum szkła współczesnego i chcielibyśmy, aby wrócił do tej roli. Natomiast

przy ul. 1 Maja planujemy zorganizować przestrzeń do prezentacji historii Sosnowca i Zagłębia - mówił prezydent Arkadiusz Chęciński.

Rezydencja wzniesiona została na początku ubiegłego stulecia, dla rodziny przemysłowców - Franza i Emmy Schöenów. Pochodzili z Werdau w Saksonii, gdzie w połowie XIX w. swoją fabrykę włókienniczą posiadał Christian Gottlieb Schön. W 1879 r. bracia Schoenowie uruchomili w Sielcu pierwszą przędzalnię, a potem przędzalnię wełny czesankowej na Środulcu. Interesy szły dobrze, dzięki czemu przedsiębiorcy postawili w pobliżu fabryki trzy pałace. Jeden z nich możemy podziwiać przy ul. 1

Maja. Działkę nad Czarną Przeźnią zakupiono w 1885 r. od hrabiego Mortimer-Tschischky'ego. Budowa pałacu zakończyła się w 1903 r., a zamieszkali w nim Franz i Emma Schöenowie. Rodzina Schöenów krótko cieszyła się rezydencją - trudności finansowe po I wojnie światowej zmusiły ją do wydzierżawienia budynku. W 1919 r. w pałacu mieściło się dowództwo powstania śląskiego, a później dowództwo obrony plebiscytu. W 1925 r. obiekt przekazano władzom sądowniczym. Wybudowany jest w stylu eklektycznym, na który prócz wieży (w stylu gotyku angielskiego) składają się też style: neoromański, neorenesansowy, neobarokowy i secesyjny. ©

W życiu nie zaznała prawdziwej miłości. Czy los się uśmiechnie?

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

„Sanatorium miłości” od wielu sezonów gromadzi przed telewizorami liczną widownię. W tym roku na ekranie zobaczymy Lille z Sosnowca. Start programu już 8 marca w TVP1.

Lilla jest rozwiedziona i samotna od 30 lat. Po nieudanym małżeństwie miała jeszcze dwóch partnerów, jednak relacje zakończyły się rozstaniem. Ma dwoje dzieci i wnuczkę, z którą łączy ją specjalna więź.

Jest z wykształcenia rzeźniczką. Przez wiele lat pracowała w zakładach mięsnych i sklepach, gdzie pełniła funkcje kierownicze. Pracowała też jako piekarz, plastyk i cukierniczka, nawet samodzielnie wykonywała

torty. Prowadziła własną działalność związaną z organizacją imprez. Przez dekadę była kierowcą auta dostawczego i jeździła po całej Europie.

- Tysiące kilometrów zjeździłam. Przeciętnie 24 tysiące kilometrów w trakcie wyjazdu 3-4 tygodniowego. Jak kierowcą byłam nie miałam czasu na miłość, a teraz mogę sobie na to pozwolić - podkreśla Lilla.

Kobieta lubi wyzwania - jest otwarta na żeglowanie czy skok ze spadochronem. Lilla jest energiczna, stanowcza, ma duże poczucie humoru, lubi ludzi i mówi to, co myśli.

- W życiu nie zaznałam miłości, takiej prawdziwej. Mam przyjaciół, ale ja też jestem kobietą i chciałabym, żeby ktoś przyszedł, przytulił i powiedział: Lilla nie martw się, będzie dobrze - akcentuje kobieta. ©



Sosnowiczanka lubi wyzwania - jest otwarta na żeglowanie czy skok ze spadochronem

Siedem tysięcy żółtych rowerów znow wyrusza na trasy w regionie

Julia Muc
Metropolia GZM

Metrorower wraca w pełnym składzie. Od 1 marca na ulice 40 gmin GZM wyjechać może znow aż ponad 7 tysięcy żółtych rowerów

1 marca Górnśląsko-Zagłębiowska Metropolia uruchomiła „sezon wysoki” systemu Metrorower. Na użytkowników w 40 gminach czeka kompletna flota 7069 pojazdów oraz 945 stacji.

To nie wszystko. Marzec przynosi rewolucję w integracji z Kolejami Śląskimi oraz nowe zasady bezpieczeństwa dla najmłodszych. Metrorower, będący trzecim co do wielkości systemem rowerowym w Europie, świętuje swoje drugie urodziny. Od debiutu 25 lutego 2024 r. żółte rowery stały się nieodłącznym elementem kra-



Metrorower jest bardzo lubiany w Dąbrowie Górniczej, a stacja przy Pogorii III bije rekordy popularności

jobrazu regionu. Statystyki robią wrażenie: ponad 2 miliony wypożyczeń i 50 milionów minut spędzonych w trasie dobitnie potwierdzają, że mieszkańcy pokochali ten ekologiczny środek transportu.

Nowości w systemie Metrorower

Największą niespodzianką sezonu 2026 jest pełna integracja Metroroweru z transportem szynowym. Od 9 marca posiadacze „MAX BILETU”, upraw-

niającego do przejazdów Kolejami Śląskimi oraz POLREGIO, zyskają 60 bezpłatnych minut dziennie na Metrorowerze.

Aby skorzystać z bonusu, wystarczy w aplikacji mobilnej wprowadzić serię i numer swojego biletu miesięcznego. Do tej pory z takiego przywileju mogli korzystać jedynie posiadacze biletów średnio- i długookresowych Transport GZM. Teraz „ostatnia mila” z dworca do domu staje się więc darmowa dla jeszcze szerszej grupy pasażerów.

Bezpieczeństwo przede wszystkim

Wraz z nadejściem wiosny i zmianą regulaminu (od 9 marca), użytkowników czekają również całkiem nowe, ale istotne przepisy. W związku z nowelizacją prawa, wprowadzony został obowiązek korzystania z kasku przez osoby

małoletnie do 16. roku życia. To kluczowa informacja dla rodziców planujących rodzinne wycieczki po śląskich i zagłębiowskich trasach rowerowych.

Gdzie najczęściej wypożyczamy rowery?

Metrorower to już nie tylko rekreacja, ale przede wszystkim realna alternatywa dla samochodu. W 2025 roku liczba wypożyczeń przekroczyła 1,17 miliona, a system rozrósł się o kolejne gminy, takie jak Bobrowniki, Pilchowice czy Sośnicowice.

Najpopularniejsze stacje wypożyczeń w GZM: Katowice: Rynek oraz Plac Marii i Lecha Kaczyńskich, Dąbrowa Górnicza: Pogoria III (niekwestionowany lider rekreacyjny), Gliwice: Dworzec Kolejowy (kluczowy punkt przesiadkowy) oraz Chorzów: Park Śląski (al. Główna).

Technologia IV generacji. Nie musisz przynosić roweru

Dzięki nadajnikom GPS rowery można zostawiać na stacjach bez konieczności używania fizycznych zapiek. System pozwala na przemieszczanie się między miastami, rower wypożyczony w Sosnowcu można oddać w Katowicach czy Tychach, co czyni go najbardziej elastycznym środkiem transportu w Metropolii.

Można wypożyczyć do czterech rowerów na jedno konto. Tak więc to idealne rozwiązanie na rodzinne podróże. Jeżeli idąc chodnikiem zauważycie natomiast Metrorower pozostawiony poza stacją możecie na tym skorzystać. Wystarczy że wypożyczycie w swojej aplikacji taki rower i prawidłowo zwróćcie go na stacji, a otrzymacie 5 złotych bonusu na swoje konto w apce. ©

KOMUNIKACJA CORAZ BLIŻEJ BUDOWA ODCINKA S11 W WOJ. ŚLĄSKIM

W 5 godzin dojedziemy nad Bałtyk. To będzie drogowa rewolucja

Piotr Sobierajski
Komunikacja i transport

Powstającą właśnie nową S11 mamy dojechać nad Bałtyk w 5 godzin. To byłaby wielka wygoda i alternatywa do popularnej trasy A1.

By tak szybka podróż z województwa śląskiego nad Bałtyk była możliwa, trzeba połączyć najpierw wszystkie budowane odcinki tej wyczekiwanej przez kierowców trasy. Pięć biur projektowych złożyło właśnie swoje oferty w postępowaniu na wykonanie opracowań niezbędnych do ogłoszenia przetargu na projekt i budowę pierwszego z trzech odcinków drogi ekspresowej S11 w województwie śląskim. To kolejny krok w przygotowaniach do realizacji tej jednej z kluczowych inwestycji drogowych regionu.

Najtańsza oferta na dokumentację to prawie 12,5 miliona złotych

Chodzi o blisko 29-kilometrowy odcinek od końca obwodnicy Olesna na granicy województwa opolskiego i śląskiego do granicy powiatów lublińskiego i tarnogórskiego. Przesłane oferty GDDKiA podda teraz wnikliwej weryfikacji i ocenie. Propozycję z najniższą ceną przedstawiła firma Trakt z Katowic, oferując wykonanie zadania za kwotę 12 445 386,00 złotych.

Pełne zestawienie ofert: Trakt z Katowic - 12 445 386,00 zł, INGEO z Gdańska - 13 889 652,00 zł, IVIA z Katowic - 17 958 000,00 zł, S.T.I. Polska z Warszawy - 19 397 862,60 zł, Biuro Projektowo-Badawcze Dróg i Mostów Transprojek-Warszawa - 26 285 346,00 zł.

Trasa z Kołobrzegu do Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii to w sumie około 615 kilometrów, z czego po powstającej właśnie S11 to ponad 560 kilometrów.

Obecnie niemal 220 kilometrów tej jakże ważnej dla kierowców w całej Polsce drogi jest już gotowe, w realizacji Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ma natomiast kolejne blisko 127

km, a w przetargu prawie 80 km. W przygotowaniu jest ponad 190 kilometrów przyszłej S11.

Budowa nowej S11 na Śląsku. Przetarg na dokumentację przygotowawczą

22 grudnia 2025 roku GDDKiA ogłosiła przetarg na wykonanie opracowań projektowych i badań geologicznych, które staną się podstawą do przeprowadzenia przyszłego postępowania na realizację inwestycji w formule Pro-

jektuj i buduj. To istotny etap, dzięki któremu systematycznie zbliżamy się do realizacji drogi ekspresowej S11 na terenie województwa śląskiego.

Celem tych opracowań jest stworzenie optymalnych rozwiązań projektowych dla wariantu D, minimalizujących wpływ inwestycji na okolicznych mieszkańców.

Postępowanie prowadzone jest w trybie przetargu nieograniczonego. Kryteria oceny ofert stanowią: 60 proc. - cena oraz 40 proc. - doświadczenie i kwalifikacje zespołów geolo-

gicznych, geofizyka oraz projektanta drogowego. Wykonawca opracowań projektowych będzie zobowiązany do przygotowania między innymi: mapy do celów projektowych, analiz i prognoz ruchu, analiz geometrycznych, technologicznych, ekonomicznych i innych, opracowań geologicznych i geotechnicznych, analizy kosztów i korzyści.

Decyzja środowiskowa i nowy wariant D S11

Dla tego odcinka w czerwcu 2023 roku GDDKiA złożyła

wniosek o wydanie decyzji środowiskowej. Na podstawie analiz prowadzonych na etapie Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego (STeS) rekomendowany został wariant C (zielony). Po przeprowadzeniu oceny środowiskowej Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska (RDOŚ) w Katowicach uznała jednak, że wariant ten nie może zostać zrealizowany, jednocześnie wskazując możliwość realizacji wariantu D (fioletowego). RDOŚ przekonuje, że wariant C pozostaje niemożliwy do realizacji z uwagi na uwarunkowania środowiskowe, które były wskazywane już wcześniej w toku postępowania - chodzi o siedliska rzadkich gatunków sów: sówek i włochatki.

- Uwzględniliśmy stanowisko RDOŚ, ponieważ wariant D uzyskał drugą najwyższą ocenę w analizie wielokryterialnej opracowanej w ramach STeS. Brak naszej zgody zatrzymałby proces przygotowawczy do realizacji inwestycji. Obecnie trwa końcowy etap postępowania administracyjnego. Wydania decyzji środowiskowej spodziewamy się w II kwartale tego roku - informuje GDDKiA.

Planowany termin wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla tego odcinka S11 to mniej więcej koniec maja 2026 r.

Co z pozostałymi odcinkami S11 w województwie śląskim?

Ponad 64 kilometrów długości będzie mierzyć droga ekspresowa S11 na terenie województwa śląskiego. Pozostałe dwa odcinki, dla których GDDKiA zakończyła już przygotowanie dokumentacji STeS, to: od granicy powiatów lublińskiego i tarnogórskiego do węzła Radzionków - 31 km oraz od węzła Radzionków do węzła Piekary Śląskie - blisko 5 km.

Dla pierwszego z nich, który będzie częścią obwodnicy Tarnowskich Gór, GDDKiA otworzyła już oferty na opracowanie analiz i ekspertyz. W marcu ogłosi wybór najkorzystniejszej z nich.

Dla drugiego, najkrótszego odcinka, który domknie obwodnicę Tarnowskich Gór, w lutym 2025 r. GDDKiA podpisała umowę na opracowanie elementów koncepcji programowej. Opracowywane są nowe rozwiązania układu węzła Piekary Śląskie, obejmujące trzy warianty funkcjonalne, uwzględniające zarówno ruch tranzytowy, jak i lokalny. - Przeprowadziliśmy również analizy przepustowości dla wszystkich wariantów, a pod koniec października 2025 r. odbyły się spotkania informacyjne z mieszkańcami Piekar Śląskich i Bytomia. Obecnie

JAKĄ TRASĄ JECHAĆ DZIŚ NAD MORZE?

Do pasa nadmorskiego z południa i centrum kraju dojedziemy w województwie zachodniopomorskim drogą ekspresową S3 i DK11, a w województwie pomorskim autostradą A1 i drogą S7. Ruch po pasie nadmorskim rozprowadza droga krajowa nr 6, która jest już na około połowę swojej długości drogą ekspresową. Trasy te w pasie nadmorskim cechują się znaczną sezonowością ruchu. Na S3 w rejonie Goleńiowa wakacyjne pomiary pokazują nawet 65 tys. pojazdów na dobę, podczas gdy w okresie jesienno-zimowym ruch waha się w przedziale 25-30 tys. pojazdów. Podobne wzrosty natężeń ruchu wyglądają na autostradzie A1 na południe od Gdańska, gdzie wyniki pomiarów ze stacji ciągłego pomiaru ruchu wykazują ruch poza sezonem rzędu 20-30 tys. pojazdów na dobę, natomiast w weekendy wakacyjne to 46 tys. pojazdów. Oznacza to, że podczas wakacji na tych drogach jest nawet ponad dwukrotnie więcej pojazdów niż poza sezonem. Dlatego bardzo ważna dla odciążenia tych dróg będzie powstanie całej drogi ekspresowej S11.

analizujemy zgłoszone uwagi - informuje GDDKiA. W najbliższym czasie GDDKiA wybierze wariant realizacyjny z uwzględnieniem aspektów technicznych, środowiskowych, społecznych i ekonomicznych. Dla wybranego układu zostaną wykonane szczegółowe badania geologiczne oraz pełny zakres elementów koncepcji programowej. W tym roku GDDKiA planuje również ogłoszenie przetargu na realizację tego odcinka.

Znad Bałtyku do Metropolii GZM

Budowa nowej trasy S11 ujęta jest w Rządowym Programie Budowy Dróg Krajowych i stanowić będzie jedno z najważniejszych połączeń północ-południe w Polsce.

W docelowym przebiegu trasa będzie liczyć ponad 560 km i połączy kilka województw, a dokładnie województwa zachodniopomorskie, wielkopolskie, opolskie i śląskie, tworząc nowy, spójny korytarz transportowy od Kołobrzegu aż do Piekar Śląskich.

Wraz ze wspólnym przebiegiem S6 od Kołobrzegu do Koszalina oraz A2 na wysokości Poznania, łączna długość S11 wyniesie około 615 km.



Tak powstaje na północy Polski nowa trasa, która finalnie dotrze aż do województwa śląskiego, a na górnym zdjęciu widać istniejące już odcinki S11



DARIUSZ NOWAKUMDGO

Zjednoczeni pamięcią i sportową pasją znów pobiegli w zagłębiowskich miastach

Igor Huta

Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza

W niedzielę, 1 marca, w Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej po raz kolejny odbył się Bieg Tropem Wilczym.

Tegoroczne wydarzenie rozpoczęło się w Sosnowcu tradycyjnie na placu przed budynkiem

Urzędu Miejskiego. To właśnie tam, przed oficjalnym startem zawodów, zgromadzeni uczestnicy stworzyli niezwykle podniosłą atmosferę, odśpiewując wspólnie wszystkie zwrotki Mazurka Dąbrowskiego.

Zanim na dobre rozbrzmiał sygnał do biegu tłum uczestników zapozował wspólnie do pamiątkowego zdjęcia na schodach magistratu, dumnie trzymając ogromną sekto-

rówkę w barwach narodowych. Chwilę później cała grupa zawodników, młodszych i starszych, ruszyła na trasę. Wszyscy finiszowali w miejscu o ogromnym znaczeniu historycznym – pod granitowym pomnikiem Pamięci Męczeństwa Kobiet Polskich Walczących w Szeregach Armii Krajowej.

Chętnych do udziału w biegu nie zabrakło również w Dąbrowie Górniczej, gdzie

trasa została przygotowana, jak co roku, w Parku Hallera. Dystrans biegu, jak w każdej edycji w całej Polsce, nie był przypadkowy i wynosił równo 1963 metry. Liczba ta bezpośrednio odwołuje się do daty śmierci ostatniego, poległego w walce z bronią w rękę Żołnierza Wyklętego – sierżanta Józefa Franczaka, ps. „Lalek”, który zginął podczas obławy w październiku 1963 roku. ©©



IGOR HUTA



IGOR HUTA



IGOR HUTA

NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 10

CZĘSTOCHOWA

Prezydent Częstochowy z zarzutami korupcyjnymi

Krzysztof M. został zawieszony w funkcji prezydenta miasta i nie może wejść do urzędu **str. 3**



KARINA TROJOK

MYSZKÓW

Potężne wsparcie dla myszkowskiego pogotowia. Szpital Powiatowy zyskał trzy karetki za blisko 3 miliony złotych **str. 3**

POWIAT CZĘSTOCHOWSKI

Statuetki Starosty Częstochowskiego. Jubileuszowa gala

W Filharmonii Częstochowskiej spotkali się ludzie, którzy od lat pracują na rzecz powiatu. **str. 4-5**



FOT. MAŁGORZATA KOZAKOWSKA, ANDRZEJ KOZAKOWSKI

REKLAMA

0011487820

Z okazji Dnia Kobiet

pragniemy złożyć wszystkim Drogim Paniom najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności, powodzenia w życiu osobistym i zawodowym, a także spełnienia marzeń i realizacji życiowych planów.

Jakub Grabowski
Wicestarosta Myszkowski

Piotr Kołodziejczyk
Starosta Myszkowski

Wraz z Zarządem i Radnymi
Rady Powiatu w Myszkowie

Operacja Czysta Rzeka 2026. W Częstochowie zebrano z okolic Stradomki 4,5 tony odpadów - był sedes, pistolet i szkielet dinozaura...

Piotr Ciastek

Częstochowa, piotr.ciastek@polskapress.pl

Ponad sto osób ruszyło nad Stradomkę, by oczyścić rzekę z tego, co nigdy nie powinno się w niej znaleźć. Częstochowa zainaugurowała 8. edycję największej w Polsce akcji sprzątania rzek i terenów zielonych.

W niedzielę 1 marca w Częstochowie oficjalnie zainaugurowano 8. edycję ogólnopolskiej akcji Operacja Czysta Rzeka. Punktualnie o godz. 12.00 otwarto system rejestracyjny, a zainteresowanie przeszło oczekiwania organizatorów.

Jak podkreślają, już po 20 godzinach od startu zarejestrowano 270 sztabów i 240 akcji w całym kraju. Chęć udziału w sprzątaniu rzek i terenów zielonych zadeklarowało 3050 osób.

Tegoroczna inauguracja odbyła się nad Wartą, a działania w terenie skoncentrowały się na Stradomce. To właśnie tam w sobotę wolontariusze ruszyli z workami nad brzeg rzeki.

120 osób nad Stradomką. Wśród śmieci opony, ubrania i wersalka

Podczas rekonesansu nad Stradomką organizatorzy nie ukrywali zaskoczenia. W nurcie i na brzegach zalegały niezliczone ilości szklanych i plastikowych butelek, opony, elementy odzieży, a nawet wersalka.

Do udziału w akcji otwarcia zapisało się 120 osób. Jak relacjonują organizatorzy, w praktyce ludzi dobrej woli było więcej. Do sprzątających dołączali przechodnie i mieszkańcy okolicznych domów. W działaniach włączyły się dzieci i dorośli.

Przez dwie godziny wolontariusze przeczesywali nurt i brzegi rzeki. Efekt to ponad 4,5 tony zebranych odpadów. Skala

znalezisk pokazuje, jak duży problem wciąż stanowi zaśmiecanie terenów zielonych i cieków wodnych.

Kosz wiklinowy z umywalką i sedesem

Akcja nad Stradomką nie ograniczyła się wyłącznie do pracy w terenie. W specjalnie przygotowanym miasteczku operacyjnym działały stoiska edukacyjne i informacyjne.

Stacja Terenowej Analizy Środowiska koła naukowego GeneInUse Politechniki Częstochowskiej prezentowała, jak bada się jakość wody i gleby. Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza OSP Krzepice edukowała w zakresie czujników tlenu, dwutlenku węgla, dymu i gazu. Stowarzyszenie Częstochowskie Amazonki rozmawiało z mieszkańcami o profilaktyce raka piersi i jąder.

Firma STALA GROUP udostępniła bus, do którego można było oddać zużyty sprzęt elektroniczny i tekstylia. Centrum Usług Komunalnych w Częstochowie przygotowało quiz dotyczący prawidłowej segregacji odpadów. Na wolontariuszy czekał ciepły poczęstunek oraz słodkie wypieki od Koła Gospodyń Wiejskich Juralscy Nadwarcianie w Lelitach. Nad bezpieczeństwem czuwały ratownicy medyczni z Wodnego Oddziału Pogotowia Ratunkowego w Częstochowie, a odbiór zebranych odpadów zapewniła firma Remondis Polska.

W trakcie wydarzenia odbył się także konkurs na najciekawsze znalezisko. Wśród wyróżnionych przedmiotów znalazły się m.in. kosz wiklinowy z umywalką i sedesem, dwie pary nart, płyty winylowe, zestaw „piękna i praktyczna” - różowa toaleta z pompką rowerową - oraz styropianowy „kręgosłup dinozaura”. Nagrody ufundowali YORK PL oraz CUK w Częstochowie.



Operacja Czysta Rzeka wystartowała z Częstochowy. 4,5 tony śmieci w Warcie i na brzegu znaleziono w ciągu 2,5 godziny

Kwalifikacja wojskowa 2026 w Częstochowie. Kto musi się stawić i gdzie odbywa się komisja?

Piotr Ciastek

Częstochowa, piotr.ciastek@polskapress.pl

Od 2 marca w Częstochowie trwa kwalifikacja wojskowa. Przed Powiatową Komisją Lekarską staną setki osób objętych obowiązkiem. Sprawdź, kogo dotyczy tegoroczna procedura i gdzie należy się zgłosić.

Tegoroczna kwalifikacja wojskowa rozpoczęła się 2 marca i potrwa do 27 kwietnia. Organizują ją Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Częstochowy oraz Wojskowe Centrum Rekrutacji w Częstochowie przy wsparciu żołnierzy 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Jak informuje Urząd Miasta, w pierwszym dniu pracy członków Powiatowej Komisji Lekarskiej dla Miasta Częstochowy powitali szef Wojskowego Centrum Rekrutacji w Częstochowie mjr Jacek Michałowski oraz naczelniczka Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Częstochowy Żaneta Ślęzak.

Komisja pracuje w budynku Urzędu Miasta Częstochowy



Kwalifikacja wojskowa 2026 w Częstochowie. Kto musi się stawić i gdzie odbywa się komisja?

przy ul. Waszyngtona 5. Osoby objęte obowiązkiem powinny zgłaszać się od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 12.

Kto podlega kwalifikacji wojskowej w 2026 roku?

W tym roku do stawienia się przed komisją zobowiązani są mężczyźni urodzeni w 2007 roku. Obowiązek dotyczy rów-

nież mężczyzn z roczników 2002-2006, którzy nie posiadają określonej kategorii zdolności do służby wojskowej.

Przed komisją muszą stanąć także osoby, które w latach 2024 i 2025 zostały uznane za czasowo niezdolne do służby wojskowej ze względu na stan zdrowia, jeśli okres tej niezdolności upływa przed zakończeniem tegorocznej kwalifikacji.

Kwalifikacja obejmuje również kobiety urodzone w latach 1999-2007, posiadające kwalifikacje przydatne do służby wojskowej, a także te, które dopiero zdobywają takie wykształcenie. Chodzi o osoby, które w roku szkolnym lub akademickim 2025/2026 kończą studia na kierunkach lub naukę w zawodach wskazanych w przepisach wydanych na podstawie art. 60 ust. 7 ustawy z 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny.

Wsparcie żołnierzy 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej

W organizację przedsięwzięcia zaangażowani są żołnierze z 132. Częstochowskiego batalionu lekkiej piechoty 13. Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Wspierają oni przebieg kwalifikacji w trakcie pracy komisji.

Osoby objęte obowiązkiem otrzymują imienne wezwania. Jak jednak przypominają w WCR, nieotrzymanie takiego pisma nie zwalnia z obowiązku stawienia się do kwalifikacji wojskowej.

ZDJĘCIE TYGODNIA



Dziesięć nowych, przegubowych autobusów elektrycznych Solarisa już wyjechało na ulice Częstochowy. To pierwsze w pełni elektryczne „przegubowce” we flocie MPK - po odbiorach technicznych rozpoczęły kursy z początkiem marca. Każdy zabierze do 118 pasażerów i zastąpi najbardziej wysłużone Mercedesy Connecto. MPK ma teraz 54 autobusy niskie i zeroemisyjne. Kontrakt wart 44 mln zł (35 mln z KPO). Spółka stara się o kolejne pojazdy i środki z programów regionalnych oraz Feniks. (PC)

Potężne wsparcie dla myszkowskiego pogotowia. Szpital Powiatowy zyskał trzy karetki za blisko 3 miliony złotych

Dawid Wygas
dawid.wygas@polskapress.pl

W poniedziałek, 2 marca, Szpital Powiatowy w Myszkowie odebrał trzy nowoczesne karetki warte prawie 3 miliony złotych.

Zakup nowoczesnych pojazdów był możliwy dzięki rządowemu Programowi Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. W ubiegłym roku w całym województwie śląskim zakupiono z tych środków 41 nowych ambulansów, co pozwoliło na wymianę 25 proc. całej floty ratunkowej w regionie.

Nowe karetki w Myszkowie. Milionowe inwestycje w bezpieczeństwo

Jak podkreślają władze wojewódzkie, kluczowe jest to, aby nowoczesny sprzęt trafiał nie tylko do największych miast, ale również do mniejszych ośrodków, które zabezpieczają rozległe i trudne tereny. Koszt trzech pojazdów

dla Myszkowa to 2 mln 750 tys. zł.

- Wspieramy nie tylko duże stacje pogotowia w centrum aglomeracji, ale także mniejsze jednostki powiatowe na północy i południu naszego regionu - mówi Marek Wójcik, wojewoda śląski. - Do samorządów trafia nowy, niezawodny i w pełni wyposażony sprzęt. Dzięki temu ratownicy medyczni otrzymują doskonałe narzędzia, które pozwalają im skuteczniej dbać o zdrowie i życie mieszkańców.

Karetki z napędem 4x4 na trudny teren Jury Krakowsko-Częstochowskiej

Dwie z trzech nowych karetek to mercedesy z napędem 4x4 i automatyczną skrzynią biegów. To zupełna nowość w myszkowskim taborze, która w tak wymagającym regionie ułatwi pracę ratownikom medycznym.

Jura Krakowsko-Częstochowska to teren zróżnicowany, pełen wąskich, leśnych

i stromych dojazdów. Karetki z tradycyjnym napędem często miały tu problemy.

- Pacjent nie zawsze czeka na pomoc przy równej, asfaltowej drodze. Często musimy dojechać w bardzo trudno dostępne miejsca, dlatego tak mocno zabiegaliśmy o pojazdy z napędem 4x4 - tłumaczy Andrzej Sosnowski, dyrektor medyczny szpitala powiatowego w Myszkowie.

Zgadza się z tym Dominik Siuda, kierownik działu pomocy doraźnej w Myszkowie. Jak zaznacza, jedna ze specjalistycznych karetek trafi bezpośrednio do podstacji w Żarkach.

- W ubiegłych latach wielokrotnie odczuwaliśmy brak takich aut w naszym taborze. To pierwsze tego typu egzemplarze u nas. Znacznie skrócą czas dotarcia do pacjenta w trudnych warunkach - dodaje Siuda.

O rosnącym bezpieczeństwie turystów wspomina również wicewojewoda śląski Adam Zaczekowski:

- Jura to dla wielu mieszkańców województwa naturalna ośrodek na weekend. Wzmacniamy służby działające na tym terenie. Niedawno przekazaliśmy sprzęt dla Jurajskiej Grupy GOPR, teraz nowoczesne karetki zasilają pogotowie. Turysty na jurajskich szlakach mogą czuć się naprawdę bezpiecznie.

Sprzęt z górnej półki. Co kryją wnętrza nowych ambulansów?

Pojazdy to nie tylko mobilność, ale przede wszystkim mobilne sale reanimacyjne. Nowe ambulanse są w pełni skompletowane i gotowe do natychmiastowych wyjazdów.

Wewnątrz znajdują się m.in. najnowocześniejsze defibrylatory (LifePak), respiratory, pompy infuzyjne oraz zaautomatyzowane urządzenia do kompresji klatki piersiowej, które potrafią prowadzić nieprzerwanie i idealnie równy masaż serca w trakcie transportu pacjenta.

Co dalej ze szpitalem w Myszkowie?

Przy okazji uroczystego przekazania karetek, powrócił również temat rzekomej konsolidacji myszkowskiej lecznicy ze szpitalem w Czeladzi - pomysłu, który pojawił się jeszcze za czasów poprzedniego rządu. Starosta myszkowski Piotr Kołodziejczyk uspokaja mieszkańców.

- O konsolidacji rozmawiamy od trzech lat. Obecnie nadal prowadzone są prace analityczne w tej sprawie. Obserwujemy sytuację w kraju i szukamy rozwiązań, które mogłyby wpłynąć na rozwój, a nie marginalizację naszego szpitala - podsumowuje starosta.

Napad na kobietę w Lublińcu. Spryskali ją gazem pieprzowym

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

81-letnia mieszkanka Lublińca została zaatakowana gazem pieprzowym i okradziona na ulicy. Sprawcy mieli wcześniej zaplanować napad. Prokuratura właśnie skierowała do sądu akt oskarżenia.

Prokuratura Rejonowa w Lublińcu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 28-letniemu Jakubowi S. oraz 24-letniemu Kamilowi T. Sprawa dotyczy rozboju na 81-letniej kobiecie, do którego doszło 17 listopada 2025 roku w Lublińcu.

Śledczy ustalili, że inicjatorem miał być Jakub S., który zmagiał się z problemami finansowymi. W listopadzie 2025 roku zaproponował swojemu znajomemu wspólnie dokonanie rozboju na starszej osobie. W tym celu kupił gaz pieprzowy, który później został użyty wobec ofiary.

- W toku śledztwa ustalono, że 28-letni Jakub S. miał problemy finansowe. W związku z tym w listopadzie 2025 roku zaproponował swojemu znajomemu 24-letniemu Kamilowi T., aby wspólnie dokonali rozboju na starszej osobie. W tym celu Jakub S. zakupił gaz pieprzowy, który miał zostać użyty wobec ofiary - informuje rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Częstochowie, prokurator Tomasz Ozimek.

Gazem w twarz i ucieczka z torebką

17 listopada 2025 roku mężczyźni przyjechali do Lublińca z Bytomia samochodem należącym do Jakuba S. Gdy zauważyli na ulicy starszą kobietę, Jakub S. miał wrócić do auta i czekać na współnika. Kamil T. podszedł do 81-latkę od tyłu i zapytał ją



Brutalny napad na 81-latkę w Lublińcu. Jest akt oskarżenia przeciwko dwóm młodym mężczyznom

o godzinę. Kiedy kobieta się odwróciła, psiknął jej w twarz gazem pieprzowym. Następnie wyrwał jej torebkę. W środku było 150 złotych, telefon komórkowy, dowód osobisty oraz inne rzeczy osobiste. Łączna wartość strat została oszacowana na około 1000 złotych.

Po napadzie sprawcy wrócili do domu Kamila T., gdzie podzieliли między sobą skradzione przedmioty.

Jeden się przyznał, drugi zaprzecza

W toku śledztwa prokurator przedstawił obu mężczyznom zarzuty rozboju. Kamil T. przyznał się do popełnienia przestępstwa. Wyjaśnił, że chciał w ten sposób finansowo pomóc kumplowi. Jakub S. nie przyznał się do winy. Na wniosek prokuratora Sąd Rejonowy w Lublińcu zastosował wobec obu podejrzanych tymczasowe aresztowanie. Jak wynika z ustaleń śledczych, mężczyźni nie byli wcześniej karani.

Zarzucone im przestępstwo rozboju zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 2 do 12 lat.



Trzy nowoczesne ambulanse zasilły tabor Szpitala Powiatowego w Myszkowie. Kosztowały blisko 3 mln zł

Prezydent Częstochowy z zarzutami. Prokuratura zdecydowała o jego losie

Patryk Osadnik
patryk.osadnik@polskapress.pl

Prezydent Częstochowy Krzysztof M. z zarzutami korupcyjnymi. Prokuratura zdecydowała, że nie może sprawować funkcji.

Śledczy z wydziału Prokuratury Krajowej w Katowicach, który zajmuje się przestępczością zorganizowaną i korupcją, zdecydowali w piątek (27 lutego 2026 r.) o zastosowaniu wobec Krzysztofa M. środków

zapobiegawczych. Prok. Katarzyna Calów-Jaszewska z Prokuratury Krajowej poinformowała Dziennik Zachodni, że w ramach środków zapobiegawczych na Krzysztofa M. nałożono poręczenie majątkowe w wysokości 200 tys. zł, zakaz opuszczania kraju połączony z zatrzymaniem paszportu, dozór policyjny połączony z zakazem kontaktowania się z współpodejznanymi i świadkami, zakaz przebywania na terenie Urzędu Miasta Częstochowa oraz zawieszono go



Krzysztof M. nie może sprawować funkcji prezydenta Częstochowy

w pełnieniu czynności służbowych prezydenta Częstochowy.

Wcześniej Sąd Rejonowy Katowice Wschód nie zgodził się na tymczasowe aresztowanie samorządowca. Prok. Katarzyna Calów-Jaszewska zaznaczyła, że śledczy złożą zażalenie na tę decyzję.

Przypomnijmy, że śledczy z Prokuratury Krajowej przedstawili Krzysztofowi M. dwa zarzuty korupcyjne.

Pierwszy zarzut dot. przyjęcia między 2018 a 2022 r. co naj-

mniej 40 tys. zł w zamian za wprowadzenie zmian w budżecie miasta, które pozwoliły na realizację zamówienia publicznego z korzyścią dla ustalonego przedsiębiorcy.

Drugi zarzut dotyczący przyjęcia między wrześniem 2020 r. a 31 października 2025 r. co najmniej 129 tys. zł od wielu osób.

Zgodnie z Kodeksem Karnym za przyjmowanie korzyści majątkowych w związku z pełnieniem funkcji publicznych grozi od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia.

Wręczenie Statuetek Starosty Częstochowskiego 202

Piotr Ciastek

piotr.ciastek@polskapress.pl

Jubileuszowa gala! W Filharmonii Częstochowskiej spotkali się ludzie, którzy od lat pracują na rzecz powiatu - społecznicy, artyści, sportowcy i samorządowcy.

W sobotni wieczór, 28 lutego, w gmachu Filharmonia Częstochowska odbyła się XXV Gala Wręczenia Statuetek Starosty Częstochowskiego „Za zasługi dla Powiatu”. Jak informuje starostwo, wydarzenie zgromadziło szerokie grono gości: parlamentarzystów, przedstawicieli władz województwa śląskiego i powiatu częstochowskiego, władz gmin, szefów urzędów i instytucji oraz służby mundurowe.

Na widowni nie zabrakło także laureatów z poprzednich edycji, tegorocznych nominowanych i ich rodzin. W gali uczestniczyli również goście z Rejonu Kołomyjskiego oraz partnerskiego Powiatu Bodeńskiego.

Tegoroczna odsłona konkursu przyniosła rekordową liczbę zgłoszeń. Szczególnie dużo nominacji napłynęło w kategoriach Edukacja i Kultura oraz Sport i Turystyka.

„Bardzo cieszy mnie, że coraz więcej młodych ludzi skupionych wokół dużych formacji muzycznych, takich jak orkiestry czy zespoły folklorystyczne, zdobywa nominacje i pokazuje swoje talenty. Ich zaangażowanie i umiejętności są dowodem, że przyszłość kultury naszego regionu jest w dobrych rękach - podkreślił starosta Krzysztof Smela.

Kultura i muzyka w centrum wydarzenia

Oprawa artystyczna była ważnym elementem wieczoru. Galę rozpoczął w foyer Rzemieślnicy Chór Męski Pochodnia, który towarzyszył gościom wchodzącym na wydarzenie. Już po oficjalnym otwarciu na scenie zaprezentował się Zespół Folklorystyczny „Kamienica” z gminy Kamienica Polska oraz Dorota Szumera z gminy Poczesna. Publiczność mogła zobaczyć zarówno folklorystyczne tradycje regionu, jak i solowy występ wokalny.

Gwiazdą wieczoru była grupa Grupa MoCarta, znana z połączenia muzycznego kunsztu z poczuciem humoru i sceniczną swobodą. Artyści zaprezentowali wysoki poziom artystyczny, który spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności.

Statuetki Starosty Częstochowskiego „Za zasługi dla Powiatu”

Kulminacyjnym momentem gali było wręczenie statuetek. Po prezentacji multimedialnej

przedstawiającej dokonania tegorocznych nominowanych starosta Krzysztof Smela wraz z wicestarostą Janem Miarzyńskim, przewodniczącym Rady Powiatu Andrzejem Kubatem oraz członkami Zarządu: Anną Dziewior, Adamem Morzykiem i Gwidonem Jelonkiem uhonorowali wszystkich nominowanych dyplomami i bukietami kwiatów. Następnie ogłoszono laureatów.

Lista laureatów Statuetek Starosty Częstochowskiego 2026

Kategoria - Edukacja i Kultura

Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Dąbrowy Zielonej Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Kłomnic Orkiestra Dęta z Kruszyny Zespół KAMIENICA Zespół KLEPISKO Mażoretki Presto Dorota Szumera Małgorzata Wójcik

Kategoria - Sport i Turystyka

Stowarzyszenie Sportowe SŁOŃCA JURY Uczniowski Klub Sportowy GIMNAZJUM Powiatowe Zrzeszenie LZS Uczniowski Ludowy Klub Sportowy OLEŃKA Piotr Szczerba Rafał Stasiak Jacek Staniewski Leon Kuta

Kategoria - Samorządność, Polityka Społeczna

Krzysztofa Palacz Bogusława Piwowarczuk Maria Skibińska

Kategoria - Przedsiębiorczość

Bauland Sp. z o.o. Piekarnia „Górski” Krzysztof Antoni Witkowski

Kategoria - Inne Szczególne Osiągnięcia

Dariusz Jadczyk Paweł Leśniak Dziecieca Drużyna Pożarnicza Sekcja „STRAŻUSIE” OSP Słowik Ksiądz Ryszard Umański Wydarzenie Cykliczne „Tradycja Ziela” w Słęczanach



26. Jubileuszowa gala z rekordową liczbą nominacji



REKLAMA

<

eprasa.pl a6e319bcaf

REKLAMA0011488888

120	1126	Mrzyglód					1126			153	1257/1	Mrzyglód							
121	1137	Mrzyglód					1137			154	1257/2	Mrzyglód	1257/3, 1257/4	1257/3	1257/4	1257/3	1257/4		
122	1138	Mrzyglód	1138/1, 1138/2	1138/1	1138/2	1138/1	1138/2			155	1258/1	Mrzyglód							
123	1142	Mrzyglód	1142/1, 1142/2	1142/1	1142/2	1142/1				156	1258/2	Mrzyglód	1258/3, 1258/4	1258/3	1258/4	1258/3	1258/4		
124	1146	Mrzyglód	1146/1, 1146/2	1146/1	1146/2	1146/1				157	1259/1	Mrzyglód							
125	1147	Mrzyglód	1147/1, 1147/2	1147/1	1147/2	1147/1				158	1259/2	Mrzyglód	1259/3, 1259/4	1259/3,	1259/4	1259/3	1259/4		
126	1148	Mrzyglód	1148/1, 1148/2	1148/1	1148/2	1148/1				159	1260/2	Mrzyglód							
127	1149	Mrzyglód	1149/1, 1149/2	1149/1	1149/2	1149/1				160	1260/3	Mrzyglód	1260/4, 1260/5	1260/4	1260/5	1260/4	1260/5		
128	1151	Mrzyglód	1151/1, 1151/2	1151/1	1151/2	1151/1				161	1261/2	Mrzyglód							
129	1152	Mrzyglód	1152/1, 1152/2	1152/1	1152/2	1152/1				162	1261/3	Mrzyglód	1261/4, 1261/5	1261/4	1261/5	1261/4	1261/5		
130	1153	Mrzyglód	1153/1, 1153/2	1153/1	1153/2	1153/1	1153/2			163	1262/1	Mrzyglód							
131	1154	Mrzyglód	1154/1, 1154/2	1154/1	1154/2	1154/1	1154/2			164	1262/2	Mrzyglód	1262/3, 1262/4	1262/3	1262/4	1262/3	1262/4		
132	1155/1	Mrzyglód	1155/3, 1155/4	1155/3	1155/4	1155/3	1155/4			165	1263/1	Mrzyglód							
133	1156	Mrzyglód	1156/1, 1156/2	1156/1	1156/2	1156/1	1156/2			166	1263/2	Mrzyglód	1263/4, 1263/3	1263/4	1263/3	1263/4	1263/3		
134	1158	Mrzyglód	1158/1, 1158/2	1158/1	1158/2	1158/1	1158/2			167	1265/6	Mrzyglód							
135	1159	Mrzyglód	1159/1, 1159/2	1159/1	1159/2	1159/1	1159/2			168	1265/7	Mrzyglód	1265/10, 1265/11	1265/10	1265/11	1265/10	1265/11		
136	1160	Mrzyglód	1160/1, 1160/2	1160/1	1160/2	1160/1				169	1265/8	Mrzyglód							
137	1161	Mrzyglód	1161/1, 1161/2	1161/1	1161/2	1161/1				170	1265/9	Mrzyglód	1265/12, 1265/13	1265/12	1265/13	1265/12	1265/13		
138	1162	Mrzyglód	1162/1, 1162/2	1162/1	1162/2	1162/1				171	1266	Mrzyglód					1266		
139	1163	Mrzyglód	1163/1, 1163/2	1163/1	1163/2	1163/1				172	1267/1	Mrzyglód					1267/1		
140	1164	Mrzyglód	1164/1, 1164/2	1164/1	1164/2	1164/1				173	1268/2	Mrzyglód					1268/2		
141	1165	Mrzyglód	1165/1, 1165/2	1165/1	1165/2	1165/1	1165/2			174	1291	Mrzyglód	1291/1, 1291/2	1291/1	1291/2	1291/1	1291/2		
142	1166	Mrzyglód	1166/1, 1166/2	1166/1	1166/2	1166/1				175	1295	Mrzyglód	1295/1, 1295/2	1295/1	1295/2	1295/1	1295/2		
143	1167	Mrzyglód					1167			Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz wnosić uwagi i wnioski w toku prowadzonego postępowania w Starostwie Powiatowym w Myszkowie przy ul. Pułaskiego 6: poniedziałek, środa, czwartek, w godz. 7:30 do 15:30, wtorek w godz. 7:30 do 17:00, piątek w godz. 7:30 do 14:00 (tel. 034 315 91 21) w terminie 14 dni od dnia publikacji niniejszego zawiadomienia. Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały. Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami, pod rygorem nieważności czynności prawnej.									
144	1168	Mrzyglód					1168												
145	1175	Mrzyglód					1175												
146	1252/1	Mrzyglód																	
147	1252/2	Mrzyglód																	
148	1253	Mrzyglód					1253												
149	1254	Mrzyglód					1254												
150	1255	Mrzyglód	1255/1, 1255/2	1255/1	1255/2	1255/1	1255/2												
151	1256/1	Mrzyglód																	
152	1256/2	Mrzyglód	1256/3, 1256/4	1256/3	1256/4	1256/3	1256/4												

Wyzwania przed nowym p.o. prezydenta Częstochowy

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

Zdzisław Wolski przejmie obowiązki prezydenta Częstochowy po decyzji prokuratury o zawieszeniu Krzysztofa M.. Na jego biurku czekają wielomilionowe inwestycje, spór o granice miasta i inne projekty, które budzą silne polityczne emocje.

Pierwszy zastępca prezydenta, Zdzisław Wolski , przejął obowiązki Prezydenta Miasta Częstochowy. Choć jeszcze w poniedziałek 2 marca w urzędzie trwało napięte oczekiwanie na przesłanie oficjalnej decyzji z prokuratury, a urzędnicy zastanawiali się, kto i co powinien w takiej sytuacji podpisywać, to już po komunikatach prasowych było wiadomo, że fotel prezydenta będzie w najbliższym czasie pusty. Zmiany w Urzędzie Miasta Częstochowy, to efekt środka zapobiegawczego zastosowanego przez prokuraturę wobec prezydenta wybranego w wyborach. Choć 26 lutego Sąd Rejonowy w Katowicach oddalił wniosek o areszt tymczasowy i nie zastosował innych środków zapobiegawczych, prokuratura zdecydowała o czasowym zawieszeniu go w czynnościach służbowych. Zgodnie z art. 28g ustawy o samorządzie w ta-

kiej sytuacji obowiązki przejmuje pierwszy zastępca.

Urząd zapewnia, że praca magistratu i jednostek miejskich przebiega bez zakłóceń. Przed Wolskim jednak miesiące wymagających decyzji i zmaganie się konsekwencjami największego kryzysu wizerunkowego w historii częstochowskiego samorządu. Jego wybór na zastępcę prezydenta zaledwie kilka tygodni temu może nie być przypadkiem, tylko ucieczką do przodu w związku z nadciągającą ofensywą prokuratury. Z czym zatem będzie musiał poradzić sobie Zdzisław Wolski?

Na pewno prezydent Wolski będzie musiał kontynuować rozpoczętą procedurę zmiany granic administracyjnych. Częstochowa chce włączyć w swoje granice m.in. Brzeziny Nowe, Sobuczynę i Młynek. Gmina Poczesna odpowiedziała własną propozycją aneksji części terenów miasta. Konflikt trwa w najlepsze i jego końca nie widać. Kilka dni temu poinformowano o wynikach konsultacji społecznych w Częstochowie, w których wzięło udział 3619 osób. Za przyłączeniem opowiedziało się 2631 mieszkańców, czyli 72,07 proc. głosujących. Przeciw było 952 uczestników, 29 wstrzymało się od głosu. Koszt konsultacji przekroczył 100 tys. zł. Trudno jednak



APC UMC

nie wspomnieć, że frekwencja była niska w stosunku do liczby mieszkańców miasta. Władze Częstochowy odebrały jednak te wyniki, jako silny mandat od społeczeństwa. Teraz dynamika tego sporu uległa zasadniczej zmianie. Nowy p.o. prezydenta będzie musiał zdecydować, czy utrzyma dotychczasową linię, czy spróbuje złagodzić konflikt.

Wolski będzie musiał zabiegać o zainteresowanie rządu, ale i biznesu, a w obecnej sytuacji nie będzie to łatwe, w sprawie zagospodarowania terenów po „Elanexie”. Pod koniec ubiegłego roku Częstochowa wygrała licytację komorniczą i za 22,4 mln zł przejęła ponad 8 hektarów terenu. Miasto nakreśliło w związku z tym szerokie per-

spektywy dla rozwoju tej części Częstochowy - w ramach projektu „Przedziałnia Przyszłości” założyło wprowadzenie funkcji mieszkalnych, usługowych i społecznych, uporządkowanie przestrzeni publicznej oraz budowę stadionu Rakowa. Aby ubiegać się o wsparcie doradcze Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, potrzebna była uchwała intencyjna rady miasta. Ta została przyjęta, ale w sytuacji “zawieszenia” prezydenta, trudno przewidzieć, jak zachowają się potencjalni inwestorzy i samo ministerstwo. Łatwo na pewno nie będzie. Na dodatek wciąż problemem pozostaje zakres ochrony konserwatorskiej. Wojewódzki konserwator zabytków wpisał do rejestru praktycznie wszystkie działki, miasto złożyło odwołanie. To od rozstrzygnięcia tej sprawy może zależeć skala i tempo całego przedsięwzięcia. Według naszych informacji, Ministerstwo Kultury, które rozpatruje odwołanie, swoją decyzję ma ogłosić w kwietniu. Jednak nawet jeśli będzie ona pomyślna dla miasta, to nie oznacza otwarcia drogi do realizacji inwestycji - uchylona decyzja wróci do ponownego rozpatrzenia na szczeblu wojewódzkim.

Kolejnym ważnym projektem, którym będzie musiał w najbliższych miesiącach zająć się

tymczasowy następca prezydenta, to budowa nowego łącznika DK91 i DK46. W budżecie zapisano 16,552 mln zł na budowę węzła „Bugajska bis”. Nowy odcinek o długości około 2,3 km ma rozwiązać problem uciążliwego przejazdu kolejowego w rejonie ul. Bugajskiej.

Wolski będzie musiał dopilnować przygotowania dokumentacji i rozpoczęcia prac jeszcze w tym roku. Całość inwestycji podzielono na dwa etapy, a jej zakończenie wstępnie planowane jest na 2028 rok.

Modernizacja centralnego placu miasta to temat, który od lat budzi emocje. Niestety przedłużają się procedury związane z oceną Programu Użytkowo-Funkcjonalnego. Tym również będzie musiał zająć się Zdzisław Wolski. Miasto chce ubiegać się o 25 mln zł dofinansowania przy szacowanym koszcie około 37 mln zł. Projekt zakłada zwiększenie ilości zieleni i rozwiązania sprzyjające retencji wód opadowych. Włodarz Częstochowy będzie musiał doprowadzić do uzyskania pozytywnej oceny projektu i zabezpieczenia finansowania.

Jednym z najtrudniejszych tematów będzie odwlekany remont Teatru im. Adama Mickiewicza, zwłaszcza w kontekście zarzutów korupcyjnych wobec

prezydenta Krzysztofa K.. Przypomnijmy, że to właśnie budowa szybu windy z 2020 roku w budynku teatru miała być zdaniem prokuratury przyczyną kłopotów prezydenta.

Rok 200-lecia zjednoczenia Starej i Nowej Częstochowy miał być okazją do świętowania. Faktycznie korki od szampanów w niektórych środowiskach wystrzeliły, ale chyba nie o takim świętowaniu pod szyldem CBA marzyli mieszkańcy.

- Obchodząc jubileusz, Miasto chce zwrócić uwagę na kluczowe przemiany, jakie zaszły na przestrzeni wieków, a także na znaczenie tej integracji jako fundamentu rozwoju społeczno-gospodarczego. Połączenie dwóch odrębnych części miasta nie tylko ułatwiło organizację życia codziennego mieszkańców, lecz także otworzyło nowe możliwości rozwoju urbanistycznego i kulturalnego. Uroczystości rocznicowe mają przypomnieć mieszkańcom i gościom o unikalnym charakterze miasta. To także okazją do pogłębienia poczucia wspólnoty i dumy o osiągnięć poprzednich pokoleń - zapowiadały jeszcze niedawno władze Częstochowy.

Z “unikalnym charakterem” tej sytuacji również będzie musiał się zmierzyć Zdzisław Wolski.



DAWID WYGAS / POLSKA PRESS



DAWID WYGAS / POLSKA PRESS

Nowym wiaduktem nad torami najprawdopodobniej pojedziemy już na Wielkanoc. Na placu budowy trwają ostatnie szlify.

Nowy wiadukt w Częstochowie już niemal gotowy. Ta inwestycja zmieni codzienną komunikację w mieście

Dawid Wygas

Częstochowa, dawid.wygas@polskapress.pl

Ta inwestycja zmieni codzienną komunikację w Częstochowie! Wiadukt nad torami kolejowymi, łączący ulice 1 Maja i Krakowską, jest już niemal gotowy. Wykonawca skupia się obecnie na pracach wykończeniowych i badaniach ułożonej nawierzchni.

Według nieoficjalnych informacji, z nowego, ponad kilometrowego odcinka kierowcy skorzystają najprawdopodobniej w okolicach nadchodzących Świąt Wielkanocnych. Wybraliśmy się na spacer zamkniętym jeszcze odcinkiem, aby pokazać Wam nową miejską arterię przed oficjalnym przecięciem wstęgi.

Nowy wiadukt w Częstochowie już niemal gotowy!

Budowa trasy, która wreszcie połączy dwie części Częstochowy, jest na finiszu. Potężny wiadukt nad torami PKP już stoi i bez problemu zaliczył testy wytrzymałościowe. Teraz drogowcy skupiają się wyłącznie na pracach wykończeniowych.

Prace wykończeniowe na wiadukcie w Częstochowie. Drogowcy badają asfalt

Na naszych zdjęciach widać, że nowa droga jest już niemal gotowa. Drogowcy montują właśnie ekrany akustyczne, a na jezdni leży już główny asfalt, który przechodzi teraz ostatnie testy jakości. Do zrobienia została w zasadzie część wykończeniowa, brakuje m.in. fragmentu nawierzchni na dro-

dze rowerowej. Z tym jednak firma Primost Południe musi poczekać, aż po zimowej przerwie ruszą wytwórnie asfaltu. Zwykle dzieje się to w marcu, gdy pogoda na dobre się ustabilizuje.

Kiedy otwarcie połączenia 1 Maja - Krakowska?

Wszystko wskazuje na to, że przed majówką na nowej trasie pojawi się regularny ruch. MZD w Częstochowie wyklucza opcję tzw. otwarcia warunkowego (czyli udostępnienia drogi przed oficjalnym zakończeniem wszystkich formalności), zwłaszcza że oficjalne procedury i tak są bardzo blisko.

Zgłoszenie inwestycji do odbiorów planowane jest na koniec pierwszego kwartału, czyli do końca marca. Obecnie prowadzimy badania ułożonej już nawierzchni i czekamy

na uzupełnienie ostatnich fragmentów masy bitumicznej, m.in. na ścieżce rowerowej. Sama procedura odbiorowa potrwa kilkanaście dni - przekazał Maciej Hasik, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg w Częstochowie.

Nowa droga w Częstochowie za 95 mln zł

Cała inwestycja to łącznie 1,2 kilometra nowej drogi powiatowej. W ramach zadania całkowicie przebudowano już rondo Mickiewicza oraz skrzyżowanie Krakowskiej z ks. Wróblewskiego, z których kierowcy mogą normalnie korzystać.

Koszt budowy nowego połączenia wynosi około 95 mln zł. Blisko 60 mln zł pokrywa dofinansowanie z programu Polski Ład, a pozostałe 35 mln zł pochodzi z kasy miasta.



DAWID WYGAS / POLSKA PRESS



DAWID WYGAS / POLSKA PRESS



DAWID WYGAS / POLSKA PRESS

NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 10

REGION

Postprzemysłowe tereny zmieniają się w centra kultury

Kolejne obszary pogórnice przekształcają się
w wartościowe przestrzenie dla mieszkańców **str. 8**

RYBNIK

Fundacja rewitalizuje zapomniany schron

Powstał prawdopodobnie
na przełomie lat 1943-1944.
Pasjonaci chcą go udostępnić **str. 4**



FOT. IRENEUSZ STAJER



FOT. IRENEUSZ STAJER

WODZISŁAW ŚLĄSKI

W Pałacu
Dietrichsteinów
będzie laboratorium
sztuki. W finale
Noc Sztuki **str. 6**

RYBNIK

Podpisano kontrakt
opiewający na 6 mld zł. PGE
zbuduje nową elektrownię gazową
w Rybniku **str. 3**

WODZISŁAW ŚLĄSKI

Zderzył się
osobowym Seatem
z pociągiem i przeżył.
Kierowca był
nietrzeźwy **str. 5**



FOT. KRP WODZISŁAW ŚL.

KRÓTKO

WODZISŁAW ŚLĄSKI

Wypadek 32-latka na budowie kościoła

Policjanci ustalają okoliczności wypadku, do którego doszło na budowie nowego kościoła przy ulicy Świętego Wawrzyńca. Na miejsce pilnie zostali wysłani dzielnicowi. Policjanci wstępnie ustalili, że 32-letni mężczyzna wykonywał prace budowlane na rusztowaniu. W pewnym momencie załamał się pod nim podest, w wyniku czego upadł z wysokości około trzech me-

trów na betonową podłogę. Na miejsce skierowano Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Mundurowi zabezpieczali miejsce lądowania śmigłowca. Jednak decyzją zespołu medyków poszkodowany z urazem głowy i nogi został przetransportowany karetką pogotowia do szpitala w Jastrzębiu - Zdroju. Mężczyzna był trzeźwy. Powiadomiono PIP. IS



FOT. KPP WODZISŁAW ŚL.

RACIBÓRZ

Odważna pracownica stacji paliw

W niedzielę około godziny 20:00 na stację paliw wjechał Opel. Kierowca zatankował samochód oraz poszedł kupić alkohol. Ekspedientka wyczuła od mężczyzny zapach alkoholu. Zachowała zimną krew, zabrała kierowcy kluczyki od pojazdu, a następnie zadzwoniła po służby. - Mężczyzna zostawił samochód pod dystrybutorem i pieszo oddalił się ze stacji. Policjanci rozpoczęli sprawdzanie okolicznych ulic. Po krótkim czasie zauważyli opisaną osobą, 34-letni mieszkaniec powiatu rybnickiego został zatrzymany - informuje raciborska policja. Badanie stanu trzeźwości wykazało w jego organizmie 3 promile alkoholu. Mundurowi zatrzymali mu prawo jazdy, a auto zostało zabezpieczone. Teraz 34-latek stanie przed sądem. Za to przestępstwo grozi kara do 3 lat więzienia. IS

ŻORY

30-latek próbował zwędzić „małpkę”

We wtorek po godzinie 7:00 w sklepie przy Alei Zjednoczonej Europy mężczyzna zabrał z półki butelkę wódki o pojemności 100 ml, potocznie nazywaną „małpką”, o wartości 10 złotych. Następnie próbował opuścić sklep, nie regulując należności przy kasie. - Zdarzenie zauważyła ochrona, która nie-

zwłocznie powiadomiła policjantów. Policyjny patrol szybko podjął interwencję i ujął 30-letniego mieszkańca Żor - informuje starszy aspirant Marcin Leśniak, oficer prasowy komendy. Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 300 złotych. Odzyskany towar wrócił do dalszej sprzedaży. IS

Żory świętowały swoje 754-lecie. Zostały założone przez księcia opolskiego

Ireneusz Stajer
Żory

To jedno ze starszych śląskich miast. Żory otrzymały prawa miejskie w 1272 roku z nadania księcia opolskiego, Władysława. W weekend hucznie świętowano 754 urodziny miasta.

Główna część wydarzenia odbyła się na rynku. Świętowanie rozpoczęło się od wspólnego krojenia tortu urodzinowego w towarzystwie maskotek ze świata bajek. Następnie liczni żorzanie obejrzeni spektakl „Bajeczny Koncert” w wykonaniu Teatru Katarynka. Na scenie miał miejsce pokaz rzeźbienia w lodzie z wykorzystaniem podobizny Żorka, czyli maskotki miasta.

Na uczestników wydarzenia czekały m.in. warsztaty rzeźbienia w lodzie, przygotowane przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, gry planszowe i fabulame prowadzone przez Stowarzyszenie GROM w Żorach, bajkowy kącik kreatywny, warsztaty z Żorkiem, serwowane zimowe herbatki oraz



FOT. UM ŻORY

Liczni żorzanie obejrzeni spektakl „Bajeczny Koncert” w wykonaniu Teatru Katarynka

możliwość wykonania bajecznych toreb dzięki Miejskiemu Ośrodkowi Kultury. Dodatkową atrakcją była prezentacja maski afrykańskiej jako sztuki, która nieustannie inspiruje.

Uczestnicy imprezy mogli również zmierzyć się z zadaniami przygotowanymi przez Muzeum Miejskie w ramach aktywności, którą zatytułowano „Mały mieszkaniec Żor zna przeszłość swojego miasta”. Wszyscy chętni mogli so-

bie zrobić pamiątkowe zdjęcia w stroju afrykańskim. Dla dzieci dostępne były bumper cars, a na wszystkich gości czekał słodki poczęstunek oraz fotobudka.

Uczestnikom przypadły do gustu animacje na płycie rynku. A tam zwierzątka z balonów oraz pokaz szczudlarski, który przygotowała Miejska Biblioteka Publiczna. Dzięki Spółce Nowe Miasto rynek odwiedziła ekipa z Parku Roz-

rywki Twinpigs. Wraz ze swoją maskotką zabawiła dużych i małych żorzan.

Civitas Sari

Narodzinom Żor sprzyjały naturalne warunki obronne oraz dogodne warunki geopolityczne. Usytuowane niedaleko Bramy Morawskiej, stanowiło naturalną zaporę przed ekspansywną polityką Czech na ziemię piastowskie.

Mając na uwadze te atrybuty Żor, książę opolski Władysław wydał w Raciborzu w dniu św. Macieja (24 lutego) 1272 roku dokument nadający rycarzowi Chwaliszowi wieś Ścieranie na ziemi pszczyńskiej w zamian za odstąpienie rycerskiej wsi Żory. Jest to dokument, świadczący o działaniach księcia by dotychczasową żarską wieś podnieść do rangi obronnego miasta Civitas Sari. Od tego czasu Żory były własnością książąt górnośląskich z rodu Piastów i z tym rodem aż do lat dwudziestych XVI wieku dzieje tego miasta były związane, mimo zależności w późniejszym czasie od innych monarchii.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. FB UM WODZISŁAW ŚLĄSKI

To wydarzenie od lat przyciąga miłośników historii, kolekcjonerów i wszystkich, którzy cenią unikatowe przedmioty. Mowa o Wodzisławskim Jarmarku Staroci, który od 2009 roku nieprzerwanie odbywa się na Starówce, stając się jednym z najbardziej rozpoznawalnych wydarzeń cyklicznych w mieście. Ostatni jarmark odbył się marca. To nie tylko zakupy, to także podróż w czasie. Wśród stoisk można znaleźć antyki, starocie, książki, monety, biżuterię, meble i wiele innych skarbów, które zachwycą zarówno kolekcjonerów, jak i rodziny z dziećmi. Najbliższy jarmark odbędzie 12 kwietnia. IS



Nowa elektrownia ma być inwestycją uzupełniającą dla większego bloku gazowo-parowego (CCGT)

GOSPODARKA POWSTANIE KOLEJNY BLOK GAZOWY O MOCY 600 MW

Potężna energetyczna inwestycja w Rybniku

Arkadiusz Biernat
Rybnik

Przyspiesza transformacja energetyczna. PGE podpisała umowę na budowę dwóch nowych elektrowni w Gryfinie i w Rybniku. Kontrakt opiewa na 6 mld zł. Prąd do sieci popłynie w 2030 r.

Polska Grupa Energetyczna ogłosiła na Śląsku dwie duże inwestycje wpisujące się w przyspieszenie transformacji energetycznej. Na terenie Fundacji Elektrowni Rybnik podpisano umowy na budowę dwóch nowych elektrowni w Rybniku i Gryfinie o mocy ok. 600 MW każda. Kontrakt wraz z umowami serwisowymi opiewa na ok. 6 miliardów złotych.

- Energetyka jest fundamentem polskiej gospodarki, ale aby ten fundament był trwały, wymaga strategicznego, długofalowego działania i odważnych decyzji w źródła wytwórcze, magazyny energii, sieci dystrybucyjne, sieci przesyłowe. Każdy z tych elementów warunkuje pozostałe. OZE i atom to przyszłość. Ale gaz to

most, którym musimy przejść między węglem, a energetyką zeroemisyjną. I ten most budujemy dzisiaj w Rybniku i Gryfinie - powiedział Dariusz Lubera, prezes PGE.

Planowane nowe bloki powstaną w technologii OCGT, czyli będą to szczytowe elektrownie gazowe, których głównym zadaniem będzie stabilizowanie Krajowego Systemu Elektroenergetycznego poprzez szybkie dostarczanie energii elektrycznej „na zawołanie” w odpowiedzi na zapotrzebowanie. Ich największą zaletą jest to, że produkcja energii elektrycznej może być uruchamiana bardzo szybko np. w przypadku niedostarczenia odpowiednich mocy przez odnawialne źródła energii.

Uczestniczący w uroczystości w Rybniku minister energii Miłosz Motyka ocenił, że śródowa umowa ma wpływ na bezpieczeństwo energetyczne państwa; ma wpływ na to, jak będzie odporny i elastyczny polski system energetyczny. Stwierdził, że w tym zakresie realizowana jest wieloletnia i ponadpartyjna strategia

zmierzająca do coraz większej elastyczności i dywersyfikacji systemu.

- Dzisiaj Polska może być wzorem w zakresie przeprowadzania transformacji energetycznej - ocenił podczas śródowej uroczystości szef ME. Wymieniając szereg inicjatyw dotyczących sektora Motyka zwrócił uwagę, że budowa miksu energetycznego opartego w najbliższej perspektywie o dyspozycyjne moce konwencjonalne i odnawialne źródła energii jest gwarancją niezależności.

Liderem konsorcjum, które będzie realizować kontrakt jest Polimex-Mostostal. Turbiny dostarczy Siemens Energy. Tylko w Rybniku przy budowie może pracować nawet 600 osób. Podczas uroczystości podkreślano rolę local con-

Na terenie Fundacji Elektrowni Rybnik podpisano umowy na budowę dwóch nowych elektrowni w Rybniku i Gryfinie

tentu, czyli zaangażowania polskich przedsiębiorstw. Do 2035 roku PGE zamierza wydać na transformację energetyczną 150 miliardów złotych w polskich przedsiębiorstwach.

- Jako polska firma opieramy realizację inwestycji na krajowym zapleczu technicznym i wykonawczym. W maksymalnym stopniu angażujemy polskich wykonawców, dostawców i specjalistów. To nie jest tylko budowa dwóch bloków energetycznych. Jest to realne wsparcie gospodarki, rozwój kompetencji i utrzymanie miejsc pracy w Polsce. Za projektem stoją konkretni ludzie, inżynierowie, projektanci, zespoły realizacyjne. To ich wiedza, profesjonalizm i determinacja są gwarancją, że wykonamy tę inwestycję bezpiecznie - powiedział Jakub Stypuła, prezes PM.

Przekazanie nowych bloków w Gryfinie i Rybniku do eksploatacji ma nastąpić w pierwszym kwartale 2030 roku. W grudniu 2025 oba zamawiane bloki uzyskały 15-letnie kontrakty w latach 2030-2044.

Gdzie trafia dziurawa skarpetka i ścierka?

Ireneusz Stajer
Rybnik

Jeśli twoja ścierka do sprzątania jest nasiąknięta tłuszczem, jej miejsce jest w pojemniku na odpady zmieszane, a nie w kontenerze na odzież. Takie odpady trafiają do PSZOKu.

Rybnicki ratusz przypomina, że segregacja tekstyliów to coś więcej niż porządek w szafie - to realny wpływ na środowisko i wsparcie dla lokalnej społeczności. - Zamiast bezrefleksyjnie wyrzucać niepotrzebne rzeczy, warto poznać zasady, które pozwolą nam odróżnić wartościową odzież od surowców do przetworzenia - zaznacza urząd miasta.

Jak dodaje, najważniejsze, by odróżnić ubrania w dobrym stanie (czyste, kompletne, bez plam, znacznych zmechaceń, dziur i rozciągnięć, takie, które mogłyby zostać ponownie założone) od zużytych tekstyliów, będących odpadami (poplamionych, podartych, odbarwionych, rozciągniętych lub zniszczonych, które nie nadają się już do noszenia, ale często można je przetworzyć na surowce wtórne (czyściwa, wypełnienia, izolacje).

Dzięki właściwemu rozdzielaniu tych dwóch kategorii zwiększamy ilość tekstyliów, które można ponownie wykorzystać. Co można zrobić? Oddać potrzebującym w ramach akcji charytatywnych (np. dy-

wany dla lokalnego schroniska dla bezdomnych zwierząt lub wsparcie sklepów typu „Szperak” Fundacji Koci Dom); sprzedać / oddać za pośrednictwem lokalnych platform ogłoszeniowych i aplikacji społecznościowych; urządzić wymiankę ubraniową (tzw. swap party) - w szkole, w pracy, w ramach dzielnicy lub w gronie znajomych.

Można wykorzystać akcje promocyjne sklepów - niektóre sieci znanych marek odzieżowych aktywnie wspierają praktyki recyklingowe, prowadząc stałe programy zbiórki zużytej odzieży w sklepach stacjonarnych, w celu produkcji nowych tkanin oraz produktów.

Ponadto można przerobić / naprawić - a zatem wydłużyć żywotność ubrań i tym samym przysłużyć się planecie, wrzucić do kontenera na odzież używaną - wyłącznie odzież czystą i w dobrym stanie. A jeśli żadna z powyższych opcji nie wchodzi w grę, bo ubrania są zniszczone i do niczego już się nie nadają - zawieźć je jako odpad do jednego z rybnickich PSZOK-ów (przy ul. Kolberga 67 lub ul. Sportowej) bądź oddać w wyznaczonych terminach w mobilnych PSZOK-ach.

Jeżeli masz pojedyncze zniszczone, zanieczyszczone ubranie lub inne tekstylia mogą one zostać umieszczone w pojemniku na odpady zmieszane tak, aby nie zanieczyścić, dobrać jakości, selektywnie zebranych surowców tekstylnych.



SYRYNIA

Zamiast skrzyżowania będzie rondo

Skrzyżowanie drogi wojewódzkiej 936 (ul. Bukowska) z drogą powiatową 3512S (ul. Raciborska) zostanie przebudowane. W jego miejscu powstanie rondo, które ma znacząco poprawić bezpieczeństwo w jednym z najbardziej niebezpiecznych punktów drogowych powiatu. - Przebudowa skrzyżowania i bu-

dowa tutaj rondo to nie tylko poprawa płynności ruchu, ale przede wszystkim realne zwiększenie bezpieczeństwa kierowców, pieszych i mieszkańców okolicznych posesji. To miejsce, gdzie od lat dochodzi do wypadków, często tragicznych w skutkach - mówi starosta wodzisławski Leszek Bizoń. IS

HISTORIA W OBIEKCIE CHRONIŁY SIĘ DZIECI Z POBLISKIEGO PRZEDSZKOLA I MIESZKAŃCY FAMILOKÓW

Odwiedziliśmy tajemniczy schron przeciwlotniczy. „Był lepszy niż okop”

Ireneusz Stajer
Rybnik

Schron przy ulicy 1 Maja w Chwałowicach powstał prawdopodobnie na przełomie lat 1943 i 1944, kiedy alianci zintensyfikowali naloty na zakłady chemiczne w Kędzierzynie-Koźlu.

Obawiano się bombardowań rybnickich zakładów przemysłowych, a zwłaszcza kopalni, więc budowano szczeliny przeciwlotnicze. W familokach powstawały z kolei miejsca ukrycia. - Bombowce latały m.in. nad Rybnikiem. Czasem grupy liczyły po kilkaset maszyn. Zakładano, że samoloty mogą obrać za cel tutejsze kopalnie. Tak się jednak nie stało. Czasem awaryjnie wypadła jakaś bomba albo uszkodzony bombowiec pozbywał się balastu w postaci bomb - mówi Adam Grzegorzek z Rybnickiej Fundacji Historycznej, która opiekuje się obiektem.

Spadły one na Chwałowice, wyrządzając szkody, a nawet zabijając ludzi. W monografii „Rybnik. Dzieje miasta i jego dzielnic” czytamy, że wyrzucone z samolotu cztery bomby zabiły w Chwałowicach kobietę, a trzy osoby raniły. Poważnie zostały uszkodzone trzy domy. Alianckie samoloty pojawiały się na rybnickim niebie również

w kolejnych miesiącach 1944 roku. 13 września spadło na miasto siedem pustych kanistrów po benzynie. Z kolei przelot z 7 października spowodował straty materialne w Niedobzycach. 2 grudnia cztery bomby zrzucone na Paruszwice zabiły jedną kobietę i uszkodziły lekko dwa domy. Trzy kolejne spadły na Boguszowice. - Tam również rozbił się bombowiec wracający z akcji nad Kędzierzynom-Koźlem - dodaje Adam Grzegorzek.

Obawiając się nalotów Niemcy budowali schrony w całym Rybniku. Jednym z bardziej znanych jest obiekt przy ulicy Chrobrego w centrum miasta, kolejny powstał w rejonie centrum przesiadkowego niedaleko dworca kolejowego.

Budowla chroniła przed odłamkami

- Schron w Chwałowicach, a w zasadzie szczelina przeciwlotnicza, powstał dla mieszkańców pobliskich familoków oraz dzieci i personelu przedszkola znajdującego się po drugiej stronie ulicy. W czasach niemieckich placówce patronował Herbert Norkus, członek Hitlerjugend, zamordowany przez niemieckich komunistów. Obecnie w budynku mieści się Przedszkole nr 13. Jak nadlatywały alianckie samoloty (wykrywane wcześniej), dzieci i mieszkańcy biegli do 60-metrowego

schronu - opowiada Adam Grzegorzek, dodając, że Fundacja opiekuje się jeszcze polskimi schronami bojowymi na Wawoku i przy ulicy Zebrzydowickiej.

- Była konstrukcją lepszą niż wojskowy okop przeciwlotniczy. Wykopany w formie zygzaku kilkumetrowy tunel o długości około 60 m, obmurowany ścianami i łukowym stropem (solidną cegłą z dobrej cegielni) - zaznacza pan Adam. Budowla chroniła przed odłamkami i względnie falą uderzeniową, ale nie przy bezpośrednim uderzeniu bomby. Lepiej było się jednak ukryć w szczelinie niż leżeć gdzieś w trawie albo czekać przelot bombowców w domu.

- Schron był wyposażony w ławki, ustawione wzdłuż ścian. Na pewno w oświetlenie elektryczne, bo znaleźliśmy resztki przewodów. Zresztą z relacji pewnej wiekowej mieszkanki familoku wiemy, że jej ojciec montował instalację elektryczną w tym schronie - wskazuje przedstawiciel Fun-

Schron był wyposażony w ławki, ustawione wzdłuż ścian. Na pewno było oświetlenie elektryczne, bo są resztki przewodów

dacji. Wewnątrz budowli była apteczka. Zawierała podstawowe materiały jak plastry, bandaż, ale również bardzo dużo środków przeciwozparzeniowych - soda w różnej postaci, kompresy oraz środki odkażające w razie ataku chemicznego. Wyposażając apteczkę brano pod uwagę potrzeby, który pojawiały się w trakcie nalotów na miasta w głębi Niemiec. A spadały tam m.in. zapalające bomby fosforowe. Na końcu schronu była ubikacja odgrodzona drewnianym parawanem. Stał tam pojemnik z drewnianą deską, bez dostępu do kanalizacji.

W szczelinie nie było zapasów jedzenia. Chroniący się w niej na godzinę, dwie ludzie dysponowali jedynie wodą w ograniczonej ilości. Pomieszczenia zapewniało ochronę około 100 osobom. - Kilku starszych mieszkańców familoków opowiadało, że jako uczniowie szukali tu właśnie schronienia. Dzieci wchodziły do schronu, a nauczycielka stała przy drzwiach wpatrując się w niebo. Przede wszystkim nasłuchiowano komunikatów w radiu, które było na wyposażeniu schronu - mówi Adam Grzegorzek.

Ze schronem wiąże się legenda. Niektórzy Chwałowiczanie wierzą, że tunel był dłuższy o 200 metrów i można nim było

dojść aż do kościoła. - Wiele razy ludzie zaczepiali mnie w tej sprawie. Nikt go jednak nie widział. W schronie ktoś z „wierzących” próbował skuć ścianę, ale nie dał rady, solidne cegły wytrzymały. Pozostała jedynie nieduża dziura w ścianie - oznajmia pan Adam i podkreśla, że przejscia do kościoła na pewno nie ma, więc Fundacja nie będzie badała tego tropu.

Szczelina była otwarta, bawiły się w niej dzieci

Co działo się ze schronem po wojnie? Prawdopodobnie to właśnie po 1945 wykonano nadbudówkę. Szczelina według instrukcji nie wychodziła nad poziom ziemi. Po drugie, do nadbudówki użyto dużo gorszej cegły, a taką wyrabiano po wojnie. Być może powstała po to, by chronić tunel przed deszczem... Nie wiadomo, czy w PRL-u schron był używany przez ochronę cywilną. Brak na to dokumentów i relacji.

- Szczelina była otwarta, bawiły się w niej dzieci. Mój ojciec wspominał, że najczęściej „w chowanego”. Potem schron zamurowano i długo nie dało się do niego wejść. Jako nastolatka korciła mnie myśl, co jest za ścianą... Od góry była tylko wąska szczelina. Jednej nocy chcieliśmy się wkuć do środka po kryjomu - śmieje się pan Adam. Potem schronem zainte-

resował się jeden z działkowiczów (ogródki przylegają do szczeliny). - To był gość, który zrobił sobie w schronie swoją komórkę, graciarnię. Co ciekawe, w środku przechowywał ponad 300 flaszek swojego wina. Jak przejeżdżał ten schron od miasta, stwierdziliśmy że wino skwaśniało i przypominało ocet - śmieje się Rybniczanie.

Właścicielem schronu nadal jest miasto, które użycza go Fundacji. Ta konsekwentnie odnawia obiekt i zbiera eksponaty, by odtworzyć historyczne wyposażenie szczeliny. Adam Grzegorzek dodaje, że ratusz w zasadzie nie wiedział, że ma w swoich zasobach taki obiekt. Co ważne, przy pomocy wolontariuszy i magistratu wyniesiono ze schronu dwa ogromne kontenery (podstawiło je miasto) gruzu, rupieci (stare okna, meble) i zwykłych śmieci. W sprzątaniu pomogli także działkowcy, którzy ucieszyli się, że w miejscu tym powstaje coś fajnego.

- Planów mamy dużo, tylko brak czasu i pieniędzy. Przy współpracy z działkowcami chcemy założyć w schronie oświetlenie. Zbieramy cały czas wyposażenie - maski gazowe, apteczki..., ławki, drzwi. Raz w roku zamierzamy organizować dzień otwarty dla zwiedzających. Sprzętu nie można trzymać w schronie, bo jest tam zbyt mokro. Eksponaty byłyby przywożone na wydarzenia i pokazywane w gablocie - stwierdza Adam Grzegorzek.

O ile schron przy ogródkach był bardziej przeznaczony dla dzieci i personelu przedszkola, to każdy familok miał też przygotowane w piwnicy miejsce ukrycia - luftschutzraum. Było ono oznaczone na ścianie zewnętrznej strzałką i skrótowym napisem LSR. Można je zobaczyć na niektórych chwałowickich familokach do dziś. Taka piwnica musiała być wysprzątana, wyposażona w ławeczki i stropem podpartym stemplami. Zobowiązani do tego byli mieszkańcy i administracja osiedla.

Najbardziej zaangażowani w restaurację schronów w fundacji są poza Adamem Grzegorzkiem także Remigiusz Michalik, Marcin Ruś, Marcin Skowronek. Organizacja szuka środków na realizację swych przedsięwzięć. Można ją wesprzeć przekazując 1,5 proc. podatku na Rybnicką Fundację Historyczną, KRS 000027026. Nr konta: 35 2030 0045 1110 0000 0382 5640.



Schron (szczelina przeciwlotnicza) powstał dla mieszkańców przedszkola i familoków



Szczelina przeciwlotnicza ma 60 metrów długości



Fundacji Darmowa Szafa wydaje potrzebującym żywność oraz potrzebne rzeczy

SPOŁECZEŃSTWO FUNDACJA LICZY NA LOKALNE FIRMY

Dzięki Szafie dostają posiłek

Ireneusz Stajer
Żory

Długa kolejka potrzebujących ustawia się od poniedziałku do piątku po jedzenie. Dla wielu z tych ludzi żywność wydawana przez Fundację Darmowa Szafa w to ich jedyny posiłek.

Fundacja walczy o świetlicę dla bezdomnych, by mogli zjeść w godnych warunkach. Teraz jedzą na ławkach i w Centrum Przesiadkowym. - Ci ludzie, których pan widzi w większości pójdą jeść na ławki. Część z nich wróci darmowym autobusem na drugi kraniec Żor do świetlicy na Gwarków. Mogą tam przebywać cały dzień do wieczora, kiedy otwiera się noclegownia. Jak jest zimno siedzą w Centrum Przesiadkowym, pustostanach - mówi Wioleta Okońska, prezes Fundacji Darmowa Szafa w Żorach.

Jak zaznacza, część z grona ponad 340 podopiecznych to emeryci, renciści, samotne matki. Świetlica jest niezbędna dla osób w kryzysie bezdomno-

ści, by mogły spędzić czas w normalnych warunkach. Wejść w interakcje społeczne.

Od poniedziałku do niedzieli nieraz w siedzibie Darmowej Szafy przy Alei Wojska Polskiego 1 pełnią służbę wolontariusze. Dwóch z nich specjalnie przyjeżdża z noclegowni w Jastrzębiu-Zdroju. Zakładają żółte kamizelki i biorą do roboty. Przekazują potrzebującym posiłki, wręczają ubrania - niektóre są zupełnie nowe z metką. Pracują za przysługę. Pracują za przysługę kromkę chleba.

- Mateusz wyszedł z uzależnienia, Grzesiu może jeszcze ciężko ma z tym, ale jakoś sobie radzi. Czas spędzany z nami pozwala mu żyć w trzeźwości. Widać, jakie są realne szanse, by ci ludzie wyszli z uzależnienia i wrócili do normalnego świata - wskazuje prezeska fundacji.

Część z grona ponad 340 podopiecznych to emeryci, renciści, samotne matki. Świetlica jest niezbędna dla osób bezdomnych

Świetlica powinna powstać jak najbliżej miejsca, gdzie wydawana jest pomoc. W ubiegłym roku fundacja złożyła w urzędzie miasta wniosek o przydzielenie lokalu. Zarząd Budynków Miejskich nie znalazł jednak odpowiedniego pomieszczenia.

- Lokal można byłoby wynająć, ale czynsz za ok. 70 m kwadratowych kosztuje 3 - 5 tys. złotych miesięcznie. Nie mamy takich pieniędzy. Musi to być pomieszczenie spełniające wymagania sanepidu, by przygotować w nim posiłki, wykopać się, tak jak na Gwarków. Teraz ludzie w kryzysie bezdomności spotykają się w Centrum Przesiadkowym, skąd są przeganiiani - zaznacza Wioleta Okońska.

Każdy z potrzebujących jest weryfikowany przez Darmową Szafę. Chodzi o to, by z pomocy nie korzystały osoby, których dochód nie uprawnia do takiego wsparcia. Pani Wioleta z wieloma podopiecznymi zna się od lat, wie jak żyją i czego potrzebują. Mówi, że w tej sytuacji mogłyby pomóc lokalne firmy.

Seat zderzył się z pociągiem

Ireneusz Stajer
Wodzisław Śląski

Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia na niestrzeżonym przejeździe drogowo - kolejowym. Według wstępnych ustaleń, kierujący Seatem uderzył w przejeżdżający pociąg.

27 lutego rano policjanci otrzymali zgłoszenie o zdarzeniu, do którego doszło na niestrzeżonym przejeździe drogowo - kolejowym na ulicy Tęczowej. Pracujący na miejscu policjanci wstępnie ustalili, że kierujący osobowym Seatem wjechał na przejazd kolejowy i uderzył w przejeżdżający pociąg, a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia.

Pociągiem relacji Chałupki - Katowice podróżowało 10 osób, nikt nie ucierpiał. - W pobliżu torów znajdował się roz-



FOT. KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Kierowca Seata, 48-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego uciekł z miejsca zdarzenia

bity samochód. Po krótkiej penetracji pobliskiego terenu policjanci zauważyli mężczyznę, który okazał się właścicielem pojazdu. To 48-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego - informuje aspirant sztabowa Małgorzata Koniarska, oficer prasowa wodzisławskiej policji. Badanie alkomatem wykazało u niego ponad promil.

Mężczyzna został doprowadzony do szpitala i poddany badaniu retrospektywnemu krwi. Opinia z tego badania wykaże, czy w chwili zdarzenia był on pod wpływem alkoholu i wówczas usłyszy zarzut.

Dokładne okoliczności tego zdarzenia oraz jego bezpośrednia przyczyna będą wyjaśniane.

REKLAMA

0011486772

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Orłowiec” w Rydułtowach

przy ul. Adama Mickiewicza 21

OGŁASZA

Przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na najem lokali użytkowych:

- **Rydułtowy, os. Orłowiec 55G**, pow. użytkowa 33,30 m². Cena wywoławcza stawki eksploatacyjnej 10,80 zł/m²/m-c + VAT miesięcznie, należne wadium 600,00 zł. Cena wywoławcza nie uwzględnia pozostałych opłat czynszowych. Przeznaczenie - działalność dowolna, zgłoszona do protokołu komisji.
- **Rydułtowy, os. Orłowiec 69G**, pow. użytkowa 15,32 m². Cena wywoławcza stawki eksploatacyjnej 10,80 zł/m²/m-c + VAT miesięcznie, należne wadium 600,00 zł. Cena wywoławcza nie uwzględnia pozostałych opłat czynszowych. Przeznaczenie - działalność dowolna, zgłoszona do protokołu komisji.
- **Rydułtowy, os. Orłowiec 79A**, pow. użytkowa 23,31 m². Cena wywoławcza stawki eksploatacyjnej 10,80 zł/m²/m-c + VAT miesięcznie, należne wadium 600,00 zł. Cena wywoławcza nie uwzględnia pozostałych opłat czynszowych. Przeznaczenie - działalność dowolna, zgłoszona do protokołu komisji.
- **Rydułtowy, os. Orłowiec 79B**, pow. użytkowa 48,83 m². Cena wywoławcza stawki eksploatacyjnej 7,56 zł/m²/m-c + VAT miesięcznie, należne wadium 600,00 zł. Cena wywoławcza nie uwzględnia pozostałych opłat czynszowych. Przeznaczenie - działalność dowolna, zgłoszona do protokołu komisji.
- **Rydułtowy, ul. A. Mickiewicza 21/IX**, pow. użytkowa 480,30 m². Cena wywoławcza stawki eksploatacyjnej 7,56 zł/m²/m-c + VAT miesięcznie, należne wadium 2.000,00 zł. Cena wywoławcza nie uwzględnia pozostałych opłat czynszowych. Przeznaczenie - działalność dowolna, zgłoszona do protokołu komisji.
- **Rydułtowy, ul. A. Mickiewicza 21/VII**, pow. użytkowa 415,84 m². Cena wywoławcza stawki eksploatacyjnej 7,56 zł/m²/m-c + VAT miesięcznie, należne wadium 2.000,00 zł. Cena wywoławcza nie uwzględnia pozostałych opłat czynszowych. Przeznaczenie - działalność dowolna, zgłoszona do protokołu komisji.
- **Rydułtowy, ul. Obywatelska 50/1**, pow. użytkowa 112,15 m². Cena wywoławcza stawki eksploatacyjnej 10,80 zł/m²/m-c + VAT miesięcznie, należne wadium 600,00 zł. Cena wywoławcza nie uwzględnia pozostałych opłat czynszowych. Przeznaczenie - działalność dowolna, zgłoszona do protokołu komisji.
- **Pszów, os. Kościuszki 36 UI**, pow. użytkowa 51,84 m². Cena wywoławcza stawki eksploatacyjnej 7,56 zł/m²/m-c + VAT miesięcznie, należne wadium 600,00 zł. Cena wywoławcza nie uwzględnia pozostałych opłat czynszowych. Przeznaczenie - działalność dowolna, zgłoszona do protokołu komisji.
- **Pszów, os. Kościuszki 38 UV**, pow. użytkowa 43,54 m². Cena wywoławcza stawki eksploatacyjnej 7,56 zł/m²/m-c + VAT miesięcznie, należne wadium 600,00 zł. Cena wywoławcza nie uwzględnia pozostałych opłat czynszowych. Przeznaczenie - działalność dowolna, zgłoszona do protokołu komisji.
- **Pszów, ul. Boh. Westerplatte 21/II**, pow. użytkowa 105,31 m². Cena wywoławcza stawki eksploatacyjnej 10,80 zł/m²/m-c + VAT miesięcznie, należne wadium 600,00 zł. Cena wywoławcza nie uwzględnia pozostałych opłat czynszowych. Przeznaczenie - działalność dowolna, zgłoszona do protokołu komisji.
- **Racibórz, ul. Katowicka 6**, pow. użytkowa 21,17 m². Cena wywoławcza stawki eksploatacyjnej 7,56 zł/m²/m-c + VAT miesięcznie, należne wadium 600,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 24.03.2026 r. o godz. 11.00 w siedzibie Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Orłowiec” w Rydułtowach przy ul. Adama Mickiewicza 21 - sala konferencyjna.

Lokale można oglądać w dniu 20.03.2026 r. w godz. 9.00-10.30 oraz w dniu 23.03.2026 r. w godz. 13.00-14.30.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium na **rachunek bankowy Spółdzielni**. Przystępujący do przetargu wpłaca na **rachunek bankowy Spółdzielni** opłatę manipulacyjną w wysokości 86,10 zł, która nie podlega zwrotowi po zakończeniu postępowania przetargowego.

Numer kont, na które można dokonywać wpłat:

- ING Bank Śląski: 44 1050 1403 1000 0004 0076 0849
- PKO BP: 31 1020 2472 0000 6802 0021 3041

Wpłata wadium i opłaty manipulacyjnej jest warunkiem przystąpienia do przetargu. Wadium podlega zaliczeniu na poczet czynszu osobie, która przetarg wygra. W przypadku, kiedy osoba wygrywająca przetarg uchyli się od podpisania umowy w ciągu 7 dni od daty przetargu, traci wadium. Oferentom, którzy nie wygrali przetargu, wadium zostanie zwrócone po zakończeniu przetargu.

Do wglądu komisji wymagane są dowody osobiste, dowody wpłaty wadium i opłaty manipulacyjnej. W przetargu nie mogą brać udziału osoby, które posiadają zobowiązania w stosunku do Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny. Jest możliwość zapoznania się z regulaminem przetargu oraz uzyskania informacji w siedzibie Spółdzielni - pokój nr 2 lub telefonicznie (32) 417 30 38, (32) 419 72 06, (32) 419 42 95 wew. 101.

REKLAMA

0011488419

**Burmistrz Miasta Rydułtowy
informuje,**

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Rydułtowy przy ulicy Ofiar Terroru 36, zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.), wywieszone zostały do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy:

- 1) nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem, położonej w Rydułtowach przy ul. Romualda Traugutta, w granicach obrębu Rydułtowy Dolne k. m. 1, stanowiącej **część działki numer 3724/53** o powierzchni 0,0030 ha, zapisanej w księdze wieczystej XXXX/XXXXXXXX/X, będącej własnością Gminy - Miasta Rydułtowy, zajętej pod garaż wolnostojący,
- 2) nieruchomości drogowych stanowiących własność Miasta Rydułtowy, przeznaczonych do zbycia w drodze darowizny na rzecz Powiatu Wodzisławskiego, stanowiących **działkę nr 734/88** o pow. 0,0204 ha (obręb Rydułtowy Dolne k.m. 3), **działkę nr 4052/316** o pow. 0,0059 ha (obręb Rydułtowy Dolne k. m. 1), **działkę nr 3742/297** o pow. 0,0068 ha (obręb Rydułtowy Dolne k. m. 1), **działkę nr 2384/53** o pow. 0,0159 ha (obręb Rydułtowy Dolne k. m. 1), **działkę nr 2318/216** o pow. 0,0079 ha (obręb Rydułtowy Dolne k. m. 1), **działkę nr 573/78** o pow. 0,0013 ha (obręb Rydułtowy Dolne k. m. 2), **działkę nr 560/198** o pow. 0,0038 ha (obręb Rydułtowy Dolne k. m. 2), **działkę nr 350/30** o pow. 0,0868 ha (obręb Rydułtowy Górne k. m. 3).

AUTOREKLAMA

**aktualne z całej Polski
przetargi****nasze
komunikaty.pl**

REKLAMA

0011486800

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Orłowiec” w Rydułtowach
przy ul. Mickiewicza 21, tel. 032/417 30 38, 032/419 72 06
mail: sekretariat@smorlowiec.pl

OGŁASZA

przetarg nieograniczony ustny
na sprzedaż lokalu mieszkalnego
w Rydułtowach, na osiedlu Orłowiec 55C/13,
woj. śląskie, powiat wodzisławski.

Nieruchomość stanowi własność Spółdzielni Mieszkaniowej „Orłowiec”.

Mieszkanie w stanie surowym przygotowane do własnej aranżacji i wykończenia wewnątrz wraz z wykonaniem instalacji elektrycznej i wodno-kanalizacyjnej. W skład mieszkania wchodzi: dwa pokoje, salon z kuchnią, łazienka, garderoba o łącznej powierzchni użytkowej 82,45 m². Lokal znajduje się na parterze, wyposażony jest w ciepłą i zimną wodę, centralne ogrzewanie. Wejście do mieszkania z przedsionka, który nie wchodzi w skład powierzchni mieszkania.

Nieruchomość, w której znajduje się lokal mieszkalny posiada księgę wieczystą (do wglądu w siedzibie spółdzielni) i nie jest obciążona innymi prawami i roszczeniami na rzecz osób trzecich.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 259 000,00 zł netto
słownie: dwieście pięćdziesiąt dziewięć tysięcy złotych netto.

Należy uwzględnić przepisy dotyczące podatku od towarów i usług obowiązujące na dzień zawarcia umowy.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **25 900,00 zł** na konto ING 44 1050 1403 1000 0004 0076 0849 do dnia 24.03.2026 r. godz. 10:00 (za datę wpłaty wadium uważać się będzie dzień wpływu pieniędzy na konto Spółdzielni).

Przetarg odbędzie się w dniu 24.03.2026 roku o godz. 10:00 w siedzibie Spółdzielni – sala konferencyjna (adres jw.).

Lokal można oglądać 20.03.2026 w godz. 9:00-10:30 oraz 23.03.2026 w godz. 13:00-14:30.

Opłata manipulacyjna wynosi 123,00 zł brutto opłacona przelewem w terminie wpłaty wadium.

Wniesienie wadium oznacza, że oferent zapoznał się z treścią „Regulaminu sprzedaży nieruchomości Spółdzielni Mieszkaniowej Orłowiec” oraz akceptuje jego postanowienia. Treść regulaminu do wglądu na stronie: www.smorlowiec.pl

Wygrywający przetarg pokrywa w całości koszty zawarcia umowy sprzedaży.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Orłowiec” zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w każdym czasie bez podania przyczyn i z tego tytułu nie przysługuje Oferentom żadne roszczenie.

REKLAMA

0011486803

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Orłowiec” w Rydułtowach
przy ul. Mickiewicza 21, tel. 32 417 30 38, 32 419 72 06
e-mail: sekretariat@smorlowiec.pl

OGŁASZA

przetarg nieograniczony ustny
na sprzedaż lokalu mieszkalnego
w Rydułtowach, na osiedlu Orłowiec 55C/14,
woj. śląskie, powiat wodzisławski.

Nieruchomość stanowi własność Spółdzielni Mieszkaniowej „Orłowiec”.

Mieszkanie w stanie surowym przygotowane do własnej aranżacji i wykończenia wewnątrz wraz z wykonaniem instalacji elektrycznej i wodno-kanalizacyjnej. W skład mieszkania wchodzi: dwa pokoje, przedpokój, garderoba, łazienka, kuchnia o łącznej powierzchni użytkowej 77,02 m². Lokal znajduje się na parterze, wyposażony jest w ciepłą i zimną wodę, centralne ogrzewanie. Wejście do mieszkania z przedsionka, który nie wchodzi w skład powierzchni mieszkania.

Nieruchomość, w której znajduje się lokal mieszkalny, posiada księgę wieczystą (do wglądu w siedzibie spółdzielni) i nie jest obciążona innymi prawami i roszczeniami na rzecz osób trzecich.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 242 000,00 zł netto
słownie: dwieście czterdzieści dwa tysięcy złotych netto.

Należy uwzględnić przepisy dotyczące podatku od towarów i usług obowiązujące na dzień zawarcia umowy.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **24 200,00 zł** na konto ING 44 1050 1403 1000 0004 0076 0849 do dnia 24.03.2026 r. godz. 10:00 (za datę wpłaty wadium uważać się będzie dzień wpływu pieniędzy na konto Spółdzielni).

Przetarg odbędzie się w dniu 24.03.2026 roku o godz. 10:00 w siedzibie Spółdzielni – sala konferencyjna (adres jw.).

Lokal można oglądać 20.03.2026 w godz. 9:00-10:30 oraz 23.03.2026 w godz. 13:00-14:30.

Opłata manipulacyjna wynosi 123,00 zł brutto opłacona przelewem w terminie wpłaty wadium.

Wniesienie wadium oznacza, że oferent zapoznał się z treścią „Regulaminu sprzedaży nieruchomości Spółdzielni Mieszkaniowej Orłowiec” oraz akceptuje jego postanowienia. Treść regulaminu do wglądu na stronie: www.smorlowiec.pl

Wygrywający przetarg pokrywa w całości koszty zawarcia umowy sprzedaży.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Orłowiec” zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w każdym czasie bez podania przyczyn i z tego tytułu nie przysługuje Oferentom żadne roszczenie.

Pałac Dietrichsteinów zamieni się w laboratorium sztuki. Są na to fundusze

Ireneusz Stajer
Wodzisław Śląski

Pałac Dietrichsteinów zamieni się w Laboratorium Sztuki dzięki projektowi, który będzie realizowany w tym roku. MKiDN przyznało dotację w wysokości 50 tys. złotych.

Warsztaty, wystawy, plenery artystyczne i finałowa Noc Sztuki. Plan działań w ramach projektu wypełniony jest po brzegi aktywnościami pod wspólnym hasłem „Pałac Dietrichsteinów jako Laboratorium Sztuki. Od pałacowych tradycji do współczesnej kreacji”.

- To drugi, ministerialny projekt, który będziemy realizować w tym roku w muzeum. Bardzo się cieszę, że udało się pozyskać kolejne środki finansowe na naszą działalność. Temat projektu jest nieprzypadkowy. Sztuka była bardzo bliska XVIII-wiecznej arystokracji, a do nich zaliczał się Guidobald Dietrichstein wraz z małżonką Marią Gabriellą Henckel von Donnersmarck, którzy zbudowali nasz pałac. Dlatego przez sztukę chcemy pokazać dziedzictwo jakim zostaliśmy obdarzeni, a którego czasem nie doceniamy - mówi Sławomir Kulpa, dyrektor muzeum.



FOT. N. MACIEJAK

Laboratorium Sztuki to drugi, ministerialny projekt, który będziemy realizować w tym roku w muzeum

wali nasz pałac. Dlatego przez sztukę chcemy pokazać dziedzictwo jakim zostaliśmy obdarzeni, a którego czasem nie doceniamy - mówi Sławomir Kulpa, dyrektor muzeum.

Oparty na dziedzictwie XVIII-wiecznej rezydencji i tradycjach mecenatu rodu Dietrichsteinów projekt tworzy przestrzeń do uczestnictwa w kulturze poprzez cykl warsztatów prowadzonych przez specjalistów, konkurs dla twórców nieprofesjonalnych, plener oraz finałową Noc Sztuki aktywizującą śródmieście poprzez szlak miejskich galerii.

- Zaplanowaliśmy szereg działań, które skierowane są do bardzo różnych grup odbiorców. Chcemy rozwijać kreatywność uczestników proponując im przede wszystkim cykl warsztatów z mistrzem. Będziemy mówić o XVIII-wiecznej architekturze, modzie, kaligrafii i rodowych pieczęciach.

Wśród różnorodnych działań zaplanowano także coś specjalnego dla osób pracujących w kulturze. Będą one mogły wziąć udział w specjalistycznym seminarium szkoleniowym. Projekt będzie realizowany we współpracy z Akademią Sztuk Pięknych im. E. Gępferta we Wrocławiu, Liceum Sztuk Plastycznych im. O. Boznańskiej w Wodzisławiu Śląskim oraz Galerią Sztuki Zakamarek działającą przy Politechnice Śląskiej w Gliwicach.

Efekty prac uczestników warsztatów będzie można oglądać podczas wielkiego finału jakim będzie Noc Sztuki. Projekt ma na celu rozwój kreatywności jego uczestników i pobudzenie mieszkańców do aktywnego odbioru sztuki - mówi Hanna Blokesz-Bacza, koordynator muzeum.

Na realizację projektu „Pałac Dietrichsteinów jako Laboratorium Sztuki. Od pałacowych tradycji do współczesnej kreacji” Muzeum w Wodzisławiu otrzyma 50 tys. zł dofinansowania ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

61 TYSIĘCY ŁYŻWIARZY

Ireneusz Stajer
Pszów

Miejskie lodowisko w Pszowie zakończyło sezon zimowy. Przez trzy miesiące obiekt odwiedziło ponad 61,5 tys. łyżwiarzy.

Wiosną na taflę rozstawione zostaną korty tenisowe i skatepark. Sztuczne lodowisko zamknęło sezon łyżwiarski 2025/2026. Ze ślizgawek na lodowej tafli skorzystało ponad 61,5 tys. miłośników jazdy na łyżwach - w grudniu ponad 22,5 tys., w styczniu ponad 22,2 tys. i w lutym ponad 16,8 tys. łyżwiarzy. Wśród nich tradycyjnie nie zabrakło również uczniów i przedszkolaków z pszowskich placówek oświatowych, które z obiektu podczas zajęć szkolnych korzystają za darmo. Łącznie z zajęć na lodowisku skorzystało ponad 5,2 tys. dzieci i młodzieży.

W obiekcie funkcjonuje również wypożyczalnia łyżew i szlifiernia. Podczas minionego sezonu wypożyczonych zostało prawie 20 tys. par łyżew. Obsługa lodowiska nastrzyła też ponad 1,3 tys. par. W ubie-



Ze ślizgawek na lodowej tafli w Pszowie skorzystało tej zimy ponad 61 tys. łyżwiarzy

głym roku, tuż przed otwarciem sezonu, modernizację przeszła instalacja chłodnicza z istotną wymianą kolektora chłodniczego, który funkcjonował na lodowisku od czasu uruchomienia obiektu. Rok wcześniej na lodowisku w Pszowie

przeprowadzono również niezbędną wymianę poszycia band, co znacząco wpłynęło na poprawę bezpieczeństwa użytkowników oraz estetykę infrastruktury. Była to pierwsza kompleksowa wymiana od czasu uruchomienia

obiektu. W 2001 r. oddano do użytku nowe lodowisko którego gospodarzem zostało miasto. W 2004 jako kolejny krok funkcjonowania lodowiska wybudowano zadaszenie. Kolejnym etapem było wybudowanie obiektów towarzyszących.

WySPA kobiet wraca po raz trzeci

Ireneusz Stajer
Wodzisław Śląski

Już 7 marca wydarzy się coś wyjątkowego. Sala Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 7 zamieni się w przestrzeń wyłącznie dla kobiet - pełną inspiracji, rozmów, relaksu i dobrej energii.

WySPA Kobiet powraca po raz trzeci, w godz. 16:00 - 19:00. Podczas wydarzenia na uczestniczki czekać będzie bogata strefa stoisk i konsultacji. W programie m.in.: stoisko z kosmetykami drogerii dm-drogerie markt; analiza kolorystyczna, która pomoże odkryć barwy podkreślające naturalne piękno; stoisko Specjalistycznego Ośrodka Wsparcia dla Osób Doznających Przemocy Domowej w Wodzisławiu Śląskim; prelekcja oraz stoisko Wodzisławskiego Stowarzyszenia Amatek. To także masaż dłoni z Barbarą Machażyńską; stoisko z biżuterią Wrotyczowy Kram; warsztaty tworzenia biżuterii z TEB Edukacja Wodzisław Śląski;

masaże twarzy z Jeremiaszem Jurosikiem, Przewidziano także konsultacje z tatuażystą ze studia Speak in color, fotobudka - Foto w Lustrze, stoisko Kwiatami „U Brygidy”, analizę sylwetki - Beauty Room Karolina Miętusoraz spotkanie z makijażystką Martą Kantor. Nie zabraknie również poczęstunku i konkursów z atrakcyjnymi nagrodami.

Ciekawą propozycją będzie stoisko rozmów i wsparcia mentalnego kobiet pod hasłem: „Jedna kobieta. Wiele ról. Jedna głowa. Wsparcie mentalne kobiet w codziennym życiu”. Koncepcja opiera się na trzech obszarach, z którymi kobiety mierzą się najczęściej: kobieta - ja (emocje, stres, wartości, zatrzymanie się); kobieta - mama (relacje, komunikacja, regulacja emocji, a w razie potrzeby również możliwość pracy z dzieckiem); kobieta - liderka / biznes (presja, odpowiedzialność, relacje z ludźmi, wyznaczanie celów).

Finał WySPY Kobiet to warsztaty samoobrony, które rozpoczną się o godz. 18:00.

REKLAMA

0011486805

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Orłowiec” w Rydułtowach

przy ul. Mickiewicza 21, tel. 32/417 30 38, 32/419 72 06 mail: sekretariat@smorlowiec.pl

O G Ł A S Z A

przetarg nieograniczony ustny
na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej
w Pszowie przy ul. Karola Miarki 20,
woj. śląskie, powiat wodzisławski,
działki ewidencyjne nr 1128/198 o powierzchni 19 m²,
1129/81 o powierzchni 121 m² i 1130/197 o powierzchni 1023 m².
Łączna powierzchnia działek do sprzedaży wynosi 1163 m².

Nieruchomość gruntowa jest własnością Skarbu Państwa, w użytkowaniu wieczystym Spółdzielni Mieszkaniowej „Orłowiec”. Prawo własności budynku posiada Spółdzielnia Mieszkaniowa „Orłowiec”. Nieruchomość zabudowana jest niezamieszkałym budynkiem wielorodzinnym z roku 1909. Budynek podpiwniczony, ściany z cegły pełnej, stropy na belkach drewnianych, dach drewniany, kryty dachówką. Powierzchnia użytkowa budynku wynosi 333,46 m².

Budynek znajduje się w Gminnej Ewidencji Zabytków pod nr GEZ 48 i nadaje się do generalnego remontu lub rozbioru.

Do działki doprowadzony jest prąd, wodociąg i sieć kanalizacji sanitarnej. W budynku media zostały odcięte, a budynek zabezpieczony przed dostępem osób trzecich.

Nieruchomość posiada księgę wieczystą nr GL1W/00000586/2 i nie jest obciążona innymi prawami i roszczeniami na rzecz osób trzecich.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 196 000,00 zł netto

słownie: sto dziewięćdziesiąt sześć tysięcy złotych netto.

Należy uwzględnić przepisy dotyczące podatku od towarów i usług obowiązujące na dzień zawarcia umowy.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 19 600,00 zł na konto ING nr 44 1050 1403 1000 0004 0076 0849 do dnia 24.03.2026 r. godz. 10:00 (za datę wpłaty wadium uważać się będzie dzień wpływu pieniędzy na konto Spółdzielni).

Przetarg odbędzie się w dniu 24.03.2026 roku o godz. 10:00 w siedzibie Spółdzielni - sala konferencyjna (adres jw.).

Nieruchomość można oglądać 20.03.2026 r. w godz. 9:00-10:30 oraz 23.03.2026 r. w godz. 13:00-14:30.

Oплата manipulatoryjna wynosi 123,00 zł brutto, opłacona przelewem w terminie wpłaty wadium.

Wniesienie wadium oznacza, że oferent zapoznał się z treścią „Regulaminu sprzedaży nieruchomości Spółdzielni Mieszkaniowej Orłowiec” oraz akceptuje jego postanowienia. Treść regulaminu do wglądu na stronie: www.smorlowiec.pl

Wygrywający przetarg pokrywa w całości koszty zawarcia umowy sprzedaży.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Orłowiec” zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w każdym czasie bez podania przyczyn i z tego tytułu nie przysługują Oferentom żadne roszczenia.

REKLAMA

0011486773

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Orłowiec” w Rydułtowach

przy ul. Mickiewicza 21, tel. 32 417 30 38, 32 419 72 06
e-mail: sekretariat@smorlowiec.pl

O G Ł A S Z A

przetarg nieograniczony ustny
na sprzedaż nieruchomości lokalowej

w Rydułtowach, przy ul. Adama Mickiewicza 21/VII (I piętro), woj. śląskie, powiat wodzisławski.

Nieruchomość stanowi własność Spółdzielni Mieszkaniowej „Orłowiec”.

Lokal składa się z osiemnastu pomieszczeń o łącznej powierzchni użytkowej wynoszącej 415,84 m² wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 41584/464599.

Lokal znajduje się na pierwszym piętrze, wyposażony jest w ciepłą i zimną wodę, centralne ogrzewanie. Lokal nadaje się do generalnego remontu.

Nieruchomość, w której znajduje się lokal, nie jest obciążona innymi prawami i roszczeniami na rzecz osób trzecich i posiada księgę wieczystą (do wglądu w siedzibie spółdzielni).

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 311 000,00 zł netto

słownie: trzysta jedenaście tysięcy złotych netto.

Należy uwzględnić przepisy dotyczące podatku od towarów i usług obowiązujące na dzień zawarcia umowy.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 31 100,00 zł na konto ING 44 1050 1403 1000 0004 0076 0849 do dnia 24.03.2026 r. godz. 10:00 (za datę wpłaty wadium uważać się będzie dzień wpływu pieniędzy na konto Spółdzielni).

Przetarg odbędzie się w dniu 24.03.2026 roku o godz. 10:00 w siedzibie Spółdzielni - sala konferencyjna (adres jw.).

Lokal można oglądać 20.03.2026 w godz. 9:00-10:30 oraz 23.03.2026 w godz. 13:00-14:30.

Oплата manipulatoryjna wynosi 123,00 zł brutto opłacona przelewem w terminie wpłaty wadium.

Wniesienie wadium oznacza, że oferent zapoznał się z treścią „Regulaminu sprzedaży nieruchomości Spółdzielni Mieszkaniowej „Orłowiec” oraz akceptuje jego postanowienia.

Treść regulaminu do wglądu na stronie: www.smorlowiec.pl

Wygrywający przetarg pokrywa w całości koszty zawarcia umowy sprzedaży.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Orłowiec” zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w każdym czasie bez podania przyczyn i z tego tytułu nie przysługują Oferentom żadne roszczenia.

REKLAMA

0011486795

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Orłowiec” w Rydułtowach

przy ul. Mickiewicza 21, tel. 032/417 30 38, 032/419 72 06
mail: sekretariat@smorlowiec.pl

O G Ł A S Z A

przetarg nieograniczony ustny
na sprzedaż nieruchomości lokalowej

w Rydułtowach, przy ul. Adama Mickiewicza 21/VIII (II piętro), woj. śląskie, powiat wodzisławski.

Nieruchomość stanowi własność Spółdzielni Mieszkaniowej „Orłowiec”.

Lokal składa się z siedemnastu pomieszczeń o łącznej powierzchni użytkowej wynoszącej 418,54 m² wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 41854/464599.

Lokal znajduje się na drugim piętrze, wyposażony jest w ciepłą i zimną wodę, centralne ogrzewanie. Lokal nadaje się do remontu.

Nieruchomość, w której znajduje się lokal nie jest obciążona innymi prawami i roszczeniami na rzecz osób trzecich i posiada księgę wieczystą (do wglądu w siedzibie spółdzielni).

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 382 000,00 zł netto

słownie: trzysta osiemdziesiąt dwa tysiące złotych netto.

Należy uwzględnić przepisy dotyczące podatku od towarów i usług obowiązujące na dzień zawarcia umowy.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 38 200,00 zł na konto ING 44 1050 1403 1000 0004 0076 0849 do dnia 24.03.2026 r. godz. 10:00 (za datę wpłaty wadium uważać się będzie dzień wpływu pieniędzy na konto Spółdzielni).

Przetarg odbędzie się w dniu 24.03.2026 roku o godz. 10:00 w siedzibie Spółdzielni - sala konferencyjna (adres jw.).

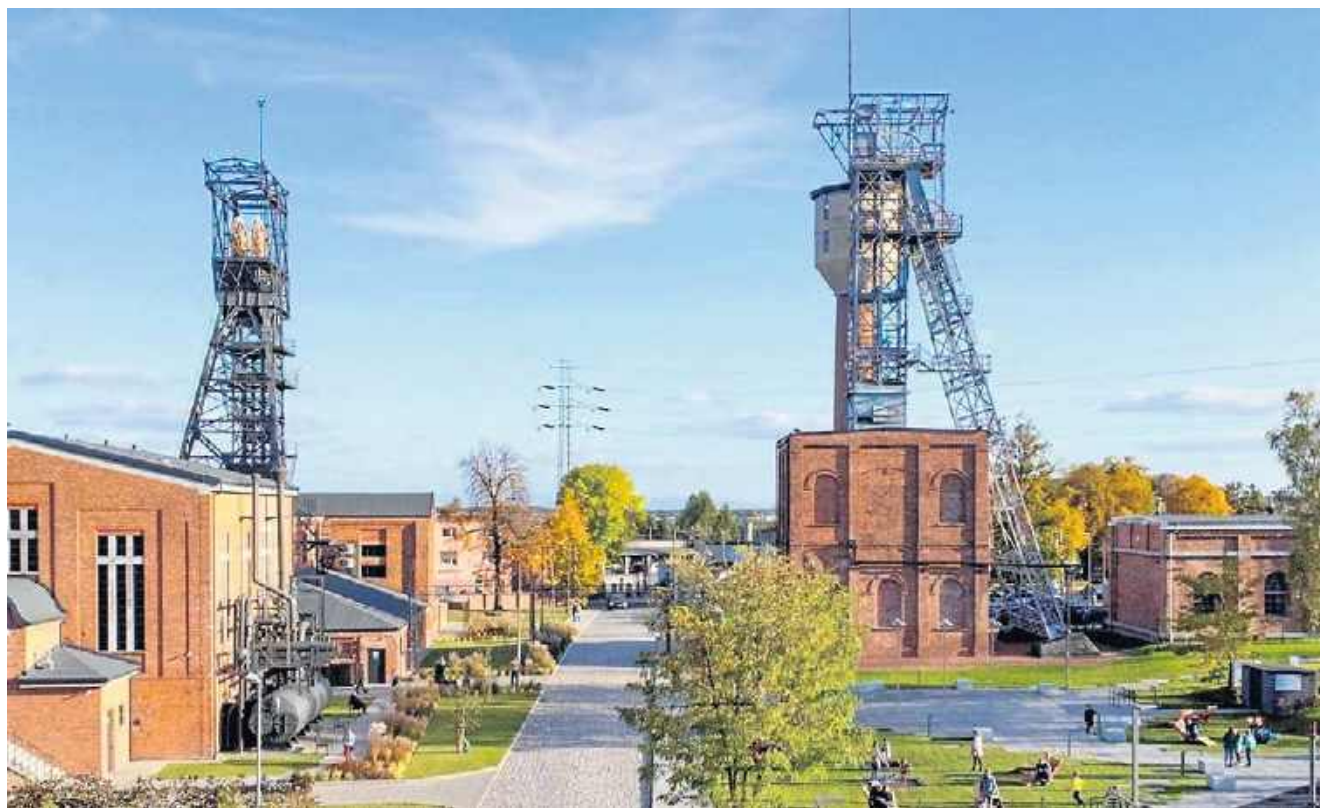
Lokal można oglądać 20.03.2026 w godz. 9:00-10:30 oraz 23.03.2026 w godz. 13:00-14:30.

Oплата manipulatoryjna wynosi 123,00 zł brutto opłacona przelewem w terminie wpłaty wadium.

Wniesienie wadium oznacza, że oferent zapoznał się z treścią „Regulaminu sprzedaży nieruchomości Spółdzielni Mieszkaniowej Orłowiec” oraz akceptuje jego postanowienia.

Treść regulaminu do wglądu na stronie: www.smorlowiec.pl Wygrywający przetarg pokrywa w całości koszty zawarcia umowy sprzedaży.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Orłowiec” zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w każdym czasie bez podania przyczyn i z tego tytułu nie przysługują Oferentom żadne roszczenia.



Zabytkowa Kopalnia Ignacy (dawniej Hoym) to przykład rewitalizacji opartej na technicznej autentyczności. Zakład założony w 1792 roku z inicjatywy pruskiego ministra Karla Georga von Hoyma fedrował przez dwa stulecia

Zamykają kopalnie, a na ich miejscu otwierają się centra kultury i muzea

R. Lewandowski, I. Stajer
Region

Od Gliwic po Rybnik widzimy, jak tereny poprzemysłowe odzyskują znaczenie, przeobrażając się w najbardziej wartościowe przestrzenie regionu.

Kiedy zamyka się kopalnię, miasto traci nie tylko największego pracodawcę, ale często też swoje serce, system krwionośny i sens istnienia. Śląsk i Zagłębie od lat mierzą się z tym traumatycznym procesem, jednak ostatnie dwie dekady pokazują, że region znalazł sposób na ucieczkę do przodu. Nie jest to sentymentalna podróż do przeszłości,

ale twardy biznes. W Subregionie Zachodnim takim przykładem jest Zabytkowa Kopalnia Ignacy w Rybniku-Niewiadomiu.

Czas się tutaj zatrzymał, ale maszyny wciąż pracują. Zabytkowa Kopalnia Ignacy (dawniej Hoym) to przykład rewitalizacji opartej na technicznej autentyczności. Zakład założony w 1792 roku z inicjatywy pruskiego ministra Karla Georga von Hoyma fedrował przez dwa stulecia. Ostatni wózek z węglem wyjechał stąd w 1995 roku. Zamiast zamienić obiekt w martwe muzeum, Rybnik postawił na dynamikę. I wyszło to naprawdę świetnie.

Największym atutem „Ignacego” jest czynna maszyna pa-

rowa przy szybie „Kościuszko” z 1920 roku. To ewenement, bo turyści nie oglądają tu statycznych eksponatów, ale czują moc pary, widzą pracujące tłoki i potężne koła zamachowe.

Na terenie byłej KWK Anna w Pszowie zrewitalizowano zabytkowy szyb Jan, a na swoją kolej czeka szyb Chrobry II. Lokalne władze przekształcają ów teren w enklawę rekreacji i usług kulturalnych. Prace rozpoczęto od modernizacji budynku dawnej łaźni z maszyną wyciągową Jan. W budynku znalazła siedzibę m.in. biblioteka. Całość otrzymała nazwę ParkAny (gra słów związanych z byłą kopalnią). Rewitalizacja szybu szybu Jan kosztowała kilkanaście mln złotych. Pienią-

dze pozyskano m.in. z zewnętrznych dotacji.

Jastrzębie-Zdrój, miasto wciąż żyjące z wydobywania węgla koksowego, intensywnie przygotowuje się na czasy „po”. Przykładem jest kopalnia Moszczenica, zamknięta dwie dekady temu. Jej dawna łaźnia przez lata stała pusta, niszcząc się. Dziś działa tam Carbonarium. Nie jest to jednak typowe muzeum z gablotami, ale nowoczesna, multimedialna instalacja opowiadająca o węglu jako pierwiastku. To inwestycja wizerunkowa, mająca przyciągnąć turystów do miasta. Jeszcze ważniejsze z gospodarczego punktu widzenia są działania na terenach po kopalni Jas-Mos.



Dziś na terenie zlikwidowanej kopalni Jas-Mos w Jastrzębiu-Zdroju działa Carbonarium



Zamiast zamienić Ignacego w martwe muzeum, Rybnik postawił na dynamikę



Rewitalizacja szybu szybu Jan po byłej KWK Anna w Pszowie kosztowała kilkanaście mln złotych



Widowisko „Zrozumieć Jastrzębie” wystawiono już w mieście przy okazji otwarcia Carbonarium



Na terenie byłej KWK Anna w Pszowie zrewitalizowano zabytkowy szyb Jan

NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 10

TARNOWSKIE GÓRY

Estetyczna rewolucja na 500. urodziny

Miasto szykuje się do jubileuszu nie tylko ofertą kulturalną. Chce też uporządkować przestrzeń **str. 3**



RUDA ŚLĄSKA

Kochłowskie przedszkole znowu przyjmuje trzylatki

Demografia to liczby, dzieci jest coraz mniej. Ale najważniejsze są potrzeby najmłodszych. To rodzice wzięli zdecydowanie sprawy w swoje ręce i Przedszkole Miejskie nr 34 znowu przyjmuje trzyletnie dzieci. **str. 4**



KATOWICE

Czyje popiersie dołączy do Galerii Artystycznej na katowickiej Koszutce? **str. 3**

LUBLINIEC

Nadzieje na ponowne rozpatrzenie przebiegu trasy S11 w wariantcie C studzi stanowisko RDOŚ w Katowicach **str. 5**

KULTURA

12-letni Leon z Tychów podbił serca jurorów i publiczności w The Voice Kids **str. 8**



Z REGIONU

GZM

Metrorowery już po nowemu



MAT. PRASOWY

1 marca Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia otworzyła „sezon wysoki” systemu Metrorower. Na użytkowników w 40 gminach czeka kompletna flota składająca się z 7069 jednośladów i 945 stacji.

To jednak nie wszystko. Marzec przynosi rewolucję w integracji z Kolejami Śląskimi oraz nowe zasady bezpieczeństwa dla najmłodszych.

Metrorower, będący trzecim co do wielkości systemem rowerowym w Europie, świętuje właśnie swoje drugie urodziny. Od debiutu 25 lutego 2024 r. żółte rowery stały się nieodłącznym elementem krajobrazu regionu. Statystyki robią wrażenie: ponad 2 miliony wypożyczeń i 50 milionów minut spędzonych w trasie potwierdzają, że mieszkańcy pokochali ten środek transportu.

Największą niespodzianką sezonu 2026 jest pełna integracja z transportem szynowym.

Od 9 marca posiadacze „MaxBiletu” uprawniających do przejazdów Kolejami Śląskimi oraz POLREGIO, zyskają 60 bezpłatnych minut dziennie na Metrorowerze.

Aby skorzystać z bonusu, wystarczy w aplikacji mobilnej wprowadzić serię i numer swojego biletu miesięcznego. Do tej pory z takiego przywileju mogli korzystać jedynie posiadacze biletów średnio- i długookresowych Transport GZM. Teraz „ostatnia mila” z dworca do domu staje się

darmowa dla jeszcze szerszej grupy pasażerów.

Wraz z nadejściem wiosny i zmianą regulaminu (od 9 marca), użytkowników czekają nowe przepisy. W związku z nowelizacją prawa, wprowadzono obowiązki korzystania z kasku przez osoby małoletnie do 16. roku życia. To kluczowa informacja dla rodziców planujących rodzinne wycieczki po śląskich i zagłębiowskich trasach rowerowych.

Metrorower to już nie tylko rekreacja, ale przede wszystkim realna alternatywa dla samochodu. W 2025 roku liczba wypożyczeń przekroczyła 1,17 miliona, a system rozrósł się o kolejne gminy, takie jak Bobrowniki, Pilchowice czy Sośnicowice.

Najpopularniejsze stacje wypożyczeń w GZM to: w Katowicach - rynek oraz plac Marii i Lecha Kaczyńskich; w Dąbrowie Górniczej - Pogoria III (niekwestionowany lider rekreacyjny); w Gliwicach dworzec kolejowy (kluczowy punkt przesiadkowy), w Chorzowie - Park Śląski (al. Główna).

Warto wiedzieć, że dzięki nadajnikom GPS, żółte rowery można zostawiać na stacjach bez konieczności używania fizycznych zapiek. System pozwala na swobodne przemieszczanie się między miastami, rower wypożyczony w Sosnowcu można bez przeszkód oddać w Katowicach czy Tychach, co czyni go najbardziej elastycznym środkiem transportu w Metropolii.

Julia Muc

Jolanta Pierończyk
Tychy

„Przemsza. Opowieści z czasów przełomu” to nowa książka Rafała Ryszki, autora „Tajemnicy Cecylii Broll”. Historyczno-awanturzysta z wątkami kryminalnymi. Akcja toczy się w czasie I wojny światowej i tuż po niej. Mistrzowskie połączenie faktów z fikcją literacką.

No i co? Kaj teraz?! - pyta ze złością jeden z mężczyzn wyczołgując się na brzeg rzeki.

Jest ich dwóch. Przeprawiają się przez Przemszę na Śląsk. Ściga ich na koniach patrol milicji granicznej. Strzelają do nich. Jednego trafiają w nogę. Bez natychmiastowej pomocy lekarza umrze. Jego kolega zaczyna walkę o jego życie. Jest kwiecień 1919 r.

Rafał Ryszka, autor sensacyjnej powieści pt. „Tajemnica Cecylii Broll”, dopiął swego. Trzy lata temu, w lutym 2022 r., po ukazaniu się tego tytułu, mówił, że marzy mu się książka o pierwszej wojnie, plebiscytach, granicy na Przemszy. I oto jest.

19 lutego, kilka dni po opuszczeniu drukarni, swoją prapremierę w Muzeum Miejskim w Tychach miała nowa książka Rafała Ryszki pt. „Przemsza. Opowieści z czasów przełomu”.

Mniej intrygujący tytuł, proste i nieobiecujące fajne wątki tytuły rozdziałów („Rzeka”, „Le-karz”, „Polityka”, „Most”, „Modlitwa”...), ale tak samo wciągają. Od pierwszych zdań. To też, jak „Tajemnica Cecylii Broll”, książka historyczna z wątkami kryminalnymi. „To książka historyczno-awanturzysta z wątkami kryminalnymi”, mówi sam autor.

Obie książki łączy fikcyjna postać: Oskar Krawietzki. Pojawia się też sama Cecylia, najpierw jako mała córka jego siostry Emilii, która wyszła za Paula Brolla i zamieszkała w Bytomiu, potem jako nastolatka zachwycająca wujka Oskara swoją rezolucyjnością. W gronie siostrzeńców i bratanków, których Oskar spotkał podczas świąt wielkanocnych w rodzinnym domu, byli pewnie i ci, którzy potem będą próbować rozwikłać zagadkę śmierci kuzynki Cecylii.

Mnóstwo jest jednak postaci historycznych związanych z hi-



JOLANTA PIEROŃCZYK

Rafał Ryszka i jego nowa książka

storycznymi wydarzeniami, jak Korfanty czy Krzyżowski oraz mniej znanych, jak np. chełmski proboszcz Winkler czy ks. Jan Kapica, proboszcz parafii św. Marii Magdaleny w Tychach.

Można powiedzieć wprost, że „Przemsza” to jak „Tajemnica Cecylii Broll”, ale dwadzieścia lat wcześniej. Autorzy na ogół dopisują historie, a Rafał Ryszka się cofa. Akcja „Tajemnicy Cecylii Broll” rozgrywa się w latach 40., a „Przemsza” kieruje uwagę czytelnika na czasy pierwszej wojny światowej i to wszystko, co

działo się aż do przyłączenia Śląska do Polski. Bardzo cenne jest oparcie tej książki na tekstach źródłowych. Autor wyszukiwał ciekawych historii zarówno w opracowaniach naukowych, jak i w starych gazetach. Wzbogacając tę publikację jest to, że korzystał zarówno ze źródeł polskich, jak i niemieckich. W takiej fabularyzowanej książce historycznej po raz pierwszy pojawiła się na przykład bolesna historia rozstrzelania w Chełmie Małym czterech niewinnych osób w odpowiedzi na ostrzelanie posterunku Genschutzu przez powstańców, którzy zdołali uciec. Taką najbardziej prawdziwą tragedią zgrabnie wplecioną jest w fikcję literacką. Równie mistrzowsko z fikcją połączone są inne wydarzenia historyczne.

Rafał Ryszka ma wielki dar interesującego prowadzenia narracji i utrzymywania zainteresowania czytelnika. Mistrzowsko operuje językiem pisanim.

Książka jest do nabycia m.in. w Muzeum Miejskim w Tychach, księgarni przy placu Baczynskiego w Tychach czy w księgarni przy bierunińskim rynku.

PRÓBNA MATURA W ZS 1 IM. GUSTAWA MORCINKA W TYCHACH



JOLANTA PIEROŃCZYK

W środę, 4 marca, rozpoczęły się próbne matury na arkuszach Centralnej Komisji Egzaminacyjnej. Część szkół takie egzaminy przeprowadziła już w listopadzie i grudniu w oparciu o arkusze przygotowane przez wydawnictwa. - Marzec uważamy za właściwszy czas na przeprowadzenie matur próbnych, ponieważ w tym czasie podstawa programowa jest już zrealizowana i uczniowie posiadli - mam nadzieję - całą wiedzę oraz umiejętności, które są sprawdzane na egzaminie dojrzałości - powiedziała Grażyna Jurek, dyrektor ZS 1 im. Gustawa Morcinka w Tychach. Na zdjęciu - uczniowie klas mistrzostwa sportowego tej szkoły, czyli młodzi piłkarze GKS Tychy. JOL

MIASTO NA JUBILEUSZ NIE TYLKO KONCERTY I OFICJALNE UROCZYSTOŚCI

Estetyczna rewolucja na 500-lecie Tarnowskich Gór

Robert Lewandowski
Tarnowskie Góry

Tarnowskie Góry obchodzą niezwykle jubileusz 500-lecia istnienia. Z tej okazji władze miasta przygotowały szereg inwestycji i wydarzeń, które nie tylko przypomną o górniczej historii, ale też na stałe zmieniają estetykę centrum.

W planach są między innymi unikalne tablice uliczne nawiązujące do czasów międzywojnia, historyczna renowacja ratusza oraz wielkie wydarzenia kulturalne z udziałem zagranicznych gości.

Zamiast ograniczać się do jednodniowej fety, władze Tarnowskich Gór postanowiły przekuć pół tysiąclecia istnienia miasta w szeroko zakrojony projekt. Jubileusz staje się nie tylko przestrzenią do hucznego świętowania, ale przede wszystkim doskonałym pretekstem do przeprowadzenia trwałych zmian w tkance miejskiej. Jak wynika z zapowiedzi burmistrza Arkadiusza Czecha, nadchodzący czas to połączenie szacunku dla dziedzictwa z konkretnymi działaniami wizualnymi i infrastrukturalnymi. Mieszkańcy mogą więc liczyć zarówno na estetyczną małą rewolucję na ulicach, jak i na angażujące, wielowymiarowe projekty kulturalne.

Jednym z najważniejszych i najbardziej widocznych w przestrzeni miejskiej projektów z okazji 500-lecia jest ujednolicenie systemu oznakowania budynków. Inicjatywa ta ma na celu uporządkowanie estetyki w centrum, nazywanym przez mieszkańców Starówką. - Zrobiliśmy inwentaryzację tego, jak w mieście wyglądają oznaczenia ulic i domów. Im więcej zarządców, tym więcej tabliczek różnych rodzajów, a chcielibyśmy to w miarę spróbować ujednolicić - mówi Arkadiusz Czech, burmistrz Tarnowskich Gór.

Nowe tablice nie będą jednak zwykłymi szyldami. Miasto postawiło na rzetelne odtworzenie historycznego wyglądu. Zdecydowano się na wypalane, emaliowane blachy o wyjątkowej trwałości. Największym wyzwaniem okazało się jednak odtworzenie dawnego kroju pisma.

- Starliśmy się użyć takich fontów, jakie były na tablicach oryginalnych z okresu między-



Jednym z najważniejszych i najbardziej widocznych w przestrzeni miejskiej projektów z okazji 500-lecia jest ujednolicenie systemu oznakowania budynków



Jubileusz zbiega się również z potężnym remontem tarnogórskiego ratusza

wojnia. Ktoś zapytał, czy to będzie gotyk. Nie będzie. Okazało się jednak, że w tych fontach nie ma polskich znaków, więc trzeba było je dorabiać. Z tym sobie poradziliśmy. (...) To są płyty blaszane, emaliowane i wypalane. Po nas już nie będzie śladu na ziemi, a one wciąż będą służyć - podkreśla burmistrz.

W pierwszym etapie miasto na własny koszt wymieni około 200 tablic na budynkach gminnych. Następnie zaproponuje darmowe przekazanie takich samych szyldów właścicielom prywatnych kamienic wokół Starówki, aby zachęcić ich do dołączenia do akcji. Cel to zawieszenie nowych oznaczeń jeszcze przed tegorocznymi Gwarkami.

Ratusz odzyska swój blask, a sala sesyjna - unikalne meble

Jubileusz zbiega się również z potężnym remontem tarnogórskiego ratusza. Pochodzący ze schyłku XIX wieku budynek przechodzi kompleksową reno-

wację - od wymiany dachu (z powrotem na tradycyjną karpówkę) i niezbędnych instalacji, po ratowanie zlasowanej cegły klinkierowej i impregnację elewacji.

Wyjątkową niespodzianką na 500-lecie będzie jednak to, co wydarzy się wewnątrz - w historycznej sali sesyjnej. - U schyłku XIX wieku zaprojektowano dla naszej sali sesyjnej wyjątkowe meble, jednak ten zameł się nigdy nie został w pełni zrealizowany. Teraz, z okazji 500-lecia, postanowiliśmy do niego wrócić i sfinalizować tę historyczną wizję. Część oryginalnych foteli odnaleźliśmy w piwnicach i pieczołowicie odrestaurowaliśmy, a brakujące egzemplarze odtworzyliśmy na nowo. Będzie pięknie - wyjaśnia burmistrz Arkadiusz Czech.

Monografia, mapping i starania o UNESCO

Co ciekawe, historia początków Tarnowskich Gór jest na tyle złożona, że - jak w formie historycznej anegdoty za-

uważa burmistrz - jubileuszowe obchody mogłyby trwać znacznie dłużej niż tylko jeden rok. Wszystko przez brak jednego, uniwersalnego dokumentu, który jednoznacznie wyznaczałby moment narodzin miasta.

- W tym roku obchodzimy 500-lecie Wolnego Miasta Górniczego z 1526 roku. Z 1528 roku pochodzi „Ordunek górny” (prawa górnicze red.), a z 1562 herb. Skoro był herb, musiały być i prawa miejskie. W domniemaniu te dokumenty zdecydowały o lokalizacji miasta - tłumaczy burmistrz.

Z okazji rocznicy na ukończeniu jest już praca nad nową, kompletną monografią historyczną Tarnowskich Gór (poprzednia pochodzi z lat 90.). Miasto mocno stawia też na współpracę z organizacjami pozarządowymi, dla których zwiększono dotacje na organizację jubileuszowych wydarzeń. W tym roku, w planach są m.in. niezwykle mappingi na miejskich podcieniach oraz skomponowanie specjalnego utworu muzycznego na 500-lecie.

Ponadto w maju zaplanowano dużą międzynarodową konferencję z udziałem przedstawicieli miast górniczych z Japonii i Anglii. Równolegle, we współpracy ze Stowarzyszeniem Miłośników Ziemi Tarnogórskiej, trwają intensywne starania o wpisanie słynnego pochodu gwarkowskiego na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO. Można się także spodziewać, że same tegoroczne Gwarki będą niezwykle ciekawe. O wszystkim będziemy informowali na łamach „DZ”.

Czyje popiersie stanie w Galerii Artystycznej

Piotr Sobierajski
Katowice

Galeria Artystyczna przy placu Grunwaldzkim w Katowicach powiększy się. Dziesięć kandydatur, każda wyjątkowa. Już można oddawać głos.

- Serdecznie zachęcam mieszkańców do udziału w Plebiscycie „Galeria Artystyczna”. To szczególna okazja, by uhonorować tych, których talent, pasja czy podejmowana działalność publicystyczno-kulturalna przyniosła Katowicom i naszemu regionowi wiele dobra - mówi Marcin Krupa, prezydent Katowic.

Usytuowana przy placu Grunwaldzkim Galeria Artystyczna to ważne miejsce w przestrzeni miasta. To nie tylko zielony skwer zachęcający do odpoczynku, ale przede wszystkim miejsce upamiętniające osoby szczególnie zasłużone dla Katowic i naszego regionu w dziedzinie kultury. Galeria Artystyczna istnieje od 2004 r.

Dziesięć kandydatur

Do upamiętnienia w tegorocznym plebiscycie zostały zgłoszone następujące kandydatury: Zygmunt Brachmański (1936-2024) - wybitny śląski rzeźbiarz, jego prace stanowią ważny element kultury regionu, tworzył małe i duże formy rzeźbiarskie, specjalizował się także w rzeźbie pomnikowej, sakralnej oraz medalierstwie, Honorowy Obywatel Miasta Katowice;

Michał „Joka” Marten (1977-2025) - raper, autor tekstów, współzałożyciel grupy hiphopowej Kaliber 44;

Urszula Eugenia Broll-Urbaniowicz (1930-2020) - malarka, animatorka kultury niezależnej;

Grzegorz Fitelberg (1879-1953) - dyrygent, kompozytor, skrzypek; w Katowicach odbywa się Ogólnopolski Konkurs

Kompozytorski i Międzynarodowy Konkurs Dyrygentów jego imienia;

Tomasz Jura (1943-2013) - artysta grafik, plakacista, rysownik, ilustrator, pedagog;

Ludwik Musioł (1892-1970) - nauczyciel, wizytator, archiwista, historyk górnictwa, prekursor krajoznawstwa, historyk kultury oraz Kościoła katolickiego, lingwista, etnograf;

Barbara Ptak (1930-2025) - kostiumografka i scenografka filmowa i teatralna, współtwórczyni ponad 130 spektakli i 80 filmów, w tym 4 nominowanych do Oscara;

Jerzy Stanisław Milian (1935-2018) - polski muzyk jazzowy, wibrafonista, pianista, aranżer, kompozytor;

Stanisław Soyka (1959-2025) - wokalista jazzowy i popowy, pianista, gitarzysta, skrzypek, kompozytor i aranżer;

Bolesław Szabelski (1896-1979) - kompozytor, organista i pedagog, współtwórca śląskiej szkoły kompozytorów.

Jak oddać ważny głos?

Plebiscyt trwa do 31 marca. Głos można oddać na dwa sposoby: online - poprzez stronę internetową katowice.eu/Galeria-Artystyczna2026, a także tradycyjnie - wypełniając kupon zamieszczony w marcowym wydaniu informatora „Nasze Katowice”. Oryginał kuponu należy dostarczyć osobiście do Centrum Informacji Turystycznej (Rynek 13) lub wysłać do 31 marca (liczy się data stempla pocztowego) na adres: Urząd Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, 40-098 Katowice, z dopiskiem „Galeria Artystyczna 2026”.

Laureata plebiscytu wybierze prezydent Katowic spośród trzech twórców z najwyższą liczbą głosów. Popiersie zostanie odsłonięte we wrześniu, podczas obchodów rocznicy nadania Katowicom praw miejskich.



Nowe popiersie zostanie odsłonięte we wrześniu

SPOŁECZEŃSTWO MIASTO TŁUMACZY: JEST CORAZ MNIEJ DZIECI. RODZICE SIĘ ZAWZIĘLI I POSTAWILI NA SWOIM

Kochłowskie przedszkole jednak będzie przyjmować trzylatki. Rodzice zareagowali

Marcin Śliwa
Ruda Śląska

Zaangażowanie rodziców dzieci z przedszkola nr 34 w Rudzie Śląskiej przyniosło skutek. Miasto zamierzało nie otwierać w tym roku naboru do jednego z czterech oddziałów placówki. Pismo do Rady Miasta oraz spotkanie z prezydentem doprowadziły do zmiany planów.

Na początku lutego rodzice dzieci uczęszczających do Miejskiego Przedszkola nr 34 w Rudzie Śląskiej - Kochłowicach dowiedzieli się, że w tym roku w placówce nie odbędzie się nabór do oddziału obejmującego najmłodsze dzieci, czyli trzylatki. To zaś wzbudziło u wielu rodziców szereg obaw.

- Boimy się tego, że w przedszkolu będzie mniej grup, co będzie konsekwencją braku naboru dla trzylatków. W kolejnym roku może to być sygnał do tego, by pozostałe grupy rozlokować do innych placówek - mówi Kinga Butniewicz-Sowuła, matka zaangażowana w sprawę przedszkola nr 34.

W rozmowie z DZ podkreśla też, że kochłowskie przedszkole cieszy się bardzo dobrą renomą, co każdego roku znajduje odzwierciedlenie w zainteresowaniu rodziców kolejnymi naborami.

- U nas zawsze jest praktycznie stuprocentowy nabór. W tym momencie mamy tylko jedno wolne miejsce, tylko dlatego, że wciąż roku jedna rodzina się przeprowadziła - podkreśla Kinga Butniewicz-Sowuła.



FOT. KARINA TROJOK

Dzięki zaangażowaniu rodziców i we współpracy z władzami miasta nabór ruszył

Rodzice zareagowali błyskawicznie

Rada Rodziców Miejskiego Przedszkola nr 34 w Rudzie Śląskiej-Kochłowicach napisała w tej sprawie pismo do Rady Miasta. Rodzice apelowali w nim o: przeprowadzenie naboru dzieci trzyletnich na rok przedszkolny 2026/2027 w Miejskim Przedszkolu nr 34.

Utrzymanie czterech odrębnych grup wiekowych obejmujących dzieci w wieku 3, 4, 5 i 6 lat, bez łączenia roczników, w celu zapewnienia ciągłości edukacji przedszkolnej dla wszystkich dzieci oraz bez zmniejszania liczby miejsc w placówce. - Informacja o braku rekrutacji do najmłodszej grupy wiekowej na rok przedszkolny 2026/2027 budzi wśród rodziców poważne

obawy co do dalszej perspektywy funkcjonowania placówki i może być odbierana jako pierwszy krok w kierunku jej stopniowego ograniczania - wskazywali rodzice w piśmie do Rady Miasta. - Jednocześnie pragniemy podkreślić, że brak naboru nowych dzieci pozostaje trudny do zrozumienia w kontekście aktualnej sytuacji placówki oraz realnego zainteresowania ze strony rodziców.

W sprawę zaangażowali się też politycy i samorządowcy związani z Rudą Śląską, w tym m.in. poseł Marek Wesoly i radna sejmiku woj. śląskiego, Aleksandra Poloczek.

- Rodzice wyszli z inicjatywą zrobienia placu zabaw w przedszkolu, co się udało. Bardzo rodzinnie traktują to przedszkole, bardzo chwalą sobie personel -

podkreśla Aleksandra Poloczek. - Jest dużo emocji, ale z drugiej strony widzę, że rozumieją demografię i starają się zrozumieć władze miasta, natomiast potrzebują więcej informacji - dodaje.

Coraz mniej dzieci w Kochłowicach

Miasto potwierdziło, że zgodnie ze wstępnymi planami, w roku 2026/2027 w przedszkolu nr 34 funkcjonować miały działać trzy, a nie cztery oddziały (grupy wiekowe). Agnieszka Piekorz-Hałczyńska, rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Ruda Śląska wyjaśnia, że było to podyktowane niższym demograficznym.

- Oczywiście prowadzimy szczegółowe analizy. Patrząc na sytuację w skali całego mia-

sta, z roku na rok rodzi się coraz mniej dzieci. Obserwujemy m.in. istotny spadek liczby urodzeń wśród dzieci zameldowanych w dzielnicy Kochłowice - z 139 w 2018 roku do 65 w 2025 roku, co oznacza spadek o 53%. Dla porównania, w skali całego miasta spadek ten wynosi 46,3%. Dane te stanowiły jedną z kluczowych przesłanek do dostosowywania organizacji sieci przedszkoli oraz założeń rekrutacyjnych do rzeczywistych potrzeb mieszkańców - mówi Agnieszka Piekorz-Hałczyńska. - Podkreślam, że w skali całego miasta zawsze mamy zabezpieczone miejsca w przedszkolach. Jeżeli każdy rodzic będzie chciał puścić swojego trzylatka do przedszkola, to na pewno będzie dla niego miejsce - dodaje.

Niestety, oznacza to także, że dane dziecko może dostać się do placówki daleko od miejsca zamieszkania. Każdy chętny rodzic w procesie rekrutacji wskazuje trzy preferowane placówki.

- W zależności od liczby punktów, dzieci dostają się do przedszkola pierwszego, drugiego lub trzeciego wyboru. W procesie rekrutacji pod uwagę brane są punkty za kryteria ustawowe (m.in. niepełnosprawność, samotne wychowywanie, piecza zastępcza) oraz dodatkowe kryteria miejskie. Wśród nich najwyższe jest zatrudnienie obojga rodziców lub opiekuna - wyjaśnia Piekorz-Hałczyńska.

Rzeczniczka rudzkiego magistratu przypomina też, że nieuruchomienie oddziału w przedszkolu nie jest nową sytuacją. W bieżącym roku 2025/2026 w różnych przedszkolach na terenie miasta nie

uruchomiono w sumie 15 oddziałów. O konieczności ograniczenia liczby oddziałów decyduje demografia.

- W zeszłym roku w niektórych przedszkolach nie uruchomiono wszystkich funkcjonujących wcześniej oddziałów, a mimo to nawet po rekrutacji uzupełniającej pozostało 157 wolnych miejsc - wyjaśnia Agnieszka Piekorz-Hałczyńska.

Przedszkole 34 w Kochłowicach jednak przyjmie 3-latkę

Rodzice chcieli wyjaśnić sytuację swojego przedszkola jeszcze przed 2. marca, kiedy to rozpocznie się rekrutacja. Prezydent Rudy Śląskiej, Michał Pierończyk wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom, w czwartek 26 lutego, spotkał się z rodzicami, aby szczegółowo omówić temat rekrutacji.

- Po wnikliwym rozpatrzeniu petycji i wczorajszej rozmowie, nabór do Miejskiego Przedszkola nr 34 będzie obejmował też grupę trzylatków - przekazała rzeczniczka rudzkiego magistratu.

Rodzice dzieci nie ukrywają radości z tego, że udało im się doprowadzić do zmiany decyzji.

- Pan prezydent przychylił się do naszego wniosku i odblokuje rekrutację. Jeżeli uzbiera się grupa dwudziestu dzieci, to otwarta zostanie grupa trzylatków, a w naszym przedszkolu nic się nie zmieni. Ogromnie liczymy na to, że tak rzeczywiście będzie - mówi Kinga Butniewicz-Sowuła. - Było zaznaczone to, że niż demograficzny jest i w związku z tym jakieś ruchy względem placówek pewnie będą prowadzone na terenie całej Rudy Śląskiej - dodaje.

REKLAMA 0011487784

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje,

że wykaz nr 5/NG/2026 nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do wynajęcia w drodze przetargu, wykaz nr 6/NG/2026 nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do wynajęcia w drodze bezprzetargowej oraz wykaz nr 7/NG/2026 nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do oddania w użyczenie podane są do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem, znajdującej się na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszony jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn w menu przedmiotowym: wykazy nieruchomości – najem wykazy nieruchomości – użyczenie

REKLAMA 0011488048

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że

wykaz nr 8/D-GMZ/2026 nieruchomości gruntowych stanowiących zasób Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej, podany jest do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszany jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_dzierzawa w menu przedmiotowym: wykazy nieruchomości – dzierżawa.

REKLAMA 0011488047

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje,

że wykaz nr 6/U-GMZ/2026 nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do oddania w użyczenie, podany jest do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszany jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_uzyczenie w menu przedmiotowym: wykazy nieruchomości – użyczenie.

S11 NA ŚLĄSKU DECYZJA GENERALNEGO DYREKTORA OCHRONY ŚRODOWISKA DAŁA LUBLIŃCOWI NADZIEJĘ

Wariant C wraca do gry, RDOŚ studzi emocje

Piotr Ciastek
p.ciastek@dz.com.pl

Decyzja Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska dała Lublińcowi nadzieję na ponowne rozpatrzenie przebiegu S11 w wariantcie C. Jednocześnie stanowisko RDOŚ w Katowicach studzi emocje.

Temat przebiegu drogi S11 w powiecie lublińskim powrócił wraz z kolejną decyzją administracyjną. Wariant C, który jeszcze kilka miesięcy temu wydawał się definitywnie wyeliminowany z gry, wraca do formalnej procedury. To efekt decyzji organu II instancji - Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska - z 24 lutego 2026 r., która uchyliła część wcześniejszego rozstrzygnięcia.

Chodzi o postanowienie wydane 28 sierpnia 2025 r. przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Katowicach w sprawie inwestycji „Budowa drogi S11 w województwie śląskim, odcinek 1, od granicy województwa opolskiego do obwodnicy Tarnowskich Gór”.



Mieszkańcy Lublińca, Lubecka i Lipia Śląskiego protestowali przeciwko proponowanemu wariantowi budowy drogi ekspresowej S11

Wówczas w części dotyczącej wariantu C postępowanie zostało umorzone. Teraz ta decyzja została uchylona.

W komunikacie Urzędu Miejskiego w Lublińcu podkreślono, że w praktyce oznacza to powrót sprawy wariantu C do dalszego procedowania.

Zdaniem władz miasta to efekt wcześniejszych uwag i odwołań składanych w toku postępowania.

RDOŚ: decyzja jest proceduralna, wariant C nie będzie analizowany
Jeszcze tego samego dnia swoje stanowisko przedstawiła

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach.

Aktualny stan sprawy jest taki, że postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla odcinka 1 drogi S11 jest prowadzone przez RDOŚ w Katowicach w zakresie określenia środowiskowych uwarunkowań realizacji inwestycji dla

wariantu D wskazanego przez inwestora - wyjaśniła Natalia Zapała, rzecznik prasowy RDOŚ w Katowicach.

RDOŚ przekonuje, że wariant C pozostaje niemożliwy do realizacji z uwagi na uwarunkowania środowiskowe, które były wskazywane już wcześniej w toku postępowania - chodzi o siedliskarskich gatunków sów: sówecki i włośchatki.

Nie będzie ponownie analizowany pod kątem możliwości jego realizacji - przekonuje rzeczniczka RDOŚ w Katowicach.

Rzecznik podkreśliła również, że zgodnie ze stanowiskiem organu II instancji - sama modyfikacja wniosku inwestora, polegająca na wskazaniu innego wariantu realizacyjnego przedsięwzięcia, nie stanowi podstawy do umorzenia postępowania administracyjnego w części dotyczącej wariantu, który nie jest dalej wskazywany do realizacji.

Te deklaracje sprawiają, że mimo formalnego uchylenia

umorzenia dla wariantu C, mieszkańcy Lublińca nie mogą spać spokojnie. Procedura środowiskowa w praktyce koncentruje się dziś na wariantcie D, wytyczonym w rejonie dzielnicy Wymysławca.

Przetarg GDDKiA

Warto przypomnieć, że już 23 stycznia 2025 roku RDOŚ w Katowicach wydała decyzję wskazującą wariant D jako wariant realizacyjny. Wywołało to sprzeciw części mieszkańców Lublińca i Lubecka.

Równolegle Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Katowicach prowadzi przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej dla tego odcinka S11. Jak zapowiada GDDKiA, po wyłonieniu wykonawcy celem opracowań ma być wypracowanie najlepszych możliwych rozwiązań projektowych dla wariantu D.

Planowany termin wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla tego odcinka S11 to koniec maja 2026 r.

KRÓTKO

GLIWICE

Mobilne zbiórki AGD/RTV

Zepsute i zużyte pralki, telewizory, elektroniczne urządzenia, sprzęt oświetleniowy itd. muszą trafić do specjalistycznych firm zajmujących się recyklingiem. Najbliższe zbiórki elektroodpadów w sobotę, 14 marca w godz. 10.00 - 12.00 ŁABĘDY, ul. Literatów (przy placu zabaw) oraz w godz. 12.30-14.30 w Ostropie, ul. Daszyńskiego (przy kościele).

Sprzęt należy przynieść do specjalnie oznakowanego samochodu w określonych w podanych godzinach i przekazać pracownikom firmy EKOMAX, która wykonuje zadanie na zlecenie miasta. Wcześniejsze składowanie sprzętu jest zabronione. W przypadku dużych sprzętów przedsiębiorca może odebrać je bezpośrednio z domu. Harmonogram zbiórek znajduje się na stronie segreguj.gliwice.eu w dziale Harmonogram wywozu.

Elektroodpady gliwiczanie mogą bez opłat oddawać przez cały rok w Punkcie Selektywnego Zbierania Odpadów (PSZOK) przy ul. Rybnickiej 199B. (Oprac. AA)

REKLAMA 0011487768

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrót Nieruchomościami na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 został wywieszony wykaz nieruchomości lokalowej przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy stanowiący załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Zabrze nr 174/ON/2026

Wykazy wywieszone są na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazów publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_zbycie

w menu przedmiotowym: Nieruchomości -Wykazy nieruchomości – Zbycie

REKLAMA 0011488042

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że

wykaz nr 2/N-GMZ/2026 nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do oddania w najem, podany jest do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszany jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazów publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_najem

w menu przedmiotowym: wykazy nieruchomości – najem.

REKLAMA 0011487283

ZABRZAŃSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na nabycie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej

Przetarg odbędzie się w dniu 24.03.2026 r. o godz. 13.00 w Klubie „KWADRAT” przy ul. Ślęczka 8 w Zabrzu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- wpłata wadium w wysokości 7 000,00 zł przelewem na konto Spółdzielni PKO BP 69 1020 2401 0000 0902 0045 0510 najpóźniej do dnia 23.03.2026 r. oraz przesłanie skanu dowodu wpłaty na adres e-mail – czlonkowski@zabrzezsm.pl. Nazwa oferenta na dowodzie wpłaty wadium (przelew) powinna być identyczna z nazwą oferenta przystępującego do przetargu.
- w przypadku osób fizycznych podanie imienia, nazwiska oraz przedłożenie dowodu tożsamości, dla prowadzących działalność gospodarczą – wpis z CEIDG, osoby prawne – odpis z KRS, dokumenty powinny być aktualne tj. sporządzone nie wcześniej niż 1 miesiąc przed datą przetargu.
- w przypadku osób fizycznych pozostających w związku małżeńskim wymagana jest obecność obojga małżonków. W przypadku uczestnictwa w przetargu jednego małżonka należy okazać stosowne pełnomocnictwo współmałżonka o wyrażeniu zgody na przystąpienie małżonka do przetargu.

Przy rozdzielności majątkowej odpowiedni dokument.

- złożenie oświadczenia - dostępne na stronie internetowej: zabrzezsm.pl/lokale-mieszkalne-na-przetarg - o zapoznaniu się ze stanem prawnym i faktycznym lokalu mieszkalnego oraz o zapoznaniu się z Regulaminem Przetargu – dostępny na stronie internetowej zabrzezsm.pl/regulaminy-przetargow, jak również do pobrania w siedzibie Spółdzielni – Zabrze ul. Ślęczka 1a, pok. 1.

Minimalna kwota postąpienia wynosi 3 000,00 zł.

Wszelkie koszty związane z nabyciem prawa odrębnej własności ponosi nabywca.

Możliwość obejrzenia proponowanego mieszkania - do dnia 23.03.2026 r., po telefonicznym uzgodnieniu z właściwą administracją.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu, przerwania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny

Lp.	Adres	Metraż m²	Piętro	Wartość lokalu	Administracja
1.	Opolska 19/5 /piece/	55,40	II 2 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój, balkon	196 400,00	POŁUDNIE

Zabrzańska Spółdzielnia Mieszkaniowa zaprasza również do skorzystania z usług Biura Pośrednictwa w Obrocie Nieruchomościami. <https://www.zabrzezsm.pl/obrot-nieruchomosciami.html>

Wszelkich informacji udziela Dział Członkowsko-Lokalowy w ZSM przy ul. Ślęczka 1a pok. 1 lub pod numerem telefonu 32/277 72 02.

Na osiedlu Kosmicznym w Katowicach nabór na mieszkania się zakończył, ale miasto planuje kolejne inwestycje

Marcin Śliwa
Katowice

Os. Kosmiczne ma już lokatorów, mieszkania otrzyma 111 rodzin. Miasto planuje jednak kolejne inwestycje mieszkaniowe.

Nowoczesne osiedle w centrum zainteresowania ubiegających się TBS-owskie mieszkanie w Katowicach. Nabór wniosków o wynajem mieszkań na nowym osiedlu KTBS zakończył się. Nowa inwestycja mieszkaniowa spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem mieszkanki i mieszkańców Katowic. Wniosków złożono dwukrotnie więcej niż dostępnych było mieszkań. Nic dziwnego, nowe osiedle przy ul. Kosmicznej 57 b-h to jedna z najbardziej zaawansowanych technologicznie i ekologicznie inwestycji mieszkaniowych w historii KTBS. Kompleks wyróżnia nowoczesna architektura, przemysłowe rozwiązania projektowe oraz zastosowanie technologii ograniczających zużycie energii i wpływ na środowisko.



W Katowicach na Giszowcu ludzie chcą mieszkać w tych zielonych blokach

Aktualnie trwa ocena i weryfikacja złożonych wniosków, którą prowadzi Wydział Budynków i Dróg Urzędu Miasta Katowice. Wyniki naboru zostaną opublikowane w II kwartale br. na stronie Katowice.eu. Po podpisaniu umów najmu, pierwsi mieszkańcy będą mogli wprowadzić się do mieszkań przy ul. Kosmicznej jeszcze w pierwszej połowie roku.

400 mieszkań w planach
Katowicki TBS przygotowuje do realizacji kolejne projekty. Łącznie inwestycje realizowane przez KTBS, przygotowywane oraz będące w fazie koncepcyjnej obejmują niemal 400 mieszkań w różnych częściach Katowic. Jeszcze w tym roku Katowickie TBS zamierza rozpocząć realizację inwestycji przy ul. Kossutha 11 na osiedlu Witosa.

Projekt zakłada wyburzenie istniejącego budynku biurowego i budowę nowego obiektu mieszkalno-usługowego z garażem podziemnym. Planuje się, że powstanie tu od 70 do 90 mieszkań o łącznej powierzchni użytkowej od około 3 700 do 4 200 m². Rozpoczęcie prac budowlanych przewidziano na IV kwartał br., a zakończenie inwestycji - na I kwartał 2029 r.

KTBS przygotowuje się też do budowy nowego osiedla w rejonie ulic Andersa i Korczaka. Zgodnie z opracowaną przez spółkę koncepcją przewiduje się tu realizację około 168 mieszkań w ośmiu czterokondygnacyjnych budynkach z garażami podziemnymi oraz pełną infrastrukturą towarzyszącą. Projekt obejmuje budowę drogi dojazdowej oraz zagospodarowanie terenu z uwzględnieniem funkcji rekreacyjnych. Spółka planuje uzyskanie pozwolenia na budowę w IV kwartale br., a rozpoczęcie realizacji inwestycji przewidziano na drugą połowę 2027 r. Zakończenie budowy zaplanowano na III kwartał 2029 r. Finansowanie projektu ma opierać się m.in. na środkach z Funduszu Dopłat oraz preferencyjnym kredycie BGK. W fazie koncepcyjnej znajduje się inwestycja przy ul. Hadyny w Kokocińcu. Założenia przewidują realizację od 143 do 150 mieszkań w niskiej, trzykondygnacyjnej zabudowie z garażami podziemnymi. Projekt zakłada znaczący udział te-

renów zielonych oraz zagospodarowanie części obszaru jako przestrzeni parkowej. W 2025 roku przeprowadzono dwa spotkania konsultacyjne z mieszkańcami okolicznych zabudowań, a kolejnym etapem będą warsztaty dotyczące przyszłości kształtu terenów zielonych. Uzyskanie pozwolenia na budowę planowane jest na II kwartał 2027 r., natomiast rozpoczęcie realizacji inwestycji przewidziano na pierwszą połowę 2028 r. Jak zaznacza prezes Katowickiego TBS-u, realizowane i planowane przedsięwzięcia to nie tylko zwiększanie liczby lokali, ale także podnoszenie standardu budownictwa. - Stawiamy na rozwiązania energooszczędne, funkcjonalne i trwałe. Każda z planowanych inwestycji zostanie zaprojektowana z myślą o komforcie mieszkańców oraz racjonalnych kosztach utrzymania w przyszłości. Chcemy budować odpowiedzialnie - zarówno pod względem społecznym, jak i środowiskowym - mówi Janusz Olesiński, prezes Katowickiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego.

REKLAMA

0011487555

Prezydent Miasta Zabrze
ogłasza
II ustne przetargi nieograniczone na sprzedaż niżej wymienionych lokali mieszkalnych stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze wraz ze sprzedażą udziałów w prawie własności gruntu, położonych w Zabrzu:
(wyciąg z ogłoszenia)

1.	adres: ul. Św. Floriana 9b/4					
działka:	nr 4684/43	pow.: 575 m ²	Arkusze mapy 14, Obręb 0012 Zabrze	prawo: własność	udział: 72/1000	
opis lokalu:	położenie: I piętro	pow.: 43,71 m ²	pomieszczenia: pokój, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój, spiżarka		pomieszczenia przynależne do lokalu: brak	
Cena wywoławcza: 100.000,00 zł	w tym:	92,24% stanowi cena lokalu		7,76% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 10.000,00 zł Termin oględzin: 27.03.2026 r. o godz. 9:00-9:30						

2.	adres: ul. Kowalska 16/1					
działka:	nr 1418/165	pow.: 522 m ²	Arkusze mapy 7, Obręb 0012 Zabrze	prawo: własność	udział: 8/1000	
opis lokalu:	położenie: parter	pow.: 34,45 m ²	pomieszczenia: 2 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój		pomieszczenia przynależne do lokalu: brak	
Cena wywoławcza: 90.000,00 zł	w tym:	99,02% stanowi cena lokalu		0,98% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 9.000,00 zł Termin oględzin: 27.03.2026 r. o godz. 10:00-10:30						

3.	adres: ul. Władysława Łokietka 5/2					
działka:	nr 3403/52	pow.: 154 m ²	Arkusze mapy 5, Obręb 0012 Zabrze	prawo: własność	udział: 107/1000	
opis lokalu:	położenie: parter	pow.: 33,81 m ²	pomieszczenia: pokój, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój		pomieszczenia przynależne do lokalu: brak	
Cena wywoławcza: 80.000,00 zł	w tym:	95,89% stanowi cena lokalu		4,11% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 8.000,00 zł Termin oględzin: 27.03.2026 r. o godz. 11:00-11:30						

4.	adres: ul. Jana Matejki 23/3					
działka:	nr 4853/123	pow.: 351 m ²	Arkusze mapy 14, Obręb 0012 Zabrze	prawo: własność	udział: 129/1000	
opis lokalu:	położenie: parter	pow.: 47,02 m ²	pomieszczenia: 2 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój		pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 13,48 m ²	
Cena wywoławcza: 110.000,00 zł	w tym:	91,70% stanowi cena lokalu		8,30% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 11.000,00 zł Termin oględzin: 27.03.2026 r. o godz. 12:00-12:30						

5.	adres: ul. Tomasza Nocznickiego 20/3					
działka:	nr 3959/48	pow.: 345 m ²	Arkusze mapy 3, Obręb 0012 Zabrze	prawo: własność	udział: 193/1000	
opis lokalu:	położenie: I piętro	pow.: 48,81 m ²	pomieszczenia: 2 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój		pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 4,00 m ²	
Cena wywoławcza: 110.000,00 zł	w tym:	87,99% stanowi cena lokalu		12,01% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 12.000,00 zł Termin oględzin: 27.03.2026 r. o godz. 13:00-13:30						

Dla nieruchomości gruntowych prowadzone są księgi wieczyste przez Sąd Rejonowy w Zabrzu.

Termin i miejsce przetargów:
Przetargi odbędą się w dniu **23.04.2026 roku**, w sali 207 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 od godziny 9³⁰ według kolejności podanej w ogłoszeniu.

Wadium:
Wadium należy wносить przelewem na konto depozytowe Miasta Zabrze prowadzone przez Bank Polska Kasa Opieki S.A. (Pekao) nr 98 1240 1037 1111 0011 6230 4814 **najpóźniej do dnia 16.04.2026 roku.**

UWAGA! W tytule przelewu należy wpisać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wadium oraz imię i nazwisko (lub nazwę w przypadku spółek) uczestnika/uczestników przetargu. W przetargu może brać udział wyłącznie osoba wskazana w opisie przelewu lub jej pełnomocnik ze stosownym pełnomocnictwem lub osoba reprezentująca spółkę.

Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wskazane wyżej konto.

Osiągnięte w przetargach ceny sprzedaży lokali, pomniejszone o wniesione wadium, płatne są w całości przed zawarciem aktów notarialnych.

Zbywający nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne wady ukryte nieruchomości ani żadne inne wady, które nie są znane sprzedającemu w dniu zbycia nieruchomości.

Zgodnie z art. 24fa ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1153) wójtowie, zastępcy wójtów, radni, małżonkowie wójtów, zastępców wójtów, radnych, a także osoby pozostające we wspólnym pożyciu z wójtami, zastępcami wójtów, radnymi, nie mogą m.in. nabywać własności lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób gminy, w której wójt lub zastępca wójta pełni funkcję lub radny uzyskał mandat, ani własności lokali mieszkalnych utworzonych w wyniku realizacji przedsięwzięcia inwestycyjno-budowlanego przez społeczną inicjatywę mieszkaniową będącą samorządową osobą prawną.

Ogłoszenie o przetargach wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Zabrzu na IV piętrze budynku przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zabrzu www.miastozabrze.pl w zakładce „Miasto” – „Urząd Miejski” – „Obwieszczenia i Informacje” i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie <https://bip.miastozabrze.pl> w zakładce „Nieruchomości” – „Przetargi na nieruchomości” – „Sprzedaż” - „Lokale mieszkalne”. Szczegółowych informacji na temat przedmiotowych nieruchomości oraz przetargów udziela się w pok. 410 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, tel. 32 37 33 490.

Napad na 81-latkę w Lublińcu. Prysnął w twarz gazem pieprzowym i okradł

Piotr Ciastek
Lubliniec

81-letnia mieszkanka Lublińca została zaatakowana gazem pieprzowym i okradziona na ulicy. Dwaj sprawcy mieli wcześniej zaplanować napad. Prokuratura właśnie skierowała do sądu akt oskarżenia.

Prokuratura Rejonowa w Lublińcu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 28-letniemu Jakubowi S. oraz 24-letniemu Kamilowi T. Sprawa dotyczy rozboju na 81-letniej kobiecie, do którego doszło 17 listopada 2025 roku w Lublińcu. Śledczy ustalili, że inicjatorem miał być Jakub S., który zmagał się z problemami finansowymi. W listopadzie 2025 roku zaproponował swojemu znajomemu wspólne dokonanie rozboju na starszej osobie. W tym celu kupił gaz pieprzowy, który później został użyty wobec ofiary. - W toku śledztwa ustalono, że 28-letni Jakub S. miał problemy finansowe. W związku z tym w listopadzie 2025 roku



FOT. KMP LUBLINIEC

Rozbój na starszej osobie zaplanowało dwóch mężczyzn. Obaj usłyszeli zarzuty rozboju

zaproponował swojemu znajomemu 24-letniemu Kamilowi T., aby wspólnie dokonali rozboju na starszej osobie. W tym celu Jakub S. zakupił gaz pieprzowy, który miał zostać użyty wobec ofiary - informuje rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Częstochowie, prokurator Tomasz Ozimek. 17 listopada 2025 roku mężczyźni przyjechali do Lublińca z Bytomia samochodem należącym do Jakuba S. Gdy zauważyli na ulicy starszą kobietę, Jakub S. miał wrócić do auta i czekać na współnika.

Kamil T. podszedł do 81-latki od tyłu i zapytał ją o godzinę. Kiedy kobieta się odwróciła, psiknął jej w twarz gazem pieprzowym. Następnie wyrwał jej torebkę. W środku było 150 złotych, telefon komórkowy, dowód osobisty oraz inne rzeczy osobiste. Łączna wartość strat została oszacowana na około 1000 złotych. Po napadzie sprawcy wrócili do domu Kamila T., gdzie podzielili między sobą skradzione przedmioty. W toku śledztwa prokurator przedstawił obu mężczyznom zarzuty rozboju. Kamil T. przyznał się do popełnienia przestępstwa. Wyjaśnił, że chciał w ten sposób finansowo pomóc koledze. Jakub S. nie przyznał się do winy. Na wniosek prokuratora Sąd Rejonowy w Lublińcu zastosował wobec obu podejrzanych tymczasowe aresztowanie. Jak wynika z ustaleń śledczych, mężczyźni nie byli wcześniej karani. Zarzucane im przestępstwo rozboju zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 2 do 12 lat.

Wysyp kierowców na podwójnym gazie

Piotr Ciastek
Lubliniec

Kolejne kontrole drogowe pokazują, że mimo ostrzeżeń i surowych kar wciąż nie brakuje osób, które po alkoholu wsiadają za kierownicę. Miniony weekend przyniósł kilka takich interwencji w powiecie lublinieckim.

Pierwsza z interwencji miała miejsce 27 lutego o godzinie 7:12 w Lisowie. Policjanci zatrzymali do kontroli 56-letniego kierowcę. Badanie alkomatem wykazało ponad pół promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Mężczyzna znajdował się w stanie nietrzeźwości. Tego samego dnia, niespełna godzinę później, o 8:02 w Sierakowie Śląskim mundurowi zatrzymali rowerzystę. W jego przypadku badanie wykazało stan po użyciu alkoholu. Mężczyzna miał w organizmie prawie pół promila. Za wykroczenie został ukarany mandatem w wysokości 1000 zł. Kolejna interwencja miała miejsce 28 lutego o 14:57 w Lublińcu na ulicy Grunwaldzkiej. Po-

licjanci zatrzymali 54-letniego rowerzystę, który kierował jednośladem w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało ponad półtora promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Do następnych zatrzymań doszło 1 marca. O godzinie 7:39 w Hadrze mundurowi zatrzymali 43-letnią kobietę kierującą samochodem osobowym. Badanie wykazało prawie pół promila alkoholu w wydychanym powietrzu, co oznacza stan po użyciu alkoholu. Tego samego dnia, o 16:17 w Lublińcu na ulicy Kochanowskiego, 55-letniego rowerzystę zatrzymał policjant w czasie wolnym od służby. Mężczyzna kierował rowerem w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Kierowanie zarówno samochodem, jak i rowerem, stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Osoby kierujące pojazdami w stanie nietrzeźwości muszą liczyć się z wysokimi karami finansowymi, utratą prawa jazdy, zakazem prowadzenia pojazdów, a w przypadku spowodowania wypadku, również karą pozbawienia wolności.

REKLAMA

0011487601

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

ogłasza

II ustne przetargi nieograniczone na sprzedaż niżej wymienionych lokali mieszkalnych stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze wraz ze sprzedażą udziałów w prawie własności gruntu, położonych w Zabrzu: (wyciąg z ogłoszenia)

1.	adres: ul. Armii Krajowej 29/1				
działka:	nr 4300/73, 4309/207	pow.: 210 m²	Arkusze mapy 5, Obręb 0012 Zabrze	prawo: własność	udział: 117/1000
opis lokalu:	położenie: parter	pow.: 41,53 m²	pomieszczenia: 2 pokoje, kuchnia, w.c., przedpokój, spiżarka		pomieszczenia przynależne do lokalu: brak
Cena wywoławcza: 90.000,00 zł		w tym:	94,66% stanowi cena lokalu	5,34% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu	
Wysokość wadium: 7.000,00 zł Termin oględzin: 10.04.2026 r. o godz. 10:00-10:30					

2.	adres: ul. Kazimierza Brodzińskiego 11/4				
działka:	nr 2666/7, 3356/6	pow.: 257 m²	Arkusze mapy 5, Obręb 0012 Zabrze	prawo: własność	udział: 74/1000
opis lokalu:	położenie: I piętro	pow.: 54,70 m²	pomieszczenia: 2 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój		pomieszczenia przynależne do lokalu: brak
Cena wywoławcza: 130.000,00 zł		w tym:	97,10% stanowi cena lokalu	2,90% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu	
Wysokość wadium: 14.000,00 zł Termin oględzin: 10.04.2026 r. o godz. 12:00-12:30					

3.	adres: ul. ks. Stanisława Brzóska 60/9				
działka:	nr 5529/6	pow.: 439 m²	Arkusze mapy 14, Obręb 0012 Zabrze	prawo: własność	udział: 1168/10000
opis lokalu:	położenie: II piętro	pow.: 43,75 m²	pomieszczenia: 2 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój		pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 5,50 m²
Cena wywoławcza: 100.000,00 zł		w tym:	89,76% stanowi cena lokalu	10,24% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu	
Wysokość wadium: 13.500,00 zł Termin oględzin: 10.04.2026 r. o godz. 13:00-13:30					

4.	adres: ul. gen. Charlesa de Gaulle'a 94/7				
działka:	nr 5284/123	pow.: 324 m²	Arkusze mapy 14, Obręb 0012 Zabrze	prawo: własność	udział: 31/1000
opis lokalu:	położenie: I piętro	pow.: 18,58 m²	pomieszczenia: pokój z aneksem kuchennym, łazienka z w.c., przedpokój		pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 3,06 m²
Cena wywoławcza: 50.000,00 zł		w tym:	95,62% stanowi cena lokalu	4,38% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu	
Wysokość wadium: 5.000,00 zł Termin oględzin: 10.04.2026 r. o godz. 11:00-11:30					

5.	adres: ul. Johanna Goethego 32/2				
działka:	nr 1284/244	pow.: 428 m²	Arkusze mapy 7, Obręb 0012 Zabrze	prawo: własność	udział: 58/1000
opis lokalu:	położenie: parter	pow.: 38,90 m²	pomieszczenia: pokój, kuchnia, łazienka z w.c.		pomieszczenia przynależne do lokalu: brak
Cena wywoławcza: 80.000,00 zł		w tym:	93,85% stanowi cena lokalu	6,15% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu	
Wysokość wadium: 7.500,00 zł Termin oględzin: 10.04.2026 r. o godz. 9:00-9:30					

Dla nieruchomości gruntowych prowadzone są księgi wieczyste przez Sąd Rejonowy w Zabrzu.

Termin i miejsce przetargów:
Przetargi odbędą się w dniu **28.04.2026 roku** w sali 207 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 od godziny 10.00 według kolejności podanej w ogłoszeniu.

Wadium:
Wadium należy wносить przelewem na konto depozytowe Miasta Zabrze prowadzone przez Bank Polska Kasa Opieki S.A. (Pekao) nr 98 1240 1037 1111 0011 6230 4814 **najpóźniej do dnia 21.04.2026 roku.**

UWAGA! W tytule przelewu należy wpisać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wadium, oraz imię i nazwisko (lub nazwę w przypadku spółek) uczestnika/uczestników przetargu. W przetargu może brać udział wyłącznie osoba wskazana w opisie przelewu lub jej pełnomocnik ze stosownym pełnomocnictwem lub osoba reprezentująca spółkę. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wskazane wyżej konto. Osiągnięte w przetargach ceny sprzedaży lokali, pomniejszone o wniesione wadium, płatne są w całości przed zawarciem aktów notarialnych.

Zbывający nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne wady ukryte nieruchomości ani żadne inne wady, które nie są znane sprzedającemu w dniu zbycia nieruchomości.

Zgodnie z art. 241a ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1153) wójtowie, zastępcy wójtów, radni, małżonkowie wójtów, zastępców wójtów, radnych, a także osoby pozostające we wspólnym pożyciu z wójtami, zastępcami wójtów, radnymi, nie mogą m.in. nabywać własności lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób gminy, w której wójt lub zastępca wójta pełni funkcję lub radny uzyskał mandat, ani własności lokali mieszkalnych utworzonych w wyniku realizacji przedsięwzięcia inwestycyjno-budowlanego przez społeczną inicjatywę mieszkaniową będącą samorządową osobą prawną.

Ogłoszenie o przetargach wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Zabrzu na IV piętrze budynku przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zabrzu www.miasztoszabrze.pl w zakładce „Miasto” – „Urząd Miejski” – „Obwieszczenia i Informacje” i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie <https://bip.miasztoszabrze.pl> w zakładce „Nieruchomości” – „Przetargi na nieruchomości” – „Sprzedaż” – „Lokale mieszkalne”. Szczegółowych informacji na temat przedmiotowych nieruchomości oraz przetargów udziela się w pok. 410 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, tel. 32 37 33 490.

eprasa.pl a6e319bcaaf

TYCHY

Seks dla opornych z Kamillą Baar

Jutro o godz. 16 i 19 w Teatrze Małym w Tychach będzie można po raz kolejny zobaczyć „Seks dla opornych” z Kamillą Baar i Pawłem Drzewieckim.

Bohaterami spektaklu jest małżeństwo z ponaddwudziestoletnim stażem, które w codziennym zabieganiu oddało się od siebie i funduje sobie weekend we dwoje (z poradnikiem „Seks dla opornych”), próbując wskrzesić przyspane uczucie.

Zaczynają serio stosować się do zaleceń z poradnika, jest zabawnie.

Ale bycie we dwoje w ode-rwaniu od codzienności to siłą rzeczy czas na wypowiedzenie tego, na co przez wszystkie lata nie było czasu i miejsca. Co z tego wyniknie?

Publiczność ma dobrą zabawę. Raz po raz wybuchają salwy śmiechu. Ale gdzieś

w głowie odkładają się jednak swego rodzaju złote myśli, jak np. ta, że dojrzałość to m.in. umiejętność doceniania tego, co się ma; co się zdobyło czy budowało przez lata.

„Seks dla opornych” w reżyserii Adama Sajnuka i w wykonaniu Kamilli Baar oraz Pawła Drzewieckiego w Teatrze Małym to m.in. pełna finezji opowieść o sztuce prowadzenia małżeńskiego dialogu. Zagrana z dużym wdziękiem i ogromnym smakiem.



FOT. TEATR MAŁY W TYCHACH

12-letni Leon Skorupski rzucił jurorów The Voice Kids na kolana

Julia Muc
j.muc@dz.com.pl

To był moment, w którym czas w studio TVP2 na chwilę się zatrzymał. W minioną sobotę, 28 lutego, cała Polska, a w szczególności Tychy, z zapartym tchem śledziła występ 12-letniego Leona Skorupskiego.

Młody wokalista udowodnił, że Tychy to prawdziwa kuźnia talentów, odwracając wszystkie trzy fotele w programie „The Voice Kids”.

Występ młodego Tyszanina mogliśmy obejrzeć w minioną sobotę na antenie telewizyjnej Dwójki. 12-letni Leon Skorupski, pewnie wkraczając na scenę podczas „Przesłuchań

w ciemno”, wziął na warsztat niezwykle wymagający i emocjonalny utwór z repertuaru zespołu Bracia – „Nad przepaścią”. Jego interpretacja nie tylko pokazała ogromną skalę głosu, ale przede wszystkim dojrzałość, której próżno szukać u wielu dorosłych wykonawców.

Dla mieszkańców całego regionu sukces Leona to powód do ogromnej satysfakcji. Fakt, że tak młody artysta z Tychów z taką klasą reprezentował województwo przed milionową widownią, jest dowodem na to, że województwo śląskie to prawdziwa kuźnia talentów.

Reakcja trenerów była natychmiastowa. Leon odwrócił wszystkie trzy fotele, fundując sobie komfortowy wybór men-

tora. Poziom występu był tak wysoki, że oficjalne kanały programu w mediach społecznościowych natychmiast zapłonęły od pozytywnych komentarzy.

„Nad przepaścią” zabrzmiało bardzo dojrzałe i emocjonalnie. Leon śpiewa tak, że chce się słuchać. Mocny, zapadający w pamięć moment od-cinka – możemy przeczytać na oficjalnym profilu „The Voice Kids TVP”.

Po zakończeniu występu wszyscy trenerzy wyrazili chęć współpracy z młodym wokalistą. Decyzją Leona Skorupskiego, dalszy udział w programie będzie on kontynuował pod opieką Cleo. Trenerka w swojej ocenie wskazała na duży potencjał głosowy uczestnika, co w jej opinii daje mu perspektywę na awans



FOT. TVP 2

Leon Skorupski w The Voice Kids pokazał wielki talent

do kluczowych faz 9. edycji show.

Wykonanie utworu „Nad przepaścią” podczas etapu „Przesłuchań w ciemno” zagwarantowało mieszkańcowi Tychów udział w „Bitwach”. W tym segmencie programu uczestnicy łączeni są w tria, z których tylko jedna osoba, wskazana przez trenera, przechodzi do kolejnego etapu. Przebieg zmagania reprezentanta regionu w drużynie Cleo będzie można śledzić w najbliższych odcinkach emitowanych na antenie TVP2.

REKLAMA

0011487779

PREZYDENT MIASTA ZABRZE
OGŁASZAIII ustny przetarg ograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości zabudowanej,
stanowiącej własność Gminy Miejskiej Zabrze
(wyciąg z ogłoszenia)

Oznaczenie nieruchomości według danych z ewidencji gruntów i księgi wieczystej:

Nieruchomość stanowi własność Gminy Miejskiej Zabrze, obejmuje zabudowaną działkę nr 660/121 o pow. 0,0564 ha, użytek B, arkusz mapy 5, obręb 0011 Zaborze, położoną w Zabrzu przy ul. Wojciecha Bogusławskiego, dla której księgę wieczystą prowadzi Sąd Rejonowy w Zabrzu.

Opis nieruchomości:

Działka nr 660/121 posiada nieregularny kształt, jest częściowo ogrodzona, zabudowana czterema budynkami niemieskalnymi, z czego jeden, dwukondygnacyjny o powierzchni użytkowej 44,57 m² i powierzchni zabudowy 53 m² zaadaptowany został na garaż, natomiast trzy pozostałe budynki o powierzchni zabudowy 10 m², 5 m² i 5 m², to komórki. Wszystkie budynki są w bardzo złym stanie technicznym i kwalifikują się do wyburzenia. Przez część przedmiotowej działki odbywa się dojazd do budynku mieszkalnego przy ul. Wojciecha Bogusławskiego 15, położonego na działce sąsiedniej nr 662/122 oraz przebiegają przyłącza sieci wodociągowej i kanalizacyjnej do tego budynku. Nieruchomość nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej. W najbliższym sąsiedztwie znajduje się zabudowa jednorodzinna oraz zieleni nieurządzona, a w dalszej odległości zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna i punkty handlowo-usługowe. Dostęp do mediów: wody, energii i kanalizacji możliwy jest od strony drogi wewnętrznej ul. Wojciecha Bogusławskiego. Korzystanie z wszelkich urządzeń infrastruktury technicznej wymaga uzgodnienia z dysponentami sieci i obciąża całkowicie nabywcę nieruchomości. Przed przystąpieniem do przetargu uczestnik zobowiązany jest zapoznać się ze stanem nieruchomości w terenie. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.

Z uwagi na usytuowanie, kształt, zagospodarowanie oraz brak bezpośredniego dostępu do drogi publicznej, przedmiotowa działka nie może być zagospodarowana jako odrębna nieruchomość. W związku z powyższym, wybrano formę przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych obejmujących działki nr 662/122, 778/226, 120 i 125.

Cena wywoławcza nieruchomości:

Cena wywoławcza nieruchomości została ustalona na kwotę 100.000,00 zł.

Sprzedaż ww. nieruchomości objęta jest zwolnieniem od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.

Osoba, która wygra przetarg, zobowiązana będzie do zapłaty wylicytowanej ceny sprzedaży w całości, przed zawarciem umowy notarialnej.

Termin i miejsce przetargu:

Przetarg odbędzie się 14 kwietnia 2026 r. o godzinie 11⁰⁰ w sali 207 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Pierwszy przetarg odbył się 25 września 2025 r. Drugi przetarg odbył się 25 listopada 2025 r.

W sprawie oględzin nieruchomości, należy skontaktować się z administracją POM 1 w Zabrzu przy ul. 3 Maja 84, tel. 32 373 47 10.

Wadium:

Wadium w wysokości 20.000,00 zł należy wnieść w pieniądzu, dokonując przelewu na konto depozytowe Miasta Zabrze w Banku Polska Kasa Opieki S.A. (Pekao) nr 98 1240 1037 1111 0011 6230 4814 do dnia 7 kwietnia 2026 r. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wskazane wyżej konto.



UWAGA! W tytule przelewu należy wpisać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wadium, oraz imię i nazwisko (lub nazwę w przypadku spółek) uczestnika/uczestników przetargu. W przetargu może brać udział wyłącznie osoba wskazana w opisie przelewu lub jej pełnomocnik ze stosownym pełnomocnictwem lub osoba reprezentująca spółkę.

Warunki uczestnictwa w przetargu:

Do przetargu mogą przystąpić właściciele nieruchomości sąsiednich obejmujących działki nr 662/122, 778/226, 120 i 125. Chęć uczestnictwa w przetargu ustnym ograniczonym należy zgłosić w formie pisemnej do dnia 7 kwietnia 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 w pok. 409 celem zakwalifikowania do przetargu.

Nieruchomość sprzedawana jest na podstawie danych wynikających z ewidencji gruntów. Ewentualne wznowienie i okazanie granic nabywca zleci na własny koszt.

Zbywający nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne wady ukryte nieruchomości, w tym także za nieujawniony w Miejskim Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, przebieg podziemnych mediów, ani żadne inne wady, które nie są znane sprzedającemu w dniu zbycia nieruchomości.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrót Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Zabrzu na IV piętrze w budynku przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zabrzu www.miaستozabrze.pl w zakładce „Miasto” – „Urząd Miejski” – „Obwieszczenia i informacje” i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie <https://bip.miaستozabrze.pl> w zakładce „Nieruchomości” - „Przetargi na nieruchomości” – „Sprzedaż” – „Inne”.

Szczegółowych informacji na temat przedmiotowej nieruchomości oraz przetargu udziela się w pok. 409 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, tel. 32 373 454.

REKLAMA

0011487824



WÓJT GMINY KOCHANOWICE

ogłasza,

w dniach 6.03.2026 r. – 27.03.2026 r. zostanie wywieszony w Urzędzie Gminy Kochanowice oraz na stronie internetowej www.kochanowice.pl wykaz nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonej do **dzierżawy** w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Wykaz obejmuje działkę niezabudowaną położoną w Jawornicy, nr 967 o pow. 1,3686 ha, CZ1L/00034755/5. Działka w całości użytkowana rolniczo jako grunt orny. Roczny czynsz dzierżawny obliczony na 363,61 zł.

REKLAMA

0011487711



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

WÓJT GMINY TWORÓG

ogłasza na dzień 9 kwietnia 2026 r. trzeci nieograniczony
przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości własności
Gminy Tworóg.

Termin i miejsce przetargu:

Przetarg odbędzie się w dniu 9.04.2026 r. o godz. 11.30 w Sali Posiedzeń Rady Gminy Tworóg w budynku przy ul. Zamkowej 16 w Tworogu.

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość lokalowa położona w Hanusku przy ul. Słowiańskiej 18/2 składająca się z 2 pokoi, kuchni, łazienki/w.c. oraz przedpokoju o łącznej powierzchni 49,09 m² oraz trzech pomieszczeń przynależnych o łącznej powierzchni 24,22 m².

Powierzchnia i oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej i katastru nieruchomości:

Nieruchomość lokalowa położona jest na działkach nr 45/22 ark. 2 oraz nr 346/43 ark. 1 zapisanych w Księdze Wieczystej nr GL1T/00070328/5, GL1T/00114834/6 obręb Hanusek, powierzchnia działki 5040 m², wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 60/1000.

Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości (netto): 110.000,00 zł.

Sprzedaż podlega zwolnieniu z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. 2025 r. poz. 775 z zm.).

Wysokość wadium: 11.000,00 zł (wniesienie w pieniądzu na konto Gminy Tworóg).

Informacje o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej www.tworog.pl oraz na stronach BIP Urzędu Gminy Tworóg, a także na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Tworóg w budynku przy ulicy Zamkowej 16 w Tworogu.

Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje o przetargu:

Urząd Gminy Tworóg, ul. Zamkowa 16, 42-690 Tworóg, pokój nr 102 (I piętro), w godzinach pracy urzędu, tj. w poniedziałek 7.00-17.00, od wtorku do czwartku 7.00-15.00, w piątek 7.00-13.00, lub telefonicznie pod numerem 32 285 74 93 wew. 41.

Muzyka filmowa w koncercie „Cinema”: opowieść namalowana dźwiękami najśłynniejszych melodii

MAKI

m.polok@dz.com.pl

Orkiestra NOVA Ensemble pod kierownictwem Jacka Dzwonowskiego wystąpi w najbliższym czasie w naszym regionie trzykrotnie. W programie najpiękniejsze tematy polskiego i światowego kina.

Publiczność usłyszy koncert, który przenosi kino na scenę. Muzyka, która od lat porusza miliony widzów na całym świecie, zabrmi na żywo w wyjątkowym koncercie „CINEMA”. Na scenie - doświadczeni artyści europejskich scen i młode talenty.



NOVA Ensemble. Doświadczeni artyści europejskich scen dzielą scenę z młodymi talentami

FOT. MAT. PRAS.

Orkiestra NOVA Ensemble pod kierownictwem Jacka Dzwonowskiego zaprosi w muzyczną podróż przez najpiękniejsze tematy polskiego i światowego kina - od monumentalnego Gładia, przez magię Śniadania u Tiffany'ego, po emocje Listy Schindlera i energię Mission Impossible.

- To jednak coś więcej niż koncert muzyki filmowej. „Cinema” to spotkanie dwóch pokoleń - wspólnej pasji, rodzinnej historii i muzycznego serca, które bije jednym rytmem. Doświadczeni artyści europejskich scen dzielą scenę z młodymi talentami, tworząc projekt pełen świeżości, emocji

i niepowtarzalnej energii - podkreślają organizatorzy.

W koncercie wybrzmiały kompozycje mistrzów takich jak Hans Zimmer, John Williams, Ennio Morricone, Wojciech Kilar - w aranżacjach, które poruszają, zachwycają i zostają w pamięci na długo po ostatnim akordzie.

Jak obiecują organizatorzy, to nie będzie zwykły koncert, ale filmowa opowieść opowiedziana dźwiękiem.

- Zapraszamy do świata filmowej magii, emocji i muzyki, która łączy pokolenia.

NOVA Ensemble pod kierownictwem Jacka Dzwonowskiego (skrzypce | skrzypce elektryczne | gitara basowa | piano | aranżacje).

Grażyna Dzwonowska (piano, skrzypce, cajon), Marcin Dzwonowski (saksofon, instrumenty perkusyjne), Antoni Dzwonowski (piano), Martyna Dzwonowska (wiolonczela), Mikołaj Miczka (trąbka, prowadzenie), Magdalena Sienkiel - piano, Laura Folwaczny (vocal), Katarzyna Krajcer (vocal), Paulina Łechatańska (vocal).

Koncertu „Cinema” będzie okazją wysłuchać trzykrotnie: 7 marca - Dom Kultury w Żernicy, godz. 17.00

8 marca - w Śląskim Teatrze Impresaryjnym im. H. Bisty w Rudzie Śląskiej, godz. 17.00

15 marca - w Raciborskim Centrum Kultury, Racibórz, godz. 18.00.

REKLAMA

0011487563



PREZYDENT MIASTA ZABRZE OGŁASZA

II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionego lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Gminy Miejskiej Zabrze wraz ze sprzedażą udziału w prawie własności gruntu, położonego w Zabrzu: (wyciąg z ogłoszenia)

1.		adres: ul. Armii Krajowej 6a/12				
działka:	nr 2584/129		pow.: 1263 m ²	Arkusze mapy 4, Obręb 0012 Zabrze	prawo: własność	udział: 6308/140920
opis lokalu:	położenie: II piętro	pow.: 46,56 m ²	pomieszczenia: 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z w.c., spiżarka		pomieszczenie przynależne do lokalu: - piwnica o pow. 11,07 m ² - pomieszczenie gospodarcze o pow. 5,45 m ²	
Cena wywoławcza: 100.000,00 zł		w tym:	88,95% stanowi cena lokalu		11,05% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu	
Opłata roczna przekształceniowa: 91,14 zł (plus podatek VAT wg stawki obowiązującej na dzień wpłaty)						
Wysokość wadium: 13.000,00 zł Termin oględzin: 10.04.2026 r. o godz. 8:00-8:30						

Dla nieruchomości gruntowej prowadzona jest księga wieczysta przez Sąd Rejonowy w Zabrzu.

Termin i miejsce przetargu:

Przetarg odbędzie się w dniu **28.04.2026 roku** w sali 207 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 o godzinie 8.30.

Wadium:

Wadium należy wnieść przelewem na konto depozytowe Miasta Zabrze prowadzone przez Bank Polska Kasa Opieki S.A. (Pekao) nr 98 1240 1037 1111 0011 6230 4814 **najpóźniej do dnia 21.04.2026 roku.**

UWAGA! W tytule przelewu należy wpisać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wadium, oraz imię i nazwisko (lub nazwę w przypadku spółek) uczestnika/uczestników przetargu. W przetargu może brać udział wyłącznie osoba wskazana w opisie przelewu lub jej pełnomocnik ze stosownym pełnomocnictwem lub osoba reprezentująca spółkę. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wskazane wyżej konto.

Osiągnięta w przetargu cena sprzedaży lokalu, pomniejszona o wniesione wadium, płatna jest w całości przed zawarciem aktu notarialnego.

Zbywający nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne wady ukryte nieruchomości ani żadne inne wady, które nie są znane sprzedającemu w dniu zbycia nieruchomości.

Zgodnie z art. 241a ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1153) wójtowie, zastępcy wójtów, radni, małżonkowie wójtów, zastępców wójtów, radnych, a także osoby pozostające we wspólnym pożyciu z wójtami, zastępcami wójtów, radnymi, nie mogą m.in. nabywać własności lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób gminy, w której wójt lub zastępca wójta pełni funkcję lub r adny uzyskał mandat, ani własności lokali mieszkalnych utworzonych w wyniku realizacji przedsięwzięcia inwestycyjno-budowlanego przez społeczną inicjatywę mieszkaniową będącą samorządową osobą prawną.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrótu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Zabrzu na IV piętrze budynku przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zabrzu www.miaستozabrze.pl w zakładce „Miasto” – „Urząd Miejski” – „Obwieszczenia i Informacje” i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie <https://bip.miaستozabrze.pl> w zakładce „Nieruchomości” – „Przetargi na nieruchomości” – „Sprzedaż” – „Lokale mieszkalne”.

Szczegółowych informacji na temat przedmiotowej nieruchomości oraz przetargu udziela się w pok. 410 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, tel. 32 37 33 490.

REKLAMA

0011487566



PREZYDENT MIASTA ZABRZE OGŁASZA

II ustne przetargi nieograniczone na sprzedaż niżej wymienionych lokali mieszkalnych stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze wraz ze sprzedażą udziałów w prawie własności gruntu, położonych w Zabrzu: (wyciąg z ogłoszenia)

1.	adres: ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 77/3				
działka:	nr 3997/91	pow.: 765 m ²	Arkusze mapy 5, Obręb 0012 Zabrze	prawo: własność	udział: 41/1000
opis lokalu:	położenie: I piętro	pow.: 34,31 m ²	pomieszczenia: pokój, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój	pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 8,60 m ²	
Cena wywoławcza: 90.000,00 zł	w tym:	92,51% stanowi cena lokalu	7,49% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 9.500,00 zł Termin oględzin: 26.03.2026 r. o godz. 9:00-10:00					

2.		adres: ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 79/4			
działka:	nr 3997/91	pow.: 765 m ²	Arkusze mapy 5, Obręb 0012 Zabrze	prawo: własność	udział: 40/1000
opis lokalu:	położenie: I piętro	pow.: 33,44 m ²	pomieszczenia: pokój, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój	pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 8,60 m ²	
Cena wywoławcza: 80.000,00 zł	w tym:	92,51% stanowi cena lokalu	7,49% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 8.500,00 zł Termin oględzin: 26.03.2026 r. o godz. 9:00-10:00					

Dla nieruchomości gruntowych prowadzone są księgi wieczyste przez Sąd Rejonowy w Zabrzu.

Termin i miejsce przetargów:

Przetargi odbędą się w dniu **28.04.2026 roku**, w sali 207 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 od godziny 9⁰⁰ według kolejności podanej w ogłoszeniu.

Wadium: Wadium należy wnieść przelewem na konto depozytowe Miasta Zabrze prowadzone przez Bank Polska Kasa Opieki S.A. (Pekao) nr 98 1240 1037 1111 0011 6230 4814 **najpóźniej do dnia 21.04.2026 roku.**

UWAGA! W tytule przelewu należy wpisać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wadium oraz imię i nazwisko (lub nazwę w przypadku spółek) uczestnika/uczestników przetargu. W przetargu może brać udział wyłącznie osoba wskazana w opisie przelewu lub jej pełnomocnik ze stosownym pełnomocnictwem lub osoba reprezentująca spółkę. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wskazane wyżej konto.

Osiągnięte w przetargach ceny sprzedaży lokali, pomniejszone o wniesione wadium, płatne są w całości przed zawarciem aktów notarialnych. Zbywający nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne wady ukryte nieruchomości ani żadne inne wady, które nie są znane sprzedającemu w dniu zbycia nieruchomości.

Zgodnie z art. 241a ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1153) wójtowie, zastępcy wójtów, radni, małżonkowie wójtów, zastępców wójtów, radnych, a także osoby pozostające we wspólnym pożyciu z wójtami, zastępcami wójtów, radnymi, nie mogą m.in. nabywać własności lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób gminy, w której wójt lub zastępca wójta pełni funkcję lub radny uzyskał mandat, ani własności lokali mieszkalnych utworzonych w wyniku realizacji przedsięwzięcia inwestycyjno-budowlanego przez społeczną inicjatywę mieszkaniową będącą samorządową osobą prawną.

Ogłoszenie o przetargach wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrótu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Zabrzu na IV piętrze budynku przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zabrzu www.miaستozabrze.pl w zakładce „Miasto” – „Urząd Miejski” – „Obwieszczenia i Informacje” i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie <https://bip.miaستozabrze.pl> w zakładce „Nieruchomości” – „Przetargi na nieruchomości” – „Sprzedaż” - „Lokale mieszkalne”. Szczegółowych informacji na temat przedmiotowych nieruchomości oraz przetargów udziela się w pok. 410 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, tel. 32 37 33 490.

Publikować twarze pijanych kierowców?

Arkadiusz Biernat
a.biernat@dz.com.pl

Pijani kierowcy to plaga polskich dróg. Tylko w 2025 roku zatrzymano ich ponad 92 tysiące, w tym także osoby z sądowym zakazem. Pojawił się pomysł, aby ich wizerunki publikować w prasie.

W 2025 roku, w województwie śląskim, zatrzymano 11 tysięcy pijanych kierowców. W całej Polsce osoby po spożyciu alkoholu spowodowały 1174 wypadków, w których zginęło 137 osób, a 1450 zostało rannych.

Nie rzadko bywa tak, że policja za „kółkiem” zatrzymuje pijanego kierowcę dla którego to recydywa po sądowym orzeczeniu o zakazie prowadzenia pojazdów. - Takie zachowania w oczywisty sposób stwarzają realne zagrożenie dla zdrowia i życia uczestników ruchu drogowego - wskazuje Krzysztof Gadowski, poseł Koalicji Obywatelskiej z Jastrzębia-Zdroju.

W interpelacji poselskiej zwrócił uwagę, że lokalne społeczności, które na co dzień są najbardziej narażone na skutki takich działań, nie posiadają żadnej wiedzy o osobach dopuszczających się złamania zakazu. To utrudnia to jakiegol-

wiek oddolne działania prewencyjne i ogranicza możliwość reagowania na powtarzające się wykroczenia lub przestępstwa drogowe.

- W związku z powyższym zgłaszane jest zapotrzebowanie na rozważenie zmian w prawie, które umożliwiłyby publikowanie – w ściśle określonych, jasno uregulowanych i proporcjonalnych ramach prawnych – wizerunku osób zatrzymanych podczas prowadzenia pojazdu mechanicznego wbrew obowiązującemu zakazowi sądowemu. Taka publikacja mogłaby odbywać się za pośrednictwem mediów lokalnych lub oficjalnych komunikatów służb, z zachowaniem ochrony danych osobowych w pozostałym zakresie - wskazał w interpelacji poseł Gadowski.

Jak wskazał, propozycja ma na celu zwiększenie poziomu bezpieczeństwa poprzez umożliwienie społeczności identyfikowania osób znanych z łamania zakazu i zgłaszania odpowiednim służbom sytuacji, w których mogłoby dojść do powtórzenia naruszenia.

Po drugie, ma działanie prewencyjne i odstraszaające – świadomość, że konsekwencją złamania zakazu może być nie tylko odpowiedzialność karna,

ale również upublicznienie wizerunku, mogłaby wpłynąć na ograniczenie tego rodzaju zachowań. Po trzecie, ma wzmocnić wykonania orzeczeń sądowych, które obecnie nierzadko pozostają nieskuteczne z uwagi na brak realnych narzędzi kontroli ich przestrzegania poza rutynowymi działaniami policji. Wiceminister Arkadiusz Myrcha wskazał, że na przeszkodzie publikacji wizerunku osób, które notorycznie siadają po pijaku za kierownicę stoi Konstytucja.

Zgodnie z nią „każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym”. W odpowiedzi na interpelację przytoczył szereg zapisów Konstytucji, a także przepisów z kodeksu cywilnego, RODO oraz prawa prasowego.

Przypomniał również, że wolno publikować wizerunku

W 2025 r. w woj. śląskim zatrzymano 11 tysięcy pijanych kierowców. W całej Polsce osoby po spożyciu spowodowały 1174 wypadków

osób przeciwko, którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe. Jednocześnie wskazał wyjątek, kiedy prokurator lub sąd mogą zezwolić na ujawnienie wizerunku i innych danych takiej osoby ze względu na ważny interes społeczny.

- Warto też zauważyć, że jednym ze środków karnych jest podanie wyroku do publicznej wiadomości. Nie ma przeciwwskazań, żeby nastąpiło to w kilku różnych środkach masowego przekazu jednocześnie (np. w prasie i telewizji). Tym samym, już w obecnym stanie prawnym, możliwe jest uzyskanie skutku prewencyjnego (polegającego z jednej strony na odstraszeniu, z drugiej zaś na utrwalaniu w społeczeństwie właściwych zachowań) poprzez upublicznienie informacji o wyroku - odpowiedział Arkadiusz Myrcha, wiceminister sprawiedliwości.

Jak dodał, resort nie zaprzestaje starań dla poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym, bo trwają już prace nad kolejnym pakietem nowych przepisów.

Modyfikacja ma dotyczyć m.in. wykonywania zakazu prowadzenia pojazdów. Tak,



FOT. K. KAPICA

Publikacja wizerunku odstraszy od wsiadania za kierownicę po alkoholu?

aby w przypadku orzeczenia wobec sprawcy kilku zakazów prowadzenia pojazdów, nie biegły one równolegle, lecz po kolei. Analizowane są również zmiany w zakresie wymiaru kary za przestępstwa z art. 244 Kodeksu karnego (niestosowanie się do orzeczonych środków karnych), gdy sprawca nie stosuje się do orzeczonego przez sąd zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Z końcem stycznia 2026 roku zmieniono niektóre ustawy w celu poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Zmiany przygotowało Ministerstwo Sprawiedliwości jako pro-

jekt rządowy - wspólnie m.in. z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwem Infrastruktury.

Ustawa zaostrza sankcje karne za rażąco niebezpieczną, brawurową jazdę i łamanie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów. Wprowadza nowe rodzaje czynów zabronionych, jako wykroczenia albo przestępstwa (na przykład nielegalne wyścigi), jak też nowe rozwiązania dotyczące przypadków pojazdów mechanicznych. Przepisy znacząco zaostrzają kary dla piratów drogowych.

REKLAMA 0011486671

Burmistrz Pszczyny informuje,

że w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Pszczynie o adresie: bip.pszczyna.pl zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do:

- 1) wydzierżawienia, położonej w Pszczynie przy ul. Francuskiej (zarządzenie nr SG.0050.961.2026),
- 2) sprzedaży, położonej w Łące przy ul. Sznelowiec 14/3 (zarządzenie nr SG.0050.922.2026).

REKLAMA 0011488454

Burmistrz Miasta Orzesze

informuje o wywieszeniu w dniu 2.03.2026 r. na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miejskiego w Orzeszu przy ul. św. Wawrzyńca 21 oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta oraz BIP pełnej treści wykazu obejmującego nieruchomości położoną w Orzeszu, przeznaczoną do sprzedaży: ul. ks. Teofila Kocurka, działka nr 659/147.

REKLAMA 0011474277

**AUTOZŁOM
Helmet**

zaświadczenia,
przyjeżdżamy,
dobrze płacimy

Piasek, ul. Wolności 15a
tel. 608-895-173, 604-190-367

AUTOREKLAMA

**strefa
BIZNESU.pl**

**Know-how
w dobrym biznesie**

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011487641

PN.6722.2.9.2025.2026 Herby, dnia 6 marca 2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY HERBY O KONSULTACJACH SPOŁECZNYCH projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 11 i art. 27 oraz art. 8 e – j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.), zawiadamiam o sposobie, miejscach i terminach prowadzenia konsultacji społecznych projektów:

- 1) zmiany części tekstowej obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Herby, sporządzonej na podstawie uchwały nr XI/65/25 Rady Gminy Herby z dnia 27 czerwca 2025 r.
- 2) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego przy ulicy Dębowej w miejscowości Hadra w gminie Herby, sporządzonego na podstawie uchwały nr XI/65/25 Rady Gminy Herby z dnia 27 czerwca 2025 r.

Informuję, że:

- 1) ww. projekty będą udostępnione do wglądu **od dniach od 6 marca do dnia 10 kwietnia 2026 r.** w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Herby oraz w siedzibie Urzędu Gminy Herby ul. Lublińska 33, 42-284 Herby, w godzinach pracy urzędu – do udostępnionych projektów w terminie udostępnienia będą zbierane uwagi,
- 2) spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją ww. projektów, odbędzie się w dniu **27 marca 2026 r. o godzinie 15.30** w Sali Ślubów Urzędu Stanu Cywilnego, ul. Lublińska 33, Herby,
- 3) projektant planu będzie pełnił dyżur w siedzibie Urzędu Gminy Herby pok. 14, w dniach **20 i 27 marca 2026 r. w godzinach 15.00 – 15.30.**

Zainteresowani interesariusze w terminie **od dnia 6 marca do dnia 10 kwietnia 2026 r.** mogą składać uwagi do ww. projektów:

- w postaci papierowej - na adres Urząd Gminy Herby, ul. Lublińska 33, 42-284 Herby,

- w formie dokumentu elektronicznego - za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w tym poczty elektronicznej, na adres: planowanie@herby.pl.

Składający uwagę:

- podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby,
- podaje adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada,
- wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą,
- może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi należy składać z wykorzystaniem formularza wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Formularz do wypełnienia dostępny jest w Urzędzie Gminy Herby oraz na stronie internetowej Gminy Herby.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Herby. Jednocześnie na podstawie art. 48 ust. 1 i 7 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), informuję, że po przeprowadzeniu postępowania z Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska w Katowicach i Państwowym Powiatowym Inspektorem Sanitarnym w Lublińcu odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. sporządzanych projektów.

**Wójt Gminy Herby
mgr Iwona Burek**

REKLAMA 0011487617

**BURMISTRZ
MIASTA LUBLIŃCA**

informuje,

iż działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 5 na tablicy ogłoszeń wywieszony został na okres 21 dni, tj. od 4 marca 2026 r. do 24 marca 2026 r., **wykaz:**

Nieruchomości przeznaczone do nieodpłatnego użyczenia na rzecz wnioskodawców:

1. Działka nr 634/2 o pow. 0,8406 ha obręb ewidencyjny: 240701_1.0001, KOKOTEK, zapisana w księdze wieczystej Gminy Lubliniec. Użyczeniu podlegać będzie grunt o pow. 8406 m² na rzecz Stowarzyszenia Młodzieżowego NINIWA z siedzibą w Lublińcu przy ul. Posmyk 5;
2. Działki: nr 1 o pow. 10,0571 ha obręb ewidencyjny: 240707_2.0005, LISOWICE, odpowiadająca dawnej działce nr 1/3 z karty mapy 2B PGR LIPIE obręb LISOWICE oraz nr 22 o pow. 0,1960 ha obręb ewidencyjny: 240707_2.0005, LISOWICE, odpowiadająca dawnej działce nr 6/1 z karty mapy 2B PGR LIPIE obręb LISOWICE, zapisane w księdze wieczystej Gminy Lubliniec. Użyczeniu podlegać będzie grunt o pow. 10,2531 ha na rzecz firmy IT.O.Ś. Spółka z o.o. z siedzibą w Warszawie.

Szczegółowych informacji związanych z użyczeniem nieruchomości udziela Wydział Nieruchomości i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Lublińcu, tel. 34/ 353 01 00 wew. 127, 129, e-mail: grunty2@lubliniec.pl

Ogłoszenie niniejsze opublikowane jest w BIP: www.lubliniec.bip.info.pl

REKLAMA

0011487338

O B W I E S Z C Z E N I E

Starosty Tarnogórskiego

z dnia 26 lutego 2026 r., znak BA.6740.8.383.2025

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r., poz. 311), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), podaję do publicznej wiadomości, że w związku z uchYLENIEM decyzją Wojewody Śląskiego z dnia 19 grudnia 2025 r. decyzji Starosty Tarnogórskiego nr 1/2025 z dnia 19 lutego 2025 r. o odmowie udzielenia zezwolenia na realizację inwestycji drogowej ponownie prowadzone jest postępowanie z wniosku Burmistrza Miasta Tarnowskie Góry z dnia 19 marca 2024 r. w sprawie udzielenia zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn. Budowa drogi gminnej – łącznik pomiędzy ulicami Skowronków i Żeromskiego w Tarnowskich Górach.

Inwestycją objęte są nieruchomości jednostki ewidencyjnej 241304_1 – Tarnowskie Góry, obręb 0032 – Repty Śląskie o numerach ewidencyjnych: 1039/334, 1033/334, 1034/334, 3551/214, 3552/214, 1540/213, 3641/213, 2875/213, 300, 1491/213, 342/180, 1013/165, 152, 151, 150, 2553/139, 521/299.

Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Budownictwa i Architektury Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach przy ul. Karłuszowiec 5 pok. 15, tel. 032 381 37 47 w godzinach: od 7:00-15:00 w poniedziałki, środy i czwartki, od 8:00-17:00 we wtorki, od 7:00-14:00 w piątki oraz składać wnioski i zastrzeżenia, w terminie 14 dni od dnia opublikowania niniejszego obwieszczenia.

REKLAMA

0011487242

Ogłoszenie

Burmistrza Miasta Orzesze

o przekazaniu Radzie Miejskiej Orzesze wniosku o uchwalenie zintegrowanego planu inwestycyjnego dla obszaru położonego w rejonie ulic: Modrzewiowej i Damrota w Gardawicach

Na podstawie art. 37eb ust. 4 w związku z art. 8h ust. 1 art. 37eb ust. 4 i art. 27b ust. 4 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.)

zawiadamiam

że w dniu 19 lutego 2026 r. do Burmistrza Miasta Orzesze wpłynął wniosek firmy Kallisto 39 Sp. z o.o., ul. Przygraniczna 17, 32-085 Modlnica, o sporządzenie zintegrowanego planu inwestycyjnego dla obszaru położonego w rejonie ul. Modrzewiowej i Damrota w sołectwie Gardawice, który zgodnie z art. 37eb ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) został przekazany Radzie Miejskiej Orzesze w dniu 23 lutego 2026 r. W dniu 26 lutego 2026 r. Rada Miejska Orzesze podjęła uchwałę nr XXII/248/26 w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do sporządzenia zintegrowanego planu inwestycyjnego dla obszaru położonego w rejonie ulic: Modrzewiowej i Damrota w Gardawicach. Celem sporządzenia dokumentu planistycznego jest: zmiana przeznaczenia terenu z terenów produkcyjno-usługowych na tereny produkcyjne oraz ustaleń dotyczących kształtowania zabudowy i zagospodarowania terenu w obrębie wyznaczonego obszaru, w celu umożliwienia realizacji inwestycji przez Kallisto 39 Sp. z o.o.

Z upoważnienia Burmistrza Miasta
Zastępca Burmistrza
Tomasz Szier

REKLAMA

0011487805

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Burmistrza Miasta Lublińca

ogłasza I przetarg ustny (licytacją) nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Lubliniec, położonej w Lublińcu przy ul. TARGOWEJ.

I. PRZEDMIOT SPRZEDAŻY:

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa zabudowana, położona w Lublińcu przy ul. Targowej, stanowiąca działkę nr 3531/260 o pow. 0,0022 ha, opisana na karcie mapy 2 obręb Lubliniec, zapisana w księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Lublińcu pod nr CZ1L/00036190/0 jako własność Gminy Lubliniec. Dział III „Prawa, Roszczenia i Ograniczenia” oraz Dział IV „HIPOTEKI” wolny jest od wpisów.

II. CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI/ MINIMALNE POSTĄPIENIE/ WYSOKOŚĆ WADIUM/ GODZINA PRZETARGU

Lp.	Oznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza	Minimalne postąpienie	Wysokość wadium/ termin wpłaty do 1.04.2026 r.	Godzina przetargu
1.	Nieruchomość zabudowana, oznaczona jako działka nr 3531/260 o pow. 0,0022 ha (22 m²)	48 100,00 zł	490,00 zł	4 810,00 zł	9:30

VAT - stawka zwolniona na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004r. (Dz.U. 2025 poz. 775 t.j.).
W przypadku zmiany stawki podatku VAT do ceny prawa własności zostanie doliczony podatek VAT w stawce obowiązującej w dniu zawarcia umowy notarialnej.

III. TERMIN I MIEJSCE PRZETARGU:

I przetarg ustny nieograniczony na zbycie nieruchomości zabudowanej garażem odbędzie się

w dniu 8 kwietnia 2026 r.

w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lublińcu, ul. Paderewskiego 5, Sala posiedzeń nr 11 - I piętro.

Organizator zastrzega sobie możliwość zmiany miejsca przeprowadzenia przetargu.

IV. WARUNKI PRZETARGU

WADIUM:

1. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 4 810,00 zł na konto Gminy Lubliniec w ING Bank Śląski S.A. w Katowicach O/Częstochowa nr 11 1050 1142 1000 0005 0096 6791 do dnia 1 kwietnia 2026 r.

Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu kwoty na rachunek bankowy Gminy.

2. W tytule przelewu konieczne jest wpisanie nr nieruchomości, której nabyciem oferent jest zainteresowany - pkt I ogłoszenia oraz nazwę podmiotu, który nabędzie nieruchomość w przypadku wygrania przetargu: osoba fizyczna, spółka - nazwa spółki, osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą - nazwa firmy.

Informacji związanych ze zbyciem wyżej opisanej nieruchomości udziela Wydział Nieruchomości i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Lublińcu, parter, pokój nr 4, telefon: 34 35 30 100 w. 127,129, e-mail: um@lubliniec.pl

Ogłoszenie niniejsze zostało:

• wywieszone na tablicy informacyjnej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 5,

• opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Lublińcu [www.lubliniec.eu](#) i w Biuletynie Informacji Publicznej,

• opublikowane w prasie w wersji skróconej.

Informacja o ochronie danych osobowych w związku z prowadzoną procedurą sprzedaży znajduje się na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Lublińcu [www.lubliniec.eu](#) w zakładce Biuletyn Informacji Publicznej/Nieruchomości.

REKLAMA

0011487315

Burmistrz Miasta Tarnowskie Góry

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wyodrębnionego lokalu mieszkalnego nr 5 w budynku przy ulicy Pokoju 10

1. Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej i katastru nieruchomości:

Nieruchomość gruntowa zabudowana jako działki o numerach ewidencyjnych 5200/49 i 5246/50 o łącznej powierzchni 0,5299 ha, obręb Tarnowskie Góry, arkusz mapy 1.

2. Opis nieruchomości:

Lokal mieszkalny nr 5 przy ul. Pokoju 10 w Tarnowskich Górach.

Powierzchnia użytkowa:

mieszkanie 37,70 m² + piwnica 6,20 m².

Układ:

1 pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój (bez balkonu).

Instalacje:

instalacja elektryczna, wodociągowa, gazowa, centralne ogrzewanie.

Lokalizacja:

1. piętro budynku z lat 60. XX w. (trzy kondygnacje nadziemne, jedna kondygnacja podziemna, poddasze użytkowe).

Udział:

152/10000 w częściach wspólnych budynku i prawie własności działek gruntowych nr 5200/49 i 5246/50.

Dokumentacja:

świadcstwo charakterystyki energetycznej nr SCHE/23853/930/2025.

3. Cena nieruchomości:

1) Cena wywoławcza 159 000,00 zł (sto pięćdziesiąt dziewięć tysięcy złotych 00/100).

2) Sprzedaż zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.).

4. Termin i miejsce przetargu:

Dругi przetarg będzie 14 kwietnia 2026 r. o godzinie 13.00 w Urzędzie Miejskim w Tarnowskich Górach przy ulicy Sienkiewicza 2 w pokoju numer 39. Pierwszy przetarg był 15 grudnia 2025 r.

5. Wadium:

1) Wadium w formie pieniężnej, w wysokości 31 800,00 zł (słownie: trzydzieści jeden tysięcy osiemset złotych 00/100) należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach – Bank Millenium S.A. numer: 22 1160 2202 0000 0006 3273 9362, do 9 kwietnia 2026 r. z tytułem: „wadium na przetarg lokalu mieszkalnego nr 5 w Tarnowskich Górach przy ulicy Pokoju 10, imię i nazwisko osoby lub nazwa firmy, na rzecz której nieruchomość będzie nabywana,

2) Dniem wniesienia wadium jest dzień wpływu na rachunek Urzędu Miejskiego.

Należy zapoznać się z pełną treścią ogłoszenia o przetargu na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach w Biuletynie Informacji Publicznej [www.bip.tarnowskiegory.pl](#) oraz na tablicy ogłoszeń Wydziału Urbanistyki i Mienia Urzędu Miejskiego przy ulicy Henryka Sienkiewicza 2 (pierwsze piętro).
Dodatkowych informacji udzielamy w Wydziale Urbanistyki i Mienia Referacie Nieruchomości w Urzędzie Miejskim w Tarnowskich Górach przy ul. Henryka Sienkiewicza 2 (pokój nr 46), lub telefonicznie: +48 32 39 33 715.
Sporządziła Beata Jaworska
Zatwierdziła: Małgorzata Sodomaska

REKLAMA

0011482041

Lubliniec, dnia. 6.03.2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA LUBLIŃCA

O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH DOTYCZĄCYCH PROJEKTU PLANU OGÓLNEGO MIASTA LUBLINIEC

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) i art. 54 ust. 2 i 3 oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z uchwałą nr 25/II/2024 Rady Miejskiej w Lublińcu z dnia 22 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego miasta Lubliniec,

ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych

dotyczących projektu planu ogólnego miasta Lubliniec, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie:

- w siedzibie Urzędu Miasta Lublińca, ul. Paderewskiego 5, w Wydziale Nieruchomości i Zagospodarowania Przestrzennego, pokój nr 3 w godzinach pracy urzędu,

- na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta [www.lubliniec.bip.info.pl](#) zakładka: menu przedmiotowe/ Planowanie Przestrzenne/ Plan ogólny w trakcie opracowania/ Konsultacje publiczne projektu planu ogólnego (zwany dalej BIP).

Zgodnie z art. 8j. pkt.1 konsultacje społeczne będą trwały od 6.03.2026 r. do 3.04.2026 r.

Zgodnie z art. 8i ust. 1 i 2 formami konsultacji społecznych będą:

- zbieranie uwag w terminie do 3.04.2026 r.,

- spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się w dniu 17.03.2026 r. w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej w Lublińcu, ul. Sportowa 3, w sali konferencyjnej o godz. 16:00,

- prowadzenie punktu konsultacyjnego i dyżuru projektanta w dniach od 16.03.2026 r. do 27.03.2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta Lublińca, ul. Paderewskiego 5, w Wydziale Nieruchomości i Zagospodarowania Przestrzennego, pokój nr 3 w godzinach pracy urzędu.

Zgodnie z art. 8g. pkt. 1 uwagę do projektu aktu planowania przestrzennego, składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (e-Doręczenia), na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (uwagi do projektu planu ogólnego) dostępny jest na [ww. stronie BIP](#).

W celu uzyskania dodatkowych informacji, zainteresowani proszeni są o kontakt z Wydziałem Nieruchomości i Zagospodarowania Przestrzennego przy ul. Paderewskiego 5, pokój nr 3, tel. kontaktowy 34 353 01 00 wew. 128.

[Linki i instrukcje do przeglądania danych planistycznych \(pliku GML\) zawarte zostały na ww. stronie BIP.](#)

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 2, 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko.

Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – należy składać na zasadach i w terminie określonym powyżej.

Administratorem danych osobowych, które zostaną nam przez Pana/Panią przekazane jest Burmistrz Miasta Lublińca z siedzibą w Lublińcu, ul. Paderewskiego 5, 42-700 Lubliniec.

Wszelkie informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych, w tym klauzula informacyjna „RODO” oraz ograniczenia dotycząca przetwarzania danych osobowych, o których mowa w art. 8a i 8b ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dostępne są na [ww. stronie BIP](#) oraz w Wydziale Nieruchomości i Zagospodarowania Przestrzennego.

eprasa.pl a6e319bcaf

INWESTYCJE TROFEA ADAMA MAŁYSZA NIE MOGŁY OPUŚCIĆ PERŁY BESKIDÓW

Beskidzkie Centrum Narciarstwa w Wiśle zbliża się wielkimi krokami

Jacek Drost
Wisła

To będzie jedna z największych atrakcji Beskidów, jaka pojawiła się w ostatnich latach w naszym regionie. Mowa o powstającym nowoczesnym Beskidzkim Centrum Narciarstwa im. Adama Małysza. Inwestycja jest na ostatniej prostej.

- Jeśli nic się nie wydarzy, to centrum powinno być gotowe na koniec czerwca - mówi w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim” Tomasz Bujok, burmistrz Wisły.

Beskidzkie Centrum Narciarstwa im. Adama Małysza powstaje od podstaw w miejscu rozebranego wcześniej budynku, w samym sercu Wisły, w Parku Kopczyńskiego, który chętnie odwiedzają nie tylko Wiślanie, ale przede wszystkim turyści wypoczywający w górskiej miejscowości.

Centrum z najlepszymi sportowcami

- Centrum powstanie jako nowoczesna i wielofunkcyjna przestrzeń wystawiennicza, w której prezentowane będą trofea najwybitniejszych polskich skoczków narciarskich. Ekspozycje wzbogacone zostaną o multimedialne formy prezentacji oraz interaktywne atrakcje dla odwiedzających. To miejsce łączyć będzie funkcje muzealne, edukacyjne, integracyjne i ekologiczne - można przeczytać na stronie projektu.

Ekspozycja będzie opierała się na dwóch głównych motywach: regionie i mieście Wisła oraz sylwetce Adama Małysza, który będzie głównym bohaterem wystawy.

Zajmie ona dwie kondygnacje centrum i podzielona będzie na kilka stref tematycznych prezentujących m.in. położenie geograficzne Wisły, historię i tradycję regionu. Ale przede wszystkim karierę sportową Adama Małysza, także jako kierowcy rajdowego, historię narciarstwa zimowego wraz z zabytkowymi eksponatami, życiorysy innych znanych narciarzy z Beskidów, zwłaszcza z Wisły, takich jak: Jan Raszka, Jan Kawulok, Jan Szturc, Piotr Fijas, Stefan Hula czy Piotr Żyła, dodatkowo takich sportowców



Tak będzie wyglądało Beskidzkie Centrum Narciarstwa im. Adama Małysza



Prace ruszyły przed jesienią 2024 roku i przebiegają w ekspresowym tempie

jak Karolina Chrapek i Aleksander Zniszczoł. Pojawiają się w również interaktywne i multimedialne wystawy dotyczące historii narciarstwa.

Co ciekawe wydzielona zostanie przestrzeń edukacyjna i warsztatowa dla dzieci, mło-

To będzie jedna z największych atrakcji nie tylko Wisły, ale całych Beskidów, jaka pojawiła się w ostatnich latach w naszym regionie



Galeria „Sportowe Trofea Adama Małysza”, która działała przy ul. 1 Maja 48a

dzieży oraz dorosłych, a samo centrum będzie miejscem spotkań dla lokalnych organizacji i inicjatyw społecznych.

- Chcielibyśmy, żeby to było miejsce, w którym pokażemy rozwój narciarstwa, sukcesy Adama Małysza i Mały-

szomanii, zwłaszcza że tych pamiątek po samym Adamie jest bardzo dużo. To takie bogactwo, że nie jesteśmy w stanie go pomieścić, mimo że będzie to dwupiętrowy budynek o dużej kubaturze - dodaje burmistrz Bujok.

Trofea Mistrza musiały zostać w Wiśle

Burmistrz Bujok podkreśla, że do budowy centrum przyczyniło się to, że Adam Małysz musiał zamknąć swoją galerię, w której brakowało miejsca, ze względu na warunki jakie tam panowały, konieczności modernizacji.

- Pojawiły się różne propozycje z różnych stron naszego kraju, ale nie wyobrażaliśmy sobie, żeby taka galeria, takie trofea i to dziedzictwo trafiło w inny rejon Polski, więc wraz z urzędem marszałkowskim uznaliśmy, że to jest coś co powinno zostać w naszym regionie, coś czym powinniśmy się chwalić i podjęliśmy decyzję, że tutaj powinno powstać takie centrum - wyjaśnia motywy budowy obiektu burmistrz Bujok.

Budowa centrum za około 25 mln zł ruszyła późną jesienią 2024 roku. Prace mają się zakończyć w czerwcu. Wiślański samorząd już szykuje się do uroczystego otwarcia. Akurat zbiegnie się ono z tym, że po sukcesach Kacpra Tomasiaka i Pawła Wąska na zimowej olimpiadzie we Włoszech skoki narciarskie dostały wiatru w żagle.

Kacper Tomasiak zdetronizuje Adama Małysza?

Czy burmistrz Bujok nie obawia się, że trenujący w LKS Klimczok Bystra Kacper Tomasiak zdetronizuje Adama Małysza, a oczy i serca miłośników skoków skierują się na inną miejscowość?

- Życzę mu tego z całego serca, bo to by znaczyło, że mielibyśmy przed sobą jeszcze wiele wspólnych chwil radości. Tym bardziej się cieszę i jestem dumny, bo Kacper to chłopak z Beskidów - powiedział burmistrz Bujok, zaznaczając, że od lat udostępniają wiślańskie obiekty sportowe do treningów dla zawodników spoza Wisły.

Przypomnijmy, że w lipcu 2022 roku w Szczyrku zostało otwarte Muzeum Górskie. Można w nim zobaczyć Różnego rodzaju narty, kombinowany narciarskie i sprzęt sportowy, a także mnóstwo zdjęć oraz innych pamiątek po szczyrkowskich wybitnych sportowcach. Także warto je odwiedzić!